R G B WH GR BL

Grey Scale #13

C M Y K

DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

DANES PICTA .COM

Colour Chart #13

Inches Centimetres

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

2685

WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

a 34

2685

Studja taktyczne

z historji wojny polskiej 1918-20

TOM VIII

BÓJ POD BRZOSTOWICAMI

clo Nr. 25545/2

OPRACOWAŁ
JAN SADOWSKI
PODPUŁKOWNIK SZTABU GENERALNEGO

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Z ATLASEM



BIBŁ. WOJSK. 2 P.S.P.

BIBLJOTEKA WOJSKOWA.

WARSZAWA 1928
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

355.91(438)a

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Szkice i inne roboty kreślarskie wykonane w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym.
Mapy wykonał Wojskowy Instytut Geograficzny.
Panoramy zaejmował por. Adam Skoczek z W. I. G.
Oleaty wykonane w zakładach „Braci Koziańskich".
Klisze wykonane w zakładach „Strzelczyk, Grabski i S-ka" w Warszawie.

25545/2

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona", Warszawa, Nowolipie 2.

Spis rzeczy.

I. SYTUACJA OGÓLNA 1
II. SYTUACJA SZCZEGÓŁOWA 3-ej DYWIZJI LEGJONÓW PRZED NATARCIEM 15
a) Stan dywizji 15
b) Ugrupowanie dywizji 20
III. ANALIZA ZADANIA 3-ej DYWIZJI I PLAN DZIAŁAŃ 22
a) Teren przyszłej walki 22
b) Sytuacja przeciwnika według danych, posiadanych przez 3-ą dywizję 24
c) Plan działań dowódcy 3-ej dywizji 26
IV. ROZKAZY WYDANE 30
V. RZECZYWISTA SYTUACJA WOJSK SOWIECKICH NA ODCINKU 3-ej DYWIZJI PIECHOTY LEGJONÓW 37
a) Ugrupowanie 37
b) Stany jednostek 38
c) Wiadomości o siłach polskich, posiadane po stronie sowieckiej 40
VI. I-a FAZA DZIAŁAŃ — SFORSOWANIE ŚWISŁOCZY — ZAJĘCIE REJONU BRZOSTOWICA WIELKA — BRZOSTOWICA MAŁA 42
a) Działania 5-ej brygady leg. dnia 20.IX i w nocy z 20 na 21.IX 42
b) Działania przeciwnika na odcinku 5-ej brygady piechoty dnia 20 i w nocy z 20 na 21.IX . . 66
c) Działania 6-ej brygady leg. w nocy z 20-go na 21 i dnia 21-go do osiągnięcia przedmiotu I fazy 72
d) Działania 5-ej brygady piechoty dnia 21 od świtu, aż do osiągnięcia przedmiotu I-ej fazy . . 86
e) Działania przeciwnika dnia 21.IX do południa . 90

f) Dowództwo 3-ej dywizji leg. wczasie działań I-ej fazy 93
VII. OKRES PRZEJŚCIOWY — WALKI OBRONNE NA FRONCIE GORBACZE — BRZOSTOWICA WIELKA — BRZOSTOWICA MUROWANA 102
a) 3-a brygada piech. leg. po południu dnia 21.IX 102
b) 6-a brygada leg. po południu dnia 21.IX . . . 107
c) Dowództwo 3-ej dywizji piech. leg. po południu dnia 21.IX : 111
d) Działania przeciwnika wciągu popołudnia dnia 21.IX 115
e) Walki na odcinku 3-ej brygady przed południem dnia 22.IX 117
f) Przełamanie na odcinku 6-ej brygady 122
g) Przeciwnatarcie na odcinku 6-ej brygady po południu dnia 22.IX 127
h) Natarcie przeciwnika na odcinku 3-ej brygady po południu dnia 22.IX 132
j) Działania przeciwnika w dniu 22.IX 134
VIII. PIERWSZA PRÓBA ZWROTU ZACZEPNEGO. — PRZEJŚCIE DO DALSZEJ OBRONY. 138
a) Dowództwo 3-ej dywizji w dniu 22.IX 138
b) Natarcie 6-ej brygady w nocy z 22.IX na 23 i rano dnia 23-go 143
c) Przełamanie na odcinku 9-go pułku piechoty w dniu 23.IX 154
d) Przeciwnatarcie 8-go i 9-go pułku piechoty . . 158
e) Walki na odcinku 3-ej brygady w dniu 23.IX . 162
f) Akcja na skrzydłach 3-ej dywizji legjonów . 164
g) Dowództwo 3-ej dywizji w dniu 23.IX 167
h) Działania przeciwnika w dniu 23.IX 171
IX. DRUGA FAZA DZIAŁAŃ 3-ej DYWIZJI LEG. . . 175
a) Walki w nocy z 23-go na 24-ty oraz w dniu 24 września do godziny 14-ej 175
b) Dowództwo 3-ej dywizji legjonów. — Przygotowanie natarcia w dniu 24.IX 176
c) Natarcie 6-ej brygady w dniu 24.IX wieczorem 181
d) Natarcie 3-ej brygady piechoty 191
e) 3-a dywizja legjonów podczas nocy z 24-go na 25 września 197

f) Sytuacja ogólna 2-ej armji w dniu 24.IX i w nocy z 24-go na 25-ty września.—Walka na skrzydłach 3-ej dywizji piechoty legjonów 202
g) Działania przeciwnika w dniu 24 i w nocy z 24 na 25.IX , ... 205
X. MARSZ NA MOSTY I PRZEJŚCIE NIEMNA. . . . 208
a) Działania 3-ej dywizji legjonów dnia 25.IX . 208
b) Noc z 25-go na 26-y i dzień 26.IX 217
c) Sytuacja ogólna i działania na skrzydłach 3-ej dywizji legjonów w dniach 25 i 26.IX . . . 223
d) Działania przeciwnika w dniu 25 i 26.IX . . . 227
XI. FUNKCJONOWANIE SŁUŻB WCZASIE AKCJI . 232
a) Uwagi ogólne 232
b) Służba uzbrojenia 234
c) Zaopatrywanie w żywność 238
d) Ewakuacja sanitarna — straty dywizji . . . 239
e) Jeńcy , ... 240
XII. OGÓLNE OMÓWIENIE OPERACJI. 242
a) Bój pod Brzostowicami w ramach bitwy 2-ej armji nad Niemnem 242
b) Działania 3-ej dywizji legjonów jako przykład operacji ofensywnej dywizji w szerokim pasie działania 245
c) Pas działania dywizji a front natarcia i obrony 248
d) Dowodzenie i łączność 250
e) Użycie saperów — komunikacje 255
f) Uwagi o działaniach poszczególnych broni . . 257

Załączniki.

Nr. 1. Ordre de bataille 3-ej dywizji leg.
Nr. 2. Ugrupowanie 3-ej dywizji leg. w dniu 20.IX rano.
Nr. 3. Kopja kalki stanowisk artylerji sowieckiej dołączona do rozkazu operacyjnego dywizji Nr. 84.
Nr. 4. Ordre de bataille jednostek sowieckich, które brały udział w boju pod Brzostowicami.
Nr. 5. Przeciwnatarcie 31-ej brygady sowieckiej w dniu 20.IX.
Nr. 6. Położenie na odcinku 5-ej bryg. piech. między godz. 21-ą a 22-ą 20.IX.
Nr. 7. Położenie 5-ej brygady piech. dnia 20.IX między godz. 22.30 a 24-ą.
Nr. 8. Położenie 5-ej brygady piech. dnia 21.IX między godz. 1-ą i 2-ą.
Nr. 9. Ugrupowania oddziałów 6-ej brygady leg. na podstawie wyjściowej do natarcia w nocy dnia 21.IX.20.
Nr. 10. Położenie 3-ej dywizji leg. dnia 21.IX.20 o świcie.
Nr. 11. Położenie 3-ej dywizji leg. dnia 21.IX koło godz. 10-ej.
Nr. 12. Położenie 3-ej dywizji leg. około godz. 12-ej dnia 21.IX.20.
Nr. 13. Położenie 3-ej dywizji leg. dn. 21.IX.20 po południu (po zakończeniu natarcia).
Nr. 14. Położenie 3-ej dywizji leg. w nocy z 22 na 23.IX.20.
Nr. 15. Położenie 3-ej dywizji leg. dnia 23.IX.20 koło godz. 12-ej.
Nr. 16. Położenie 3-ej dywizji leg. koło godz. 14-ej dnia 23.IX.20.
Nr. 17. Przeciwnatarcie 3-ej dywizji leg. między godziną 17-ą i 18-ą dnia 23.IX.
Nr. 18. Mapa w skali 1 : 100.000.
Nr. 19. Mapa w skali 1 : 300.000.

Panoramy.

I. Pozycje 33-ej brygady sowieckiej, w dniu 20.IX.20 wieczorem, widziane z podstawy wyjściowej natarcia I-go bataljonu 7-go p. p.

II. Teren ugrupowania 3-ej brygady leg. do natarcia w dniu 20.IX wieczorem, widziany z okopów sowieckich na wzgórzu 600 m. na płd. zach. od wzgórza 173 koło Bursowszczyzny.

III. Podstawa wyjściowa natarcia I-go bataljonu 7-go pułku leg. w dniu 20.IX.20 wieczorem, widziana z okopów sowieckich na wzgórzu 163 koło młyna Bursowszczyzna.

IV. Widok na podstawę wyjściową natarcia 2-ej kompanji 7-go pułku w dniu 20.IX, wieczorem ze wzgórza 600 m. na zach. od koty 164 (na wschód od Mostowlan).

V. Panorama terenu natarcia 23-go pułku piech. w dniu 21.IX.20, widziana ze wzgórza 143. 400 m. na płn. zach. od wsi Gieniusze.

VI. Widok na podstawę wyjściową natarcia 23-go pułku w dniu 21.IX.20 z pozycji sowieckiej w rejonie koty 130 na płn. zach. od wsi Kowale.

VII. Panorama terenu natarcia 9-go pułku piech. leg. w dniu 21.IX.20 ze wzgórza 151 na zach. od wsi Ozierany Wielkie.

VIII. Widok z pozycji sowieckiej na wzgórku 300 m. na południe od wsi Nieporożniewce na podstawę wyjściową natarcia 9-go pułku leg. w dniu 21.IX.20.

IX. Panorama, jaką ujrzał dowódca 7-go pułku leg. ze wzgórza 180 na wschód od Kaszyniec o godzinie 6-ej rano dnia 21.IX.20 w trakcie posuwania się z Pawluszek na Brzostowicę Wielką.

X. Panorama przedpola pozycji obronnej 7-go pułku piech. leg. wczasie walki od 21-go do 24.IX.20.

XI. Panorama terenu walki 9-go p. piech. leg. w dniach od 21 do 24 IX ze wzgórza 208.

Przedmowa.

Studjum taktyczne, które, po okresie dość długiej przerwy w wydawnictwie tego typu, dajemy obecnie czytelnikom, różni się dość znacznie od poprzednich siedmiu tomów.

Różnica polega na tem, że w stopniu znacznie silniejszym, niż dawniej, zostały podkreślone wartości dydaktyczne dzieła, co znów zależało od pewnych ulepszeń metod pracy naukowej.

Cele, które przyświecały odpowiedzialnym redaktorom, były następujące:

— dostarczenie oddziałom broni studjum historycznego, któreby w sposób zgodny z prawdą odźwierciadlało w dziedzinie taktyki realność wojny;

— takie ujęcie tematu, które przykułoby uwagę czytelnika, i dawało mu do dyspozycji jak największą ilość elementów do samodzielnej oceny opisywanych wydarzeń.

Tom VIII Studjów Taktycznych jest w granicach możliwości zupełnie ścisły historycznie. Tę ścisłość autor osiągnął przez wyzyskanie całokształtu materjału źródłowego, przyczem dokumenty operacyjne stanowiły tylko jego część.

Autor, który na stanowisku szefa sztabu 3-ej dyw. piech. leg. sam uczestniczył w boju pod Brzostowicami, uzupełnił suchą treść dokumentów osobistemi wspomnieniami i wrażeniami, korzystał prócz tego z relacyj oficerów i szeregowych, którzy w tych zdarzeniach brali udział.

Opis wypadków obejmuje rozwój działań również po stronie nieprzyjacielskiej, a opracowany na podstawie dostępnych dziś źródeł sowieckich, daje właściwą miarę do oceny wysiłku wojska.

Wartość dydaktyczną książki podnosi przedewszystkiem studjum terenu, dokonane nie tylko na mapie, ale również w terenie, podczas „podróży historycznej“ specjalnie w tym celu zorganizowanej. To też opisy wycinków terenowych są wynikiem osobistych obserwacyj autora. Obserwacje te, utrwalone i zademon-

strowane są w formie „panoram", zdjęć fotograficznych, które są w naszych wydawnictwach nowością, nadającą studjum taktycznemu specjalną wartość. Czytelnik może sobie teraz zdać sprawę nie tylko z ogólnego charakteru obszaru, ale niejednokrotnie postawić siebie w położenie dowódcy, który prowadził walkę i teren obserwował. Takie właśnie czytanie panoram umożliwia fakt, że niektóre z nich były zdejmowane z punktów obserwacyjnych dowódców. Schematyczny szkic, załączony do każdej panoramy, i napisy na samem zdjęciu fotograficznem ułatwią czytelnikom orjentację.

Na uwagę zasługuje wyzyskanie przez autora jeszcze jednego źródła historycznego, rozsianego gęsto na obszarach walk, źródła, które w niedługim czasie przestanie istnieć; mam na myśli ludność cywilną, która wiele szczegółów taktycznych zaobserwowała i dotąd pamięta. Wczasie podróży historycznej udało się autorowi odtworzyć niektóre momenty walk właśnie dzięki zeznaniom ludności miejscowej.

Zdajemy sobie sprawę, że Tom VIII Studjów Taktycznych jeszcze nie wszystkie możliwości wyczerpuje: tak n. p. w następnym tomie zamierzamy dodać jeszcze zdjęcia lotnicze ważniejszych obszarów.

Metody pracy wojskowo-historycznej wymagają ustawicznego ich doskonalenia i przystosowywania do tych potrzeb, które nam narzuca historja wojskowości jako stary nauczyciel wojny.

Wojskowe Biuro Historyczne podjęło tę pracę z całem poczuciem niezmiernej wagi, którą do tych poczynań należy przywiązywać.

Niniejsze studjum jest — po okresie doświadczeń — pierwszą próbą sprostania nakreślonemu wyżej zadaniu.

SZEF WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

I. SYTUACJA OGÓLNA

Bitwa pod Warszawą doprowadziła w drugiej połowie sierpnia 1920 roku do kompletnej dezorganizacji północnej części rosyjskiego frontu przeciwpolskiego. Z sowieckich armij, występujących wczasie bitwy warszawskiej, armja IV-a przestała właściwie istnieć. Rozbite dywizje armji XV-ej i XVI-ej oraz armji III-ej w odwrocie swym oparły się o średni bieg rzeki Niemna i puszczę Białowieską, nawiązując północnem swem skrzydłem styczność z armją litewską.

W końcu sierpnia i we wrześniu rosyjskie Główne Dowództwo czyni wysiłki w celu uzyskania zpowrotem równowagi frontu i ewentualnego przejścia do przeciwnatarcia. Jest to tem niezbędniejsze, że zbiega się z momentem podejmowania w Rydze pertraktacyj pokojowych. Po nieudałej przeciwakcji armji konnej Budiennego w kierunku Zamościa i po zachwianiu się południowej części frontu sowieckiego, wszelkie oznaki zdają się wskazywać, że front północny jest tym frontem, na którym dowództwo sowieckie szukać będzie rozstrzygnięcia. Na froncie tym, na wschód od rzeki Niemna i Rosi, reorganizują się w szybkim tempie dywizje, rozbite pod Warszawą i gromadzą swieże siły, ściągnięte z innych frontów. Cała ta praca organizacyjna przykryta jest przy pomocy świeżych sił (48-a dywizja sowiecka) i dywizyj, które najmniej ucierpiały podczas bitwy warszawskiej, a które wysunięte zostały na przedpole Niemna, na linję średniego biegu Świsłoczy i do rejonu Prużan. Na Polesiu z rozbitków Grupy Mozyrskiej i z nowo ściągniętych sił powstaje nowa armja IV-a. W pierwszej połowie września na

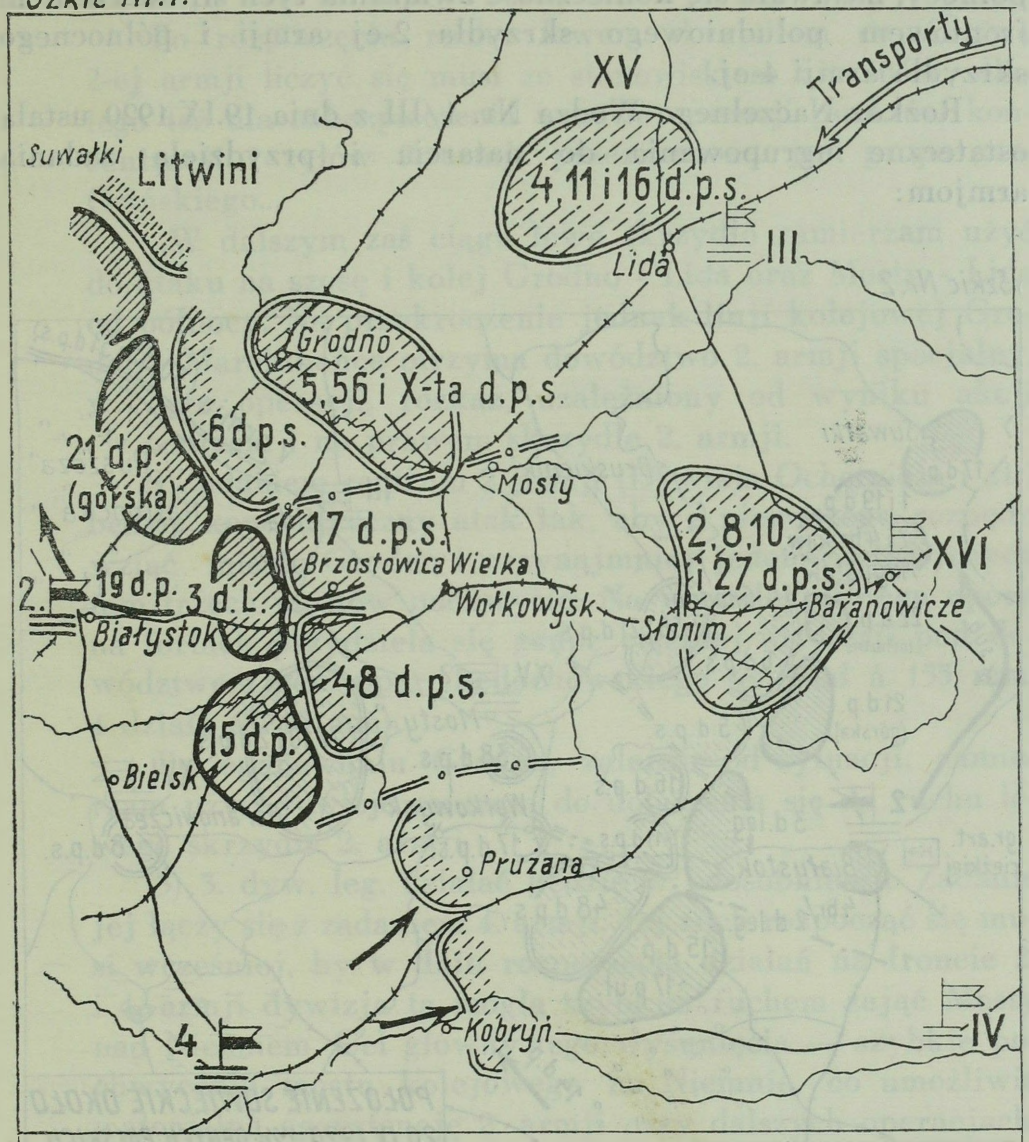
froncie na północ od Polesia występują dwie armje sowieckie, a mianowicie: armja III-a, na przedpolu Niemna, armja XVI-a, dalej na południe. Linja rozgraniczenia tych dwuch armij wypada gdzieś między Odelskiem a Krynkami.

W połowie września następuje przegrupowanie frontu. Północne skrzydło XVI-ej armji, a mianowicie 17-a dywizja, zostaje zluzowane przez zreorganizowaną armję XV-ą. Armja ta wprowadza na front, na dawny odcinek 17-ej dywizji, dwie nowe dywizje, a mianowicie: 16-ą i 11-ą. Równocześnie nadchodzą wiadomości o transporcie nowych jednostek (podobno armji V-ej) do rejonu Lidy. Powyższe przegrupowania, łącznie z równoczesnym bojowym tonem prasy sowieckiej, zdają się wskazywać na zamierzenia ofensywne sowieckiego Głównego Dowództwa na tym froncie. Szkice Nr. 1 i Nr. 2, podają przeprowadzone przegrupowania według tych danych, jakie były wówczas w rękach polskich.

W tym samym okresie czasu, kiedy dokonywano reorganizacji i przegrupowania wojsk sowieckich, zapadła po stronie polskiej decyzja Naczelnego Wodza szukania rozstrzygnięcia również na froncie, na północ od Polesia. Przegrupowania przygotowawcze po stronie polskiej zbiegają się mniej więcej w czasie z przegrupowaniami po stronie sowieckiej. Około połowy września zostaje skrócony silnie front 2-ej armji, stanowiącej północne skrzydło naszego ugrupowania. Po przegrupowaniu 2-a armja stoi czołowemi oddziałami na froncie; średni bieg Świsłoczy - Krynki - Sokółka - Sidra - Lipsk - Czarna Hańcza-Suwałki. Dalej na południe na linji Jałówka - Suchopol - Szereszewo - Kamień Szlachecki znajduje się 4-a armja. Linja rozgraniczenia między 2-ą a 4-ą armją od 13.IX. biegnie przez miejscowości: Narew - Jałówka - Świsłocz - Mścibowo - Wołkowysk (wszystkie dla 4-ej armji). Równocześnie ze skróceniem odcinka 2-ej armji (przed 13.IX. odcinek tej armji obejmował również puszczę Białowieską) następuje wzmocnienie 4-ej a specjalnie 2-ej armji szeregiem świeżych jednostek.

Całe to przegrupowanie po stronie polskiej było niczem innem, jak gromadzeniem odpowiednich sił i ugrupowaniem ich na podstawach wyjściowych, dla nowego uderzenia, mającego uprzedzić ewentualne uderzenie sowieckie. Celem tego nowego uderzenia miało być zniszczenie sił sowieckich, koncentrujących i reorganizujących się w rejonie Wołkowyska, Słonima, Lidy, Grodna. Myślą przewodnią manewru było obejście koncentracji

Szkic Nr.1.

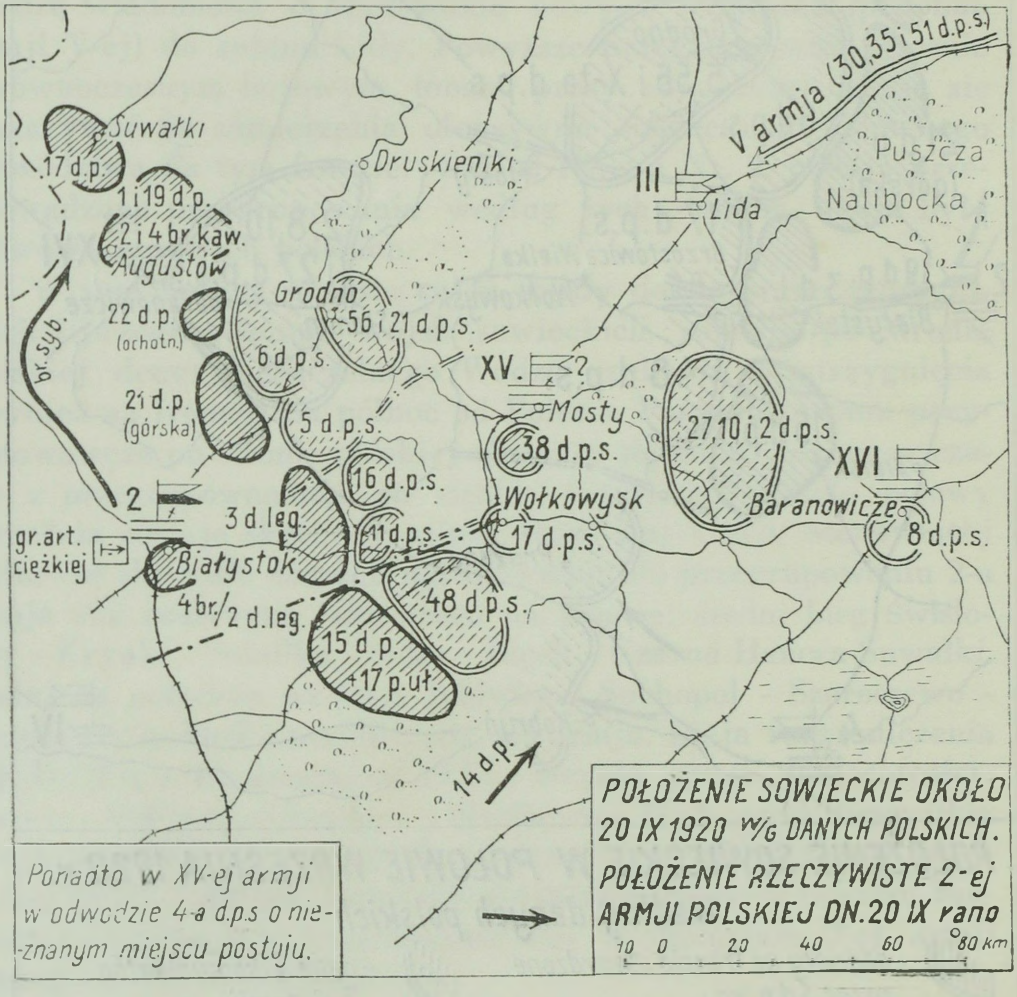


rosyjskiej od północy północnem skrzydłem 2-ej armji i chwycenie jej w kleszcze 2-ej i 4-ej armji na przedpolu puszczy Nalibockiej. Wobec tego, że przegrupowania rosyjskie zdawały się wskazywać na koncentrację znacznych sił na kierunku Wołko-

wysk - Białystok, celem umożliwienia obejścia sił rosyjskich od północy, nasuwała się konieczność związania tych sił uderzeniem frontowem południowego skrzydła 2-ej armji i północnego skrzydła armji 4-ej.

Rozkaz Naczelnego Wodza Nr. 1/III z dnia 19.IX.1920 ustala ostateczne ugrupowania do natarcia i przydziela zadania armjom:

Szkic Nr. 2.



„IV. Zadania i wykonanie.

1) Zadaniem 2-ej armji jest możliwie szybkie wysunięcie mocnego lewego skrzydła w kierunku północno-wschodnim, obchodząc Grodno od północy i osiągnięcie w dwuch dniach kolejowej linji Grodno-Marcinkańce, celem zajęcia flankowego stanowiska w stosunku do wszystkich bolsze-

wickich wojsk, znajdujących się na południo-wschód od tej linji.

Po rozpoczęciu ruchu lewem skrzydłem dowództwo 2-ej armji liczyć się musi ze stanowiskiem Litwinów: dlatego też dla zabezpieczenia wczasie operacji punktów koncentracji i tyłów 2. armji przeznaczona jest grupa gen. Osińskiego...

„W dalszym zaś ciągu lewe skrzydło zamierzam użyć do ataku na szosę i kolej Grodno - Lida oraz Mosty - Lida od północy. Na przekroczenie jednak linji kolejowej Grodno - Marcinkańce otrzyma dowództwo 2. armji specjalny, w ciągu operacji, rozkaz, uzależniony od wyniku akcji w centrum i na prawem skrzydle 2. armji.

2) Zadaniem centrum 2. armji (Dywizja Ochotnicza i 21.) będzie koncentryczny atak tak, aby z pierwszego rozpędu wziąć miasto Grodno i przynajmniej jeden z istniejących tam trzech mostów pochwycić. Na wypadek silnego oporu na fortach przydziela się grupę ciężkiej artylerji pod dowództwem gen. ppor. Ledóchowskiego (8 dział á 155 mm, 4 działa á 210 mm).

Po opanowaniu Grodna, zależnie od sytuacji, zamierzam użyć dywizje centrum do dołączenia się do ruchu lewego skrzydła 2. armji.

3) 3. dyw. leg. działać będzie w odosobnieniu. Zadanie jej łączy się z zadaniem 4. armji. Jej ruch rozpocząć się musi wcześniej, by w dniu rozpoczęcia działań na froncie 2. i 4. armji dywizja ta mogła szybkim ruchem zająć Mosty nad Niemnem. Cel główny tego wysunięcia — szybkie pochwycenie mostu kolejowego na Niemnie, co umożliwia materjalną egzystencję 2. armji przy dalszych operacjach.

Dywizja ma działać zdecydowanie, nie oglądając się na sąsiadów; wobec tego musi być przygotowana nawet na odcięcie czasowe od tyłu wprzeciągu jednej doby, dalej na flankowe ataki od Łunnej Woli, wreszcie na utrzymanie przyczółka mostowego wrazie udania się operacji. Wobec powyższego 3. dyw. leg. utrzymać musi łączność przedewszystkiem z lewoskrzydłowemi oddziałami 4. armji.

4) Zadaniem 4. armji jest opanowanie w pierwszych 2 dniach operacji Wołkowyska i zluzowanie 3. dyw. leg. na przeprawie w Mostach nad Niemnem. Wrazie zaś nieudania się operacji 3. dyw. leg. sforsowanie łącznie z nią mo-

żliwie w krótkim czasie Niemna i utworzenie przyczółka mostowego dla szybkiego uruchomienia przeprawy kolejowej przez Niemen. Dla tego celu stać będzie do dyspozycji 4. armji dywizjon ciężkich dział (8 á 120 mm) w Białymstoku w wagonach, oraz park pontonowy (bez koni), również tamże zawagonowany.

Działanie reszty wojsk 4. armji musi być w pierwszych dniach operacji dostosowane do tego głównego zadania, mając na względzie przykrycie ruchu na Wołkowysk i Mosty od jakichkolwiek wystąpień nieprzyjacielskich od strony Słonima.

5) Data rozpoczęcia akcji podana będzie telegraficznie".

(—) J. Piłsudski
Pierwszy Marszałek Polski i Naczelny Wódz.

Dnia 18.IX., jeszcze przed wyjściem rozkazu Naczelnego Wodza Nr. 1/III, wychodzi rozkaz 2-ej armji Nr. 54/tj. III, nakazujący przeprowadzenie akcji. Rozkaz ten podaję poniżej w wyciągu:

„DOWÓDZTWO 2. ARMJI
ODDZIAŁ III. M. p., 18.IX.1920.
Nr. 54/Tj./III.

Rozkaz Operacyjny Nr. 55.

Niniejszy rozkaz operacyjny orjentuje Dców o własnych zamiarach w następujących dniach.

Przygotowania do wykonania powyższego rozkazu mają być uskutecznione natychmiast. Dla orjentacji zaznacza się, że „X" będzie przypuszczalnie 21.IX. Gdyby nastąpiła zmiana tego terminu, będzie ona osobno podana. Jeżeli nie wyjdzie żaden rozkaz, zmieniający, należy przyjąć, że X — jest 21.IX. i wykonanie powyższego rozkazu rozpocząć.

Wykonanie podanego w niniejszym rozkazie planu opreracyjnego zależy w szczegółach po części od przebiegu będących w toku pertraktacyj polsko-litewskich. Częściowe zmiany rozkazu są możliwe.

SYTUACJA NIEPRZYJACIELSKA.

Litwini: pomimo zawieszenia broni zgrupowali całą swą armję w sile 10-ciu pułków piechoty na odcinku od granicy pruskiej do Sopoćkiń i tworzą gwałtownie na tyłach nowe dywizje.

Bolszewicy: na odcinku 2. armji zgrupowane są III. i części XV. i XVI. armji sow.

III. armja w składzie: 5. (częściowo) 6, 21, 56. dyw. p. sow. (w łącznej sile około 10.000 bgnt.), obsadza dwiema dywizjami odcinek od Sopoćkiń do Odelska włącznie i pozostawia w rezerwie znajdujące się w stadjum organizacji 56. i 21. dyw. sow.

XV. armja ściąga dwiema dyw. (11. i 16.) w łącznej sile około 6.000 bgnt. w rejonie na wschód i południowy wschód od Krynek.

4. dyw. p. sow. w nieznanej sile w rezerwie.

XVI. armja obsadza 48. dyw. p. sow. w sile około 4000 bgnt. odcinek na południe od XV. armji na przedpolu lewego skrzydła własnej 4. armji. W rezerwie XVI. armji stoi 17. dyw. p. sow. (około 5000 bgnt.) w rej. Wołkowyska.

Pozatem stoją w głębokiej rezerwie zgrupowane w rejonie na półn. od Słonima do rzeki Niemna 27. dyw. sow. 10 dyw. sow. i 2. dyw. p. sow. W rejonie Baranowicz 8. dyw. p. sow.

Wszystkie te dyw. są obecnie w stadjum reorganizacji i uzupełnienia. Stan każdej przeciętnie do 3.000 bgnt.

V. armja spodziewana jest w składzie 30., 35., 51. dyw. p. sow. w łącznej sile około 15.000 bgnt. w rejonie Lidy.

Ugrupowanie to daje możność przypuszczać, że w najbliższym czasie planowana jest na tym odcinku akcja, celem odciążenia frontu południowego, gdzie pod parciem własnych 3. i 6. armji, znajdują się oddziały nieprzyjaciela w pełnym odwrocie.

II. SYTUACJA WŁASNA.

. . . . . .

. . . . . .

III. ZAMIAR WŁASNY.

Wódz Naczelny zdecydował się w rejonie 2. armji sforsować rzekę Niemen oraz oskrzydlającym, nagłym atakiem uderzyć od zachodu na Lidę, gdzie koncentrują się rozbite przez naszą ofensywę wojska bolszewickie.

W bitwie, którą stoczymy, mają być wojska bolsz. pod wpływem polskiego ataku odrzucone za Niemen na błota Berezyny. 2. armji przypadnie więc zadanie frontalnego ataku na Niemen od m. Mosty włącznie, aż do ujścia kanału Augustowskiego, oraz flankowego ataku ze Suwalszczyzny na Lidę. 4. armja osłania się w kierunku na Kobryń, rozbija koncentrację nieprzyjaciela pod Wołkowyskiem, odrzuca bolszewików za Szczarę i postępuje na Lidę.

IV. ORGANIZACJA ATAKU 2. ARMJI I JEGO OGÓLNY PRZEBIEG.

Wojska będą do ataku ugrupowane w sposób następujący:

a) od południowej granicy 2. armji aż do Biebrzy stanie grupa

frontalna w składzie: 3. dyw. leg., Dyw. Górskiej i Dyw. Ochotniczej z zadaniem w pierwszej fazie akcji odrzucenia npl. za Niemen i opanowania mostów pod Grodnem i Zaniemeńsk Zel.

b) Grupa skrzydłowa w składzie: 1. dyw. leg., 1. dyw. lit.-biał., IV. bryg. jazdy i II. jazdy z zadaniem działania wzdłuż osi Sejny — Druskieniki — Lida.

c) Obrona Suwalszczyzny będzie zadaniem 17. dyw.

d) W rezerwie Nacz. Dow. stanie Brygada Syber. i 2. dyw. leg. w Białymstoku.

V. ORGANIZACJA GRUPY FRONTOWEJ I WYKONANIE OPERACJI I-EJ FAZY.

a) Dyw. Ochotnicza wyruszy dnia 19.IX. do rejonu Dąbrowo — Lipsk....

Dywizja grupuje się w ten sposób, aby osłoniwszy się na kanale Augustowskim w kierunku na Kopciowo, ruszyć dnia X + 1 do ataku wzdłuż osi Lipsk — Lipszczany — Balla i zawładnąć przeprawą pod Balla oraz mostami pod Grodnem.

Zadaniem dywizji będzie odrzucić npl. za Niemen i oskrzydlić od północy w Grodnie znajdujące się siły npl(skie). W wykonaniu tego zadania sforsuje Dyw.(izja) przeprawę pod Ballą, ubezpieczy ją i uderzy następnie wzdłuż osi Balla — Grodno na Grodno....

b) Dyw.(izja) Górska ugrupuje się w sferze działań ograniczonej od północy linją Nierasna — Nowy Dwór — drugi most na zachód od mostu kol.(ejowego) w Grodnie, a od południa z linją Supraśl — Odelsk — Indura w ten sposób, by dnia X + 1 rozpocząć atak i odrzucić nieprzyjaciela za Niemen, zawładnąć przeprawą w Komatowie i mostami pod Grodnem. Po przejściu przez rzekę należy zawładnąć szosą i koleją na Skidel i współdziałać z Dyw.(izją) Ochotniczą w ataku na Grodno, działając między Niemnem a linją kol.(ejową) Porzecze — Grodno (wyłącznie) i atakując wzdłuż osi na Skidel — Grodno.

Jedną bryg.(adę) skieruje Dyw.(izja) Górska natychmiast po zajęciu Grodna w rejon Skidel — Jeziory z zadaniem osłony Grodna w kierunku na Wołkowysk.

Dalsze zadanie po zajęciu Grodna będzie określone osobno. Przewiduje się kontynuowanie ataku wzdłuż osi Skidel — Lida.

c) 3. dyw. leg. wysunie dnia 20.IX. główne swoje siły do linji Brzostowica Mała — Brzostowica Wielka — Gorbacze i ugrupuje się w ten sposób, aby główną i możliwie ruchliwą kolumną uderzyć dnia X + 1 wzdłuż Brzostowica Wielka — Zaniemeńsk Zel. z zadaniem opanowania jeszcze dnia X + 1 mostu kol.(ejowego), odrzucenia npl. na północny brzeg Niemna i zorganizowania przyczółka mostowego, w celu obrony mostów przeciw atakom od Lidy.

W kierunku na Łunną Wolę ubezpieczy się dyw.(izja) samodzielnie.

Dalsze zadanie po zajęciu węzła kol.(ejowego) pod Mostami będzie określone osobno. Przewiduje się kontynuowanie ataku wzdłuż osi Mosty — Lida.

Dyw.(izja) łączy się z Dyw.(izją) Górską wzdłuż linji Odelsk — Indura — Krynki — Świsłocz, z 15. dyw.(izją) wzdłuż linji Jałówka — Świsłocz — Mścibowo i Wołkowysk.

VI. UGRUPOWANIE GRUPY SKRZYDŁOWEJ I WYKONANIE OPERACJI.

a) Jazda: 4. bryg. jazdy wyrusza o g. 12-ej dnia X. marszem wzdłuż osi Mikaszówka — Kalety — Kopciowo — Druskieniki z zadaniem zawładnięcia mostem w Druskienikach w południe dnia X+1.

2. bryg. jazdy wyrusza o g. 12. dnia X. z rejonu Dworzysko marszem wzdłuż osi Gdieniewo — Kopciowo za 4. bryg. jazdy na Druskieniki....

Dalszem zadaniem 4. bryg. jazdy będzie wspólnie z piechotą grupy skrzydłowej działać na Lidę, obchodząc ją od wschodu, osłaniając 1. dyw. leg. od strony Wilna. 4. bryg. jazdy musi do godz. 16-ej dnia X + 1 opróżnić most w Druskienikach.

Natychmiast po nadejściu 1. dyw. leg. do mostu w Druskienikach rusza 2. bryg. jazdy rejdem na st. Porzecze, przecinając tor i biorąc stację. Po dojściu pierwszych oddziałów piechoty do Porzecza rusza 2. bryg. jazdy przez Nowy Dwór — Podgaliszki — Zenowicze — Rulewicze — Myto z zadaniem utrzymania łączności bojowej między 1. dyw. leg. a 1. dyw. lit.-biał.

Po rozwinięciu dyw. p. koło Lidy dołącza się 2. bryg. jazdy do ogólnego ataku na Lidę, starając się przedewszystkiem ubezpieczyć wewnętrzne skrzydła dyw. grupy skrzydłowej.

b) 1. dyw. leg. lit.-biał. 1 dyw. leg. grupuje się dnia 20.IX. wieczór w ten sposób, aby dnia X. po południu silnem prawem skrzydłem wzdłuż osi Augustów — Sejny uderzyć w ten sposób na Sejny, aby odrzucić tam stojącego npl. w kierunku północnym i utorować sobie drogę na Druskieniki. O świcie dnia X.I+1 wyrusza 1 dyw. leg. wzdłuż osi Berźniki — Kopciowo — Nielubańce — Wiłkonostry — Druskieniki — Rotnica — Rondomance — Marcinkańce — Lipnica — Raduń do rejonu Żyrmuny, aby dnia X+1 stanąć na wschód od Druskienik, a w dniu X + 2 w Kopeniszkach (z wysuniętym oddziałem na st. kol. Marcinkańce), dnia X+3 w rej. Lipnica — Rudnia, X+4 w Raduniu, a w dniu X+5 w rejonie Żyrmuny.

Głównem zadaniem Dywizji jest szybkie i nagłe zawładnięcie rejonem Żyrmuny, a następnie zaatakowanie nlp. pod Lidą wzdłuż osi Żyrmuny — Lida z zamiarem odrzucenia npla za Niemen lub też na błota Berezyny....

1. dyw. lit.-biał.: Dywizja lit.-biał. stanie dnia X o godz. 12-ej w pogotowiu marszowem za 1. dyw. leg. na szosie Augustów — Sejny, czołem kolumny na południe od Serskiego Lasu. W dniu X posuwa się dywizja za 1. dyw. leg. i osiąga do wieczora rej. Konstantynówka —

Pomorze — Giby — Wiersnie, ubezpieczając się samodzielnie. O świcie dnia X+1 wyrusza 1. dyw. lit.-biał. wzdłuż osi Berźniki — Wiejsieje — Lejpuny — Druskieniki — Porzecze — Berszty — Nowy Dwór — Wasiliszki od rej. Skrzybowce, w ten sposób, aby dnia X+1 stanąć w Lejpunach — Druskienikach, dnia X+2 w Porzeczu, a w dniu X+3 w Berszty, X+4 w Kromki, X+5 w Skrzybowcach.

Głównem zadaniem dywizji jest szybkie i nagłe zawładnięcie rejonem Skrzybowce — Papiernia i następnie zaatakowanie w rejonie Lidy stojącego npl. wzdłuż osi Radziwoniszki — Lida, z zamiarem wspólnie z I. dyw. leg. odrzucenia npl. za Niemen lub też na błota Berezyny.

VII. ORGANIZACJA OBRONY SUWALSZCZYZNY.

. . . . . .

VIII. REZERWY.

Transportami kolej.(owemi) nadchodząca Bryg. Syberyjska oraz 2. dyw. leg. w Białymstoku w rezerwie Nacz. Dow. i w gotowości do marszu kolej. lub pieszego.

IX. ORGANIZACJA FORSOWANIA NIEMNA.

. . . . . .

Główna linja obronna bolsz. biegnie na północnym brzegu Niemna oraz na zewnętrznym pierścieniu fortyfikacyj Grodna. Na przedpolu Niemna stoją przypuszczalnie tylko podrzędne siły npl., za wyjątkiem rejonu Wołkowysk, gdzie jest meldowane znaczniejsze skupienie sił bolsz.(ewickich).

Dow. Armji kładzie wielki nacisk na zawładnięcie przeprawami przez Niemen w stanie nieuszkodzonym. Dyw., odrzucając na południowym brzegu stojące ubezpieczenia npl., starają się w pościgu dotrzeć do mostów i obronić je przed zniszczeniem. Gdyby pościg ten był wbrew przewidywaniom powstrzymany, należy podciągnąć artylerję i zająć przejścia po odpowiedniem przygotowaniu art.(yleryjskiem). Ponieważ należy się spodziewać, że npl. skoncentruje swe środki obronne na przeprawach stałych, nie należy tychże frontalnie forsować, lecz, wykorzystując brody oraz improwizowane promy, działać oskrzydlająco.

Dla osiągnięcia dogodnej sytuacji wyjściowej do ataku o świcie dnia X+1 zajmą dywizje dnia 20.IX. Nowy Dwór — Kuźnice i Odelsk. Dnia 21.IX. zachowują się dywizje biernie, by wywołać wrażenie, że rozchodziło się tylko o lokalne wypady. Należy jednak pozostaś w tak ścisłym kontakcie z nieprzyjacielem, by nie dopuścić do jego wycofania się i zniszczenia mostów.

Każdy oddział, który przekroczył rzekę, ustala się na przeciwnym brzegu, tworząc przejściowy przyczółek mostowy i rozszerzając swój sukces w stronę kolumny sąsiedniej.

X. PRZYGOTOWANIA TECHNICZNE.

Do budowy prowizorycznych mostów zadyryguje Dow. Armji odpowiednio wyposażone grupy techniczne w sposób następujący:

a) Do dyspozycji 3. dyw. leg. grupę techn. II. dca por. Gołoński.

Skład: 2/1 komp sap.,
2/8 komp. sap.,
Kolumna pontonowa Nr. 13,
Kolumna pontonowa Nr. 3,
Kolumna pontonowa Nr. 1.

Grupa ta zadyrygowana będzie transportami kolej. do Gródka tak, aby tam stanąć dnia 19.IX. Grupa posiada materjału mostowego 150 metrów, 2 kolumny posiadają zaprzęgi, jedna jest bez zaprzęgów. Dow. 3. dyw. leg. przydzieli tej grupie techn. zaprzęgi jednej z baterji do jednorazowego przewiezienia. Wyprzęgnięte baterje należy pozostawić w rezerwie w dyw. w Gródku.

b) Do dyspozycji Dyw. Górskiej....

Technicznym kierownikiem budowy wszystkich mostów jest Szef Inżynierji i Saperów 2 armji.

XI. LOTNICTWO.

a) Działalność wywiadowcza.

Dnia 19. i 20.IX. rekognoskują eskadry obrony przepraw Druskieniki — Hoża — Balla — Grodno — Komatowo — Łunna Wola, pozatem wyświetlają linję kol. Grodno — Marcinkańce i Wołkowysk — Mosty oraz rejony — Jeziory — Skidel i Lida.

b) Działalność bojowa.

Dyw. grupy frontowej zameldują krótko odwrotnie miejsca projektowanych przepraw. Lotnictwo będzie współdziałało przy forsowaniu Niemna według dodatkowych rozkazów Dow. Armji. Dnia X+6, należy zbombardować Lidę.

c) Służba łączności.

Przez cały przebieg operacji wylatywać będą dziennie między godz. 8.30 i godz. od 13. samoloty dla stwierdzenia położenia wojsk własnych.

Wojska przygotowują się w tych godzinach do sygnalizowania własnych linij, wyznaczając szczególnych żołnierzy do obserwowania przybycia lotników i wykładając znaki lotnicze. Przypomina się obowiązek ułatwienia własnym lotnikom rozpoznania wojsk własnych przez powiewanie czapkami, chustkami i t. d. W szczególności w dniu

X+2 szukać będą oddziałów grupy skrzydłowej wzdłuż toru kol. Grodno — Wilno i będą rzucali rozkazy dla poszczególnych dywizyj w myśl pktu VI.b).

XII. ŁĄCZNOŚĆ.

O ile łączność drutowa 3. dyw. leg., Dyw. Górskiej i Dyw. Ochotniczej będzie możliwa z powodu istnienia tras telegrafu i telefonu w kierunku marszu, o tyle łączność grupy oskrzydlającej będzie polegać tylko, aż do osiągnięcia linji kol. Wilno — Grodno, na radjotelegrafie i lotnictwie, jakoteż na samochodach, motocyklach i jeźdźcach. Wytężenie wszystkich sił i użycie wszelkich środków łączności umożliwi jedynie pokonanie wszelkich nastręczających się dla służby łączności trudności w tej akcji.

Łączność ma być przeprowadzona:

a) jako oś łączności 3. dyw. leg. wyznacza się trasę telegraficzną, biegnącą wzdłuż toru kolej. Gródek — Mścibowo — Wołkowysk — Zaniemeńsk Zel., do której dywizja ma się dołączyć. Retablacja tej trasy przez oddziały łączności armji ma być ukończona pierwszego dnia do st. kol. Rudawki, w następnych dniach zaś stosownie do posuwania się dywizji.

Przy osiągnięciu st. kol. Zaniemeńsk Zel. należy natychmiast przystąpić do retablacji trasy telegr. wzdłuż toru kol. na Lidę.

b) Dla Dyw. Górskiej....

Dla szybkiego zyskania łączności drutowej na stałych trasach telegr. mają być zasadniczo retablowane tylko trzy przewody (jeden tlegr. i jeden podwójny telefoniczny).

XIII. MELDUNKI.

Zasady służby meldunkowej regulowane są rozkazami Nr. 37., 48/III.

Dyw. Ochotnicza i Dyw. Górska meldują przekroczenie Niemna i zajęcie Grodna.

3. dyw. leg. melduje osiągnięcie mostu kolejowego na Niemnie.

XIV. MIEJSCA POSTOJU.

W dniu X stoją:

17. dyw. — Suwałki,
1. dyw. leg — Froncki,
1. dyw. lit.-biał. — Serski Las,
4. bryg. jazdy — Mikaszówka,
2. bryg. jazdy — Sucharzeczka,
Dyw. Ochotnicza — Lipsk,

Dyw. Górska — Sokółka,
3. dyw. p. leg. — Brzostowica,
Dtwo Armji — Augustów.

Od dnia X+1 posuwają się dowództwa wzdłuż wyznaczonych osi ataku lub marszu. Dowództwo 2. armji przechodzi po zajęciu Grodna do tegoż.

(—) Rydz-Śmigły
gen. por. i d-ca armji".

Rozkaz Nr. 55 przyszedł do 3. dyw. piech. leg. dnia 19.IX.20 wieczorem, a więc w przeddzień rozpoczęcia akcji. Zaznaczyć jednak należy, że już dnia 17.IX dowódca dywizji został zorjentowany w czekających go zadaniach bezpośrednio przez Naczelnego Wodza i dowódcę 2-ej armji, wczasie przeglądu odwodów 3-ej dywizji legjonów, który odbył się tego dnia w Gródku.

Rozkaz operacyjny 2-ej armji Nr. 55. wydany był na podstawie ustnych dyspozycyj Naczelnego Wodza jeszcze przed ukazaniem się rozkazu 1/III, to też ujmuje on trochę inaczej zadanie operacyjne 3. dywizji legjonów, a ponadto podaje zupełnie inaczej linję rozgraniczenia między 3. dywizją legjonów a 4-ą armją.

Po otrzymaniu rozkazu Naczelnego Wodza N 1/III, dowódca armji wydaje w dniu 20.IX., a więc już w dniu natarcia 3. dyw. leg., uzupełniający rozkaz Nr. 57.

BIBL. WOJSK. 2 p.s.p.

„DOWÓDZTWO 2. ARMJI
ODDZIAŁ III
Nr. 57 (t. j.) III.

M. p., dnia 20.IX.20 r.

ROZKAZ OPERACYJNY Nr. 57.

I. Kierownictwo operacyjne 2. i 4-ej armji obejmuje dnia 21.IX. b. r. Wódz Naczelny.

W częściowej zmianie i uzupełnieniu rozkazu operacyjnego Nr. 55. zarządzam:

II. Grupa frontowa:

a) Ze względu na odosobnione zadanie 3. dyw. leg. przesuwa się linja rozgraniczenia między Dyw. Górską i 3. dyw. leg. na południe i przebiegać będzie przez Odelsk — Indura — Pogorzany — Skidel (wszystko po stronie Dyw. Górskiej).

b) Stosownie do rozkazu Kwatery Głównej Nr. 1/III przesuwa się granica południowa 2. armji w kierunku północnym i przebiegać będzie szosą Gródek — Bobrowniki — Gorbacze — Wołkowysk (wszyst-

kie po stronie 4. armji). 3. dyw. leg. na prawo poruszania się po tej szosie na przestrzeni Gródek — Bobrowniki (w myśl porozumienia z D-twem 4. armji).

c) 3. dyw. działa zdecydowanie, nie oglądając się na sąsiadów, wobec czego musi być przygotowana nawet na czasowe odcięcie od tyłu wprzeciągu jednej doby i na utrzymanie przyczółka w Mostach i Zaniemeńsk Zel. aż do nadejścia oddziałów 4. armji, które ją zluzują. Wobec tego 3. dyw. leg. utrzymywać musi łączność przedewszystkiem z lewem skrzydłem 4. armji. 213 p. ul., posuwać się będzie wzdłuż szosy Bobrowniki — Wołkowysk na Mosty z zadaniem łączenia 15. dyw. z 3. dyw. leg. Jedna brygada 2. dyw. leg. maszeruje z Gródka przez Bobrowniki — Mścibowo na Liczyce. Po zajęciu Zaniemeńsk Zel. i Mosty przez 3. dyw. leg., melduje dowództwo dywizji natychmiast stan mostu kolejowego przez Niemen.

. . . . . .

. . . . . .

(—) Rydz-Śmigły
gen. por. i d-ca armji".

II. SYTUACJA SZCZEGÓŁOWA

3. dyw. piech. legjonów przed natarciem

a) Stan dywizji.

Organizacja dywizji w ogólnych zarysach odpowiadała przewidzianej wówczas organizacji wojennej.

W skład dywizji wchodziły:

— 5-ta brygada piechoty (7 i 8 pułki piechoty leg.),

— 6-a brygada piechoty (9 i 23 pułki piechoty leg.),

— I dywizjon 2. pułku strzelców konnych,

— 3-a brygada artylerji o składzie (3 pułk artylerji polowej, 3 pułk artylerji ciężkiej).

— 3-ci bataljon saperów w składzie: dtwo, 1 komp. sap., kolumna sap.

— 3-a kompanja telegraficzna.

— oddziały i zakłady służb.

Załącznik Nr. 1 podaje szczegółowe *ordre de bataille* dywizji.

Ogólny stan żywnościowy dywizji w dniu 15.IX.20., a więc na kilka dni przed rozpoczęciem akcji, wynosił:

329 oficerów, 15.069 szeregowych, 5.318 koni, 1.309 wozów, 41 dział i 215 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych.

Jak z powyższego wynika, dywizja była poniżej stanów przewidzianych wówczas organizacją, wynoszących około 650 oficerów i około 211.000 szeregowych. Niedobór wynikał częściowo z niższych niż etatowe stanów jednostek, głównie jednak z tego powodu, iż dywizja nie była w pełnym składzie organizacyjnym, specjalnie w odniesieniu do „tyłów". Dywizja posiadała:

— zamiast 3 kompanji sap. — tylko jedną,

— zamiast 12 kolumn taborowych — tylko 3 (za to posiadała nieetatową kolumnę samochodową ciężarową),

— zamiast 3 szpitali polowych, tylko jeden.

Piechota dywizji wynosiła pełnych 12 bataljonów, wyposażonych jednak i zorganizowanych niezupełnie zgodnie z organizacją wojenną. Broni towarzyszącej piechota nie posiadała wogóle (organizacja przewidywała 6 miotaczy min na pułk). W odniesieniu do broni maszynowej organizacja wojenna przewidywała po 4 kompanje ciężkich karabinów maszynowych na pułk, każda á 8 ckm, ponadto na każdą z 4-ch kompanji strzeleckich bataljonu po 2 lekkie karabiny maszynowe. W rzeczywistości lekkich karabinów maszynowych w kompanjach strzeleckich nie było, zato kompanje karabinów maszynowych były znacznie silniejsze, niż przewidywała organizacja. Stany 3. dywizji piechoty leg. dokładnie podaje zamieszczona poniżej tablica:

STAN 3. DYW. LEG. PRZED BOJEM POD BRZOSTOWICAMI.

	Stan wyżywienia			Stan bojowy				Wozów	Samochodów	Kuchni polowych
	oficerów	szereg.	koni	bagnetów	szabel	K. M	dział			
Dowództwo dywizji	18	195	41	—	—	—	—	14	1	2
Sąd polowy	7	30	1	—	—	—	—	—	—	—
Poczta polowa	2	7	—	—	—	—	—	—	—	—
Pluton żandarmerji	1	49	17	—	—	1	—	2	—	—
Kompanja telegraficzna	3	196	38	—	—	1	—	12	—	1
D-two 5 bryg. legjonów	3	55[1]	23	—	—	—	—	7	—	1
7 p. p. legjonów	46	2832	509	1815	47	45	—	165	—	18
8 p. p. legjonów	51	2979	532	1964	47	35	—	174	—	18
D-two 6 bryg. legjonów	5	131[2]	49	69	—	2	—	13	—	2
9 p. p. legjonów	37	2568	566	1846	40	67	—	178	—	1
23 p. p.	42	2260	460	1697	33	43	—	168	—	21
3 bryg. artylerji	71	1879	1843	—	—	13	41	221	—	18
II/1 p. strz konnych	6	358	319	—	100	7[3]	—	47	—	2
Saperzy	3	196	38	—	—	1	—	12	—	1
Tabory	9	631	650	—	—	—	—	226	—	7
Służba intendentury	10	259	16	—	—	—	—	4	—	1
Inne oddz[4]) i zakłady	15	444	216	—	—	—	—	66	18	2
	329	15069	5318	7382	267[5]	215	41	1309	19	111

[1]) w tem plut. telef.; [2]) w tem plut. telef. i szturmowy; [3]) w rzeczywistości do użycia było 2 ckm; [4]) w tem kol. aut. ciężarowa Nr. 10; [5]) łącznie z wywiadowcami konnemi i gońcami w p. p.

UWAGA: Stany zestawione na podstawie raportów z dnia 15.IX. 1920, skorygowanych w odniesieniu do stanu bojowego na podstawie historyk pułkowych.

Każdy pułk piechoty, zgodnie z organizacją, posiadał jedną kompanję techniczną. Kompanje te, poza używaniem ich do prac technicznych, były wyekwipowane i używane tak jak kompanje strzeleckie. W rzeczywistości pułki posiadały po 13 kompanij strzeleckich i po 4 kompanje karabinów maszynowych.

Jako formacje organizacyjnie nieprzewidziane występowały

WYPOSAŻENIE DYWIZJI W ŚRODKI TECHNICZNE ŁĄCZNOŚCI.

FORMACJA	Centrale		Aparaty		Kabel w kilometrach
	indukcyjne	brzęczykowe	indukcyjne	brzęczykowe	
I Pluton telg. kwat. głównej	1	—	13	—	15
II pluton telg.	2	—	6	—	3
III plut. telg. (przy 5-ej brygadzie)	1	—	3	1	20
IV plut telg. (przy 6-ej brygadzie)	1	—	4	1	25
V plut. telg. (przy 3-ej brygadzie art.)	1	—	5	7	15
7 p. p. leg.	1	3	14	22	60
8 p p leg.	1	5	6	29	45
9 p. p. leg.	1	4	7	38	60
23 p. p.	1	5	5	45	67
3 pułk. art. polowej	1	10	6	95	107
3 pułk art. ciężkiej	1	2	2	24	43
3 baon saperów	1	—	3	—	5
II/1. s. p. strz. konnych	1	—	5	2	14
Magazyn techn. 3. komp. telg.	2	—	2	15	20
Tabory 3 dyw. leg	—	1	2	5	9

Ponadto pluton telegraficzny kwatery głównej posiadał jeden aparat telegraficzny Hughesa i 2 aparaty Morse'a.

o 13 ckm i w 9 p. p. — o 35 ckm i lkm).

Wchodząca w skład dywizji 3. bryg. art. przedstawiała sobą niezwykłą pstrokaciznę, z punktu widzenia organizacyjnego i kalibrów dział w pułkach i dywizjonach. Przyczyną tego był fakt, że artylerja dywizji stopniowo kompletowała się na froncie, a ponieważ dywizja, od początku swego istnienia, stale przebywała na

WYPOSAŻENIE DYWIZJI W ŚRODKI TECHNICZNE ŁĄCZNOŚCI.

FORMACJA	Centrale		Aparaty		Kabel w kilometrach
	indukcyjne	brzęczykowe	indukcyjne	brzęczykowe	
I Pluton telg. kwat. głównej	1	—	13	—	15
II pluton telg.	2	—	6	—	3
III plut. telg. (przy 5-ej brygadzie)	1	—	3	1	20
IV plut telg. (przy 6-ej brygadzie)	1	—	4	1	25
V plut. telg. (przy 3-ej brygadzie art.)	1	—	5	7	15
7 p. p. leg.	1	3	14	22	60
8 p p leg.	1	5	6	29	45
9 p. p. leg.	1	4	7	38	60
23 p. p.	1	5	5	45	67
3 pułk. art. polowej	1	10	6	95	107
3 pułk art. ciężkiej	1	2	2	24	43
3 baon saperów	1	—	3	—	5
II/1. s. p. strz. konnych	1	—	5	2	14
Magazyn techn. 3. komp. telg.	2	—	2	15	20
Tabory 3 dyw. leg	—	1	2	5	9

Ponadto pluton telegraficzny kwatery głównej posiadał jeden aparat telegraficzny Hughesa i 2 aparaty Morse'a.

froncie, nie było czasu na ujednostajnienie jej organizacji. Organizacja wojenna przewidywała dla dywizji brygadę artylerji, złożoną z jednego pułku artylerji polowej o 3 dywizjonach (9 baterji) i jednego dywizjonu artylerji ciężkiej o 3-ch baterjach. Stan rzeczywisty artylerji przedstawiał się, jak podaje niżej tablica:

	Dywony	Ilość baterji na miejscu	Dział				Razem dział
			75 mm.	10 cm. hb.	105 dalek.	15 cm. hb.	
3 p. a. p.	I	3	4	7	—	—	11
	II	2	2	4	—	—	6
	III	3	10	—	—	—	10
3 p. a. c.	I	3	4	4	—	2	10
	II	1	—	—	4	—	4
Razem	5	12	20	15	4	2	41

W 3-im pułku artylerji polowej brakowało do kompletu 1 i pół baterji 75 mm (posiadały przydziały poza dywizją i jeszcze do dywizji nie wróciły). W 3-im pułku artylerji ciężkiej II dywizjon brał udział w bitwie warszawskiej, a baterja armat dalekonośnych 105 mm tego dywizjonu przyjechała do dywizji dopiero w dzień rozpoczęcia ofensywy.

Jako pewne „curiosum" zauważyć można z powyższej tabelki, iż 3. pułk. art. ciężkiej posiadał między innemi jedną baterję 75, wówczas kiedy 3. pułk artylerji polowej posiadał równocześnie 3 baterje haubic 10 cm. Miało to swe uzasadnienie w tem, iż dywizja, działając ciągle na szerokich frontach, operowała zwykle brygadami piechoty, wspartemi przez ugrupowania artylerji. Najczęściej więc 3. bryg. art. działała w dwuch ugrupowaniach, które, ze względu na czekające je zadania, musiały posiadać baterje o torze płaskim i stromym i o różnych kalibrach. Dowódcami tych ugrupowań byli dowódcy pułków artylerji polowej i ciężkiej. W ugrupowaniu dowodzonem przez dowódcę pułku artylerji ciężkiej obok 3-ch, a później 4-ch bateryj tego pułku występował prawie zawsze jeden dywizjon artylerji polowej. Przy tego rodzaju kombinacjach zachowanie jednej baterji polowej

w obrębie pułku artylerji ciężkiej okazywało się wygodne, gdyż baterja ta równoważyła ilość bateryj ciężkich w tem ugrupowaniu.

Artylerja dywizji, pomimo tej niejednolitej organizacji i pomimo braku kompletu sprzętu, była artylerją doskonałą i ogromnie zżytą z piechotą. Niektóre baterje artylerji polowej wprost celowały w spełnianiu zadań towarzyszenia bezpośredniego piechocie i cieszyły się jej ogromnem zaufaniem.

Kawalerja dywizyjna przedstawiała liczebnie najslabszą broń dywizji. Pomimo znacznych stanów żywnościowych I-go dywizjonu 2. pułku strzelców konnych (6 oficerów, 338 szeregowych, 319 koni) ilość szabel, jakie mógł on wystawić, była bardzo nikła (około 100 szabel i 2 k .m.). Przyczyną tego był bardzo słaby stan materjału końskiego i brak odpowiedniego wyszkolenia szeregowych. Stale, conajmniej połowa koni wierzchowych dywizjonu znajdowała się przy taborze, jako odparzone lub chore.

Dywizja posiadała organicznie tylko jedną kompanję saperów i 1 kolumnę saperską. Dla przeprowadzenia operacji na Brzostowicę i Mosty, dywizja otrzymała jako wzmocnienie grupę techniczną por. Gołońskiego w składzie 2-ch kompanij saperów i 3 kolumny*) pontonowe (150 metrów mostu). Z 3-ch kolumn tylko jedna była zaprzężona, a dwie niezaprzężone zostały oddane przez armję do dyspozycji dywizji na dworcu kolejowym Waliły (Gródek).

Dywizja posiadała etatową kompanję telegraficzną, nie posiadała zato etatowego plutonu radjo. Kompanja telegraficzna złożona była z personelu zupełnie dobrze wyszkolonego i pracowała bez zarzutu. Wyposażenie dywizji w środki łączności podaje zamieszczona na str. 16 tablica.

Co do organizacji pozostałych tyłów dywizji, umieszczone zostały uwagi w rozdziale XI-ym.

Nastrój i duch bojowy oddziałów dywizji w okresie przed ofensywą określić można jako bardzo dobry. Dywizja brała udział w ofensywie sierpniowej, powodzenie zawsze szło w jej ślady, to też nabrała ona rozpędu ofensywnego. W ostatnich dniach przed ofensywą dwa fakty przyczyniły się szczególnie do podniesienia nastroju. Były nimi — otrzymanie przez dywizję pierwszych 40 krzyży „virtuti militari", i odwiedziny dywizji w Gródku przez Naczelnego Wodza.

---

*) Nomenklatura z roku 1920. Ówczesnej „kolumnie" odpowiada dziś jeden „pojazd".

Rozdanie pierwszych krzyży „virtuti militari", z jednej strony, wywołało pęd do współzawodnictwa na froncie, z drugiej zaś strony, tych 40 oficerów i szeregowych, otrzymawszy pierwsze krzyże, uważało za swój obowiązek w następnych walkach świecić przykładem dla całej dywizji. Kilku z nich też poległo pod Brzostowicami, dając przykłady nadzwyczanej brawury.

Odwiedziny Naczelnego Wodza i przegląd przezeń 8-go pułku piechoty, III-go dywizjonu artylerji polowej i dywizjonu strzelców konnych wpłynęły na te oddziały doskonale. Żołnierza na froncie zawsze ogromnie cieszy, gdy wyżsi, a tembardziej najwyżsi, jego przełożeni interesują się nim. Wiadomości o tym przeglądzie poszły odrazu szeroką falą do innych oddziałów dywizji. Żołnierz poczuł, że nim się bezpośrednio zajmują i zrozumiał, że widocznie jakieś ważne zadania czekają dywizję w dniach najbliższych.

b) **Ugrupowanie dywizji.**

W momencie otrzymania rozkazu operacyjnego 2-ej armji Nr. 35., 3. dywizja piech. leg., tworząc południowe skrzydło 2. armji, zajmowała odcinek: linja rzeki Świsłocz od Dublan (na północ od Jałówki), aż do Ozieran (płd. wsch. od Krynek) — Łapicze — Krynki — Sukowicze — Słój (w połowie drogi Krynki — Sokółka).

Pas działania dywizji ograniczony był od południa linją: rzeka Narew—miasto Narew—Jałówka — Świsłocz — Mścibowo (wszystkie włącznie),

od północy linją: Białystok (wył.) — Supraśl (wł.) — Odelsk (wł.) — Indura — Skidel (wł.).

Na południu dywizja graniczyła z 15-ą dywizją piech. (dowództwo w Małej Narewce), na północy — z 21-ą dywizją piech. (dowództwo w Korycynie).

Zadaniem dywizji była osłona kierunku na Białystok. Na odcinku, wynoszącym 45 kilometrów, dywizja ugrupowana była dwiema brygadami, opartemi o siebie — na południu 5-a, zamykająca frontowo kierunki z Gorbacz lub Brzostownicy Wl. na Gródek — Białystok, na północy 6-a brygada piechoty ugrupowana w ten sposób, aby mogła, albo współdziałać z 5-ą brygadą, albo zamknąć kierunek Brzostowica Mała — Krynki — Białystok. Linja rozgraniczenia pasów działań brygad przebiegała przez: Waliły (6. br.) — Sanniki (5. br.) — Kruszeniany (5. br.) — Ozierany (5. br.) — Zebry (6. br.) — Dubienki (6 br.).

Dowództwa brygad znajdowały się:
— 5 brygada piech. — w Grzybowcach.
— 6 brygada piech. — w Grzybowszczyźnie.
Dowództwo dywizji — w Gródku.
Szczegóły ugrupowania dywizji podaje zał. Nr. 2.

Jego myślą przewodnią było osłonić ugrupowania obu brygad jak najmniejszą ilością sił, a jak najwięcej pozostawić do dyspozycji, czy to na wypadek uderzenia przeciwnika i koniecznych przeciwnatarć, czy też na wypadek własnego natarcia.

Z 12-u bataljonów piechoty w obydwuch brygadach tylko 5 znajdowało się „na froncie", to znaczy właściwie na linji czat, gdyż niczem innem ich ugrupowania nazwać nie można (na bataljon wypadało przeciętnie 9 kilometrów frontu). Te 5 bataljonów na czatach, wspierała od 18 września cała artylerja dywizyjna. Do tego dnia jeden dywizjon znajdował się w odwodzie dywizji w Gródku, ale dn. 18 września musiał pójść na linję w związku z nacieraniem przeciwnika w rejonie Kruszenian.

Jako niezaangażowane pozostawały do dyspozycji:
— 2 bataljony odwodów pułkowych (jeden w 7. p. p., jeden w 23. p. p.)
— 2 bataljony w odwodzie 6. brygady (przy dowództwie brygady)
— 3 bataljony (8. p. p.) w odwodzie dywizji (w rej. Gródka)
— dywizjon strzelców konnych (w Gródku).

III. ANALIZA ZADANIA 3 DYW. PIECH. LEGJONÓW

Plan działań

a) **Teren przyszłej walki.**

Działania dywizji, nakazane rozkazem 2-ej armji Nr. 55, rozegrały się na wycinku terenu między wschodnim skrajem lasów Białostockich a rzekami Rosią i Niemnem. Świsłocz i Niemen tworzą najważniejsze przeszkody terenowe w marszu dywizji do wyznaczonego celu: Mostów i Łunnej Woli.

Rzeka Świsłocz, niewielki lewobrzeżny dopływ Niemna, jest w swym średnim biegu bagnista i bardzo trudna do przejścia wbród dla piechoty, a niemożliwa do przejścia dla artylerji. Przejście wbród było tem trudniejsze, że w pierwszej połowie września padały obfite deszcze, które podniosły poziom wody, a łąki w dolinie Świsłoczy uczyniły jeszcze więcej bagnistemi. Przy takich warunkach przejście Świsłoczy mogło się odbyć, albo po mostach, już istniejących, albo po mostach, zbudowanych przez dywizję w tych miejscach, gdzie dojazd do rzeki był możliwy. Na całym odcinku dywizji istniały tylko dwa mosty całe: w Dublanach i Mostowlanach. Dalej, na północ, istniał niezupełnie zniszczony most w Pietraszewiczach. Największe i najważniejsze na odcinku dywizji mosty w Bobrownikach, na szosie Gródek — Wołkowysk i pod Hołynką, na trakcie Gródek — Brzostowica Wk., były zniszczone.

Świsłocz płynie w głębokiej i szerokiej dolinie (patrz panoramy od I do VIII). Otaczające wzgórza wznoszą się na kilka-

dziesiąt metrów ponad poziomem doliny. Przekrojone doliny przedstawiają się jak niżej:

PRZEKRÓJ	Wzniesienie nad poziom morza w metrach		
	zachodni brzeg	dolina	wschodn brzeg
Żubry—Mostowlany—Kołosy . .	179—170	133	164—175
Szosa Gródek-Wołkowysk . . .	196	130	156—165
Trakt Gródek — Hołynka — Brzostowica Wk.	180	128	178
Górka — Ozierany — Nieporożniewce	150	125	177
Krynki — Porzecze—Wojciechowszczyzna	200	121	160

Wzgórza spadają łagodnie ku dolinie Świsłoczy tak, że obserwacja umożliwiona jest ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód na parę kilometrów poza rzekę. Zachodni brzeg rzeki, z wyjątkiem miejsc, gdzie leżą wsie w samej dolinie, pozbawiony jest zakryć. Podejścia do tych wsi naogół bardzo trudne. Zakryte podejścia najbliżej dochodzą do rzeki na odcinku Dublany — Mostowlany — Świsłoczany. Ewentualne natarcie na tym odcinku napotyka z drugiej strony rzeki na las, który z jednej strony utrudnia właśnie posuwanie się wgłąb poza rzekę, z drugiej zaś, utrudnia przeciwnikowi ewentualne przeciwnatarcia.

Jak wynika z rozkazu 2-ej armji, 3-cia dywizja, po sforsowaniu dnia 20. września przejścia przez Świsłocz, ma usadowić się w rejonie Gorbacze — Brzostowica Wk.— Brzostowica Mała (front 23 kilometry). W przeciwieństwie do wyraźnej linji Świsłoczy, rejon ten nie posiada żadnej linji terenowej, mogącej stać się podstawą obrony dłuższej na szerszym froncie. Składa się on z labiryntu falistych pagórków. Pewne oparcie o teren można znaleźć na linji Gorbacze — Pawluszki — Meńki i na linji Brzostowiczany — Stanisławów (patrz panorama Nr. X). Obydwie te linje odegrały ważną rolę w walce, jaka rozegrała się w tym rejonie. Na północ od Brzostowicy Wk. ciągnie się z południowego zachodu na północny wschód faliste wzniesienie (wzgórze 194 na zachód od Karpowiec, wzgórze 208 na wschód od Ojcowa, wzgórze 205 na wschód od Sienek, wzgórza 211 i 207 koło wsi Daniłki). Wznie-

sienie to stanowi dział wodny między rejonami Brzostowicy Wk. i Brzostowicy Małej i utrudnia obserwację z Brzostowicy Wk. na północ i z rejonu Brzostowicy Małej na południe. Teren na wschód od linji Borbacze — Brzostowica Wk. i Brzostowica Mała pokryty jest laskami umożliwiającemi skryte podejście do niej od wschodu lub północo wschodu, a więc ułatwiającemi przeciwakcję przeciwnika w tym rejonie.

Z rejonu Brzostowicy Wk. 3-cia dywizja piechoty w myśl rozkazu 2-ej armji, ma się posuwać wzdłuż osi Brzostowica Wk.— Zaniemeńsk. Teren od Brzostowicy Wk. w kierunku Niemna stopniowo opada. Co do swego charakteru podobny jest on do rejonu Brzostowicy Wk. W strefie tej istnieją dwie wyraźne linje terenowe, o które, opierając się, mógłby przeciwnik skutecznie przeciwstawić się dalszemu posuwaniu dywizji w kierunku Niemna. Są to: linja rzeczki Werecia (dopływ Świsłoczy) i linja rzeki Roś (dopływ Niemna).

Jako oś posuwania się dywizji z Brzostowicy do Niemna nadaje się jedynie droga Brzostowica Wk. — Repla — Wołpa. Droga ta jest w znacznej swej części szerokim traktem, częściowo piaszczystym i trudnym dla marszu artylerji i taborów.

Najcięższą przeszkodą terenową dla 3. dywizji piechoty jest, oczywiście, sama rzeka Niemen. W tym okresie roku (jesień) można go przejść jedynie po mostach, albo na pontonach. W pasie działań dywizji istnieją dwa mosty, które mogą być wzięte pod uwagę. Są to: most kolejowy w Zaniemeńsku i most kolejowy w Łunnej Woli.

b) Sytuacja przeciwnika według danych posiadanych przez 3. dywizję piech. leg.

Według danych, posiadanych przez 3-cią dywizję piechoty leg., sytuacja przeciwnika na odcinku dywizji około 17 września przedstawiała się w sposób następujący:

144 brygada 48-ej dywizji sowieckiej, 50-a i 51-a brygady 17 dywizji, znajdujące się poprzednio przed frontem dywizji, zostały zluzowane przez XV-ą armję sowiecką, która wprowadziła na front:

— 11-ą dywizję piechoty na odcinku Świsłoczy od Dublan aż do Hołynki włącznie
— 16-ą dywizję piechoty na odcinku od Hołynki aż do Pietraszewicz.

Dalej na północ 17-a brygada 6-ej dywizji sowieckiej została zluzowana przez oddziały 5-ej dywizji sowieckiej.

Między Odelskiem a Brzostowicą Małą znajdowała się kawalerja, którą oceniano na, mniej więcej, brygadę.

Wobec tego, że zadanie 3. dywizji piechoty leg. polegało na samodzielnem bardzo głębokiem uderzeniu, zniewalało to do dokładnego zdania sobie sprawy z ugrupowania głębokich odwodów przeciwnika. Po zanalizowaniu i zestawieniu danych z głębokiego wywiadu, otrzymanych z armji (patrz rozkaz 2. armji Nr. 55) sytuacja odwodów tych wyglądała, jak następuje:

— w odwodzie XV-ej armji, a więc za frontem 11-ej i 16-ej dywizji piechoty ma się znajdować podobno 4-a dywizja piechoty sowieckiej w nieznanej sile i o nieznanem miejscu postoju,

— w rejonie od Słonima do rzeki Niemen mają się znajdować 27-a, 10-a i 2-ga dywizja piechoty sowieckiej. Dywizje te są w trakcie reorganizacji i mają liczyć po 3000 bagnetów,

— w rejonie Lidy spodziewane jest przybycie V-ej armji sowieckiej, w składzie 30, 35 i 51 dywizyj piechoty sowieckiej (150000 bagnetów),

— w rejonie Wołkowysk w odwodzie XVI-ej armji sowieckiej ma stać 17 dywizja piechoty sowieckiej, ściągnięta z frontu nad Świsłoczą,

— niema dokładnych danych, co się stało z 17 brygadą piechoty sowieckiej, zluzowaną w Odelsku przez oddziały 5 dywizji sowieckiej. Być może, że znajduje się ona gdzieś w odwodzie między Odelskiem a Niemnem,

— w rejonie Mostów, czy na południe od nich, ma się podobno znajdować 38 dywizja sowiecka.

Zestawiając swój plan menewru, dowódca 3-ej dywizji piechoty leg. musiał brać pod uwagę całą tę przypuszczalną sytuację odwodów przeciwnika, gdyż te odwody, odpowiednio zaangażowane, mogły, albo wstrzymać z frontu posuwanie się dywizji na Mosty, albo, przez odpowiednie działanie na flanki, spowodować zwrócenie się dywizji w innym kierunku, niż wymagało tego zadanie opanowania Mostów.

Co do oceny sił 11-ej i 16-ej dywizyj sowieckich, znajdujących się bezpośrednio przed frontem, to dane z 2-ej armji oceniały je łącznie na 6000 bagnetów. Ocenę tę w dowództwie 3-ej dywizji piechoty leg. uważano za zbyt optymistyczną, tembardziej, że były to dywizje, które dopiero po reorganizacji i po uzupełnieniu zostały wprowadzone na front. Biorąc pod uwagę, że sowiecka dywizja liczyła 27 bataljonów, wypadałoby, iż na każdy bataljon

przypada zaledwie po 11 bagnetów. Było to zbyt mało jak na rezultat reorganizacji i uzupełnienia. Nie było możności sprawdzić dokładniej jakie są stany faktyczne jednostek. Posiadano jedynie dane, że 3 bataljony sowieckie w rejonie Nieporożniewiec liczą po 300—350 ludzi. W każdym razie uważano, że stany przeciwnika muszą być znacznie wyższe od podawanych przez głęboki wywiad i że te dwie dywizje w sumie znacznie przekraczają stany 3-ej dywizji leg., wynoszące 7300 bagnetów.

Odnośnie ugrupowania 11-ej i 16-ej dywizyj posiadane dane były bardzo szczupłe. Niewiadomo było, ile brygad znajduje się bezpośrednio na froncie. Poprzednio na tym odcinku znajdowały się w 1-ej linji 3 brygady 17-ej i 48-ej dywizyj piechoty sowieckiej; przypuszczano, że obecnie, po wprowadzeniu na odcinek dwuch nowych dywizyj, obsada nie będzie słabsza i że tych brygad jest prawdopodobnie trzy lub cztery, to znaczy po 1 lub 2 na dywizję. Przy tem założeniu liczyć się trzeba było, iż po przełamaniu frontu 11-ej i 16-ej dywizyj możliwe jest spotkanie się z przeciwnatarciem 2—3 brygad bliższych (dywizyjnych) odwodów, nie licząc odwodów głębszych. Najwięcej prawdopodobny kierunek silniejszych przeciwnatarć dowódca dywizji uważał kierunek wzdłuż szosy Wołkowysk — Gródek.

Z odwodów głębszych należało się liczyć z jednostkami meldowanemi w rejonie Wołkowyska (przedewszystkiem 17 d. p.) i na południe od Mostów — (podobno 38 d. p.). Specjalnie ta ostatnia dywizja, o ile rzeczywiście znajduje się w tym rejonie, musi w pierwszym rzędzie być brana pod uwagę.

c) Plan działań dowódcy 3. dywizji legjonów.

Rozkaz 2-ej armji określał zadanie dywizji w sposób następujący: „3. dyw. leg. wysunie dnia 20.IX. główne swoje siły do linji Brzostowica Mała — Brzostostowica Wielka — Gorbacze i ugrupuje się w ten sposób, aby główną i możliwie ruchliwą kolumną uderzyć dnia X+1 wzdłuż osi Brzostowica Wielka — Zaniemeńsk Zel. z zadaniem opanowania jeszcze dnia X+1 mostu kolejowego".

Dzień X miał być oznaczony osobnym rozkazem. Wobec tego, że dzień X nie był zgóry wyznaczony — niewiadomy był okres czasu, jaki dywizja spędzić miała w rejonie Gorbacze — Brzostowica Wielka — Brzostowica Mała, w obliczu prawdopodobnie przeważających sił przeciwnika, bez żadnej wyraźnej

linji terenowej, któraby przykryła ugrupowanie dywizji, i, mając na tyłach trudną do przejścia dolinę Świsłoczy.

Biorąc powyższe pod uwagę, dowódca dywizji gen. Berbecki przeprowadził następujące rozumowanie:

Działania dywizji, siłą rzeczy, muszą rozpaść się na dwie fazy:

a) sforsowanie Świsłoczy,

b) marsz na Mosty i sforsowanie Niemna.

Między temi dwoma fazami—przewidziany jest okres przejściowy — zatrzymanie się dywizji w rejonie Gorbacze—Brzostowica Wielka — Brzostowica Mała.

Najniebezpieczniejszy jest okres przejściowy, gdyż:

a) dywizja w tym okresie narażona będzie na przeciwnatarcia przeciwnika,

b) dywizja nie będzie oparta o żadną naturalną linję obronną,

c) dywizja będzie miała za plecami dolinę Świsłoczy z popalonemi mostami na rzece.

Ponadto okres przejściowy kryje w sobie niebezpieczeństwo, że o ile na linji Gorbacze — Brzostowica Wielka — Brzostowica Mała dywizja związana zostanie przeciwnatarciami przeciwnika, będzie niezmiernie trudne przegrupowanie się i ruszenie dywizji z miejsca, celem wykonania drugiej fazy operacji.

Zważywszy wszystko powyższe, wykonanie pierwszej fazy nie może ograniczyć się jedynie do „usunięcia głównych sił dywizji" poza Świsłocz, a musi być właściwym otwarciem dla dywizji drogi przez ugrupowanie przeciwnika, celem umożliwienia wykonania drugiej fazy, to jest marszu na Mosty. To otwarcie drogi musi być tego rodzaju, aby droga nie zamknęła się odrazu z powrotem w okresie przejściowym między pierwszą i drugą fazą. Dawało się to osiągnąć jedynie przez możliwie kompletne zniszczenie nieprzyjacielskiej obsady rzeki Świsłoczy w ten sposób, aby odwody nie miały czasu interwenjować. Zamknięcie drogi na Mosty mogłoby wówczas nastąpić tylko przy pomocy odwodów dywizyj pierwszej linji lub głębszych, zyskiwało się jednak zawsze to, że można było bić kolejno: naprzód samą obsadę rzeki, następnie — odwody. Koncepcja zniszczenia obsady rzeki, zanim odwody nadążą, była realna o tyle tylko, o ileby udało się całą akcję przeprowadzić bardzo szybko i niespodziewanie. Mając przed sobą do przejścia szeroką dolinę Świsłoczy, gdzie każdy ruch w dzień widoczny był zdaleka, nieraz na parę

kilometrów od rzeki, nie osiągnęłoby się pożądanego rezultatu przy natarciu dziennym i frontowym. Wówczas ułatwiałoby się przeciwnikowi organizację obrony i przeciwnatarć, akcja przedłużałaby się, a każde posunięcie natarcia zbliżałoby odwody przeciwnika do frontu.

Stąd wypłynęła koncepcja unikania natarcia frontowego i przeprowadzenia forsowania Świsłoczy o zmroku, a co za tem idzie, przesunięcia gros dywizji przez rzekę już pod osłoną ciemności. Wówczas śmiałe wykorzystanie powodzenia może utrudnić przeciwakcję nieprzyjaciela, a pozwala również spodziewać się zupełnej jego dezorganizacji. Co do własnych oddziałów generał Berbecki posiadał do nich zaufanie, pozwalające na zaangażowanie ich w walce nocnej.

Z pewną troską dowódca dywizji spoglądał na okres przejściowy pomiędzy 1-ą a 2-ą fazą, wiedząc, że nawet mimo ewentualnego zniszczenia sił przeciwnika, obsadzających linję Świsłoczy, wszelkie przeciąganie się tego okresu nieuchronnie spowodować musi związanie dywizji w rejonie Brzostowicy Wielkiej i utrudnienie ewentualnego wykonania 2-ej fazy. Całą nadzieję pokładano w krótkości trwania okresu przejściowego. Rozkaz 2-ej armji Nr. 55. awizował, że „X" jest prawdopodobnie 21 września. O ileby natarcie wykonane zostało 20.IX rano, to 3-a dywizja legjonów musiałaby spędzić w tym rejonie dwie noce i jeden dzień (noc 20/21, dzień 21 i noc 21/22. września), gdyż: 1) prawdopodobnie dopiero przed zmrokiem 20. września osiągnęłaby rejon Brzostowicy Wk. 2) dopiero dnia X+1, a więc 22. września miała kontynuować swoje natarcie na Mosty. Przy forsowaniu Świsłoczy nie rano, a dopiero wieczorem 20 września, skracało się okres przejściowy jedynie do dnia 21. września i nocy z 21-go na 22-gi września, co było znacznym zyskiem. Dalsze skrócenie długości trwania okresu przejściowego przewidywał dowódca dywizji przez ewentualne rozpoczęcie ruchu naprzód już wciągu nocy z 21-o na 22-gi. Byłoby to oczywiście możliwe, o ile rozkaz armji, ustalający dzień X, przyszedłby do dywizji dostatecznie wcześnie.

Co do wykonania 2-ej fazy. to jest posuwania się z rejonu Brzostowicy do Mostów, jako najlepsza i jedyna włościwie oś posuwania się nadawała się droga Brzostowica Wk. — Repla — Wołpa—Zaniemeńsk. Wobec tego, że trudno było przewidzieć, gdzie, jakie i z jakiego kierunku wychodzące przeciwdziałanie przeciwnika może być napotkane — nasuwała się konieczność

trzymania w tym okresie dywizji jak najwięcej skupionej i zachowania silnego dywizyjnego odwodu.

Po przeprowadzeniu powyższych rozważań i po omówieniu zadania z dowódcami brygad, gen. Berbecki powziął następującą decyzję:

I faza — 1) Świsłocz sforsować dwiema grupami uderzeniowemi, uderzając niemi równocześnie z rejonu Mostowlan i z rejonu Krynek w kierunku Brzostowicy Wielkiej. Wysiłek główny — grupa południowa. Obsadę Świsłoczy starać się wziąć w kleszcze, odciąć i zniszczyć. Cały front rzeki w pasie działań dywizji przesłonić w tym czasie możliwie najmniejszą ilością sił. Zachować sobie odwód za lewem skrzydłem, aby móc się osłonić w wypadku przeciwdziałania przeciwnika od Odelska.

2) Natarcie wyruszy dopiero dnia 20. września o zmroku, wobec czego, chociaż rzeka zostanie przekroczona za dnia, jednak całość dywizji będzie przechodzić przez dolinę rzeki pod osłoną nocy, zmniejszy to ewentualnie straty i rozszerzy rozmiary zaskoczenia, ponadto, dzięki temu, skróci się czas trwania okresu przejściowego.

3) Po sforsowaniu Świsłoczy gros dywizji zgrupować w rejonie Brzostowica Wk. — Karpowce w ten sposób, aby móc przeciwstawić się ewentualnym przeciwuderzeniom nietylko wzdłuż osi posuwania się dywizji na Mosty, ale i od strony Wołkowyska oraz Alekszyc; ponadto, aby móc odrazu przejść do wykonania 2-ej fazy.

II faza — 1) Rozpocząć ruch również w nocy, posuwając się całą dywizją możliwie skupioną w dwuch kolumnach: jedną — z Brzostowicy Wk. przez Dworzec Stary na Replę i Wołpę, drugą—z Karpowiec przez Kaleniki, Duchowlany-Sugaki. W okresie tym zachować silny odwód dywizyjny.

2) Forsować przejście przez Niemen dwiema grupami: pod Zaniemeńskiem i Łunną Wolą, przyczem grupę południową tworzy gros dywizji.

IV. ROZKAZY WYDANE

Powyżej podana decyzja dowódcy dywizji ujęta została w formie rozkazu operacyjnego, który załączam w całości:

„Dowództwo 3-ej Dywizji Leg. Poczta pol. Nr. 20,
L. 920/2. op. dn. 20.9.20. g. 10 m. 30.

Dyspozycja Nr. 84.
mapa 1 : 100.000.

1. Na odcinku 3-ej dywizji leg. stwierdzono obecność oddziałów 11-ej (na południu) i 16-ej (na północy) dywizji piech. sowieckiej. Obie te dywizje wchodzą w skład XV-ej armji sow.

Przed odcinkiem naszej 15-ej dywizji piech. znajduje się 48 dyw. piech. sow. (XVI-ej armji), przed odcinkiem 1-ej Dywizji Górskiej 5-ta dywizja piech. sow.

Wszystkie te dywizje posiadają słaby stan liczebny z niewielką ilością armat i k. m.

Na odcinku naszej VI-ej brygady stwierdzono obecność kawalerji bolszewickiej.

Szkic rozmieszczenia artylerji bolszewickiej załączony.

Zgrupowania rezerw bolszewickich sygnalizowane są w rejonie Wołkowyska, wzdłuż Szczary i Niemna i w rejonie Lidy (patrz szkic Nr. 2) *).

Nieprzyjaciel w ostatnich dniach prowadził silne ataki na Kobryń. Wszystkie ataki krwawo odparte.

Na północy rokowania z Litwinami zerwane z powodu nadmiernych żądań tych ostatnich.

---

*) Był to szkic ugrupowania sił sowieckich zestawiony na podstawie komunikatu wywiadowczego 2-ej armji.

II. Na południu od nas 15-ta dyw. piech. zajęła dziś 20.9. Świsłocz **) i przygotowuje się do ataku na Wołkowysk.

Na północy I-sza Dywizja Górska atakuje dziś o godz. 7ej wiecz. Odelsk i przesunie się swem południowem skrzydłem do rzeki Świsłocz z celem zaatakowania linji ujścia Świsłoczy — Grodno, wyrzucenia nieprzyjaciela za Niemen i opanowania przepraw na tej rzece

Oddziały naszej V-ej brygady zajęły w ciągu dzisiejszej nocy wzgórze 165 na wschód do Dublany ***).

Akcja od Odelska w kierunku Niemna i akcja w kierunku na Wołkowysk pójdzie równocześnie z akcją w drugiej fazie naszych operacji (patrz pkt. III).

III. 3-cia dywizja leg. otrzymała zadanie:

a) Nagłym wypadem otoczenia i zlikwidowania nieprzyjacielskiej obsady rzeki Świsłocz na swoim odcinku.

b) Szybkim nocnym marszem zaskoczenia i opanowania mostów w Zaniemeńsku i Łunnej Woli i obsadzenia przyczółków mostowych na północnym brzegu rzeki i opanowania węzła kolejowego Mosty.

Wobec powyższego zarządzam:

A) Ppłk. Bończa-Uzdowski.
V-ta bryg. piech. grupa art. mjr.
Drozdowskiego. I i III/3. pap.
II/1. p. strz. konnych,
razem 6 baonów, 6 bat. 100 szabel.

1 faza.

O godz. 19-ej (20. września) zaatakuje od Dublan i Mostowlan w kierunku na Wielką Brzostowicę i obsadzi rejon Gorbacze — Brzostowiczany — Wielka Brzostowica, otaczając i likwidując przeciwnika, usadowionego wzdłuż Świsłoczy.

Jeden baon wraz z kawalerją zostanie wysłany jaknajszybciej przez Brzostowicę na Karpowce, dla nawiązania łączności z VI-tą brygadą piechoty.

Jeden baon obsadzać będzie linję Świsłoczy aż do zakończenia akcji w 1 fazie.

Dowództwo brygady w Wielkiej Brzostowicy.

2 faza.

Grupa wyruszy nocnym marszem dnia X z rejonu Gorbacze — Brzostowica Wielka przez Replę — Długopole — Wołpę, zaskoczy i opanuje most w Zaniemeńsku, poczem obsadzi przyczółek mostowy: Zaniemeńsk i węzeł kolejowy Mosty najmniej dwoma baonami. Gros brygady w rejonie: Zarudawie — Deńkowce.

**) Wiadomości o tym doszły rano 20 września do dywizji.

***) Zostało odebrane przez 11 dywizję sowiecką w ciągu przedpołudnia 20 września.

Dowództwo brygady w rejonie Kulszyce.

Po zakończeniu akcji skieruje II/1. p. strz. k. do Rosi dla nawiązania łączności z 15-tą dyw. piech. w kierunku na Wołkowysk.

Dzień X i godzina wymarszu podana zostanie osobnym rozkazem (prawdopodobnie 21.9. godz. 19-ta).

B) Pułk. Wieczorkiewicz.
VI bryg. piech. grupa art. mjr.
Chmurowicza. II/3. pap. i I/3. pac.
Razem 3 baonów i 3 bat.

1 faza....

Sforsuje dziś wiecz. 20.9. godz. 19. przeprawę przez Świsłocz w rejonie na północo-wsch. od Krynek, otoczy i zlikwiduje nieprzyjaciela na swoim odcinku i obsadzi rejon: Sienki — Brzostowica Mała — Karpowce, wysyłając oddział łącznikowy do V brygady na Brzostowicę Wielką.

Dowództwo brygady Karpowce.

VI bryg. piech. (jeden p.) II/3. pap.
Razem 3 baony 2 baterje.

2 faza.

Wyruszy dnia X ze swego rejonu i nocnym marszem przez Kaleniki — Złobowszczyznę — Duchowlany — Sugaki zaskoczy i opanuje most w Łunnej Woli, potem obsadzi przyczółek mostowy najmniej jednym baonem.

Gros grupy skoncentrowane w rejonie Towściki i Kosiły.

Dowództwo grupy w Towścikach.

Patrolować Niemen aż do ujścia rzeki Świsłoczy. Nawiązać łączność w tym rejonie z 1-ą Dyw. Górską. Dzień X i godz. wymarszu zostanie oznaczona osobnym rozkazem.

W związku z zamierzeniami wyższych dowództw V brygada musi być w możności szybkiego skoncentrowania się w rejonie Kulszyce — Zaniemeńsk. Grupa płk. Wieczorkiewicza w rejonie Łunna Wola.

C) Rezerwa dywizji.

1 faza.

Jeden baon VI brygady piech. w Krynkach, po zakończeniu fazy przechodzi do Brzostowicy Wielkiej.

2 faza.

Jeden pułk piech. VI. bryg. piech. i I/3. pac. maszeruje za grupą pułk. Wieczorkiewicza aż do Duchowlany, skąd jeden baon skierowany zostanie do Rosi. Dowódca baonu obejmie dowództwo nad II/1. p.

strz. kon., który tam przybędzie i będzie miał za zadanie utrzymanie ze swą grupą łączności z 15-tą dyw. piech. w kierunku na Wołkowysk.

Reszta pułku (2 baony) z dowództwem pułku przechodzą przez Replę do Wołpy wraz z I/3. pac.*).

D) Por. Arczyński.
Grupa techn. por. Gołońskiego. III baon sap.
kol. sap. Nr. 3.

Od świtu 21.9. budują most w Bobrownikach. Dalsze rozkazy nadejdą.

E) Dowództwo Dywizji.

1 faza.

Pozostaje do 21.9. godz. 9. w Gródku, poczem przechodzi do Brzostowicy Wielkiej przez Bobrowniki.

2 faza.

Dowództwo dywizji maszeruje wraz z V brygadą piech. do Repli, skąd wraz z rezerwą dywizji do Wołpy.

IV. **Artylerja.** Szczegółowe rozkazy co do użycia artylerji wyda dowództwo III bryg. art.

V. **Łączność.**

a) **Połączenia telefoniczne.** Brygady zachowują swoje połączenia telefoniczne z dywizją, aż do przejścia na drugi brzeg Świsłoczy. Centrala telefoniczna w Gródku funkcjonuje do 21.9. godz. 9-ta.

Szef łączności urządzi 20.9. na godz. 18. wysuniętą składnicę meldunkową w Zubkach, która funkcjonować będzie do 21.9. godz. 12-ta. Składnica oznaczona będzie dzień i noc czerwoną literą „T“ na białem tle. Szef łączności zarządzi w miarę tego, jak operacje przesuną się naprzód, połączenie telefoniczne z Brzostowicą. Centralę hughesową zainstalować w Gobiaty lub na dworcu w Brzostowicach.

W czasie marszu w 2-ej fazie wysunięta centrala telefoniczna na dyw. funkcjonować będzie w Brzostowicy Wielkiej. Linja telefoniczna rozwinięta zostanie do Wołpy.

Po zakończeniu 1-ej fazy brygady połączą się telefonicznie z dowództwem dywizji w Brzostowicy Wielkiej.

Po zakończeniu 2-ej fazy brygady połączą się telefonicznie z Dow. Dyw. w Wołpie.

Baon rezerwowy w Krynkach będzie połączony telef. z Dyw. (przez VI bryg. piech.) aż do odwołania.

---

*) W niektórych odbitkach oryginalnych rozkazu powyższego słowa „wraz z I/3 pac“ zostały przez przeoczenie opuszczone.

b) Meldunki sytuacyjne nadsyłane będą przez brygady w ten sposób, aby były w Dywizji lub w składnicy meldunkowej na godz. 9-tą, 15-tą i 19-tą.

W czasie marszu dywizji w 2-ej fazie meldunki nadsyłać wzdłuż drogi Brzostowica Wielka — Dworzec Stary — Repla — Wołpa.

VI. **Sanitarne.** Szpital 602 pozostaje aż do dalszych rozkazów w Gródku.

Kompanja sanitarna maszeruje wraz z Dtwem Dywizji, w 1-ej fazie do Brzostowicy, w 2-ej fazie do Wołpy.

Ewakuacja. W 1-ej fazie do Gródka. W czasie marszu w 2-ej fazie do Brzostowicy, gdzie szef sanitarny urządzi punkt zborny.

Po zakończeniu 2-ej fazy do Wołpy.

Kolumny dezynfekcyjne maszerują wraz z taborami dywizyjnemi.

VII. **Tabory.** Tabory ciężarowe oddziałów pozostają w 1-ej fazie aż do dalszych rozkazów w rejonie Gródka.

Po zakończeniu 2-ej fazy przejdą:

tabory V brygady p. — rejon Łozy — Baszewo.

tabory VI brygady p. — rejon Grzybówka — Pietraszewicze,

tabory art., wraz z tab.(orami) bryg.(ady) piech.

tabory dywizyjne — rejon Repla — Złobowszczyzna.

VIII. **Materjalne.** Czołówki kolejowe (amunic., prow., san.) przejdą do Zubki, skąd posuną się dalej po zbudowaniu mostu na Świsłoczy.

IX. Naczelne Dowództwo przywiązuje dużą wagę do akcji 3-ej dyw. leg. Żołnierze zrobią wszystko, aby wspólnym wysiłkiem osiągnąć możliwie dużą szybkość wykonania manewru, która jest niezbędną dla osiągnięcia przez Nacz. Dow. zamierzonych celów.

Leon Berbecki w. r.
Generał pporucznik i Dowódca.

Za zgodność:
(—) Sadowski
Mjr. Szt. Gen. i Szef Sztabu.

Do rozkazu operacyjnego została dołączona kalka dotychczas stwierdzonych stanowisk artylerji sowieckiej (patrz zał. Nr. 3), szkic ugrupowania sił sowieckich oraz specjalna instrukcja, którą poniżej podaję w wyciągu:

Dztwo 3. dyw. piech. M. p. dnia 20.9.20.
L. d. 920/op. szt.

Instrukcja o odsyłaniu jeńców i o meldunkach od jeńców.

IV. W razie wysłania meldunku pisemnego, meldunek telefoniczny obowiązuje tak samo, gdy dana jednostka ma połączenie telefoniczne z dywizją.

Meldunek ten podaje:
a) ilu wzięto jeńców, ilu w tem oficerów i komunistów,
b) z jakich oddziałów,
c) w jakiem miejscu,
d) co się od jeńców dowiedziano.

V. Meldunki będą zawierać najważniejsze dane, uzyskane z badania pierwiastkowego (nprz. miejsca postoju wyższych dowództw, większe zgrupowania rezerw, Nr. Nr. dywizyj znajdujących się ewentualnie za frontem lub świeżo wchodzących w linje, etc.

VI. Specjalną uwagę należy zwrócić na meldowanie natychmiastowe pojawienia się na froncie oddziałów innych, jak:
— dywizja 11-a — pułki 91 do 99,
— dywizja 16-a — pułki 136 do 144,
— dywizja 48-a — pułki 424 do 432,
— dywizja 3-a — pułki 37 do 45.

z. r. Sadowski
Mjr. Szt. Gen. i Szef Sztabu.

Rozkaz powyższy oddziały otrzymały około południa dnia 20. września t. j. na 7 godzin przed rozpoczęciem natarcia. Nie było to zapóźno, zważywszy, iż dowództwa brygad były poinformowane o zadaniu jeszcze dnia poprzedniego a ugrupowanie wyjściowe zostało już prawie ukończone. Dyspozycja Nr. 84 zbierała tylko i potwierdzała poprzednio wydane zarządzenia i orjentowała oddziały w całości zadania.

Po przeczytaniu powyższego rozkazu niezawodnie narzuci się czytelnikowi pytanie, dlaczego rozkaz obejmuje odrazu wszystkie operacje aż do sforsowania Niemna włącznie. Przyczyn na to składa się dużo, lecz najważniejsza jest ta, iż 3-a dywizja inaczej postępować nie mogła ze względu na brak środków łączności. Wystarczy krótkie obliczenie.

Natarcie rozpoczyna się 20. września o godz. 19-ej wieczorem. Przypuszczalnie trwać będzie całą noc. Połączenia telefoniczne z obu brygad idą do Gródka. Dywizja musi więc pozostać w Gródku aż do momentu, kiedy wyjaśni się rezultat natarcia. W przypuszczeniu, że nastąpi to przed 9-ą rano, dywizja decyduje pozostać w Gródku do 9-ej dnia 21. września. Wobec powyższego dowództwo dywizji mogłoby zacząć funkcjonować w Brzostowicy około 15-ej (30 km).

Gdyby dzień „X“ równał się 21, co nie było wykluczone, dalsze natarcie musiałoby ruszyć około godziny 19-ej tegoż dnia. Licząc dwie godziny na zorjentowanie się w sytuacji, napisanie

i odbicie rozkazu, pozostałoby tylko dwie godziny do rozesłania go oddziałom, zorjentowania ich w sytuacji i uszykowania do natarcia. Jest to stanowczo zamało.

Pozatem znajomość zadania w 2-ej fazie odrazu od początku natarcia pozwoli oddziałom przeprowadzić natarcie w dniu 20 września i zgrupować się 21 września, zgodnie z przypadającemi im dalej zadaniami.

Możnaby przyjąć drugie wyjście z sytuacji: przesunąć dowództwo dywizji odrazu dnia 20 września do rejonu Bobrownik. Byłoby to niemożliwe, gdyż:

dywizja straci kontakt z armją. Stacja Hughes'owa znajduje się 20 września w Gródku i jest w trakcie przygotowań do natarcia niezbędna.

dowództwo dywizji straci połączenia z dowództwami brygad. a nowych nie zdąży założyć.

Dowództwo dywizji przez dzień 20. września musi pozostać jeszcze w Gródku dla zadysponowania swemi tyłami.

Dyspozycja Nr. 84, podając wykonanie 2-ej fazy, nie oznacza ani dnia „X", który jest jeszcze niewiadomy, ani godziny „H", która dla dywizji nie może być zgóry przewidziana. Zmusi to oczywiście dywizję do wysłania krótkiego rozkazu wykonawczego, który, być może, wprowadzi zmiany w wykonaniu, zgodnie z sytuacją, jako plus jednak zawsze pozostanie, że:

po pierwsze — oddziały będą już dokładnie zorjentowane w całości zadania:

po drugie — ich ugrupowanie w tym momencie będzie już sytuacją wyjściową do natarcia.

Co do samej technicznej strony rozkazu, to odbiega ona nieco od form stosowanych obecnie. Już sama nazwa „dyspozycja" zamieniona została terminem „rozkaz operacyjny". Termin „dyspozycja" i podana forma rozkazu zastosowane zostały dlatego, że wszystkie rozkazy operacyjne dywizji od jej powstania (początek 1919 roku) były w ten sam sposób redagowane, a oddziały były do nich przyzwyczajone.

V. RZECZYWISTA SYTUACJA WOJSK SOWIECKICH NA ODCINKU 3-ej DYW. PIECHOTY LEGJONÓW.

a) **Ugrupowanie.**

W dniu 20. września przed odcinkiem 3-ej dywizji legjonów znajdowały się następujące oddziały sowieckie:

— na froncie Ryboły — Łukowicze północne skrzydło 143-ej brygady z 48 dywizji, należącej do XVI-ej armji sowieckiej (432 pułk sowiecki).

— na froncie od Bursowszczyzny, włącznie, wzdłuż rzeki Świsłoczy aż do Ejsymont Małych, XV-a armja sowiecka.

— na froncie: od rzeki Świsłoczy pod Ejsymontami Małemi, wzdłuż potoku Usnarka i dalej przez Miszkieniki — 15-a brygada z 5. dywizji sow., należącej do III-ej armji.

Cała aktywna część pasa działań 3-ej dywizji leg. zbiegała się z pasem działania XV-ej armji. Armja ta miała w linji:

— 11 dywizję sowiecką na froncie od Bursowszczyzny do Hołynki.

— 16 dywizję sowiecką na froncie od Hołynki do Ejsymont Małych.

W odwodzie armji znajdowały się:

— 36 samodzielna brygada w rejonie Orany (10 km na zachód od Wołkowyska)

— 27 dywizja sowiecka w rejonie Dereczyn — Piaski (na północny wschód od Wołkowyska)
— 2 dywizja sowiecka w rejonie Lebioda — Miszczolna (na południowy zachód od Lidy)
— 33 dywizja kubańska w rejonie Lidy.

Dowództwo armji znajdowało się w Lidzie (patrz szkic Nr. 3).

Dywizje, będące w pierwszej linji (11-a i 16-a), były silnie ugrupowane wgłąb. W dywizji 11-ej tylko jedna brygada (33-a) była na froncie, dwie zaś znajdowały się w odwodzie. Brak danych co do ugrupowania 16-ej dywizji sowieckiej.

b) **Stany jednostek.**

XV-a armja w pierwszej połowie września reorganizowała się i przygotowywała do ewentualnych działań zaczepnych, to też dywizje jej, wchodząc około połowy września w linję, posiadały stany dość znaczne. Na podstawie pracy N. E. Kakurina i W. A. Mielikowa „Wojna z Biełopoliakami" stany tych dywizyj były: w dniu 1 września 1920 r. następujące:

	Bagnetów	Szabel	Stan żywnościowy	Ckm.	Dział	Koni
11 dywizja sow.	4357	168	11218	56	25	5660
16 dywizja sow.	5848	362	12187	113	31	5150

Razem XV-a armja w dywizjach pierwszej linji na froncie miała ponad 10000 bagnetów i szabel i do 60 dział.

Są to jak na stosunki sowieckie stany bardzo wysokie.

Podobnie wysoki stan miały 27-a i 2-a dywizje sowieckie, znajdujące się w odwodzie armji.

Już w dniu 13. września „Komandzap" (dowódca frontu zachodniego) w rozmowie z „Gławkomem" (Naczelnym Wodzem) mówi, że „gdyby było umundurowanie, możnaby przystąpić odrazu do uderzenia".

W dniu 20. września stany te musiały być jeszcze wyższe. Jak Kakurin i Mielikow („Wojna z Biełopoliakami") wspominają, uzupełnienia napływały w ciągu września: w początku września do

XV-ej armji przydzielono 1000 samych petersburgskich komunistów (z tego 500 wypadałoby na 11-ą i 16-tą dyw. sow.*)

Wciągu pierwszej połowy września musiały zwiększyć się także i stany artylerji. Tak np. w dniu 1. września 11-a dywizja sowiecka liczyła 25 dział, gdy tymczasem F. Ogorodnikow, pisząc o ugrupowaniu tej dywizji przed polskiem natarciem („Krasnaja armja w wojnie s Polszej" Rew. i Wojna 21 r.), wspomina, że oprócz 3-ch czterodziałowych bateryj na froncie, w odwodzie znajdowały się jeszcze: 3. baterje polowe, jedna haubica i jedna ciężka. Dawałoby to w sumie znacznie więcej dział niż 25, gdyż na samym froncie było ich 12. w 3-ch baterjach.

Brak danych o stanach 56 samodzielnej brygady, która pierwsza weszła w walkę w dniach następnych; o brygadzie tej Ogorodnikow pisze: „Brygada ta niedawno przedtem przybyła z północnego frontu, z Finlandji, i miała stan bardzo słaby; uzupełniono ją, ale trzeba było całe bataljony sformować z rekrutów rocznika 1901; kadr brakowało, artylerji nie było wogóle". Stan jej obliczają polskie źródła na 3000 bagnetów (w tem po 70 konnych wywiadowców na pułk) i 54 ciężkie i lekkie karabiny maszynowe.

Skład bojowy jednostek, które walczyły z 3-ą dywizją podaje załącznik Nr. 4.

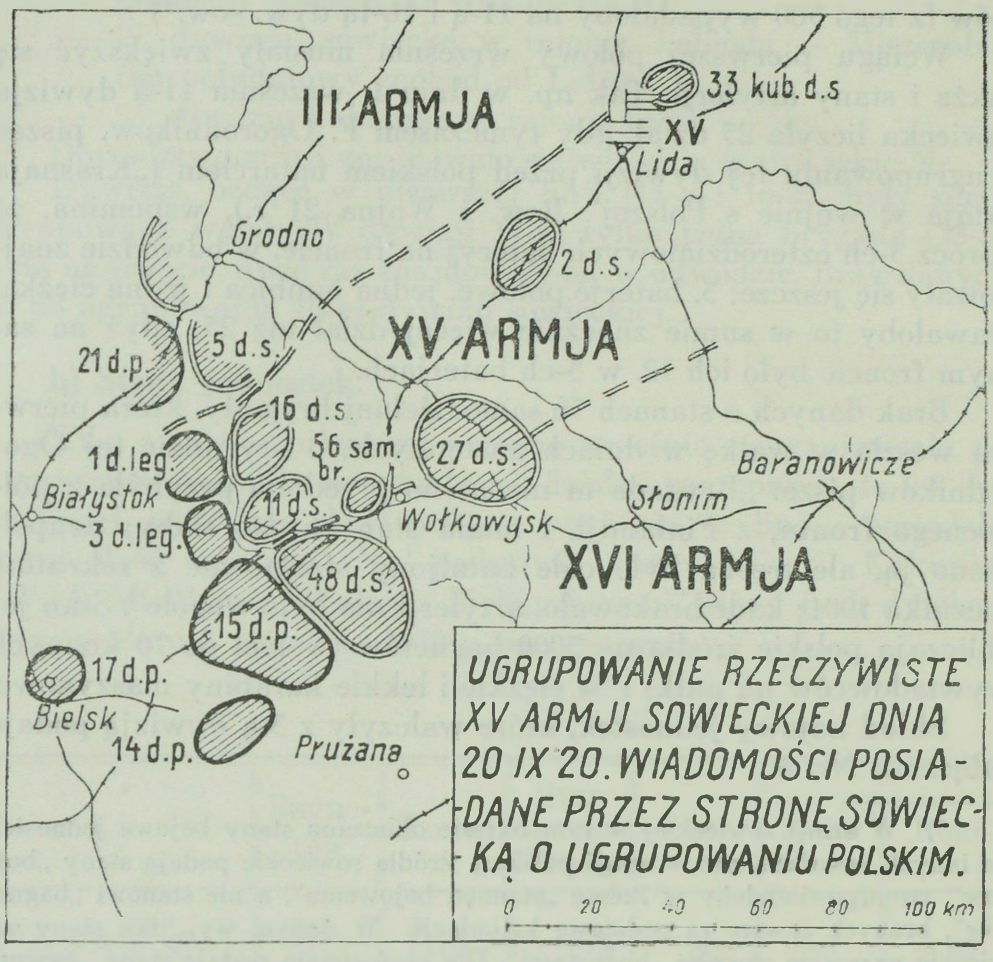
---

*) W armji sowieckiej w tym okresie obliczano stany bojowe jednostek na innych zasadach, niż w armji polskiej. Źródła sowieckie podają stany „bojcow", co odpowiadałoby w Polsce „stanowi bojowemu", a nie stanowi „bagnetów", branych zawsze za podstawę kalkulacji. W danym wypadku stany sowieckie nazywam również „bagnetami". Dla porównania podaję stany „żywnościowe" i stany „bagnetów" 3-ej dywizji leg. i dywizji sowieckich 11-ej i 16-ej.

	Stan żywnościowy (3 dp. z oficerami)	Bagnetów i szabel	Bagnety w procentach stanu żywnościowego
3-cia dywizja legjonów . . .	15398	7322	47,5 %
11-ta dywizja sowiecka . .	11218	4525	39 %
16-ta dywizja sowiecka . . .	12187	5848	48 %

Z tego zestawienia wynikałoby, że stany „bojcow" są w procentach albo równe albo nawet niższe od stanu „bagnetów" 3-ej dyw. leg.; stąd więc można je brać za podstawę porównań, bez krzywdy dla którejkolwiek strony. Ponadto pamiętać należy, że stany sowieckie podawane są z dnia 1 września 20 r. a stany polskie z 15 września. Od dn. 15 września 3-a dyw. leg. już żadnych uzupełnień dla swej piechoty nie otrzymała, aż do końca walki, gdy tymczasem oddziały sowieckie były intensywnie uzupełniane w ciągu pierwszej połowy września i w czasie samego boju.

Szkic Nr. 3.



c) Wiadomości o siłach polskich, posiadane po stronie sowieckiej.

O ile po stronie polskiej początkowo niedoceniano sił przeciwnika, znajdujących się przed frontem, o tyle, po stronie sowieckiej, siły polskie przeceniano:

Leonidow w swojej pracy „Wołkowyskaja opieracja" podaje następującą sytuację strony polskiej w dniu 20 września:

— 1-a dywizja piechoty leg. (6500 bgn., 180 ckm, 24 działa pol., 18 ciężkich i 3 p. s. k.) na froncie: Ignatowicze — Porzecze — Mł. Ozierany

— 3-a dywizja piechoty leg. (6000—8000 bgn., 130—150 ckm, 24 działa pol., 12 dział ciężkich i 11 p. ulanów) na froncie: Łosińce — Chomontowce — Mostowlany

— 15-a dywizja piechoty (6000 bgn., 248 ckm, 24 działa pol., 18 dział ciężkich i pułk jazdy) w rejonie Świsłoczy

— 17-a dywizja piechoty w rezerwie koło Bielska
— 14-a dywizja piechoty w rezerwie za prawem skrzydłem 15. dywizji piechoty.

Ocena sił polskich była więc znacznie przesadzona. Na odcinku, gdzie znajdowała się jedynie 3-a dyw. leg., przypuszczano obecność dwuch dywizyj w pierwszej linji i jednej w odwodzie. (patrz szkic Nr. 3).

VI. SFORSOWANIE ŚWISŁOCZY I ZAJĘCIE REJONU BRZOSTOWICY WIELKIEJ I MAŁEJ

a) **Działania 5-ej brygady piechoty dnia 20. września i w nocy z 20. na 21. września.**

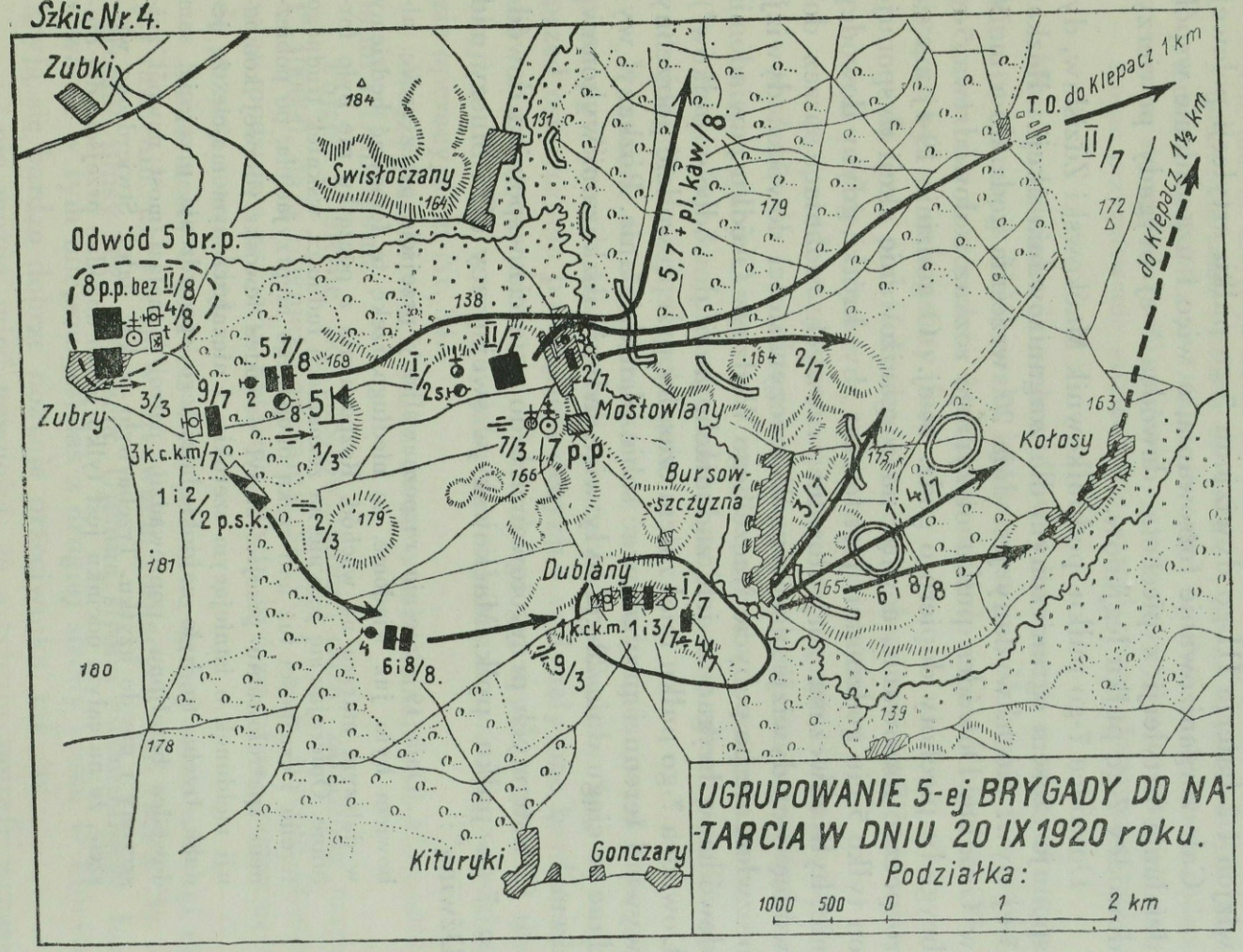
Zgodnie z rozkazem dowódcy dywizji, dnia 20. września o godzinie 19-ej 5-a brygada piechoty ma natrzeć od Dublan i Mostowlan w kierunku na Brzostowice Wk., otaczając od południa i likwidując przeciwnika, usadowionego na jej odcinku wzdłuż Świsłoczy. Jeden bataljon 5-ej brygady piechoty ma obsadzić linję rzeki Świsłoczy na odcinku brygady na północ od Mostowlan, aż do zakończenia działań w I-ej fazie, to jest do momentu opanowania rejonu Brzostowice Wk. Po przeforsowaniu Świsłoczy jeden bataljon, wraz z kawalerją (dywizjon strzelców), ma być wysłany jak najszybciej „przez Brzostowicę Wk. na Karpowce dla nawiązania łączności z 6-ą brygadą piechoty".

W wykonaniu powyższego podpułkownik Bończa Uzdowski, dowódca 5-ej brygady zarządza (patrz szkic Nr. 4):

— 7-y pułk leg. o godz. 19-ej „sforsuje mosty w Dublanach i Mostowlanach w kierunku na Klepacze, Gorbacze i Pawluszki, pozostawiając jeden bataljon na linji Świsłoczy, aż do ukończenia akcji",

— 8-y pułk leg. odsłoni północne skrzydło natarcia, skierowując 2-ie kompanje z Mostowlan przez las na Mińczugi, Ciecierówkę, Lepiesy do Brzostowicy Wielkiej, oraz południowe skrzydło, — wysyłając 2-ie kompanje przez Mostowlany, Kołosy, Grycewicze na Gorbacze,

Szkic Nr. 4.


Zubki
Swisłoczany
Odwód 5 br. p.
8 p.p. bez II/8
4/8
5,7/8
9/7
3/3
Zubry
3 k.c.k.m/7
1 i 2/2 p.s.k.
1/3
2/3
181
180
178
179
168
138
131
184
164
I/2 s.k.
II/7
5,7 + pl. kaw./8.
2/7
Mostowlany
7/3 i 7 p.p.
166
Bursowszczyzna
Dublany
I/7
1 k.c.k.m. 1 i 3/7
4/7
6 i 8/8.
9/3
Kituryki
Gonczary
T.O. do Klepacz 1 km
II/7
do Klepacz 1½ km
172
179
164
2/1
163
Kołosy
175
3/7
1 i 4/7
165
6 i 8/8
139
UGRUPOWANIE 5-ej BRYGADY DO NATARCIA W DNIU 20 IX 1920 roku.
Podziałka:
1000 500 0 1 2 km

— reszta 8-go pułku maszeruje jako odwód brygady za 7-ym pułkiem do rejonu Gorbacze,

— dywizjon 2-go pułku strzelców konnych do dyspozycji dowódcy 7-go pułku,

— Akcja 7-go pułku piechoty wsparta zostanie przez I-y dywizjon i 2 baterje III-go dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej.

Całe zorganizowanie forsowania, a więc i uzgodnienie współdziałania artylerji z piechotą, dowódca 3-ej brygady powierzył dowódcy 7-go pułku legjonów.

Dowódca 7-go pułku, podpułkownik Maćkowski Zdzisław, dysponuje czasem ograniczonym dla zorganizowania akcji. Rozkaz 3-ej dyw. piech. wydany jest dnia 20. września godz. 10-a m. 30 w Gródku. Dowódca pułku otrzymuje rozkaz z dowództwa 3-ej brygady piechoty dopiero o godz. 14-ej. O godzinie 19-ej ma się rozpocząć forsowanie, a więc, na zorganizowanie akcji dysponuje on tylko 5-ciu godzinami. Jest to czas zbyt krótki, gdyby dowódcy nie byli zawczasu zorjentowani w swych zadaniach przez dowódcę 3-ej dywizji piechoty. W rzeczywistości dowódca dywizji niezwłocznie po pobycie Naczelnego Wodza w Gródku powiadomił dowódców brygad o ich zadaniach, a ci dowódców pułków*). Dowódca 7-go pułku miał zatem czas, by przeprowadzić potrzebny wywiad terenu i przygotować sobie plan działania. Rozkazy, wydane w ciągu dnia 20-go, były więc jedynie rozkazami wykonawczemi.

O wstępnych przygotowaniach do natarcia wspomina dowódca 7-go pułku ppłk. Maćkowski w swej pracy „Od Słuczy nad Dźwiną“:

„...Dnia 19 września rozpoznawaliśmy przejście przez rzekę, albowiem było już wiadome, że niedługo rzekę tę forsować będziemy w dalszym marszu na wschód. Rozpoznanie z początku nie było fortunne. Opierając się jedynie na zeznaniach ludności, wskutek trudnego terenu i czujności tuż nad rzeką okopanego nieprzyjaciela, po pobieżnem spatrolowaniu przejść, złożył dowódca lewoskrzydłowej kompanji meldunek o istniejącym szerokim i niezniszczonym moście. Że jednak trzeba tu było najdokładniejszego sprawdzenia przejścia, sam dowódca bataljonu poprowadził patrol i znalazł most nawpół zniszczony i nie do użytku. Trzeba było szukać dalej. Stwierdzono wreszcie, że na całym odcinku jest tylko jedno dogodne przejście dla ata-

*) Ze względu na zastrzeżoną przez Naczelnego Wodza tajemnicę co do całości akcji, dowódca dywizji musiał się ograniczyć do poinformowania jedynie o zamierzonym forsowaniu Świsłoczy. W danym wypadku było to wystarczające.

kujących linij, a to w południowej części odcinka most drewniany w Mostowlanach dla artylerji i piechoty, oraz dalej dwa kilometry na południe, kładka dla pieszych i mały bród. I tu jednak trudna była decyzja. Oto, drewniany most w Mostowlanach miał trudny dostęp i trudne wyjście. Nagle wznoszące się brzegi były obrosłe gęstym lasem, tak, że artylerja nasza niewiele mogła uczynić obrońcom mostu, a forsowanie samą piechotą na wielkie i pewne narażało straty. Stąd lepszą była kładka w Dublanach, gdyż łagodnie z obu stron podnoszące się wzgórza i odkryte stąd pozycje nieprzyjaciela ułatwiały nam mocne przygotowanie artyleryjskie, a stąd pewne sforsowanie rzeki".

Most na odcinku lewoskrzydłowej kompanji, o którym wspomina ppułkownik Maćkowski, był to most pod Hołynką. Użycie tego mostu dla forsowania Świsłoczy musiało odpaść nietylko dlatego, że był on zniszczony, lecz

— że teren pod Hołynką, otwarty z obu stron rzeki, nie rokował nadziei uzyskania momentu zaskoczenia;

— że, przedewszystkiem, natarcie w rejonie Hołynki doprowadzało do frontalnego uderzenia w centrum ugrupowania nieprzyjacielskiego, nie mogło więc doprowadzić do zniszczenia lub kompletnego zdezorganizowania obsady rzeki, ale jedynie do jej odepchnięcia.

Wszystkie te dane uzyskane z wywiadu mostów, o których pisze ppułkownik Maćkowski, znane były dowódcy 3-ej dywizji przed ostatecznem powzięciem decyzji i wpłynęły one bardzo silnie na przyjęcie przez gen. Berbeckiego tej myśli manewru dla akcji w dniu 20 września, jaką widzieliśmy rozwiniętą w rozkazie operacyjnym Nr. 84.

Muszę jeszcze rzucić kilka uwag o przejściach pod Mostowlanami i Dublanami.

Pojęcie o terenie pod Mostowlanami, poza załączoną mapą 1 : 100000, dają również panoramy Nr. IV i II. W rejonie Mostowlan podstawa wyjścia natarcia mogła być najbliżej podsuniętą do pozycji sowieckiej.

Same mosty a jest ich dwa, jeden na samej rzece a drugi na jej ramieniu, ukryte są w drzewach, rosnących nad rzeką. Są to ogromne plusy tego przejścia. Ujemną stroną ewentualnego forsowania w tym miejscu jest las z drugiej strony rzeki, w którym kryją się bardzo dobrze pozycje przeciwnika, tak że:

— nie można mieć pewności, że artylerja potrafi wczasie samego forsowania dostatecznie je obezwładnić;

— po przejściu rzeki i wejściu w las, łączność wzrokowa między własną artylerją i piechotą urywa się, gdy tymcza-

sem przeciwnik ma wszelkie szanse „zakorkowania" włamania w samym lesie przy pomocy odwodów.

Co do przejścia w Dublanach, to na pierwszy rzut oka wydaje się ono znacznie trudniejsze. Piechota, wychodząc ze skraju wsi Dublan, ma do przejścia:

— naprzód dość szeroką i bagnistą dolinę (patrz panorama Nr. I),

— następnie dość szeroki rów o bagnistych brzegach i ramię Świsłoczy, przez które można przejść tylko po kładkach i w terenie zupełnie odkrytym (patrz panorama Nr. III);

— samą rzekę Świsłocz po niezniszczonym moście koło młyna,

— wreszcie, musi wedrzeć się na dość strome zbocze wzgórza 165 (patrz — panorama Nr. I).

Pomimo tych stron ujemnych, ppułkownik Maćkowski wybrał, jako zasadniczy punkt forsowania, Dublany, gdyż dawały one równocześnie szereg dodatnich momentów dla nacierającego. Zasadniczym plusem jest to, że pozycje sowieckie leżą w tym rejonie na stosunkowo wysokiem i zupełnie otwartem wzgórzu 165. Ogień skuteczny na przejścia przez rzekę możliwy jest tylko z tego wzgórza. Obezwładnienie pozycji na wzgórza jest zupełnie osiągalne przy pomocy będących do dyspozycji 5-ciu bateryj. Dzięki wzniesieniu pozycji ponad poziom doliny, wsparcie artylerji może być zupełnie skuteczne, nietylko podczas przechodzenia doliny, samej rzeki i jej ramienia, ale również, w czasie wspinania się po stokach wzgórza 165, aż do samego momentu szturmu. Sam szturm może być skutecznie wsparty dzięki doskonałej obserwacji artyleryjskiej, a po szturmie istnieją możliwości utrzymania łączności wzrokowej z piechotą, w czasie jej dalszego posuwania się w głąb ugrupowania przeciwnika, — ku wzgórzom 175 i 164.

Poza temi dogodnemi warunkami dla akcji artylerji, konfiguracja terenu koło Dublan pozwala również wyzyskać w całej pełni wsparcie ogniem przenośnym karabinów maszynowych z zachodniego brzegu rzeki, i to aż do momentu samego szturmu na pozycję na wzgórza 165. Pod tym względem warunki w Mostowlanach są znacznie gorsze.

Nasuwałoby się teraz jeszcze pytanie, dlaczego oddziały sowieckie nie zniszczyły mostów w Mostowlanach i Dublanach? Napieranie przez 3-ą dywizję legjonów na zachodnim brzegu Świsłoczy w dniach 13 i 14 września, wycofując się, nie zdążyły one poniszczyć wszystkich mostów. Późniejsze zniszczenie mostów w Mostowlanach nie było możliwe, gdyż mosty te leżały bliżej zachodniego brzegu i do zniszczenia ich nie dopuścił 7 pułk, trzyma-

jąc je pod ogniem. Co się zaś tyczy mostu przy młynie Bursowszczyzna, to jego ocalenie przypisać należy żydowi, właścicielowi młyna. Sam młyn leżał na linji przesłaniania pozycji sowieckiej i był miejscem postoju jednej z placówek. Placówka ta otrzymała wprawdzie rozkaz spalenia mostu, jednak rozkazu tego nie wykonała... za cenę 6-ciu butelek wódki, zaofiarowanej przez młynarza.

Zaznaczyć tutaj trzeba, że młynarz tę ogromną przysługę oddał 7-mu pułkowi zupełnie mimowolnie, obawiał się bowiem, że od palącego mostu zapali mu się cały młyn, który chciał koniecznie uratować. Dzięki więc temu młynarzowi z Busowszczyzny 7-y pułk mógł wykorzystać most zupełnie gotowy i to na odcinku Świsłoczy, gdzie przejście wbród byłoby zupełnie wykluczone, a improwizowana przeprawa niezmiernie trudna. Co do kładki przez ramię Świsłoczy: przez rów, o którym mowa wyżej, to ich zaimprowizowanie nie przedstawiało większych trudności.

Manerw piechoty, jaki ma wykonać 7-y pułk legjonów przy forsowaniu, podaje rozkaz dowódcy pułku (Nr. 3), przytoczony poniżej:

„...I baon sforsuje dnia 20.IX. między godz. 18-ą a 19-ą rzekę Świsłocz na odcinku Dublany, uderzając swem gros w prostym kierunku na Klepacze, wysyłając boczną kolumnę na Kołosy—Klepacze, oraz forsując jedną kompanją przejście przez most w Mostowlanach.

Grupa artylerji 5 bateryj 3 pap. w ścisłem porozumieniu z dcą I baonu, utoruje piechocie przejście przez rzekę.

Po przejściu I-go baonu poza sferę ognia naszej artylerji dołącza się I dyon do 7 p. p. leg., a 3 dyon do 8 p. p. leg.

Po sforsowaniu rzeki Świsłocz, koncentruje się I baon we wsi Klepacze, stamtąd maszeruje natychmiast (nocą) za II baonem do Brzostowicy Wielkiej, otrzymując do swej dyspozycji 2 szwadrony kawalerji — uderza bezzwłocznie w kierunku północnym na Karpowce, obsadza je obronnie i tu oczekuje dalszych rozkazów, nawiązując łączność na północ z oddziałami VI bryg. piech. leg.

II baon koncentruje się dnia 20.IX. o godz. 17-ej (cały) na zachód od Mostowlan możliwie najbliżej tej wsi, jako rezerwa pułku. Łączność z dowódcą pułku przez adjutanta baonu.

Natychmiast po sforsowaniu mostu w Mostowlanach przez kompanję I baonu, wychodzi temsamem z rezerwy pułku i wykonywa akcję samodzielną; uderza, łącząc w prawo z I baonem, głównemi siłami przez Klepacze wschodnie, Pawluszki na Brzostowicę Wielką i obsadzi bezzwłocznie północno-wschodni skraj Brzostowicy Wielkiej oraz Brzostowiczany i tu, ubezpieczając się ze wszystkich stron, pozostaje do dalszych rozkazów.

III baon obsadza w dalszym ciągu linję rzeki Świsłocz do godz. 5-ej rano dnia 21.IX.20., poczem koncentruje się we wsi Minczugi

i o ile nie otrzyma rozkazu do godz. 12-ej tegoż dnia, maszeruje do Brzostowicy Wielkiej. Równocześnie, dnia 20.IX. popoł. w 30 minut po rozpoczęciu głównego artyleryjskiego ognia w rejonie Dublan, maskuje atak przez Bobrowniki na Minczugi, a o ile się da przejść rzekę, obsadza patrolami brzeg wschodni jeszcze tegoż dnia.

Rezerwa pułku, t. j. 9 kompanja: 6 ckm staje do dyspozycji dtwa pułku w folwarku Zielona, 20.IX. o godz. 17-ej.

I/3. pap. po wykończeniu swego zadania, koncentruje się bezzwłocznie przy moście w Mostowlanach i pod osłoną kompanji technicznej maszeruje drogą na Klepacze, Pawluszki do Brzostowicy Wielkiej i tam zamelduje się do dyspozycji dowództwa 7 p. p. leg.

Komp. techn. 7 p. p. leg. pozostaje przez cały czas akcji do dyspozycji I dyonu, jako osłona baterji, aż do dalszych rozkazów. Dca kompanji zgłosi się po odpowiednie rozkazy do dcy I dyonu.

Do wiadomości: 8 p. p. leg. maszeruje za II baonem 7 p. p. leg. i wysyła 2 kompanje z Mostowlan, drogą przez las na Minczugi, Ciecierówkę, Lepiesy do Brzostowicy Wielkiej, oraz 2 kompanje ze wsi Klepacze na Gorbacze dla czasowego obsadzenia tej wsi.

Dyon strzelców konnych stanie dnia 20.IX. o godz. 17-ej w Zebrach do dyspozycji I baonu na czas całej akcji i wspólnie z nim będzie operował w rejonie Karpowców. Dowódca dyonu zamelduje się po szczegółowe rozkazy u dcy I baonu.

Linje telefoniczne zacząć zwijać 21.9 o świcie; po ukończeniu zwijania maszerują oddziały telefoniczne przez most w Mostowlanach do Brzostowicy Wielkiej do dyspozycji swych dowódzw.

Tabory bojowe maszerują za baonami.

Tabory ciężkie, osłaniane przez K. K. M. 4.*), maszerują dnia 21.9. o godz. 8-ej rano przez most w Mostowlanach do Brzostowicy Wielkiej **).

Szczegółowe dyspozycje wyda kpt. Wojnowski.

Dtwo pułku od godz. 17-ej 20.9 na punkcie obserwacyjnym 3-ej baterji, na zachód od Mostowlan, po sforsowaniu rzeki maszeruje za II-im baonem do Brzostowicy Wielkiej, potem kwateruje w północno-wschodniej części.

Meldunki jak najczęstsze nadsyłać do dtwa pułku przez cały ciąg akcji na wyżej wspomnianą drogę.

Dtwo 7 p. p. leg.

Maćkowski ***)
ppłk. i dca pułku

---

*) 4-a kompanja karabinów maszynowych pułku. Była ona bez karabinów maszynowych, gdyż zostały odesłane do zamiany.

**) Dowódca pułku zadysponował je do Brzostowicy Wielkiej, gdyż spodziewał się, że dalsze natarcie ruszy dnia 21. września wieczorem.

***) O rozkazie tym pisze ppłk. Maćkowski w swej pracy „Od Słuczy nad Dźwinę": „Ze względu na krótki czas dany do przygotowań, czynią się one bardzo gorączkowo. Szybko na maszynie bite rozkazy przewożą galopem konni wywiadowcy pułkowi".

Rozkaz ten, z braku czasu krótki, nie może uregulować wszelkich szczegółów, to też uzupełniony jest następnie zarządzeniami ustnemi.

Jak z rozkazu wynika, dowódca 7-go pułku przesunął termin forsowania, ustalony w rozkazie dywizyjnym, na 19-ą w obawie, aby forsowanie samo nie nastąpiło już po zapadnięciu zmroku, kiedy artylerja nie będzie w możności skutecznie wspierać własnej piechoty. Nie ustala on dokładnie godziny, a tylko podaje „między godziną 18-ą a 19-ą", gdyż, wydając swój rozkaz (prawdopodobnie około godziny 15-ej), nie posiadał jeszcze dokładnych danych, ile czasu potrzebować będzie artylerja na przygotowanie forsowania.

Dowódca bataljonu 7-go pułku *) organizuje o godz. 16.30 odprawę dla dowódców kompanji i wydaje następujące rozkazy ustnie (tekst z raportu dowódcy bataljonu):

„Komp 4. natychmiast po przygotowaniu artyleryjskiem forsuje most w Dublanach. Za nią komp. 1-a i 3-a. Po zajęciu pozycji nieprzyjacielskiej (wzg. 165), o czem zawiadomi komp. 4-a rakietą białą, nacierają kompanje 1-a i 4-a przez Dublany — Kołosy — Klepacze. Komp. 3-a, po przejściu rzeki, zajmie wzgórze 164 i po sforsowaniu mostu w Mostowlanach przez komp. 2-ą, dąży do uzyskania połączenia z tą ostatnią. Komp. 2-a oczekuje na sforsowanie przejścia w Dublanach, następnie uderza na most w Mostowlanach i maszeruje przez las, łącząc w prawo z komp. 3-ą. w kierunku prostym na Klepacze. Dtwo baonu, po zajęciu nieprzyjacielskiej pozycji, we wsi Bursowszczyzna.

Druga faza operacji — koncentracja całego baonu w Klepaczach. Na czas operacji 3 lkm do komp. 4-ej, po 2 lkm. do komp. 1-ej i 3-ej, komp. 2-a otrzymuje 3 ckm" **).

Mając rozkaz dowódcy 7-go pułku i zorjentowawszy się w zamierzonym manewrze I-go bataljonu, kpt. Epler, dowódca podgrupy artylerji, mającej otwierać ogniem drogę piechocie, ustala w porozumieniu z dowódcą bataljonu swój manewr artyleryjski. Ma on do dyspozycji 3-y baterje 75 mm (10 dział) i 2-e bat. haubic 10 cm. (8 dział). Jako amunicję baterje mają przy sobie po $2^1/_2$ dnia ognia (po 150 na działo 75 i 100 na haubicę 10 cm). Na

*) Mjr. Zientarski.

**) Bataljon I-y miał 8 ciężkich karabinów maszynowych i 7 lekkich. W rozkazie swym dowódca baonu wzmiankuje o przydzielonych kompanjom 7 lekkich i 3 ciężkich karabinach. Pozostałe, jak wynika z opisu walki, stanowiły zgrupowanie ogólnego działania w rękach dowódcy bataljonu, w rejonie Dublan.

awizo dowódcy artylerji dywizyjnej baterje pobrały ponadto z parku uzbrojenia dywizji przed południem dnia 20 września po 300 pocisków na baterję 75 i po 250 na baterję 10 cm, haubic. Jest to ta amunicja, jaka może być wystrzelana przy forsowaniu, gdyż, ruszając naprzód, baterje muszą mieć pełną dotację.

Myślą przewodnią manewru ogniowego kpt. Eplera jest użycie ognia wszystkich 3-ciu bateryj, naprzód, dla otwarcia drogi piechocie przez most w Dublanach, a następnie, osłaniając piechotę, która zajmie Bursowszczyznę i wzgórza 165 i 175, tylko częścią swych bateryj (2), przy pomocy gros ognia (3 baterje), otworzyć przejście przez most w Mostowlanach. Sforsowanie kładki w Dublanach odbędzie się po krótkiem lecz systematycznem przygotowaniu artyleryjskiem, forsowanie mostu w Mostowlanach odbędzie się jedynie po kilkuminutowem zaskoczeniu ogniowem.

Zarządzenia do przeprowadzenia ognia ujęte są w poniższym rozkazie kpt. Eplera (patrz szkic 5, 6, 7 — na str. 55):

„Sytuacja własna przed akcją.

I/7 p. p. leg, obsadza odcinek Świsłoczany — Dublany i na płd. od tej miejscowości.

Do akcji koncentruje się kompanja 1, 3 i 4 w Dublanach, 2 w Mostowlanach.

Rezerwa 7 p. p. leg. w folwarku Zielona (9 komp. i 6 k. m.)

D-two 7 p. p. leg. do godz. 17 dnia 20.9. we wsi Worobie, od podanej godziny na punkcie obserwacyjnym 3/3 pap.

II baon 7 p. p. p. leg. koncentruje o godz. 17 dnia 20.9. możliwie blisko Mostowlan, na zachód od tej wsi.

Sytuacja nieprzyjacielska.

Nieprzyjaciel obsadza cot. 165 (nieprz. K. M-y), wzgórza na płd. i płn. od tej cot., skraj lasu, leżącego na płn.-wsch. od Mostwalan, wystawiając placówki na zach. skraju wsi Bursowszczyzna. Rezerwy nieprz. w zagłębieniu terenu na płn.-wsch. od cot. 165 i w lasku na wsch. od cot. 175.

4-działowa nieprz. bat. (3-cal.) w okolicy T. O. 5 km. na wschód od Świsłoczan za lasem, na linji kolejowej Wołkowysk — Gródek pociąg pancerny (przypuszczalne stanowisko koło Mińczug — st. Brzostowica). Przypuszczalny stan drugiej baterji 4-dz. Mińczugi.

Dowództwo bol. w Brzostowicy W.

Na odcinku 7 p. p. leg. stwierdzono obecność 95, 96, 98, 99 p. p. bolszew.

Obsada wschodniego brzegu rzeki Świsłocz silna.

Zamiar D-twa 7 p. p. leg.

I baon po stosownem przygotowaniu przez artylerję forsuje 3 kompanjami rzekę Świsłocz przez kładkę w Dublanach. Następnie 1 kompanją mostem w Mostowlanach.

Po sforsowaniu I baon maszeruje nocą do Klepacze, gdzie koncentruje, daje się tam wyprzedzić II-mu baonowi i maszeruje za nim do Brzostowicy W.

Uderza na Karpowce i zajmuje je obronnie, obsadzając miejscowość i czeka na dalsze rozkazy.

II baon po sforsowaniu przez I/7 p. p. mostu w Mostowlanach, maszeruje przez most, Klepacze W — Pawluszki, na Brzostowicę W. oraz Brzostowiczany, zajmuje obie miejscowości i obsadza je obronnie, oczekując dalszych rozkazów.

I dywizjon 3. p. a. p. maszeruje po sforsowaniu rzeki przez Mostowlany za II baonem, mając jako osłonę komp. techniczną.

Zarządzenia do akcji.

Atak rozpoczyna się o godz. 18 dnia 20.9. Piechota rusza pół godziny po otwarciu ognia artyleryjskiego, przygotowującego atak.

Wobec tego zarządzam:

Punktualnie o godz. 18 otworzą baterje 1, 2, 3, 7, 9, (3 pap.) ogień na stanowiska nieprz. w rejonie Łukowicze — cot. 164. Baterja 1 ostrzeliwuje cot. 175 i stanowiska na płn. i płd. od niej w rejonie od parowu u płn. skraju wsi Bursowszczyzna do cot. 165 (na płd. od cot. 175) włącznie. Szczególną uwagę należy zwrócić na same wzgórza 175 i 165, gdzie melduje piechota K. M-y nieprz. i silną obsadę. Ogień bat. 1 wzmocnią baterje 7 i 9 (3 p. a. p.). Baterja 2 ostrzeliwuje stanowiska nieprz. od cot. 165 wł. do cot. 139 (na płn. od Łukowicze), osłaniając prawe skrzydło atakujących oddziałów 7 p. p. leg.

Baterja 3 ostrzeliwuje stanowiska nieprz. na północny zach. od odcinka baterji 1 (t. j. od parowu przy płn. skraju Bursowszczyzna na płn. — cot. 164 — do skraju lasu wielkiego na płn. od cot. 164, osłaniając lewe skrzydło atakujących oddziałów.

Baterja 7 ostrzeliwuje, flankując, wieś Bursowszczyznę i wzgórza 165 i 175.

Baterja 9 zadanie identyczne z zadaniem 7/3 p. a. p.

Po sforsowaniu rzeki baterja 3 zjeżdża ze stanowiska i maszeruje do wsi Mostowlany, baterje 1 i 2 czekają na stanowiskach w pogotowiu bojowem na dalsze rozkazy. Baterja 3 wysyła wywiad z piechotą przez most w Mostowlanach na drugą stronę rzeki, sama czeka na rozkazy we wsi Mostowlany.

Baterja 7 wysyła wywiad z piechotą przez kładkę w Dublanach, przechodząc z chwilą przejścia piechoty poza doniosłość baterji do dyspozycji mjr. Słanarza *).

*) Dowódca III dywizjonu 3 pułku art. pol.

Baterja 9, po sforsowaniu rzeki przez oddziały p. kładką w Dublanach, pozostaje na stanowisku gotowa do odparcia nieprz. ataków na prawe skrzydło ataku.

Z chwilą przejścia II baonu przez most w Mostowlanach, o czem zostanie zawiadomiona przez dcę I/3 p. a. p. przechodzi do dyspozycji mjr. Słanarza.

Przeprowadzenie ognia.

I faza. — Godz. 18.

Baterje 1, 2, 3 strzelają jak powyżej.

Baterja 7 i 9 strzelają na wieś Bursowczyzna, zwracając pilną uwagę na ruchy nieprz. we wsi oraz w rejonie młyna i kładki.

Bat. 7 ostrzeliwuje płn. część wsi od rozwidlenia ścieżek, schodzących do wsi ze wschodu na północ, baterja 9 ostrzeliwuje część od tegoż rozwidlenia na płd.

Ogień rozpocznie się na awizo telefoniczne dcy I/3 pap. w razie chwilowego zawiedzenia linji telefonicznych po pierwszym strzale, oddanym przez bat. 3/3 p. a. p.

Przed tym czasem nie wolno pod żadnym pozorem otwierać ognia bez rozkazu dowódcy I/3 pap.

Ogień zostanie otworzony w tempie ognia zaporowego, t. zn. 1-sze 3 min. 6 strzałów na działo i minutę,

2-gie 3 minuty 3 strzały na działo i minutę (jedna serja).

W tempie tym zostaną oddane trzy serje (ognia zaporowego).

Godz. 18 m. 18.

Przejdą baterje do wolnego, celowego ognia niszczącego na te same cele.

(W tym czasie ma piechota przesunąć się z Dublan do kładki koło młyna).

Godz. 18 min. XX (z chwilą osiągnięcia kładki przez piechotę).

Na awizo z d-twa I/3 p. a. p. otworzą baterje silny ogień na cele w swych odcinkach (jak wyżej) w tempie jednej serji ognia zaporowego (w czasie tym ma piechota przejść kładkę).

Szczególną uwagę muszą zwrócić na posunięcia się piechoty baterje 1, 7 i 9, które tworzą przed piechotą (walec) zaporę ruchomą *).

Po zajęciu wsi Bursowczyzna przez piechotę:

baterja pierwsza ostrzeliwuje wzgórza 173 i jego stoki,

baterja druga ostrzeliwuje wzgórze 165 i jego stoki,

baterja trzecia ostrzeliwuje rejon poprzedni,

baterja siódma wspomaga ogniem baterję 1-ą,

baterja dziewiąta skierowuje ogień na nieprz. rezerwy za wzgórzem 165.

---

*) Nie jest to ściśle: w rzeczywistości były to kolejne, idące wprzód ześrodkowania ognia. Terminologja ogni artyleryjskich w roku 1920 nie była jeszcze ściśle ustalona.

Po 1-ej serji ognia silnego przechodzą baterje do ognia osłaniającego, przyczem baterja 2 osłania prawe skrzydło, baterja 3 lewe skrzydło ataku.

Godz. 18 XX — Y (piechota zajmuje wzgórza 165, 175, 164).

Baterja 1, 7, 3 tworzą ruchomą zaporę przed piechotą. Po zajęciu wzgórz przełożą ogień baterja 1 na wschód od 175, baterja 3 na płd. skraj lasu, leżącego na płn. od 164, baterja 7 na płn. skraj lasu, leżącego na płn. od 164, baterja 2 na baterję nieprz. przy T. O., baterja 9 na wsch. od wzgórza 165.

II faza.

Z chwilą zajęcia wzgórz 165, 175, 164 przez własną piechotę, zostaną wystrzelone z punktu baterji 3/3 p. a. p. 2 rakiety, oznaczające rozpoczęcie ataku na most w Mostowlanach.

Na ten sygnał:

Baterja 1 i 3 otworzą silny ogień (w tempie 2 serji ognia zap.) na nieprz. stanowiska na wsch. brzegu Świsłoczy w okolicy mostu w Mostowlanach.

Baterja 2 strzela wrazie potrzeby na baterję nieprz. koło T. O. gdyby baterja ta nie działała, obserwuje płd. skraj lasu, leżącego na płn. od cot. 164, zwalczając wszelkie przesunięcia nieprz. w tym rejonie.

Baterja 7 działa w rejonie — brzeg wspomnianego lasu — linja W. Bursowczyzna — cot. 175.

Baterja 9 działa na płd. od tej linji.

III faza.

Po sforsowaniu mostu baterje 1 i 3 strzelają przez 5 minut, wolny ogień postępowy na drogę Mostowlany — T. O. — Klepacze, w tempie 1 strzał na działo i minutę, poczem zastanawiają ogień.

Baterja 3 odmaszerowuje po ostatnim strzale do Mostowlan, gdzie staje koło cmentarza na zach. skraju wsi.

Baterja 1 pozostaje na stanowisku w pogotowiu marszowem, działa gotowe do boju.

Baterja 2 pozostaje na stanowisku w pogotowiu marszowem, działa gotowe do strzału.

Baterja 7 i 9 przechodzą do dyspozycji mjr. Słanarza.

IV faza.

Na telefoniczny rozkaz zjeżdża baterja 1 i 2 ze stanowiska i dołącza do baterji 3.

Wszystkie połączenia należy z chwilą otrzymania rozkazu do odmarszu zwinąć.

Odmarsz.

Z Mostowlan maszerują baterje w porządku — bat. 9, za II baonem 7 p. p. leg. pod osłoną komp. techn.

Tabory bojowe maszerują z baterjami.

Tabory ciężkie maszerują z takiemiż taborami 7 p. p. leg.

Przemarsz taborów ciężkich 7 p. p. leg. przez most w Mostowlanach nastąpi o godz. 8 dnia 21.9.

Dcy bateryj wydadzą odpowiednie rozkazy, aby dowódcy taborów zameldowali się dnia 20.9. u dcy ciężkich taborów 7 p. p. leg. po rozkazy.

Moje stanowisko w dniu 20.9. od godz. 6 wiecz. na punkcie obserwacyjnym obok punktu obserw. bat. 3/3 p. a. p. na skraju lasu pół km. na zach. od Mostowlan, w czasie marszu na czele dywizjonu, względnie przy II baonie 7 p. p. leg. przy d-twie 7 p. p. leg.

Uzupełnienie amunicji od dnia 21.9. w czołówce amunicyjnej w Gródku, względnie w stacji pośredniej przy moście w Bobrownikach, dokąd będzie dowożona autami.

Chorych i rannych odstawiać do Borbownik.

Czołówka prowiantowa w Gródku.

Poczta polowa 20, dnia 20.9. 1920.

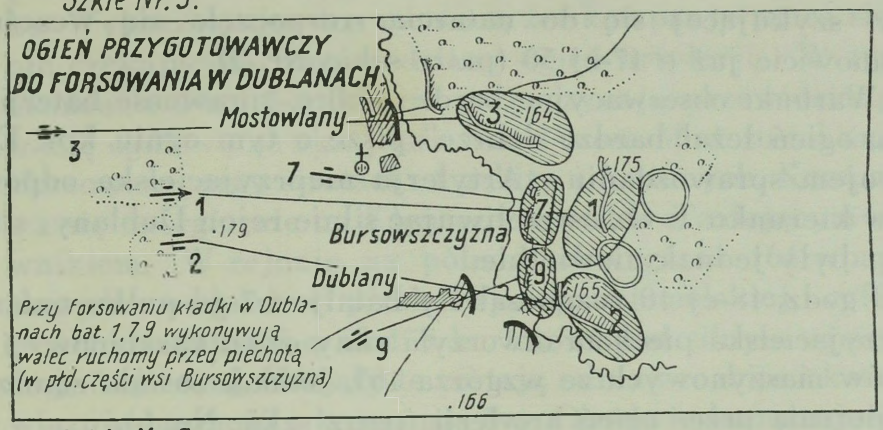
(—) A. Epler, kpt.".

Zajęcie stanowisk przez baterje odbyło się w ciągu dnia 20 września na specjalne awizo dowódcy artylerji dywizyjnej, wydane jeszcze przed wyjściem rozkazu dywizji. Zajęcie stanowisk w dzień było najzupełniej możliwe, gdyż teren pozwalał na skryte przesunięcie bateryj z północy na odcinek natarcia i skryty dojazd na pozycje. Z lotnictwem przeciwnika nie było potrzeby liczyć się. Od przyjścia dywizji na odcinek nie skonstatowano żadnego aparatu nieprzyjacielskiego, a pierwsze aparaty pojawiły się dopiero następnego dnia 21 września rano. Jedynie 3-a baterja 3 pap. nie potrzebowała zmieniać pozycji, gdyż zajmowała tę samą pozycję jeszcze przed natarciem. Na rozkaz kpt. Eplera dowódca tej baterji zaznajamiał dowódców bateryj, przybywających na nowe stanowiska z terenem oraz z wynikami dotychczasowych obserwacyj na odcinku.

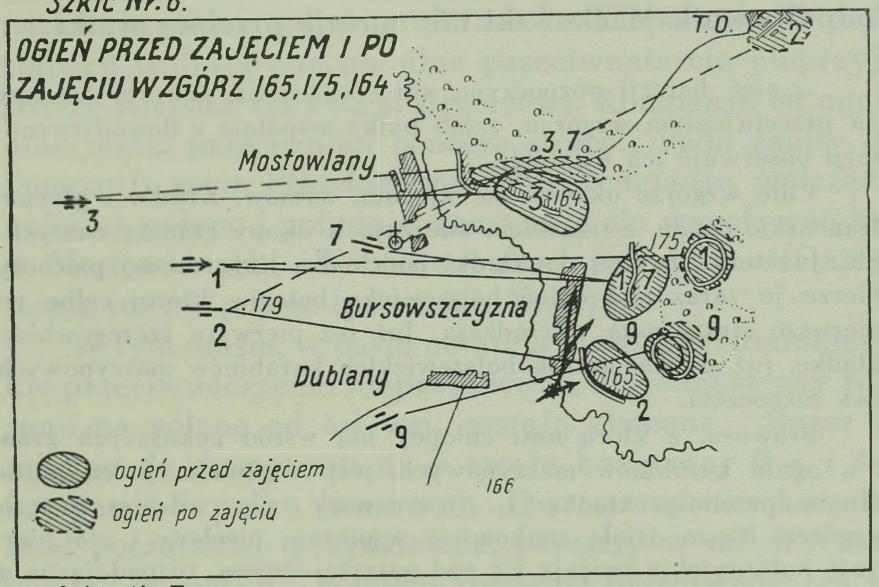
Tak przedstawiało się przygotowanie natarcia. Biorąc pod uwagę krótki okres czasu, jaki pozostawał do wydania ostatecznych rozkazów, były one stosunkowo kompletne i najzupełniej dostateczne, aby zorjentować wykonawców w ich zadaniach. Z momentem ich wydania powodzenie natarcia należało już więc tylko od energji wykonania i siły oporu przeciwnika.

O godz. 17-ej wszystkie oddziały znajdowały się na swoich stanowiskach (patrz szkic Nr. 4), gotowe do rozpoczęcia akcji. Dzień był lekko pochmurny, jednak zachmurzenie nie przeszkadzało w obserwacji. Przygotowanie artyleryjskie, które zgodnie

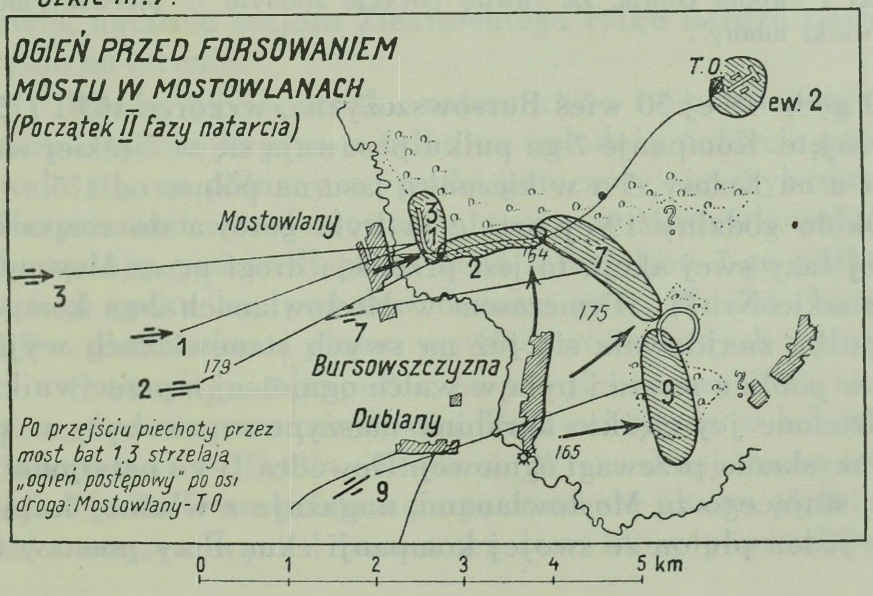
Szkic Nr. 5.



Szkic Nr. 6.



Szkic Nr. 7.



z planem ognia miało się rozpocząć o godz. 18-ej, na żądanie piechoty, szykującej się do natarcia, rozpoczęło się wcześniej, a mianowicie już o 17-ej 50 (patrz szkic Nr. 5).

„Warunki obserwacyjne bardzo dobre, sprawność baterji zupełna, ogień leżał bardzo dobrze" pisze o tym ogniu kpt. Epler w swojem sprawozdaniu. Artylerja nieprzyjacielska odpowiadała w kierunku T. O., ostrzeliwując silnie rejon Dublany; straty 1/7 pp. były jednak niewielkie.

O godz. 18-ej 10 rozpoczął I-y bataljon 7-go pułku natarcie. Nieprzyjacielska piechota otworzyła silny ogień karabinowy i karabinów maszynowych ze wzgórza 165, jednak została zmuszona do milczenia przez ogień artylerji (patrz szkic Nr. 6).

Podpułkownik Maćkowski tak opisuje przebieg walki:

> „...pięć baterji rozpoczyna silny ogień na pozycje bolszewickie na przeciwległym wzgórzu; sztab pułku wspólnie z dowództwem artylerji obserwuje ich działanie.
>
> Całe wzgórze okrywa się kłębami dymów. Krótko i głucho biją francuskie działa, z trzaskiem uderzają w okopy granaty naszych haubic. Już teraz zwolna do kładki podchodzą linje naszej piechoty, ale bierze je zaraz pod ogień bolszewicka baterja, której celne pociski pierwsze straty nam wyrządzają. Już też pierwszy szereg wbiega na kładkę, już słychać trzask bolszewickich karabinów maszynowych. Bitwa rozpoczęta.
>
> Brawura, z którą nasi chłopcy idą wśród pękających granatów i w ogniu karabinów maszynowych, jest wspaniała. Jeden pluton za drugim przebiega kładkę i rozwinąwszy się, wdziera zacięcie na wzgórze. Nasze działa znakomicie wspierają piechotę i oto pierwsze linje bolszewickie zwijają się pod naszym ogniem, rozpadają na grupki i zwolna cofają. Za chwilę pozycje zdobyte — pierwszy moment walki udany".

O godz. 18-ej 30 wieś Bursowszczyzna, wzgórze 165 i 175 zostały zajęte. Kompanje 7-go pułku posuwają się w ciężkiej walce: 1-a i 4-a na Kołosy, 3-a w kierunku lasu na północ od 175.

Około godziny 19-ej artylerja była gotowa do rozpoczęcia drugiej fazy swej akcji, to jest przebicia drogi przez Mostowlany (patrz szkic Nr. 7). Tymczasem w Mostowlanach 2-ga kompanja 7-go pułku znajdowała się już na swych stanowiskach wyjściowych w pobliżu mostu i była w walce ogniowej z przeciwnikiem. Przydzielone jej ciężkie karabiny maszynowe nie były w możności uzyskania przewagi ogniowej. Dowódca II-go bataljonu 7-go pułku, stojącego za Mostowlanami, angażuje z własnej inicjatywy jeden pluton ze swojej kompanji ckm. Przy pomocy tego

plutonu udało się uzyskać chwilowe osłabienie ognia przeciwnika. Wykorzystując ten moment, 2-a kompanja rzuca się na most, nie czekając na zapowiedziany ogień artylerji. W tym jednak momencie 1-a i 3-a baterje rozpoczynają przewidzianą koncentrację ogniową na skraj lasu przed most. Most został momentalnie sforsowany przy stratach: 1 zabity i 7 rannych. Kompanja posuwa się energicznie na Klepacze w walce z cofającym się przeciwnikiem. W rejonie na północ od wzgórza 164 wpada ona na skrzydło oddziałów piechoty nieprzyjacielskiej, cofającej się przed kompanją 3-ą od 173 ku lasowi pod silnym ogniem bateryj 2-ej, 7-ej i 9-ej. Oddziały te zostają odrazu rozbite i komp. 2-a nawiązuje łączność z kompanją 3-ą. Obydwie kompanje już razem posuwają się na południe od lasu ku Klepaczom. O zapadającym zmroku trafiają one na silne przeciwnatarcie nieprzyjaciela od strony Klepacz (91 i 92 p. strzelców). Kompanje od ognia karabinów masz. przeciwnika ponoszą straty. Pada zabity dowódca 2 kompanji, ppor. Staszkiewicz. Obie kompanje, walcząc bez łączności na północ i południe, zaczynają się wycofywać ku mostowi w Mostowlanach. Wobec zupełnej już ciemności artylerja nie mogła im nic pomóc (patrz zał. Nr. 5).

W tym czasie, w pasie natarcia majora Zientarskiego, wszystkie przeciwuderzenia nieprzyjaciela, idące od strony Kołos i z rejonu na północ od tej wsi, zostają złamane. Major Zientarski miał tu do dyspozycji dwie swoje kompanej (1-ą i 4-ą) i dwie kompanje 8. pułku (6-a i 8-a). Dwa szwadrony kawalerji, jakie miał początkowo przydzielone, przeszły w międzyczasie do odwodu 7-go pułku. Pomimo złamania przeciwuderzeń nieprzyjaciela, natarcie majora Zientarskiego tylko bardzo powoli zyskiwało na terenie.

Wtedy, gdy w środku natarcia (2-a i 3-a kompanje 7 pułku) zarysował się kryzys, a tylko na południu natarcie powoli posuwało się, na północy wypadki potoczyły się szybszem tempem. Natychmiast, po sforsowaniu mostu w Mostowlanach przez 2-ą kompanję, przeszedł przez most II bataljon 7-go pułku i grupa z 8-go pułku leg. pod dowództwem ppor. Wnuka (kompanja 5-a i 7-a, pluton ckm. i pluton wywiadowców konych 8 p. p.).

II-i bataljon 7-go pułku, po przejściu przez most, nie napotkał początkowo oporu przed sobą. Posuwał się on w kolumnie drogą Mostowlany — T. O. — Klepacze. W przedniej straży szła kompanja 5-a. Za II-im bataljonem posuwał się pluton ciężkich karabinów maszynowych I baonu, ten sam, który poprzednio wspierał

2-ą kompanję, oraz pluton ckm dywizjonu strzelców konnych. Dowódca bataljonu, kpt. Niemiec-Moroński, nadaje marszowi bardzo szybkie tempo, przechodzące chwilami w bieg. Na drodze bataljon znajduje tylko trupy — dowody akcji artylerji i ślady natarcia 2-ej kompanji 7-go pułku, która tędy przeszła, oraz grupki cofającej się piechoty sowieckiej, nie stawiające poważniejszego oporu. Kompanja straży przedniej szybko likwidowała wszelkie próby oporu, a na drodze od Mostowlan do T. O. wzięła w ten sposób około 100 jeńców. Dopiero w rejonie T. O., już o zmroku, bataljon napotkał opór. Były to prawdopodobnie oddziały 92 pułku sow., grupującego się do przeciwnatarcia. Kompanja straży przedniej rozwinęła się szybko i odrazu uderzyła na zabudowania w rejonie T. O., obsadzone przez przeciwnika. Przeciwnik nie stawił poważniejszego oporu i pozostawiając w rękach 5-ej kompanji 30 jeńców, wycofał się w kierunku północnowschodnim (92 p. sow. cofnął się na linję stacja kol. Brzostowica—Klepacze wył.).

Po zajęciu rejonu T. O. bataljon niezwłocznie rozpoczął dalszy marsz na Klepacze. W straży przedniej szła 5-a kompanja, rozwinięta na wąskim froncie z wysuniętemi naprzód patrolami. Dowódca bataljonu spodziewał się, że Klepacze są obsadzone, to też w odległości niecałego kilometra przed wsią zatrzymał bataljon i polecił 5-ej kompanji obejść wieś dwoma plutonami od północy, jednym od południa. Prosto na wieś wprowadził do linji kompanję 7-ą. Oddziałom tym udało się podejść na bardzo bliską odległość do wsi (około 100 m), bez zwrócenia na to uwagi przeciwnika. Pluton, obchodzący Klepacze od południa, przed samym skrajem wsi, zderzywszy się z nieprzyjacielem, otworzył krótki i gwałtowny ogień, poczem ruszył do szturmu. Reszta kompanji 5-ej i kompanja 7-a wpadły do wsi, gdzie nieprzyjaciel nie był w możności stawić zdecydowanego oporu. (Dowództwo i oddziały 91 pułku sow. i 4-a baterja pol. 11-ej dywizji sow.). W ręce II bataljonu dostało się 120 jeńców, kilka karabinów maszynowych i 3 działa (jedno działo zdobytej baterji zdołało wymknąć się ze wsi). Bataljon, ubezpieczywszy się (patrz załącznik Nr. 6) odpoczywa. Odpoczynek był niezbędny ze względu na odbyty forsowany marsz. Bataljon wyruszył o godzinie 19-ej z Mostowlan, a o 21-ej był już w posiadaniu Klepacz, po odbyciu blisko 8 kilometrów drogi (z czego 5 kilometrów przez las) a znaczna część już po ciemku, przeprowadzając po drodze wywiady i podejmując dwa razy natarcie.

Nie doczekawszy się do godz. 22-ej przybycia I bataljonu (I/7 p. p. walczył w tym czasie w rejonie Kołosy z 91 p. sow.), kpt. Niemiec zdecydował się maszerować dalej na Brzostowicę Wk. Jeńców i zdobyte działa odesłał pod eskortą jednego plutonu do Mostowlan. W Klepaczach pozostało: dowództwo dywizjonu strzelców konnych, pluton ckm z tegoż dyonu, oraz pluton ckm (3 ckm) z 1-go bataljonu. Dowódca dywizjonu strzelców konnych (rotmistrz Minoga) zamierzał oczekiwać w Klepaczach na przybycie dowódcy 7-go pułku i maszerujących z nim swoich dwuch szwadronów. W tej sytuacji wieś Klepacze została (patrz za tekstem zał. Nr. 7) nagle gwałtownie zaatakowana od południa i południowego wschodu. Dowódca dywizjonu strzelców konnych w związku z tem usiłuje bronić wsi, ale noc ogromnie ciemna i nieznajomość położenia wsi utrudniają wykorzystanie posiadanych 5-ciu karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel nacierał w ogromnej przewadze i wdarł się do wsi. Był to 91-y pułk sow., który, party przez grupę mjra Zientarskiego, przebijał się w kierunku Brzostowicy Wk. Obsługa ckm broni się granatami ręcznemi, ale wobec przewagi cała grupa wycofuje się w kierunku odmarszu II bataljonu 7-go pułku ku dworowi Klepacze, tracąc jeden ckm i kilkunastu ludzi. Na zachód od dworu Klepacze, koło młyna, dowódca dywizjonu zajął (drugi raz) pozycję, chcąc powstrzymać nieprzyjaciela, posuwającego się na tył II-go bataljonu. Ogniem 2 ckm 2-go pułku strz. kon. i 2 pozostałych ckm 7-go pułku udało mu się przez czas jakiś powstrzymać napór przeciwnika, ale wobec oskrzydlenia wycofał się przez Dziewiatkę na Lewszowo, szukając łączności z II-gim bataljonem. Nie mogąc nawiązać tej łączności z powodu ogromnych ciemności, rotmistrz Minoga zdecydował się maszerować z karabinami maszynowemi wprost do Wk. Brzostowicy, spodziewając się tam zastać II-gi bataljon. Przewodnik, wzięty z Lewszowa przeprowadził rotmistrza Minogę przez Pawluszki na Brzostowicę Wk. Po drodze napotyka oddział na pojedyńczych jeźdźców nieprzyjacielskich lub na grupy, które jednak odrazu wycofują się. Około $2^1/_2$ kilometrów na południe od Brzostowicy Wielkiej rotm. Minoga, natknąwszy się na rozstawione czaty przeciwnika, zatrzymał się. Równocześnie patrol, wysłany ku Iwaszkowcom, stwierdził kolumnę nieprzyjacielską w sile bataljonu piechoty w marszu z Lepies do Brzostowicy Wielkiej. Nie mogąc nigdzie odkryć obecności II-go bataljonu rotmistrz Minoga decyduje wycofać się $1^1/_2$ km. na południe do lasku na wzgórzu 180 i tu doczekać rana, ubezpieczając się ze wszystkich stron (patrz zał. Nr. 8).

Zobaczmy teraz co się działo z dowódcą 7-go pułku i odwodem pułku. Bezpośrednio po sforsowaniu mostu w Mostowlanach dowódca pułku przenosi się do Mostowlan*). Tam gromadzi się również odwód pułku a mianowicie: 9-a kompanja strzelecka i 3-a kompanja ckm (6 ckm). Dowódca pułku zarządza: 1-o, bezzwłoczne naprawienie mostu w Mostowlanach przez kompanję techniczną 7-go pułku; 2-o, ściągnięcie do odwodu pułku 2-ch szwadronów 2-go pułku strzelców konnych, posłanych poprzednio do I bataljonu 7-go pułku.

Po przejściu II-go bataljonu przez Mostowlany dowódca 7-go pułku wyruszył wraz ze swoim odwodem za tym bataljonem. W rejonie wzgórza 164, natrafia on na cofające się w kierunku na Mostowlany kompanje 2-ą i 3-ą. Kompanje te zatrzymuje i po uporządkowaniu wciela do odwodu pułkowego. W tym momencie nie napierał na nie przeciwnik. Dawała się już odczuwać akcja II-go bataljonu, posuwającego się szybko na T.O. W ten sposób dowódca pułku miał teraz do dyspozycji w odwodzie 3-y kompanje strzeleckie, jedną kompanję karabinów maszynowych i 2 szwadrony strzelców konnych. Cała ta grupa posuwała się przez T. O. na Klepacze. W momencie, kiedy oddziały sowieckie przebijały się przez oddział karabinów maszynowych rotmistrza Minogi w kierunku na północ, odwód 7-go pułku znajdował się w marszu od T. O. ku Klepaczom. Dowódca pułku, słysząc walkę, rozwinął niezwłocznie 2-ą i 9-ą kompanje i zajął wieś z powrotem, wypierając z niej oddziały 91 pułku sow. i biorąc 15 jeńców.

W tym momencie (około godz. 22.30) II-gi bataljon, maszerując z Klepacz na Pawluszki, przeszedł przez tor kolejowy. Słysząc strzelaninę na tyłach w Klepaczach dowódca bataljonu zatrzymał bataljon, między torem kolejowym a szosą, ubezpieczając się ze wszystkich stron. Wysłani wywiadowcy konni przynieśli wiadomość, że Klepacze zajęte są przez nieprzyjaciela. Dowódca bataljonu wysyła wobec tego patrol konny pod dowództwem adjutanta bataljonu, celem nawiązania łączności z pułkiem. Patrolowi temu udaje się prześlizgnąć między oddziałami przeciwnika**)

---

*) Z opisu ppułk. Maćkowskiego: „Na małej bryczce, galopem, jedzie dowódca pułku z adjutantem pod most w Mostowlanach, aby pchnąć teraz główną kolumnę do pościgu".

**) W pewnym momencie patrol ten jechał wzdłuż kolumny piechoty przeciwnika, maszerującej od Klepacz, z powodu ciemnej nocy nie został jednak poznany (z raportu dowódcy II bataljonu).

i dotrzeć do Klepacz, zajętych w międzyczasie z powrotem przez odwód 7-go pułku.

O godzinie 24-ej dowódca bataljonu, poinformowany już o sytuacji pod Klepaczami, ruszył dalej w kierunku na Brzostowicę Wk. O godz. 1-ej dnia 21 września bataljon znajdował się już na północnym skraju wsi Pawluszki. Wysłany patrol wywiadowców konnych przyniósł meldunek, że Brzostowica Wielka jest obsadzona przez nieprzyjaciela. Wobec przemęczenia żołnierzy i niewyjaśnionej sytuacji, kpt. Niemiec zdecydował, że sam nie może atakować Brzostowicy Wk., zakwaterował więc bataljon w Pawluszkach, ubezpieczając się ze wszystkich stron (patrz zał. Nr. 8). W Pawluszkach kpt. Niemiec zamierzał oczekiwać na podciągnięcie reszty 7-go pułku, celem podjęcia wspólnie dalszej akcji. Nie wiedział on o tem, że w lasku, na wzgórzu 180, o 2 km od Pawluszek, w podobnej do niego sytuacji, znajdował się dowódca dywizjonu strz. kon. z 4-ma karabinami maszynowemi.

Przejdźmy teraz do ubezpieczenia północnego skrzydła natarcia 5-ej brygady. Ubezpieczenie to miała zapewnić grupa ppor. Wnuka z 8 pułku (5 i 7 komp. 8 p. p., plut. ckm. i plut. konnych wywiadowców), posuwając się z Mostowlan przez Mińczugi na wieś Ciecierówka (na północ od stacji Brzostowica). Grupa przeszła przez most w Mostowlanach za 7-ym pułkiem i o zmroku już rozpoczęła posuwanie się przez las (zał. Nr. 6). Nie mając mapy, dowódca grupy wziął z Mostowlan przewodnika. Przewodnik, wskutek ciemnej nocy, sam zmylił drogę i zamiast na wieś Ciecierówka, wyprowadził oddział na folwark Ciecierówka ($1^1/_2$ km) na wschód od Bobrownik. W lesie oddział nie napotkał żadnego oporu. Od schwytanych po drodze pojedyńczych jeńców ppor. Wnuk dowiedział się, że folwark Ciecierówka jest obsadzony przez jeden pluton, w sile około 30 ludzi, a we wsi Mińczugi mają znajdować się 2 kompanje nieprzyjacielskie (prawdopodobnie były to oddziały 97-go lub 93-go p. sow.). Koło toru kolejowego na południe od folw. Ciecierówka natknęła się grupa na maszerujący oddział przeciwnika. Po krótkiej wymianie strzałów przeciwnik wycofał się wzdłuż toru w kierunku wschodnim (ku stacji Brzostowica). Grupa już bez oporu zajęła folwark Ciecierówka i posunęła się drogą z folwarku ku wsi Lepiesy. Dopiero w odległości 1 km za folwarkiem natknięto się na poważniejszy opór. Ppor. Wnuk rozwinął swój oddział i podjął natarcie. Wobec zdecydowanej postawy, przeciwnik wycofał się na wzgórze 176. Grupa ze stratami jedynie kilkunastu ludzi dotarła do drogi Rudawa — Worony (koło godz. 24) i tu okopała się, nawiązując z patrolami łączność z prze-

ciwnikiem, zorganizowanym do nowego oporu (patrz zał. Nr. 7) Celem nawiązania łączności z 7-ym pułkiem, dowódca grupy wysłał pluton wywiadowców konnych w kierunku Klepacz, pluton ten jednak nie mógł się tam przedostać, napotykając wszędzie nieprzyjaciela. Dowódca grupy, nie mogąc nawiązać łączności w kierunku Klepacz, wysłał go dla nawiązania łączności do Mostowlan.

Około godziny 24-ej sytuacja ogólna na odcinku 5-ej brygady była następująca:

Dowódca 7-go pułku wraz z odwodem pułku (kompanje 2, 3, 9 i 3 ckm., 2 szwadrony) we wsi Klepacze. Dowódca I-go bataljonu wraz z 1 i 4/7-go p. p. i 6 i 8/8-go p. p. w rejonie wzgórza 172 (2 klm płd. zach. od Klepacz).

Bataljon II-gi w marszu ku Pawluszkom.

Dowódca dywizjonu strz. kon. z 4 karabinami maszynowemi między Pawluszkami a Brzostowicą Wielką.

Krupa ppor. Wnuka z 8-go pułku (5 i 7 komp.) rozwinięta na drodze Rudawa — Worony frontem do wzgórza 176.

Bataljon III-ci 7-go pułku (tylko 3 komp. strzel. z karabinami maszynowemi) wraz z 83 pap. trzyma front: Bobrowniki — Chomontowce — Rudaki — Łosińce i demonstruje natarcie na swoim odcinku.

Dowództwo 5-ej brygady piech. i odwód brygady (8 p. p. bez II/8, 5 bateryj 3 pap.) w marszu z Mostowlan do wsi Klepacze.

Około godz. 24-ej dowódca 7-go pułku znajduje się w chacie chłopskiej we wsi Klepacze i przy kopcącej lampce bada mapę, i stara się zorjentować w sytuacji. Sytuacja jest zupełnie niejasna. Wie on dobrze tylko o tem, co się dzieje w bezpośredniej bliskości Klepacz. Zorjentowanie się jest o tyle jeszcze trudniejsze, że rozpadał się deszcz, jest tak ciemno, że nawet przewodnicy z trudem orjentują się w terenie. Próby nawiązania łączności na wszystkie strony zawodzą. Również nie jest możliwe zdanie sobie sprawy z sytuacji przeciwnika. Oddziały przeciwnika są jeszcze prawie wszędzie i na północ między nim a II-im bataljonem i na południe od Klepacz i na drodze do dowództwa brygady. Jedno tylko można wywnioskować, że, o ile na początku natarcia przeciwnik stawiał zorganizowany opór, o tyle teraz jego oddziały robią wrażenie oddziałów, błądzących bez wyraźniejszego celu.

Sytuacja wymaga jakiejś decyzji, elementów jednak jest je-

szcze zbyt mało, aby można ją było powziąć. Dowódca pułku decyduje się czekać na wyjaśnienie się sytuacji, a przedewszystkiem na nadejście majora Zientarskiego z jego oddziałami.

Koło godziny 1-ej dnia 21 września sytuacja staje się już jaśniejsza. Do Klepacz przymaszerowuje mjr. Zientarski ze swoją grupą. Nadchodzą wiadomości o II-im bataljonie, że znajduje się w Pawluszkach i czeka na dalsze rozkazy. Dowódca pułku ma teraz do dyspozycji cały I-y bataljon (bez jednego plutonu ckm.) 9-ą kompanję strzelecką i 3-ą kompanję ckm. z III-go bataljonu, 2-e kompanje strzeleckie (6 i 8) z plutonem ckm. z 8-go pułku i 2 szwadrony. Są to już siły dość znaczne. O 8-ym pułku wie już, że maszeruje on do Klepacz. Dowódca pułku decyduje, nie zważając na zmęczenie oddziałów, kontynuowanie dalszej akcji w nocy (patrz zał. Nr. 8):

— Grupa ppor. Mańkowskiego z 8-go pułku (6 i 8 komp., 4 ckm.) zostaje skierowana przez Lewszowo na Gorbacze z zadaniem ubezpieczenia od wschodu akcji 7-go pułku. W kierunku na Gorbacze i Kwatery zostają wysłane również zwiady ubezpieczające kawalerji.
— Dowódca pułku, wraz z gros 7-go pułku wyrusza do Pawluszek celem połączenia się z II-gim bataljonem, by stąd połączonemi siłami uderzyć na Brzostowicę Wielką.

Wobec deszczu i ciemnej nocy wszystkie kompanje zabierają z sobą przewodników.

Reasumując dotychczasowe działania 3-ej brygady piechoty, można skonstatować, że, o ile wyruszenie natarcia i pierwszy okres jego posuwania się szedł sprawnie i zgodnie z przewidywaniami, o tyle dalszy pościg napotyka na znaczne trudności.

Pierwszy kryzys natarcia, spowodowany został zorganizowaną akcją przeciwnika, kiedy jego przeciwnatarcie doprowadziło do odrzucenia 2-ej i 3-ej kompanji 7-go pułku. Kryzys ten został przełamany, dzięki wytrwaniu reszty I-go bataljonu i zdecydowanej akcji II-go bataljonu.

Drugi kryzys natarcia powstaje już w nocy, dzięki przemęczeniu, dezorjentacji oddziałów i braku łączności między niemi. Bataljon II-gi 7-go pułku wstrzymuje swój dalszy marsz na Brzostowicę, nie chcąc się znaleźć izolowany wobec ewentualnych przeważających sił przeciwnika. Przemęczenie oddziałów nie pozwalało bataljonowi na prowadzenie tak intensywnych zwiadów, jakby jego sytuacja w danym wypadku nakazywała. Nie wie-

dział on, że w rejonie Adalina i Ciecierówki były znaczniejsze siły przeciwnika, zwrócone frontem na zachód, nie wiedział, że w rejonie Lepiesy—Kaszyńce znajdowały się, zwrócone tyłem do niego oddziały nieprzyjaciela (2-a bat. 11-ej dyw. sow. odwody i dowództwo 31-ej brygady strzelców), nie wiedział również, że o 2 km na północ od niego znajdował się izolowany własny oddział. (Dowódca dywizjonu strzel. kon. z 4 karab. maszynowemi) *).

Dowódca dywizjonu strz. kon., doszedłszy z karabinami maszynowemi o $2^1/_2$ km pod Brzostowicę, zupełnie słusznie zawraca na pozycję wyczekiwania na wzgórzu 180. Jego próby nawiązania łączności z własnemi oddziałami są jednak niewystarczające. Musiał on wiedzieć, że II-gi bataljon miał się posuwać po drodze Klepacze — Pawluszki — Brzostowica. Nie znalazłszy bataljonu pod Brzostowicą Wk., szukając energiczniej łączności na południe, mógłby odkryć obecność jego w Pawluszkach, co jednak nastąpiło dopiero po godz. 3-ej. Ten brak aktywności staje się zrozumiały, jeżeli zważy się, że pluton ckm. dywizjonu strz. kon. zrobił w dniu 20 września około 20 km, idąc z rejonu Gródka do Mostowlan, a od Mostowlan pod Brzostowicę Wk. 22 km wciągu ciemnej nocy, podczas deszczu, stoczywszy walkę naprzód we wsi Klepaczach, a następnie pod młynem Klepacze.

Analogiczny kryzys, spowodowany dezorjentacją, zarysowuje się na skrajnem północnem skrzydle natarcia. Tutaj ppor. Wnuk pozostał ze swoją grupą (5 i 7/8 p. p.) od godziny 24-ej na linji Rudawa — Worony, będąc w kontakcie z nieprzyjacielem, obsadzającym wzgórze 176. Nie mogąc nawiązać z nikim łączności, a obawiając się, aby świt nie zastał jego grupy w sytuacji eksponowanej, zarządził ppor. Wnuk o godz. 2-ej odwrót za tor kolejowy, gdzie zatrzymał się. Dzięki temu, następnego dnia, kiedy o świcie wywiązała się walka w rejonie Wk. Brzostowicy — Kaszyńce, grupa ppor. Wnuka nie zdążyła już wziąć w niej udziału.

Odwrót ten nie miałby miejsca, gdyby ppor. Wnuk był zorjentowany dokładniej w sytuacji ogólnej, a specjalnie w sytuacji III-go bataljonu 7-go pułku, którego oddziały znajdowały się w bezpośredniem jego pobliżu (Bobrowniki — Chomontowce), a o godz. 1-ej w nocy zajęły nawet wypadem dwór Rudawa, wychodząc na skrzydło grupy ppor. Wnuka. Również niezrozumiałe jest, dlaczego kompapnja III-go bataljonu 7-go pułku, znajdująca się w Bobrownikach, nie szukała łączności z ppor. Wnukiem, pomimo, iż musiała słyszeć walkę w rejonie folwarku Ciecierówki

*) Obecność jego zostaje odkryta dopiero po godzinie 3-ej w nocy.

i wzgórza 176, a więc w odległości około 2 km przed swoim frontem. Gdyby kompanja ta wysunęła się w łączności z ppor. Wnukiem naprzód, a ppor. Wnuk był poinformowany, że dwór Rudawa został zajęty o godzinie 1-ej, to wówczas jego odwrót o godz. 2-ej nie miałby miejsca.

Przyczyną tego niepotrzebnego, coprawda ograniczonego ruchu odwrotowego, był brak łączności i dezorjentacja, powiększona jeszcze tem, że, jak wspomniałem poprzednio, ppor. Wnuk nie posiadał nawet mapy terenu. Ponadto możliwe jest, że działania grupy ppor. Wnuka w zarządzeniach do natarcia nie były dostatecznie uzgodnione z działaniami III-go bataljonu, a dowódca kompanji z Bobrownik, otrzymawszy rozkaz, że do godziny 5-ej dnia 21 września ma obsadzić swój odcinek, nie zdobył się na inicjatywę wysunięcia się naprzód i wsparcia oddziału, walczącego przed jego frontem. Ppor. Wnuk, szukając łączności, szukał jej zupełnie słusznie w kierunku Klepacz, a nie mogąc nawiązać jej w tym kierunku, szukał łączności na Mostowlany, nie szukając na Bobrowniki, które były najbliżej od niego i bezpośrednio za jego frontem.

Ten kryzys natarcia, jaki powstał w ciągu nocy z 20 na 21 września jest jedną z doskonałych ilustracyj, jak trudna jest akcja nocna, specjalnie tego rodzaju, jaką przeprowadzała 5-a brygada piechoty. Najlepiej nawet uregulowana łączność może zawieść, jedna łączność nigdy zawieść nie powinna, łączność moralna. Tylko zdecydowane przeprowadzenie przez wykonawców włożonych na nich zadań i przeświadczenie, że sąsiedzi zrobią to, co do nich należy, daje pewność, że akcja się uda. Gdyby ppor. Wnuk nie zwątpił, że 7-y pułk posuwa się na Pawluszki, napewno nie byłby się wycofał. Moral jednak wymaga nieraz poparcia i faktyczne uzyskanie łączności i ciągłe informowanie poszczególnych wykonawców przez przełożonych o sytuacji sąsiadów jest zawsze najlepszym bodźcem dla dodawania impetu akcji. Uzyskanie łączności w bok w tego rodzaju akcjach nocnych jest rzeczą niezmiernie trudną: łączność ta musi iść drogą meldunków ciągłych od przodu w tył do wyższego dowódcy i od tegoż dowódcy z tyłu wprzód — drogą zarządzeń i ciągłego informowania o przebiegu akcji i sytuacji sąsiadów.

O ile zawiodła orjentacja i łączność techniczna, o tyle przeważnie nie zawiodła łączność moralna. Dowódca dywizjonu strzelców konnych cofa się coprawda z pod Brzostowicy na wzgórze 180, ale nie cofa się dalej, bo ufa, że 7-my pułk przyjdzie. Dowódca II-go

bataljonu na drodze do Pawluszek, słysząc na swoich tyłach walkę w Klepaczach nie niepokoi się tem zbytnio. Jest on pewny, że inne oddziały pułku do niego dołączą, a kiedy zawraca z drogi do Brzostowicy do Pawluszek, to jest przekonany, że o świcie akcja ruszy dalej„ pomimo, że nieprzyjaciel jest wszędzie, również na jego tyłach. Ppor. Wnuk waha się coprawda, cofa się z przed wzgórza 176, ale nie dalej, jak do toru kolejowego, gdyż chce choćby cośkolwiek wiedzieć o sytuacji ogólnej, a wówczas ruszy naprzód.

Ten kryzys nocny zostaje przecięty decyzją dalszego kontynuowania akcji, powziętą przez dowódcę 7-go pułku o godzinie 1-ej w nocy w Klepaczach. Około godziny 3.30 uzyskuje również łączność ppor. Wnuk. Od tego momentu wszystkie oddziały 5-ej brygady są już w zdecydowanym ruchu naprzód, przechodząc jakby do drugiego okresu swej akcji, która się rozwinie w pełni dopiero o świcie dnia 21 września.

b) **Działanie przeciwnika na odcinku 5-ej brygady piechoty wieczorem dnia 20 września w nocy z 20 na 21 września.**

Ze strony sowieckiej w pasie działania 5-ej brygady leg. działała 11-a dywizja sowiecka. Była ona ugrupowana na linji Świsłoczy 3-ma brygadami, jedna za drugą. W pierwszej linji znajdowała się 33-a brygada, zajmując: 97-ym pułkiem odcinek północny, mniej więcej, do toru kolejowego Gródek — Wołokowysk, 98-ym pułkiem—las na wschód od Gobiat i Świsłoczan, prawdopodobnie do wzgórza 164 na wsch. od Mostowlan włącznie, i 99-ym pułkiem — wzgórza 175 i 165 w rejonie Bursowszczyzny. Dowództwo 33-ej brygady — we wsi Kaszyńce. Silniejsza obsada odcinka południowego wywołana została prawdopodobnie przejściowem zajęciem w dniach poprzednich wzgórza 165 przez 7-y pułk legjonów i akcją oddziałów 15-ej dywizji piechoty w rejonie wsi Jałówki i Stoki. Każdy pułk liczył conajmniej po 500 bagnetów i 7—8 karabinów maszynowych*). We wsi Krasna znajdował się 11-y pułk jazdy w sile około 170 szabel z frontem na południe.

Bezpośrednie wsparcie pułków pierwszej linji zapewniały:

97-go pułku — 2-a baterja (11-ej dywizji sow. na pozycji na płd. zach. od Kaszyniec.

---

*) Stan 11 dyw. sow. dnia 1.IX., a więc na 2 tygodnie przed wejściem na front wynosił 4357 bagn., 167 szabel, 56 ckm i 25 dział. Należy przypuszczać, że wciągu tych dwuch tygodni napłynęły dalsze uzupełnienia i należy przypuszczać, że pułki tej dywizji miały po więcej niż 500 bagnetów. Pluton, stwierdzony w folwarku Ciecierówka liczył 30 ludzi (patrz str. 61). Gdyby stany innych oddziałów były podobne, to pułki miałyby po 800—900 bagnetów.

98-go pułku — 1-a baterja (11-ej dywizji sow. na pozycji koło T. O. na zachód od Klepacz,

99-go pułku — 4-a baterja (11-ej dywizji sow. jednym plutonem na pozycji, na zachodnim skraju wsi Klepacze, drugim — w zagajniku na płd. od wsi Laski.

Wszystkie baterje po 4 działa.

W odwodzie dywizji od Brzostowicy Wielkiej w rejonie na południowy wschód pozostawały: 31-a i 32-a brygady i 5 bateryj (3 polowe, 1 haubic i 1 ciężka).

Dowództwo 11-ej dywizji sowieckiej znajdowało się w Brzostowicy Wielkiej.

W nocy z 20. na 21. września, zgodnie z rozkazem dowódcy 11-ej dywizji sow. 33-a bryg. piech. i 11-y pułk jazdy miały być zluzowane przez 31-ą brygadę piechoty i miały odejść do odwodu dywizji do rejonu:

— jeden pułk Kaszyńce — Brzostowica Wielka,

— jeden pułk — Brzostowiczany,

— jeden pułk i 11-y pułk jazdy — Klepacze — Gorbacze.

3 baterje 11-ej bryg. artylerji (1, 2, 4), które wspierały dotychczas 33-ą brygadę, miały zostać na zajętych pozycjach i zapewnić bezpośrednie wsparcie pułków 31-ej brygady.

99-y pułk sowiecki był zluzowany przez 91-y jeszcze przed wyruszeniem natarcia 5-ej brygady piech. leg.

93-ci pułk miał do godziny 24-ej zluzować 97-y p. sow., a 92-gi p. sow. zluzować 98-y. Jeden bataljon 91-go pułku miał pozostać na stacji Brzostowica, jako odwód 31-ej brygady. Dowództwa brygad: 31-ej i 33-ej, w czasie luzowania znajdowały się w Kaszyńcach (patrz załącznik Nr. 5).

Poniżej podaję przebieg wydarzeń po stronie sowieckiej w dniu 20. września wieczorem i w nocy z 20. na 21. na podstawie artykułu Wołczanieckiego „Potiery artillerji" w piśmie „Riewolucja i wojna" (9—10/21).

Dnia 20 września wieczorem, kiedy 91-y pułk sow. został odrzucony przez natarcie 7-go pułku leg. z rejonu Bursowszczyzny, a 98-y ze skraju lasu na wschód od Mostowlan, dowódca 31-ej brygady piechoty nakazał 91-mu p. sow., razem z 92-im pułkiem sow., idącym na zmianę 98-go p. sow., przeprowadzić przeciwnatarcie z zadaniem „odrzucenia przeciwnika za Świsłocz". Przeciwnatarcie to załamało się w rejonie między wsiami Kołosy i Bursowszczyzna, a w rejonie na północ od wzgórza 175, doprowadziło tylko do odrzucenia 2-ej i 3-ej komp. 7-go pułku leg. Wyjście w tym momencie II-go bataljonu 7-go pułku leg. do rejonu T. O. odrzuciło w tył po-

łudniowe skrzydło 92-go p. sow., który wycofał się na linję stacja Brzostowica — Klepacze. 91-y pułk sow. swem prawem (północnem) skrzydłem wycofał się równocześnie do rejonu na południe od Klepacz, wówczas kiedy lewe jego skrzydło (południowe) znajdowało się w walce z I-ym bataljonem 7-go pułku leg. w rejonie Kołosy.

W tym momencie dowódca 91-go pułku sow., towarzysz Semigonowskij, zdawszy dowództwo pułku swemu zastępcy, udaje się do dowództwa 31-ej brygady „celem wyjaśnienia położenia"*). W dowództwie 91-go pułku strz., znajdującem się w Klepaczach panuje zupełna dezorjentacja i nieznajomość położenia na odcinku. Adjutant pułku informuje np. dowódcę 4-ej baterji, ściągającej właśnie z pozycji do wsi Klepacze „że w gorzelni**) znajduje się dowództwo 98-go pułku strzelców"... i „że wieś Bursowszczyzna, do której strzelała 4-a baterja na żądanie piechoty, jest jeszcze zajęta przez 98-y pułk sow."*).

O godzinie 21-ej następuje nagłe natarcie II bataljonu 7-go pułku leg. na Klepacze. Oddziały sowieckie, znajdujące się w Klepaczach, zaskoczone natarciem, nie są w możności stawić zdecydowanego oporu. 4-a baterja wpada w ręce polskie, tylko jednemu działu udaje się wymknąć ze wsi.

„W tym czasie 98 pułk. strz., zmieniony przez 92 pułk strz. szedł w kierunku folwarku Laski. Usłyszawszy strzelaninę i krzyki „hurra"" w stronie wsi Klepacze, żołnierze 98 pułku strz. zawrócili i w nieporządku zaczęli się cofać w kierunku wsi Krasna i Kołosy"*). Dowódca 4-ej baterji, któremu udało się wydostać ze wsi Klepacze na południe, dognał zastępcę dowódcy 98-go p. strzelców i prosił go o odbicie baterji, „a ten ostatni, nie zwracając na to uwagi, poprowadził pułk lewym brzegiem rzeki Świsłocz w kierunku na Grycewicze*), a stąd, nie spotkawszy po drodze przeciwnika — przez dwór Klepacze i Dziewiatkę do Kukołek (patrz załącznik Nr. 7).

„91 pułk strzelców, otoczony w rejonie wsi Klepacze — Grycewicze — folw. Laski, straciwszy łączność z sąsiadami i porzucony przez swego dowódcę, zaczął przebijać się na północ. Zastępca dowódcy pułku, słysząc w kierunku 4-ej baterji krzyki i strzelaninę, posłał w tym kierunku 3-ą kompanję, ale było za późno, gdyż baterja była już stracona. Nie pozostawało pułkowi nic innego, jak troszczyć się o samego siebie. Resztki pułku, wal-

*) Wołczanieckiej „Potiery artillerji" Rew. i Wojna 9-10/21.

**) Prawdopodobnie T. O. na zach. od Klepacz.

cząc, przebiły się do wsi Klepacze i ruszyły na północo-wschód"*). Przeszły one w kierunku Brzostowicy Wk., nie napotykając II bataljonu 7-go pułku leg., znajdującego się w tym momencie na postoju ubezpieczonym, między torem kolejowym a szosą, $1^1/_2$ km na północ od Dziewiatki.

Jak z powyższego opisu wynika, gdyby 91-y, 92-gi i 98-y pułki strzelców były dobrze dowodzone i gdyby akcja ich była uzgadniana zgóry na miejscu, to II-gi bataljon 7-go pułku leg. po zajęciu Klepacz, mógł znaleźć się w bardzo ciężkiej sytuacji. Ewentualne koncentryczne uderzenie 98 i 92 pułków sow. na Klepacze i współdziałanie przy tem 91-go p. sow. i 11-go pułku jazdy mogło doprowadzić do wyrównania sytuacji na odcinku i zahamowania natarcia 5-ej brygady, przynajmniej od świtu 21 września. Dałoby to czas dowództwu 11-ej dywizji sowieckiej na zorjentowanie się w sytuacji i wydanie wszelkich zarządzeń, aby nie być znów zaskoczonym rano 21. września, jak to faktycznie miało miejsce. Tymczasem, nietylko dowództwo 31-ej brygady i dowództwa pułków zawiodły, ale zawodziły i oddziały, zdezorganizowanie gwałtownem natarciem 5-ej brygady leg. Jedynie 91-y p. strz. stawiał zdecydowany opór. 98-y p. strz., początkowo broniący się dobrze, po odrzuceniu go za front 98-go pułku, uważa się za „zluzowany" i odmaszerowuje, unikając spotkania z przeciwnikiem i nie myśli pomagać będącym w walce pułkom 31-ej brygady. 11-y pułk jazdy w rejonie wsi Krasna, zaatakowany przez oddziały I/7 p. p. „ucieka od samego ostrzelania i przychodzi do siebie dopiero we wsi Gotewicze**) „proskakaw 20 wiorst"***).

Zobaczmy teraz co się działo na odcinku na północ od toru kolejowego. Dowódca 5-ej brygady piech. zostawił tutaj III-ci bataljon 7-go p. leg.****), wsparty 8 bat. 3 pap. (4 działa), celem powstrzymania ewentualnej przeciwakcji przeciwnika na tym odcinku i demonstrowania natarcia. Naprzeciw III-go bataljonu odcinek obsadził 97 pułk strz., wsparty przez 2-ą baterję 11 bryg. art. (4 działa). Miał on być między godz. 23-ą a 24-ą tegoż dnia zluzowany przez 93 pułk strz. 31-ej brygady.

O godz. 19-ej dnia 20. września 8 baterja 3 pap. leg. otworzyła

---

*) Jest niezupełnie zrozumiałe w jaki sposób 98 p. sow. został „zmieniony" przez 92 p. s. Widocznie „za zmianę" uważał Wołczanieckij wycofanie się poza front 92 p. sow., idącego do przeciwnatarcia.

**) 15 km na wschód od Wielkiej Brzostowicy.

***) Wołczanieckij.

****) 3 komp. strz. = 400 bagn., 5 ckm. Reszta baonu, t. j. jedna komp. strzel. i 6 ckm przeszły na południe do odwodu 7 p. p.

silny ogień na poszczególne punkty, obsadzone przez 97-y pułk. Ten ogień, w połączeniu z oczekiwanem luzowaniem musiał wpłynąć demoralizująco na oddziały 97 pułku. Kiedy bowiem III bataljon 7-go pułku leg., zgodnie z otrzymanemi rozkazami, zaczął w nocy demonstrować natarcie wypadami na prawoskrzydłowym odcinku, oddziały, pod naciskiem przeciwnika, zaczęły opuszczać swoje pozycje. Polacy miejscami przeszli przez rzekę Świsłocz, ale 93 pułk strz. przeciwnacierał i zajął zpowrotem okopy. W związku z tem Polacy jeszcze dwukrotnie ponawiali natarcia, ale za każdym razem zostali odparci. O godz. 1-ej 21. września*) przeciwnikowi udało się, po złamaniu 5-minutowego oporu 93-go pułku sow., zająć leśniczówkę, leżącą pomiędzy szosą a linją kolejową**) i dwór Rudawa***). 93-ci pułk strz. wycofał się na linję wzgórz na wschód od dworu Rudawa i folw. Adalino"****) (patrz załącznik Nr. 8).

Dowódca 93-go pułku strz., znajdujący się w Kaszyńcach, dla wyrównania sytuacji na swoim odcinku otrzymał od dcy 31-ej brygady 2 kompanje zluzowanego 97 pułku sow. Jedną z tych kompanij rozwinął on na wzgórzach $1^1/_2$ km. na południo-zachód od wsi Kaszyńce, tworząc niejako „pozycję przyjęcia" dla swego pułku. W tej sytuacji 93 pułk strz. pozostał aż do świtu 21. września. Łączności na południe z 92-im pułkiem nie posiadał przez całą noc, a jak dalece nie zdawał sobie sprawy z przebiegu wydarzeń na południu, świadczy o tem informacja, jakiej dowódca 93-go pułku udzielił dowódcy 2-ej baterji w Kaszyńcach, że „położenie pierwotne wszędzie zostało przywrócone*****).

W czasie, gdy rozwijało się natarcie 5-ej brygady piechoty dowództwo 11-ej dywizji sowieckiej, przebywające w Wielkiej Brzostowicy, wykazało kompletną bezczynność i nie wydało żadnych zarządzeń. Natarcie 5-ej brygady rozpoczęło się o godz. 17.30 ogniem artylerji, a piechota ruszyła do akcji już około 18.20, a więc jeszcze przed zmrokiem. Jest zupełnie niezrozumiałe, dlaczego nie zostało odwołane luzowanie 97-go i 98-go pułku przez 92-i i 93-i pułki strzelców, które miało odbyć się dopiero między godz. 23-ą i 24-ą. Luzowanie w nocy jest operacją delikatną, a już w czasie zdeklarowanego natarcia przeciwnika jest operacją zu-

*) Wołczanieckij podaje tu błędnie 20.IX.
**) Akcja grupy ppor. Wnuka z 8 p. p.
***) Akcja III/7 p. p.
****) Wołczanieckij.
*****) Wołczanieckij.

pełnie ryzykowną. Pułki 31-ej brygady, niezaangażowane jeszcze wieczorem dnia 20. września, mogły były być wykorzystane jako odwody 33-ej brygady, względnie dowództwa dywizji, celem przeprowadzenia przeciwnatarć lub zorganizowania „pozycji przyjęcia" dla zepchniętego południowego skrzydła 11-ej dywizji sow. Dowódca 31-ej brygady uczynił próbę w tym kierunku, nakazując wspólne przeciwnatarcie 91-go i 92-go p. strz., lecz w dalszej akcji nie widać już śladów jego wysiłku zmierzającego do opanowania sytuacji. Luzowanie 97 pułku strz. przez 93-i nie zostało wstrzymane ani przez dowódcę 31-ej brygady, ani przez dowódcę 11-ej dywizji sowieckiej, powodując jedynie tem większe zamieszanie na odcinku północnym.

O ile można przyjąć, że wieczorem 20. września dowódca 11-ej dywizji sow. nie miał dostatecznych wiadomości o przebiegu wydarzeń na odcinku południowym, o tyle nie jest zrozumiałe, dlaczego czas od północy do świtu, kiedy posuwanie 5-ej brygady piechoty zostało chwilowo zatrzymane, nie został wykorzystany dla nawiązania łączności z oddziałami, zorjentowania się w sytuacji i wydania zarządzeń. Przypuszczać należy, że obecność oddziałów 5-ej brygady piechoty w rejonie wzgórza 180 i w Pawluszkach nie powinna była żadną miarą ujść uwagi dowódcy 11-ej dywizji sow., a już tembardziej dowódcy 31-ej brygady, o ileby ta ostatnia starała się nawiązać łączność na południe z 91-ym, 92-im i 98-ym pułkiem strzelców (patrz załącznik Nr. 8).

Wołczanieckij w swoim artykule bardzo ostro krytykuje dowództwo sowieckie w tej akcji: „Brak ogólnego kierownictwa walki, pisze on, pozbawił 31-ą brygadę strz. pomocy, odchodzącej 33-ej brygady. Prawda, że luzowanie utrudniało położenie dywizji, jednak, gdyby kierownictwo było jednolite, pułki 33-ej bryg. strz., zamiast bez celu rzucać się z jednej strony w drugą, natykając się na ślepo na przeciwnika, mogłyby postawić „zarwawszychsia poliakow" w bardzo trudnem położeniu. Nakoniec, jeżeli dowódca 11-ej dywizji strz. nie mógł pomóc 31-ej brygadzie siłami 33-ej brygady, gdyż nie miał z niemi łączności, niezrozumiałe jest, że nie została użyta 32 brygada strz.*), dla wykorzystania której była do dyspozycji cała noc. Niemniej dziwne jest zachowanie się dowódcy 31-ej brygady. Wiedząc o przełamaniu na swem lewem skrzydle, wciągu 12 godzin siedzi w dowództwie 93 pułku, nie wydając żadnych zarządzeń dla sparaliżowania przełamania".

---

*) Ponadto prawdopodobnie był do dyspozycji 99 pułk uprzednio już zluzowany przez 91 pułk sow.

c) **Działania 6-ej brygady piechoty leg. w nocy z 20. na 21. września i dnia 21. września do momentu osiągnięcia przedmiotu I-ej fazy.**

Rozkazem op. Nr. 84 (z dnia 20. września g. 10.30) dowódca 3-ej dywizji piech. leg. nakazał 6-ej brygadzie piech. sforsować dn. 20. września o godz. 19-ej w składzie 3 baonów i 3 bateryj przeprawę przez Świsłocz „w rejonie na północny-wschód od Krynek", a działając stąd, zlikwidować nieprzyjaciela na swoim odcinku i obsadzić rejon Sienki — Brzostowica Mała — Karpowce, wysyłając dla nawiązania łączności z 3-ą bryg. piechoty oddział łącznikowy na Brzostowicę Wk.

O ile 3-a brygada piech. była wczasie akcji zabezpieczona na swem południowem skrzydle przez obecność wysuniętych oddziałów 15-ej dywizji piechoty w rejonie Stoki — m. Świsłocz, o tyle 6-a brygada, mając nacierać z rejonu na północny-wschód od Krynek, miała swe zewnętrzne (północne) skrzydło w pewnej mierze związane z przeciwnikiem, znajdującym się na froncie Ignatowicze, Usnarz, Miszkiniki. Sąsiednie oddziały 21-ej dywizji*) piechoty znajdowały się dopiero w Gorczakach Dolnych.

Wykonanie zadania, postawionego przez dowódcę dywizji, wymagało więc oderwania się od przeciwnika swem północnem skrzydłem i zgrupowania sił w rejonie na północny-wschód od Krynek. Pułkownik Wieczorkiewicz dowódca 6-ej brygady obawiał się, że to przegrupowanie, przeprowadzane w dzień, mogłoby być spostrzeżone przez przeciwnika, to też, wciągu popołudnia 20. września w rozmowie telefonicznej z dowódcą 3-ej dywizji piech. melduje, że będzie mógł wykonać natarcie dopiero w nocy i to nie w jednem ale w dwuch miejscach pod Gieniuszami i Nieporożniewcami. Dowódca dywizji zgodził się na powyższe propozycje dowódcy brygady. Skłania go do tego głównie stan przejść przez rzekę, jakiemi dysponuje 6-a brygada.

Wywiady, przeprowadzone poprzednio, pozwoliły zorjentować się, że wszystkie mosty na odcinku brygady są poniszczone. Najdogodniejsze miejsca dla zorganizowania przepraw istniały pod Nieporożniewcami i Gieniuszami. Most pod Pietraszewiczami, który początkowo był brany pod uwagę, wymagałby dłuższego czasu dla naprawy i znajdował się w strefie ubezpieczeń przeciwnika. Wiadomości, posiadane o nieprzyjacielu, nie były dokładne. Jedno było pewne, że na odcinku brygady, na wschodnim brzegu Świsłoczy, znajduje się 16-a dywizja piechoty sow. Detale jej

*) 1-ej dywizji górskiej.

ugrupowania nie były znane. Na odcinku północnym na froncie Ignatowicze, Usnarz, Miszkiniki — znajdowały się oddziały 5-ej dywizji sow. W rejonie Ejsymonty Małe, Usnarz stwierdzono obecność licznych oddziałów kawalerji, tak, że przypuszczano, iż w tym rejonie znajduje się brygada kawalerji o stanie 600—1000 szabel. Mogły to być równie dobrze 5 pułk jazdy i dość liczny (362 szabel) 16 pułk jazdy sowieckiej (kawalerje dywizyjne 5-ej i 16-ej dywizji).

Dowódca brygady decyduje:

— Świsłocz forsować w dwuch miejscach pod Gieniuszami (bród $1^1/_2$ m głęboki) i pod Nieporożniewcami (most wymagający reperacji),
— wysiłek główny pod Gieniuszami; wykona go 23 pułk (bez III-go bataljonu) z Gieniusz na Brzostowicę Małą i Piotrowce, wsparty 5-a baterjami,
— wysiłek pomocniczy — 9 pułk (bez I-go bataljonu) przez Nieporożniewce na Karpowce, Zebry, wsparty jedną baterją,
— w odwodzie brygady III-ci bataljon 23 p. p. (w Krynkach) i 5-a baterja 5 pułku art. cież.,
— łączność z 5 brygadą piech. ma utrzymać 9 pułk leg.
— północne skrzydło brygady zabezpieczy 23 pułk,
— przejście rzeki i opanowanie pierwszej pozycji przeciwnika mają być wykonane w nocy, rozwinięcie powodzenia o świcie.

Decyzja ta ujętą została w formie rozkazu operacyjnego datowanego dnia 20.IX. po południu:

Dztwo VI. brygady. Grzybowszczyzna Stara 20.IX.

Rozkaz operacyjny Nr....

(1 : 100.000).

1) Sytuacja nieprzyjacielska.

Przed odcinkiem VI. brygady znajduje się 16. dyw. sow., jednocześnie stwierdzono obecność kawalerji. Nieprzyjaciel w ostatnich dniach prowadził silne ataki na Kobryń. Wojska nasze ataki odparły.

2) Sytuacja własna.

Na północy 1. Dyw. Górska atakuje dziś o godz. 19-ej Odelsk i będzie posuwała się swem prawem skrzydłem do rzeki Świsłocz w celu zaatakowania linji: ujście Świsłoczy — Grodno, wyparcia nieprzyjaciela za Niemen i opanowania przepraw na rzece.

3) Zadanie VI. bryg. I faza

Sforsowanie dziś wieczorem przeprawy przez Świsłocz w rejonie na północny zachód *) od Krynek. Obsadzenie rejonu Brzostowica Mała, Sienki, Karpowce.

4) Wykonanie.

23 pp. 2-a baonami sforsuje przejście w okolicy Pietraszewicze i zajmie Brzostowicę Murowaną i Małą, obsadzając te miejscowości.

III/23. pp. stanowi rezerwę brygady i przejdzie do Brzostowicy Małej z chwilą sforsowania Świsłoczy.

Celem zabezpieczenia się od północy 23. pp. pozostawi jedną kompanję w Ignatowiczach do czasu przeprawienia się przez Świsłocz III/23. pp.

9. pp. Leg. 2-a baonami sforsuje Świsłocz koło Ozieran i przez Nieporożniewce — Kowale przechodzi w rejon Piotrowce — Sieńki — Karpowce. Dtwo pułku w Zebrach.

Jeden baon pozostanie w Krynkach, jako rezerwa dywizji i ubezpieczy się od północo-zachodu.

Po zajęciu Karpowiec 9. pp. Leg. wysyła patrol w sile 1-go plutonu do Brzostowicy Wielkiej w celu nawiązania łączności z V-ą brygadą.

Kompanje techniczne przygotują odpowiedni materjał do budowy mostów.

Początek akcji o godz. 21-ej.

5) Artylerja.

Artylerja wspomaga działania piechoty. Zarządzenia szczegółowe wyda dca grupy mjr. Chmurowicz.

6) Łączność.

Pułki zbudują połączenia telef. do Dztwa Brygady w Krynkach i przedłużają je w miarę posuwania się. Po zajęciu wskazanych rozkazem miejscowości pułki niezwłocznie zbudują połączenia telef. do Karpowiec, gdzie stanie Dowództwo Brygady.

7) Tabory.

W dniu 21.9.20 tabor 9 pp. Leg. stanie w miejscowości Radolina, 23. pp. w Nietupach, oczekując dalszych rozkazów.

8) Czołówki.

Czołówki sanitarne i prow. znajdują się na stacji Gródek — Waliły.

(—) Wieczorkiewicz
Pułkownik i Dca Brygady.

Jak widać z powyższego, dowódca 6-ej brygady zupełnie inaczej ujmuje swoje zadanie, niż dowódca 5-ej brygady. Dowódca 5-ej brygady, mając do dyspozycji 6 bataljonów i 6 bateryj i pas działania równy 20 km, pomimo, że forsuje Świsłocz w dwuch

*) W oryginale rozkazu użyto mylnie „zachód". Powinno być „wschód".

punktach, nie robi dwuch natarć, ale właściwie jedno bardzo mocne. Grupuje on w pasie natarcie wraz z odwodami 5 bateryj i więcej niż 5 bataljonów piechoty. Jednym niecałym bataljonem (tylko 3 kompanje strzeleckie) i jedną baterją przesłania się i demonstruje na froncie 15 klm. Dzięki powyższemu, natarcie 5-ej brygady doprowadza tak ze względu na sposób podziału sił, jak i wyznaczenie kierunku natarcia, do oskrzydlenia od południa i zwinięcia frontu 11-ej dywizji sowieckiej. Natarcie 6-ej brygady, już w swem założeniu, nie może osiągnąć podobnego efektu w stosunku do 16-ej dywizji sowieckiej, a po sforsowaniu rzeki, w dalszej fazie akcji, doprowadzić musi — zamiast do oskrzydlenia od północy — do natarcia frontowego. Doprowadzenie do skutku oskrzydlenia 16-ej dywizji sowieckiej od północy, wymagałoby silniejszego dotowania natarcia głównego w środki, ewentualnie na niekorzyść natarcia pomocniczego.

Niewykorzystana zostaje baterja 15 cm haubic (3/3 pac.), jaką dowódca grupy artylerji, wspierającej 6-ą brygadę, miał do dyspozycji. Baterja ta początkowo została na starych pozycjach koło wsi Ozierskie, a w dniu 21 września przeszła do rejonu na południe od Krynek, pozostając w odwodzie. Mogła ona bardzo skutecznie wzmóc siłę natarcia głównego, a postawiona ewentualnie na pozycji w rejonie na południowy zachód od wsi Porzecze, mogła wspierać tak natarcie główne, jak i natarcie pomocnicze. Jej ogień, wywierający tak silny efekt na przeciwniku w dniach następnych, prawdopodobnie oszczędziłby część strat piechocie 6-ej brygady, gdyby był wykorzystany przy walkach w dniu 21 września rano.

Wciągu popołudnia 20 września i w nocy z 20 na 21 września odbywało się zajęcie przez oddziały 6-ej brygady stanowisk wyjściowych. Już o godz. 14-ej jedna kompanja II-go bataljonu 23-go pułku, obsadzającego rejon Krynek, została wysunięta w kierunku na Ignatowicze (komp. 8-a). Przyjęta silnym ogniem przeciwnika z za Ignatowicz, kompanja usadowiła się na wzgórzach na południowy zachód od wsi. O zmroku następna zkolei kompanja tegoż bataljonu (5-a) została wysunięta do Gieniusz, gdzie objęła ubezpieczenie robót, jakie miała przeprowadzić kompanja techniczna 23-go pułku przy budowie kładki przez rzekę.

Bataljon III-ci 23-go pułku, obsadzający odcinek Pirożki — Sukowicze — Słój, pozostał na swych stanowiskach do zmroku, poczem dopiero przeszedł do Krynek do odwodu brygady, pozostawiając we wsi Ostrówek jedną kompanję, która wystawiła czaty w kierunku Jurowlany — Sukowicze — Szudziałowo.

Przegrupowanie brygady odbywało się w bardzo ciężkich warunkach. Ciemna noc i deszcze utrudniały orjentację i powodowały zmęczenie oddziałów. Dopiero około godziny 3-ej dnia 21 września brygada stanęła na stanowiskach wyjściowych (patrz załącznik Nr. 9).

Zobaczymy teraz jak wyglądało wykonanie natarcia.

Natarcie główne przeprowadzał 23 pułk (bez III-go bataljonu). W pierwszym rzucie miał uderzyć II bataljon. Bataljon I-y, pozostawiając jedną kompanję (4-tą), jako ubezpieczenie od północy w Ignatowiczach, miał posuwać się wraz z dowódcą pułku za II-gim bataljonem. Bezpośrednie wsparcie zapewniały 3 baterje (dwie bat. 75 mm na pozycji w rejonie $1^1/_2$ km na północny zachód od Gieniusz, jedna bat. 10 cm. haubic w rejonie między Ostapkowszczyzną a dworem Gieniusze.

Warunki forsowania były bardzo ciężkie, znacznie cięższe od tych, jakie widzieliśmy na odcinku 3-ej brygady. Dolina Świsłoczy rozszerza się tu znacznie i sama, jako taka, stanowi bardzo poważną przeszkodę. W połączeniu z bardzo trudnem przejściem rzeki, stwarzało to warunki, w których forsowanie w dzień nie miało prawie żadnych szans powodzenia bez posiadania ogromnej przewagi w artylerji. Pojęcie o tych trudnościach terenowych daje mapa 1:100000, oraz załączone panoramy Nr. V i VI. Pozycje sowieckie w rejonie wzgórza 130 oraz w lasku na północny zachód od Wojciechowszczyzny, położone stosunkowo nisko, dawały doskonałe warunki opanowania całej doliny ogniem ciężkich karabinów maszynowych. Stopniowo i falisto w kierunku wschodnim wznoszący się teren (patrz panorama Nr. V) ułatwia organizację obrony w głąb (wzgórze 149, rejon Brzostowicy Murowanej). Artylerja sowiecka, dzięki powyższemu mogła dysponować obserwatorjami, położonemi blisko stanowisk bateryj, co z jednej strony ułatwiło jej łączność, z drugiej — prowadzenie ognia wewnątrz własnej pozycji — w wypadku włamania się przeciwnika.

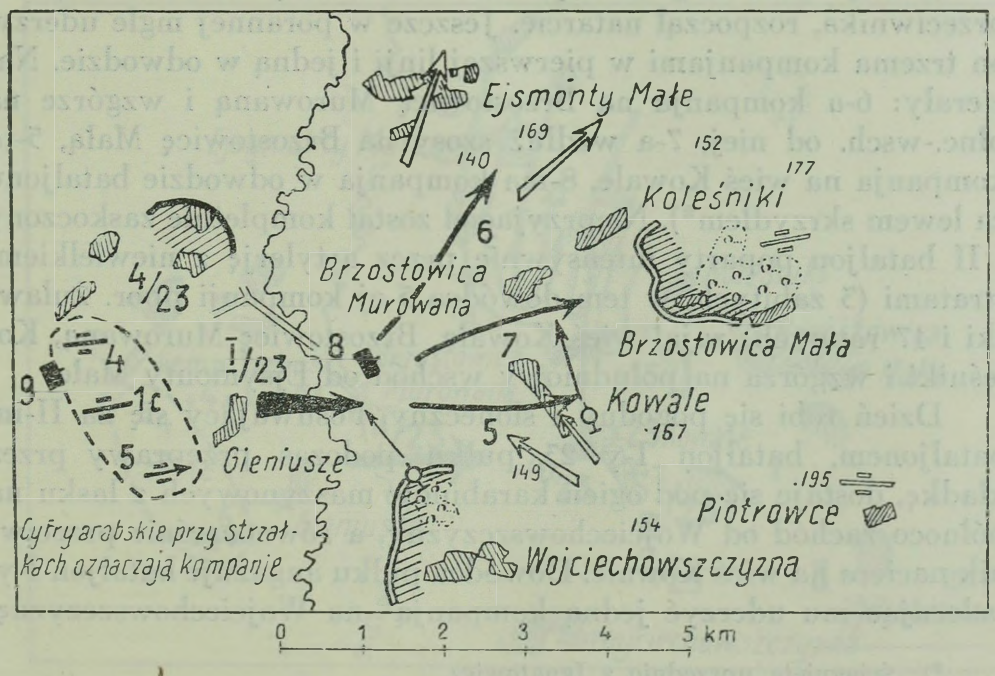
W tych warunkach nadzieje na powodzenie akcji 23-go pułku opierały się głównie na wykorzystaniu nocy, jako osłony, oraz uzyskaniu momentu zaskoczenia. Aby osiągnąć to zaskoczenie, wieś Gieniusze obsadzona została dopiero o zmroku, kiedy przeciwnik nie mógł już zauważyć ruchów na zachodnim brzegu Świsłoczy. Gros oddziałów, przeprowadzających akcję, zostało podciągnięte do Gieniusz dopiero przed samem natarciem. Wzmocniło to wszystko szanse uzyskania zaskoczenia, stawiając jednak oddziały przed bardzo trudnem zadaniem. Artylerja zajęła stanowiska w nocy i nie mogła przygotować swych ogni, to też na jej wspar-

cie liczyć można było dopiero od świtu. Piechota miała nacierać w terenie, którego za dnia nie widziała. Pewne ułatwienia dawały wywiady, jakie były w tym rejonie przeprowadzane w dniach poprzednich przez dowódców, mających wziąć udział w akcji.

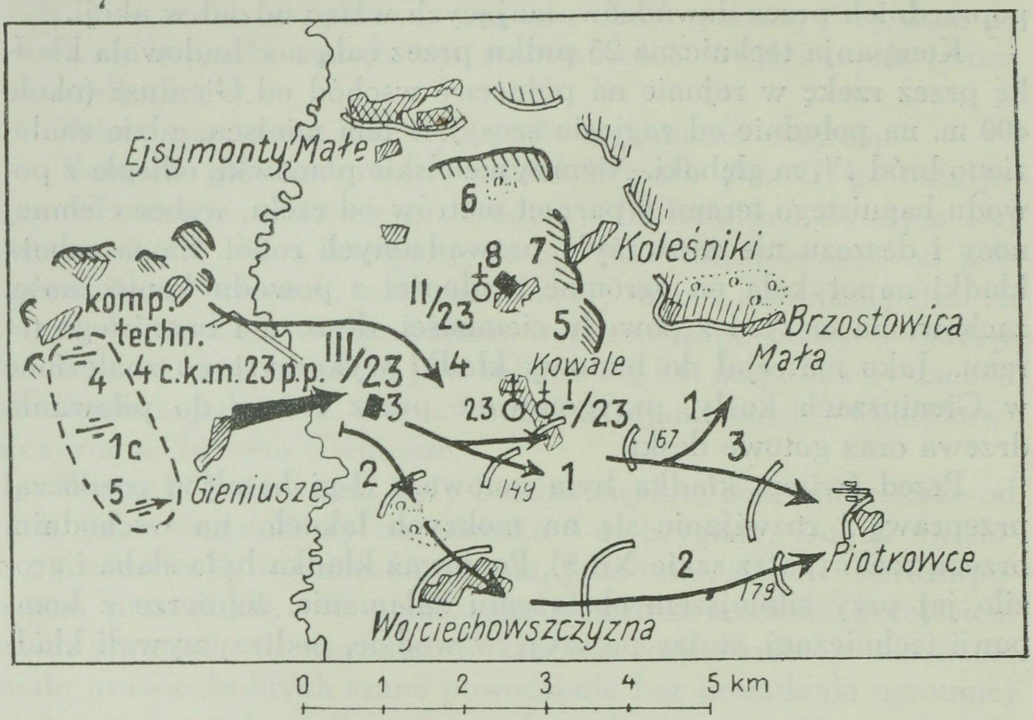
Kompanja techniczna 23 pułku przez całą noc budowała kładkę przez rzekę w rejonie na północny wschód od Gieniusz (około 400 m. na południe od zagięcia szosy) w tem miejscu, gdzie znaleziono bród $1^1/_2$ m głęboki. Nieprzyjacielskie placówki, odległe z powodu bagnistego terenu o paręset metrów od rzeki, wobec ciemnej nocy i deszczu nie zauważyły prowadzonych robót. Sama robota kładki napotykała na ogromne trudności z powodu konieczności zachowania ciszy, i z powodu ciemności, deszczu i bagnistego terenu. Jako materjał do budowy kładki wykorzystano znalezione w Gieniuszach kozły, przygotowane przez traczy do piłowania drzewa oraz gotowe deski.

Przed świtem kładka była gotowa. II-gi bataljon rozpoczął przeprawę i rozwijanie się na mokrych łąkach na wschodnim brzegu rzeki (patrz szkic Nr. 8). Ponieważ kładka była słaba i groziło jej przy silniejszem obciążeniu załamanie, żołnierze z kompanji technicznej, stojąc po szyję w wodzie, podtrzymywali kład-

Szkic Nr. 8-a. NATARCIE II BATALJONU 23 P.P. - PRZECIWNATARCIE SOW. OD POŁUDNIA (21 IX 20) G. 7-8.



Szkic Nr. 8-b. NATARCIE I BATALJONU 23 P.P. MIĘDZY G. 7^{30} A 12-a DNIA 21 IX 1920 ROKU.



kę, aby w ten sposób przyśpieszyć przeprawę bataljonu. O świcie (o 4-ej rano) II-gi bataljon, niedostrzeżony dotychczas przez przeciwnika, rozpoczął natarcie. Jeszcze w porannej mgle uderzył on trzema kompanjami w pierwszej linji i jedną w odwodzie. Nacierały: 6-a kompanja na Brzostowicę Murowaną i wzgórze na płnc.-wsch. od niej, 7-a wzdłuż szosy na Brzostowicę Małą, 5-ta kompanja na wieś Kowale, 8-ma kompanja w odwodzie bataljonu za lewem skrzydłem*). Nieprzyjaciel został kompletnie zaskoczony i II bataljon poparty intensywnie przez artylerję z niewielkiemi stratami (3 zabitych, w tem dowódca 5-ej kompanji ppor. Żuławski i 17 rannych) zajął wieś Kowale, Brzostowicę Murowaną, Koleśniki i wzgórza na południowy wschód od Ejsymonty Małe.

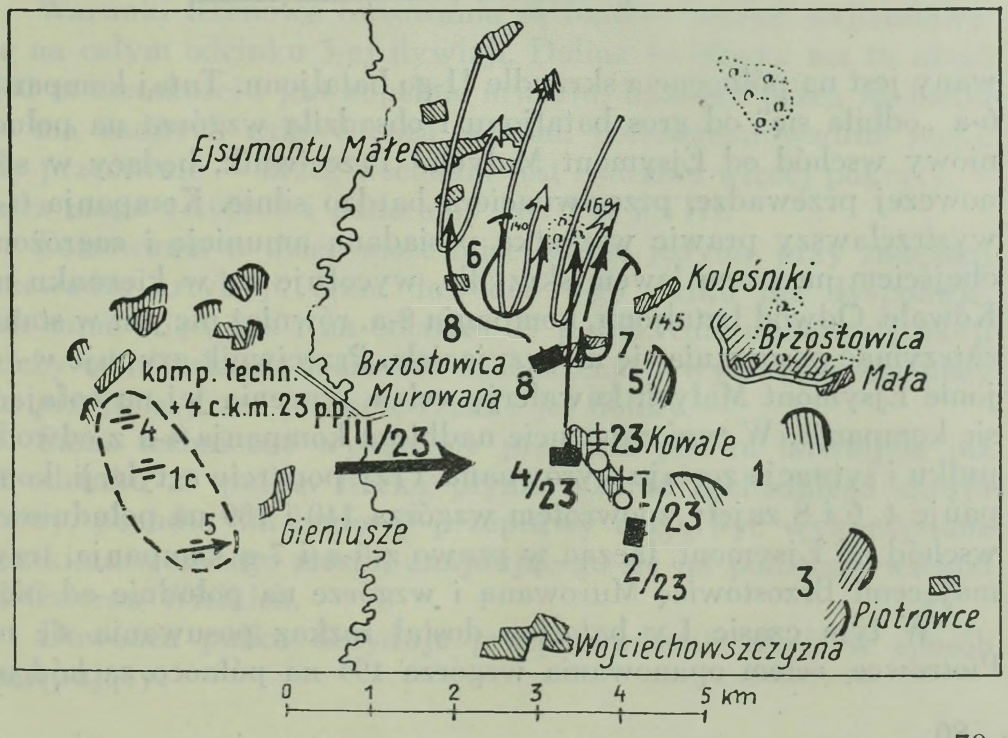
Dzień robi się pogodny i słoneczny. Posuwający się za II-im bataljonem, bataljon I-y 23 pułku podczas przeprawy przez kładkę, dostaje się pod ogień karabinów maszynowych z lasku na północo zachód od Wojciechowszczyzny, a równocześnie przeciwnik naciera na wieś Kowale. Dowódca pułku angażuje bataljon I-y, polecając mu uderzyć jedną kompanją na Wojciechowszczyznę,

*) Ściągnięta uprzednio z Ignatowicz.

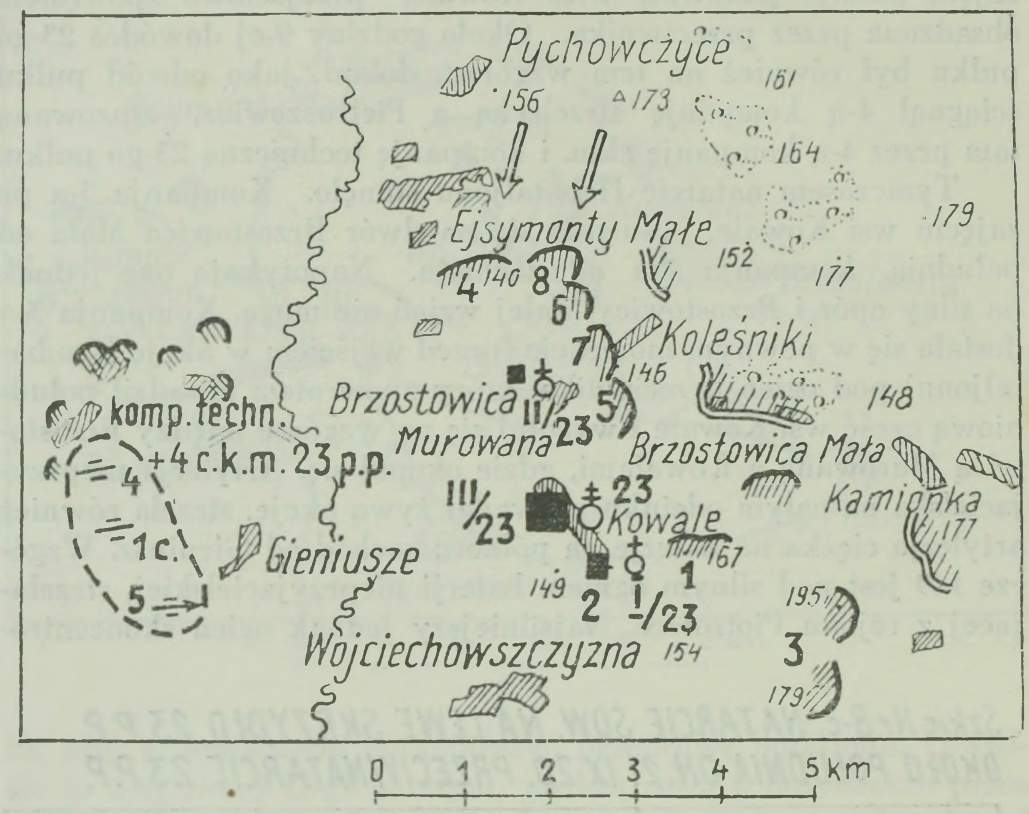
a przy pomocy sił głównych bataljonu obsadzić wzgórze 149 na południe od wsi Kowale. Lasek, wieś Wojciechowsczzyzna i wzgórze 149 zostały po krótkim lecz zaciętym oporze zajęte, jak również zajęta zostaje ponownie wieś Kowale, przejściowo zpowrotem obsadzona przez przeciwnika. Około godziny 9-ej dowódca 23-go pułku był również na tem wzgórzu, dokąd, jako odwód pułku ściągnął 4-ą kompanję strzelecką z Pietraszewicz, zluzowaną tam przez 4-ą kompanję ckm. i kompanję techniczną 23-go pułku.

Tymczasem natarcie II bataljonu stanęło. Kompanja 5-a po zajęciu wsi Kowale, posuwała się na dwór Brzostowica Mała od południa, kompanja 7-a od zachodu. Napotykają one jednak na silny opór i Brzostowicy Małej wziąć nie mogą. Kompanja 5-a dostała się w pewnym momencie (przed wejściem w akcję I-go bataljonu) pod ogień przeciwnika, który zpowrotem obsadził południową część wsi Kowale i wycofał się na wzgórze między Brzostowicą Murowaną a Kowalami, gdzie okopał się. Artylerja nieprzyjacielska na całym odcinku prowadzi żywą akcję, strzela również artylerja ciężka na baterje na północo zachód od Gieniusz. Wzgórze 149 jest pod silnym ogniem baterji nieprzyjacielskiej, strzelającej z rejonu Piotrowce. Najsilniejszy jednak ogień skoncentro-

Szkic Nr.8-c. NATARCIE SOW. NA LEWE SKRZYDŁO 23 P.P. OKOŁO POŁUDNIA DN. 21 IX 20. PRZECIWNATARCIE 23 P.P.



Szkic Nr. 8-d. POŁOŻENIE KOŃCOWE NATARCIA 23 P.P. DNIA 21 IX 1920 r.



wany jest na północnem skrzydle II-go bataljonu. Tutaj kompanja 6-a „odbiła się" od gros bataljonu i obsadziła wzgórza na południowy wschód od Ejsymont Małych. Przeciwnik, będący w stanowczej przewadze, przeciwnaciera bardzo silnie. Kompanja 6-a, wystrzelawszy prawie wszystką posiadaną amunicję i zagrożona obejściem na swem lewem skrzydle, wycofuje się w kierunku na Kowale. Odwód bataljonu, kompanja 8-a, również nie jest w stanie zatrzymać posuwania się nieprzyjaciela. Przeciwnik grupuje w rejonie Ejsymont Małych kawalerję, celem rzucenia jej na cofające się kompanje. W tym momencie nadbiega kompanja 4-a z odwodu pułku i sytuacja zostaje wyrównana. Przy poparciu artylerji, kompanje 4, 6 i 8 zajęły zpowrotem wzgórza 140 i 169 na południowy wschód od Ejsymont, łącząc w prawo z 5-ą i 7-ą kompanją, trzymającemi Brzostowicę Murowaną i wzgórze na południe od niej.

W tym czasie I-y bataljon dostał rozkaz posuwania się na Piotrowce, celem opanowania wzgórza 195 na północo zachód od

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Piotrowiec, spędzenia artylerji, strzelającej z tego rejonu na wzgórze 149 i Kowale i nawiązania w rejonie Piotrowce łączności z 9-ym pułkiem. Pomimo silnego ognia artylerji i oporu piechoty przeciwnika wzgórze 195 i Piotrowce zostały opanowane i koło południa nawiązana została łączność z II bataljonem 9-go pułku w rejonie Piotrowiec.

Około południa 23 pułk osiąga w ogólnych linjach wyznaczony mu przedmiot natarcia, nie mogąc jedynie opanować dworu Brzostowica Mała i lasku na północ od niego, co dowódca pułku zamierza uskutecznić dopiero wciągu popołudnia tegoż dnia.

Natarcie 9 pułku. Dowódca 9 pułku dysponuje dla wykonania zadania swoim pułkiem bez I-go bataljonu i 2-ą baterją 3 pułku art. ciężkiej (4 hb 10 cm). Wiadomości o nieprzyjacielu są dość dokładne. Nieprzyjaciel obsadza: jednym bataljonem (300 bagnetów i 4 ckm) wieś Nieporożniewce, jednym bataljonem (350 bagnetów i 2 ckm) wzgórze 143 i cmentarz na północo zachód od wsi Kuli. Rejon Dzieniewicze jest również dość silnie obsadzony. Artylerję przeciwnika stwierdzono w rejonie Klukowce, wzgórza 170 i w rejonie Kowale. W lasku, na północ od wsi Klukowce, znajdują się odwody w nieznanej sile, a we wsi Kuli, jakieś dowództwo, prawdopodobnie dowództwo pułku. Na wzgórzach na wschód od wsi Nieporożniewce nieprzyjaciel ma przygotowaną odwodową linję obronną.

Warunki terenowe forsowania są bardzo trudne, najtrudniejsze na całym odcinku 3-ej dywizji. Dolina Świsłoczy ma tu około 1500 m szerokości i jest zupełnie otwarta. Również brzeg zachodni nie ma żadnych zakryć poza wsiami, położonemi wzdłuż rzeki, gdy przeciwnie — brzeg wschodni jest znacznie więcej pokryty — patrz mapa 1:100000 i panoramy Nr. VII i VIII.

Forsowanie w dzień może mieć szanse jedynie przy znacznej przewadze artylerji, czem dowódca 9-go pułku nie dysponuje. Tak samo więc, jak i na odcinku 23 pułku, całe udanie się akcji zależy od uzyskania momentu zaskoczenia i wykorzystania nocy dla przejścia przez piechotę rzeki i jej doliny.

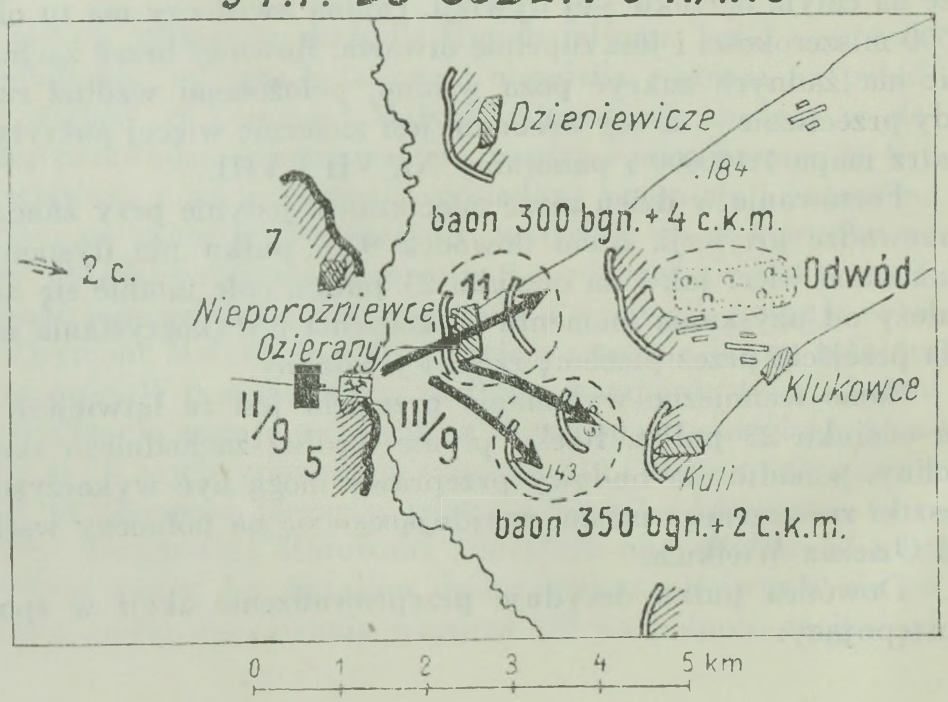
Samo techniczne wykonanie przejścia jest tu łatwiejsze niż na odcinku 23 pułku. Rzeka płynie wzdłuż zachodniego skraju doliny, ponadto dla budowy przeprawy mogą być wykorzystane resztki zniszczonego mostu, znajdującego się na północny wschód od Ozieran Wielkich.

Dowódca pułku decyduje przeprowadzenie akcji w sposób następujący:

— Forsowanie rzeki przeprowadzi wciągu nocy bataljon III-ci. Ma on zająć Nieporożniewce i wzgórze 143, a następnie posuwać się na Karpowce, szukając łączności z 5-ą brygadą piech.
— W odwodzie II-gi bataljon bez 2-ch kompanij strzeleckich oraz 4-a kompanja ckm. (we dworze Górka).
— Dwie kompanje II-go bataljonu, aż do przejścia gros pułku przez rzekę, obsadzać będą w dalszym ciągu front Ozierany Wk. — Jamasze, poczem dołączą do odwodu pułku.
— Przejście rzeki zostanie dokonane przez zniszczony most koło Ozieran Wielkich, który w tym celu zostanie naprawiony przez kompanję techniczną 9-go pułku.

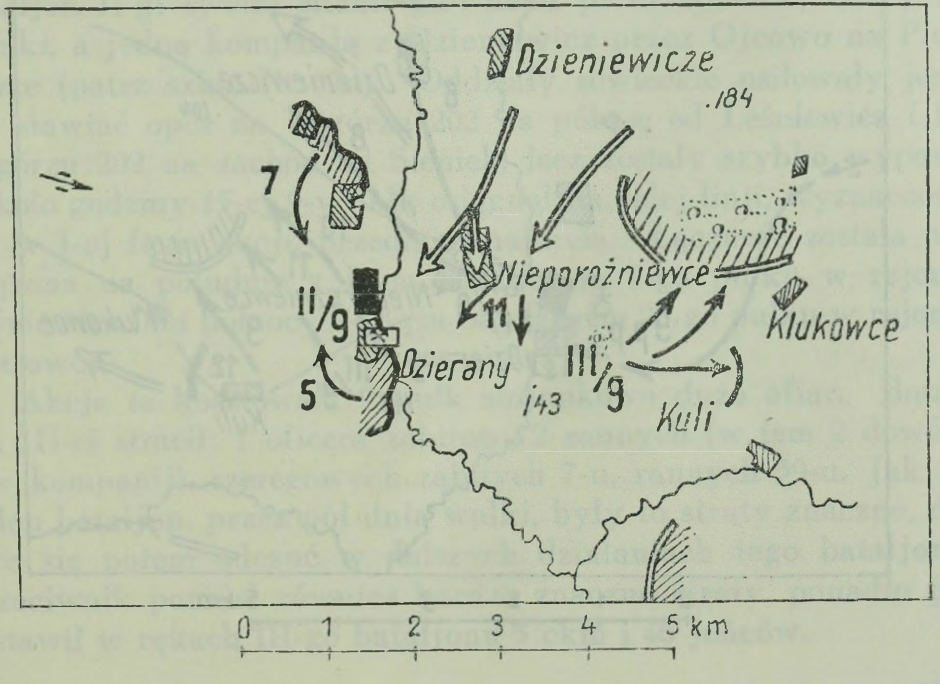
Kompanja techniczna od zapadnięcia zmroku przystąpiła do pracy, niezauważona wcale przez czujki przeciwnika, znajdujące się w odległości około 300 metrów od rzeki. Po 4 godzinach most został wykończony i o godzinie 1.30 bataljon III-ci rozpoczął akcję. Bataljon posuwał się dwiema kompanjami w 1-ej linji: jedną na wzgórze 143 (12-a kompanja), jedną na Nieporożniewce (11-a), a dwiema kompanjami w odwodzie (9-a i 10-a). (Patrz szkic Nr. 9a). Przeciwnik, zaalarmowany przez swe ubez-

Szkic Nr. 9-a. NATARCIE III BATALJONU 9 P.P. DO GODZ. 7ej RANO.



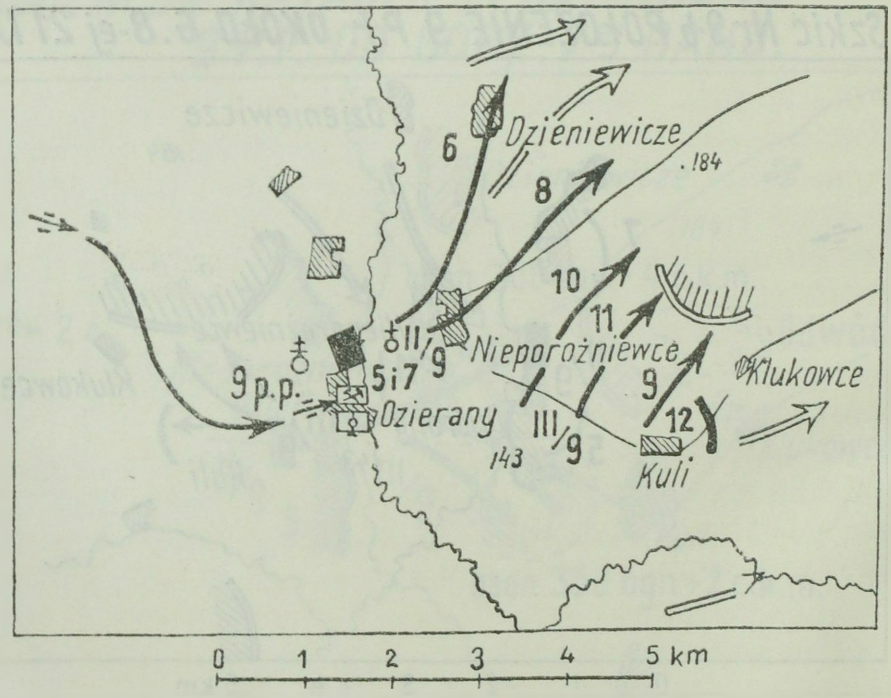
pieczenia, otworzył ogień karabinów maszynowych, a wkrótce i artylerji. Posuwanie się jest bardzo trudne, gdyż ciemność panuje zupełna, a kompanje brną w wodzie nieraz po kolana przez całą, półtorakilometrowej szerokości dolinę od rzeki do wsi Nieporożniewce. Po dwukrotnem przechodzeniu z rąk do rąk wieś została ostatecznie opanowana o godzinie 3.15. Przeciwnik wycofał się na przygotowane pozycje w rejonie wzgórz 170 i 177. Po zajęciu Nieporożniewiec, dowódca bataljonu pozostawił jedna kompanję na wzgórzach na wschód od wsi, a siły główne bataljonu (3 kompanje) skierował do natarcia na wzgórze z cmentarzem, na północo-zachód od wsi Kuli. Po ciężkiej walce i przy dość znacznych stratach, wzgórze zostało zajęte, a o godzinie 8-ej również wieś Kuli wpadła w ręce III-go bataljonu. Przeciwnik trzymał się silnie w rejonie lasu na północ od Klukowiec. Na północnem skrzydle bataljonu, akcja 23-go pułku nie dała się jeszcze odczuć, chociaż w tym czasie Wojciechowszczyzna już była zajęta, a I-y bataljon 23-go pułku grupował się do natarcia w kierunku Piotrowiec. Około godziny 8-ej wyruszyło przeciwnatarcie nieprzyjaciela z rejonu między lasem a Dzieniewiczami. Lewoskrzydłowa kompanja III-go bataljonu (11-a) została odrzucona. Nieporożniewce zajął przeciwnik, a czołowe jego od-

Szkic Nr.9-b. POŁOŻENIE 9 P.P. OKOŁO G.8-ej 21 IX

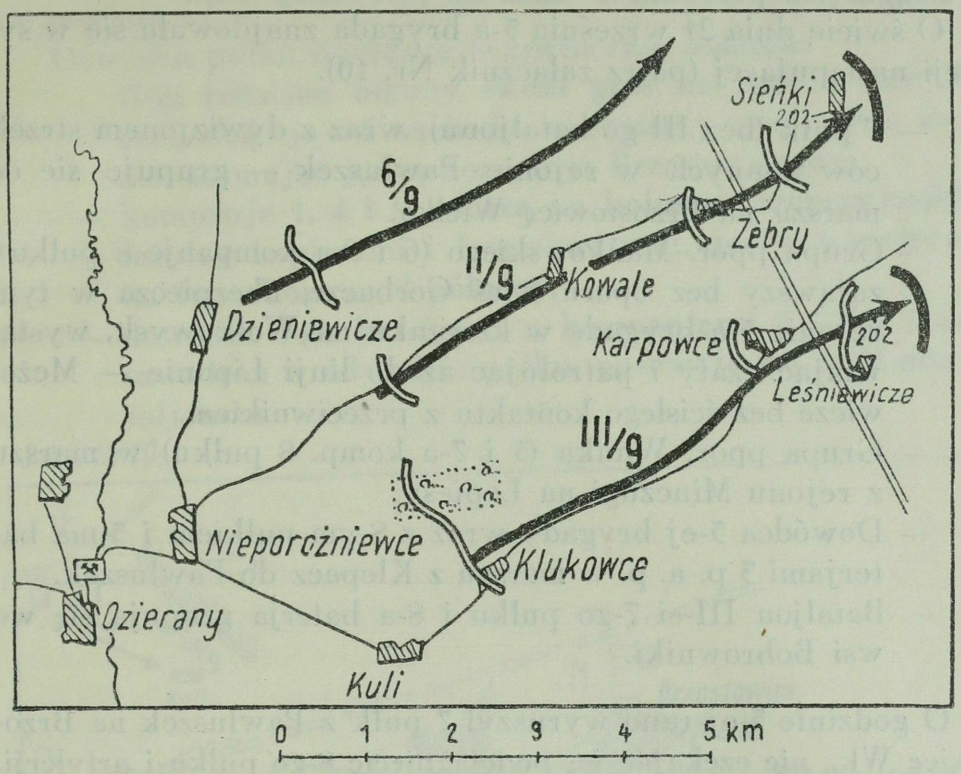


działy doszły z Nieporożniewiec prawie do przeprawy na Świsłoczy (patrz szkic Nr. 9b). W tym momencie za mostem stał już zgrupowany cały drugi bataljon, jako odwód pułku. Dowódca bataljonu bezzwłocznie rzucił do przeciwnatarcia kompanję 8-ą, a w ślad za nią i kompanję 6-ą. Kompanje pod ogniem nieprzyjacielskich karabinów maszynowych przebiegły przez most, rozwinęły się i ruszyły odrazu do przeciwnatarcia na Nieporożniewce. Przeciwnik został odrzucony, a wieś Nieporożniewce odzyskana. Kompanja 8-a w pościgu posunęła się w kierunku wzgórza 184 na północo-zachód od Milatycz, kompanja 6-a zajęła wieś Dzieniewicze i wzgórza na wschód od wsi. Lewe skrzydło III-go bataljonu zajmuje zpowrotem wzgórze 170 i 177 na wschód od Nieporożniewiec (patrz szkic Nr. 9c). Koło godziny 10.30, przeciwnik na całym froncie 9-go pułku zaczął się chwiać, poczem szybko wycofał się w kierunku północno-wschodnim. To już dała odczuć się akcja 5-ej brygady, (w tym momencie bataljon I-y 7 pułku nacierał na wzgórze 192, na południe od Leśniewicz) oraz działanie I bataljonu 23-go pułku, posuwającego się na Piotrowce.

Szkic Nr. 9-c. WEJŚCIE W LINJĘ II BATALJONU 9 P.P. NATARCIE 9 PUŁKU MIĘDZY G. 8 a 10-ą



Szkic Nr. 9-d. NATARCIE 9 P.P. MIĘDZY G. 10^{30} a 15^{00} 21 IX 20.



W ślad za cofającym się przeciwnikiem ruszyły III bataljon 9 pułku przez Dublany na wzgórze 202 na północ od Leśniewicz, bataljon II-gi swemi siłami głównemi przez Kowale, Zebry na Sienki, a jedną kompanją z Dzieniewicz przez Ojcowo na Piotrowce (patrz szkic Nr. 9d). Oddziały sowieckie usiłowały jeszcze stawiać opór na wzgórzu 202 na północ od Leśniewicz i na wzgórzu 202 na zachód od Sieniek, lecz zostały szybko wyparte i około godziny 15-ej 9-y pułk osiągnął na całej linji, wyznaczony mu w I-ej fazie akcji, przedmiot natarcia. Łączność została nawiązana na południe z I-ym bataljonem 7-go pułku w rejonie Leśniewicz i na północy — I-ym bataljonem 25-go pułku w rejonie Piotrowce.

Akcja ta kosztowała 9 pułk stosunkowo dużo ofiar. Bataljon III-ci stracił: 1 oficera zabitego, 2 rannych (w tem 2 dowódców kompanij), szeregowych zabitych 7-u, rannych 59-u. Jak na jeden bataljon, przez pół dnia walki, były to straty znaczne, dające się potem odczuć w dalszych działaniach tego bataljonu. Przeciwnik poniósł również bardzo znaczne straty, ponadto pozostawił w rękach III-go bataljonu 5 ckm i 46 jeńców.

d) **Działania 5-ej brygady piechoty dnia 21.IX. od świtu aż do osiągnięcia przedmiotu natarcia pierwszej fazy.**

O świcie dnia 21 września 5-a brygada znajdowała się w sytuacji następującej (patrz załącznik Nr. 10).

— 7 pułk (bez III-go bataljonu), wraz z dywizjonem strzelców konnych w rejonie Pawluszek — grupuje się do marszu na Brzostowicę Wielką.
— Grupa ppor. Mańkowskiego (6 i 8-a kompanje 8 pułku), zająwszy bez oporu wieś Gorbacze, ubezpiecza w tym rejonie 5-ą brygadę w kierunku na Wołkowysk, wystawiając czaty i patrolując aż do linji Liponie — Meżewicze bez ścisłego kontaktu z przeciwnikiem.
— Grupa ppor. Wnuka (5 i 7-a komp. 8 pułku) w marszu z rejonu Minczugi na Lepiesy.
— Dowódca 5-ej brygady wraz z 8-ym pułkiem i 5-ma baterjami 3 p. a. p. w marszu z Klepacz do Pawluszek.
— Bataljon III-ci 7-go pułku i 8-a baterja grupują się we wsi Bobrowniki.

O godzinie 5-ej rano wyruszył 7 pułk z Pawluszek na Brzostowicę Wk., nie czekając na podciągnięcie 8-go pułku i artylerji. Dywizjon I-y 3 p. a. p. dotarł do Pawluszek dopiero o godz. 5.30 i posuwał się w ślad za 7-ym pułkiem. Deszcz, który padał całą noc ustał, zato mgła utrudniała obserwację. W straży przedniej ruszył II-gi bataljon 7-go pułku po drodze Pawluszki — wzgórze 180 — Brzostowica Wk. Na wzgórzu 180 dołączył się do kolumny dowódca dywizjonu strz. kon. ze swemi 4-ma karabinami maszynowemi.

Wzgórze 180 jest dobrym punktem obserwacyjnym dla wglądu w rejon Wk. Brzostowica — Pluskałowce — Kaszyńce, a mgły na tyle się podniosły, że obserwacja, chociaż w ograniczonym zakresie, jednak możliwa; to też na wzgórzu tym dowódca 7-go pułku orjentuje się w sytuacji (patrz panorama Nr. IX).

Na północ widać już zabudowania Wk. Brzostowicy. Na wschód prawe ubezpieczenie II-go bataljonu spędza ogniem ukazujące się patrole kawalerji nieprzyjacielskiej. Na zachód na szosie Lepiesy — Iwaszkowice — Brzostowica Wk. widać dużą kolumnę w marszu ku Brzostowicy Wielkiej, w sile mniej więcej 3 bataljonów piechoty z artylerją i taborami, przyczem czoło taborów ginie w zabudowaniach W. Brzostowicy. Co do lewej kolumny dowódca pułku nie jest pewien, czy to nie są czasami

oddziały własne*). Wysłany w tym kierunku patrol wywiadowców konnych z II-go bataljonu, skonstatował jednak, że jest to nieprzyjaciel.

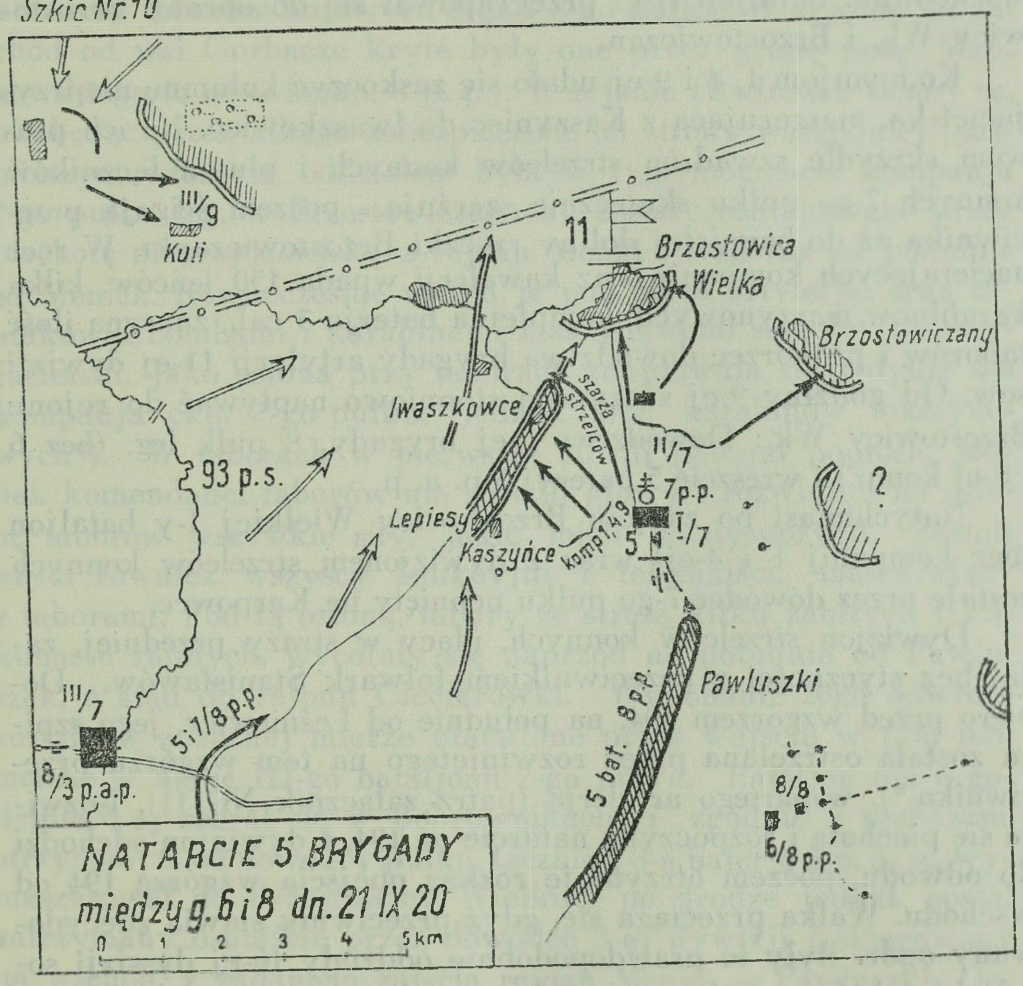
Dowódca pułku decyduje bezzwłocznie natarcie:

— II-gi bataljon uderzy swem gros na Brzostowicę Wk., obchodząc ją od wschodu, ubezpieczy swe prawe skrzydło, zajmując jedną kompanją Brzostowiczany.

— kompanje 1, 4 i 9 uderzą na kolumnę nieprzyjacielską między Lepiesami i Iwaszkowcami, jeden szwadron — na Iwaszkowce od północy,

— dowódca I-go bataljonu z kompanjami 2 i 3-ą i drugi szwadron w odwodzie pułku, posuwają się za II-gim bataljonem.

Szkic Nr. 10



*) W swojej pracy od „Słuczy nad Dźwiną" dowódca 7-go p. p. leg. ppłk. Maćkowski pisze: „Nie przypuszczamy, żeby nieprzyjaciel nie rozumiał próby odcięcia i tak wolno się cofał. Mogła to być równoległa kolumna 8 p. p. — grupy ppor. Wnuka".

Natarcie rozwinęło się bardzo szybko. O godzinie 7-ej nadciągnął pierwszy oddział artylerji, a mianowicie pluton 2 baterji 3 p. a. p. i stanął na pozycji otwartej w rejonie 180, nie otworzywszy jednak ognia, gdyż, jak pisze dowódca dywizjonu w swym raporcie, „nie było potrzeby". Około godziny 7.30 została zajęta Brzostowica Wk. po bardzo słabym oporze (szkic Nr. 10). Natarcie II-go bataljonu trafiło w Brzostowicy Wk. jedynie na dowództwo 11-ej dywizji sow., tabory i słabe oddziały piechoty. Tabory wpadły w ręce bataljonu wraz ze 150 jeńcami. Dowództwu 11-ej dywizji sow. z trudem udało się uciec z Brzostowicy. Brzostowiczany były bronione przez jedną lub dwie kompanje, po krótkiej jednak walce zostały zajęte przez przez 7-ą kompanję II-go bataljonu. Nieprzyjaciel wycofał się w kierunku wschodnim. Bataljon II-gi przegrupował się do obrony Brzostowicy Wk. i Brzostowiczan.

Kompanjom 1, 4 i 9-ej udało się zaskoczyć kolumnę nieprzyjacielską, maszerującą z Kaszyniec do Iwaszkowiec. Na ich prawem skrzydle szwadron strzelców konnych i pluton łączników konnych 7-go pułku skutecznie szarżują, poczem ścigają przeciwnika aż do bagnistej doliny rzeczki Brzostowiczanki. W ręce nacierających kompanij oraz kawalerji wpada 150 jeńców, kilka karabinow maszynowych, kompletna baterja 3 cal., znaczna ilość taborów i proporzec dowodztwa brygady artylerji 11-ej dywizji sow. Od godziny 9-ej zaczynają stopniowo napływać do rejonu Brzostowicy Wk.: Dowództwo 5-ej brygady, 8 pułk leg. (bez 6 i 8-ej komp.) i wreszcie 3 bateryj 3 p. a. p.

Natychmiast po zajęciu Brzostowicy Wielkiej I-y bataljon (bez kompanij 1 i 4-ej) wraz z dywizjonem strzelców konnych zostaje przez dowódcę 7-go pułku pchnięty na Karpowce.

Dywizjon strzelców konnych, idący w straży przedniej, zajął bez styczności z przeciwnikiem folwark Stanisławów. Dopiero przed wzgórzem 194, na południe od Leśniewicz, jego szpica została ostrzelana przez rozwiniętego na tem wzgórzu przeciwnika *), wspartego artylerją (patrz załącznik Nr. 11). Rozwija się piechota i rozpoczyna natarcie na 194, a dywizjon odchodzi do odwodu, poczem otrzymuje rozkaz obejścia wzgórza 194 od wschodu. Walka przeciąga się, gdyż przeciwnik stawia zdecydowany opór. Były to prawdopodobnie oddziały 16-ej dywizji sowieckiej, które przykrywały tyły swej dywizji, walczącej w tym

*) Według relacji dowódcy I/2 p. strz. kon. 2 pułki piechoty i 300 szabel. bel (?).

momencie z 9-ym pułkiem leg. w rejonie Klukowce, Dzieniewicze i 23-im pułkiem w rejonie Kowale, Piotrowce. Po uporczywej walce przeciwnik został wyparty i wzgórze 194 i wieś Leśniewicze zajęte. Przyczyniło się prawdopodobnie do tego równoczesne posuwanie się 9-go pułku leg. od Klukowiec i Dzieniewicz (patrz załącznik Nr. 12). Koło południa została nawiązana łączność z 9-ym pułkiem legjonów i bataljon I-y 7-go pułku (już w komplecie), wraz z dywizjonem strzelców konnych wrócił do Brzostowicy Wielkiej, pozostawiając w folwarku Stanisławów jedną kompanję strzelecką (1/7 pułku), jako oddział łącznikowy, w luce między 5-ą a 6-ą brygadą.

Wkrótce, po przemarszu oddziałów 5-ej brygady przez Pawluszki na Brzostowicę, zaczęły przeciągać tamtędy z Klepaczą kolumny taborów bojowych 7-go i 8-go pułku. W rejonie na zachód od wsi Gorbacze kryte były one przez grupę ppor. Mańkowskiego (6 i 8-a komp. 8 p. p.). W rejonie Pawluszek tabory te, nie będąc przez nikogo zabezpieczone od strony wschodniej (najbliższym własnym oddziałem była w tym momencie kompanja 7-go pułku leg. w Brzostowiczanach), zostały zaatakowane przez piechotę nieprzyjacielską z rejonu Meńki i wzgórza na południe od Meniek. Równocześnie wzięła je pod ogień artylerja, oraz zaatakował bombami i karabinami maszynowemi samolot nieprzyjacielski. Jako osłona przy taborach znajdowała się jedynie 4-a kompanja ckm 7-go pułku, jednak bez karabinów maszynowych*). W taborach w pierwszej chwili powstał popłoch, jednak komendanci taborów nie stracili głowy i rozwinięli na osłonę taborów wszystkie siły, jakie mieli do dyspozycji. Zostali użyci również wszyscy funkcyjni i telefoniści, maszerujący z taborami. Pod tą osłoną, tabory ze stratą kilku zabitych i kilkunastu rannych, wycofały się naprzód na południe od Pawluszek, a stąd do rejonu Ciecierówki. Wykonanie tego odwrotu zostało w znacznej mierze ułatwione przez wejście w tym momencie w akcję III-go bataljonu 7-go pułku. Bataljon ten o godzinie 6-ej zebrał się w Bobrownikach i zgodnie z rozkazem, otrzymanym od dowódcy pułku, łącznie z 8-ą baterją 3 p. a. p., wymaszerował do Brzostowicy Wielkiej, po drodze jednak został zatrzymany osobiście przez dowódcę 3-ej dywizji i skierowany na wschód, z zadaniem zajęcia rejonu Meńki — Pawluszki. Dowódca bataljonu, kpt. Dorobczyński, otrzymał równocześnie roz-

*) Patrz str. 48: Karabiny maszynowe tej kompanji zostały odesłane do wymiany.

kaz objęcia również dowództwa nad grupą ppor. Mańkowskiego w Gorbaczach. Wówczas Meńki były już obsadzone przez piechotę przeciwnika, posuwającą się od wschodu. Bataljon III-ci, wsparty ogniem 8-ej baterji 3 p. a. p., natarł i mimo silnego oporu przeciwnika, zajął Meńki, Pawluszki. Zarzeczany, poczem nawiązał łączność z grupą ppor. Mańkowskiego w Gorbaczach, pozostającą w tym momencie tylko w luźnym kontakcie z przeciwnikiem. Próby przeciwnatarć przeciwnika zostały udaremnione.

e) **Działania przeciwnika dnia 21.IX. do południa.**

Jak już wspomniałem poprzednio, dowódca 11-ej dyw. sowieckiej wciągu całej nocy z 20 na 21 września nie wydał żadnych zarządzeń, któreby mogły sparaliżować skutki złamania jego południowego skrzydła w dniu 20 września wieczorem, to też natarcia 5-ej brygady piechoty leg., wyruszając o świcie z Pawluszek na Brzostowicę Wk. było nowem zaskoczeniem. Dowódca 31-ej brygady strz., znajdujący się w Kaszyńcach, do świtu dnia 21 września nie był zorjentowany w sytuacji i nie wiedział, że na jego najbliższych tyłach, a mianowicie w Pawluszkach i w lasku na wzgórzu 180 (odległość około 3 km), znajdował się nieprzyjaciel. Troszczył się on głównie o „wyrównanie położenia" na odcinku 93-go pułku strzelców nad Świsłoczą, to też sytuacja zarysowała się dla niego wyraźnie dopiero wówczas, kiedy spostrzeżono posuwanie się linji tyraljerskich II-go bataljonu 7-go pułku leg. w rejonie wzgórza 180. Wówczas dopiero dał on 93-mu i 97-mu pułkowi strzelców oraz baterji na pozycji w rejonie Kaszyniec rozkaz odwrotu na Brzostowicę Wielką.

Odwrót ten opisuje Wołczanieckij („Straty artylerji" „Rewolucja i Wojna" Nr. 9-10/21 r.):

> „O świcie zauważono z baterji *), jak na wschód od wsi Kaszyńce wycofały się w panice oddziały i tabory 33-ej brygady strzelców **). Za niemi gęstemi linjami posuwali się Polacy, mając kawalerję na prawem skrzydle w sile nie mniej szwadronu ***). Dowódca 31 ej brygady, znajdujący się w dowództwie 93-go pułku strzelców w Kaszyńcach, nakazał baterji odwrót.
>
> Rozkaz ten zastał już baterję zdjętą z pozycji.

---

*) Mowa o 2 bat. pol. 11-ej dyw. sow., będącej na pozycji w rejonie na płdn.-wsch. od Kaszyniec.

**) Mógł to być 92 i część 98 p. sow. i ich tabory.

***) Jeden ze szwadronów I/2 p. strz. kon. lub łącznicy konni 7-go p. p. leg.

Zastępca dowódcy baterji, Kunst, widząc, że przeciwnik może odciąć drogę odwrotu, ruszył z baterją kłusem do miejscowości Wielka Brzostowica, posławszy o tem meldunek dowódcy 93-go pułku strzelców.

Wydostawszy się na drogę stacja kolejowa — Wk. Brzostowica, baterja wpadła w kolumnę, cofającej się piechoty, wraz z którą kontynuowała odwrót.

Idący w kolumnie, dowódca 97-go pułku strzelców uspokoił artylerzystów, twierdząc, że oddziały, posuwające się po prawej stronie gęstemi linjami na północ, to jego pułk, a kawalerja — to szwadron 11-go pułku. Kiedy baterja znajdowała się w odległości około pół wiorsty przed Iwaszkowcami i nadjechała do rejonu bagnistego, przecinającego drogę, ze wschodu zaczął się silny ogień piechoty. Okazało się, że Polacy schowali się w rowach przy trakcie i doczekawszy się zbliżenia baterji, zaczęli ostrzeliwać ją na bliski dystans. Większa część koni zaprzęgów padła już przy pierwszych strzałach. Piechota, posuwająca się z baterją, nie spróbowaszy nawet oporu, rzuciła się przez błoto na północ, omijając Wk. Brzostowicę, zajętą już w tym momencie kawalerję przeciwnika*).

W ślad za piechotą rzucili się do ucieczki i pozostali przy życiu artylerzyści. Natarcie Polaków było tak szybkie, a ich pojawienie się tak niespodziewane, że dowództwo 93-go pułku strzelców zaledwie zdołało wydostać się z Kaszyniec".

Natarcie było również kompletną niespodzianką dla oddziałów i dowództw znajdujących się w Wielkiej Brzostowicy.

„Dowództwa 31-ej i 33-ej brygady, dowództwo 1-go i 2-go dywizjonów artylerji polowej, znajdujące się w Wielkiej Brzostowicy, napadnięte znienacka, wycofały się stamtąd pod silnym ogniem. W ciężkiem położeniu znalazła się grupa dowódców z dowódcą 31-ej brygady strzelców, Michajłowym i dowódcą dywizji, Sobiejnikowym na czele. Na nich rzucił się oddział polskiej kawalerji**) i ścigał kilka wiorst, a zagnawszy wszystkich w błota, ranił dowódcę dywizji Sobiejnikowa".

Jak z opisu tego wynika, walki, jakie wywiązały się rano dnia 21 września na odcinku 11-ej dywizji sowieckiej, były zupełnie pozbawione ogólnego kierownictwa. Wejście w akcję świeżych jednostek w rejonie Meńki, Pawluszki było widocznie rezultatem inicjatywy dowódców poszczególnych pułków, znajdujących się w tym rejonie (reszta pułków 31-ej i 33-ej brygad sow.), gdyż gros dywizji wycofało się na linję Snopki — Dziewiatkowce — Dworzec Stary. 11-ta dywizja sowiecka, jako całość, conajmniej 21 września nie mogła już być brana pod uwagę,

*) Nieścisłe — przez II/7 p. p. leg.

**) Prawdopodobnie łącznicy konni II/7 p. p. leg.

a ewentualne dalsze parcie na nią 5-ej brygady leg. mogło doprowadzić do zupełnego jej rozprzężenia.

Powodem tego stanu rzeczy było przedewszystkiem słabe kierownictwo, głównie jednak przyczyniło się do tego i słabe „moral" jednostek dywizji i dowódców wszystkich szczebli. Że to „moral" nie musiało być wysokie, świadczy zachowanie się poszczególnych oddziałów i ich dowódców w nocy z 20 na 21 września. Jeden z autorów sowieckich*) staje w obronie 11-ej dywizji sow., przykład jednak jakim chce udowodnić wartość jej oddziałów, raczej świadczy odwrotnie:

„Dlatego, by dać pojęcie o wytrzymałości armji czerwonej w szerszem znaczeniu tego słowa, dostateczne jest przytoczyć ustępy z tychże sprawozdań o tem zdarzeniu. 97 pułk, już odwołany z pozycji, porzucił ją przy pierwszym ataku Polaków, ale 93-ci pułk, który tylko co nadszedł na zmianę o godz. 11-ej wieczorem, wyrzucił przeciwnika i zajął okopy; potem Polacy dwukrotnie ponawiali ataki, ale obydwa razy zostali odparci, dopiero o 1-ej rano udało się przeciwnikowi przerwać ugrupowanie jednego z bataljonów, ale my wiemy już, co przedstawiały sobą te bataljony, o ile chodzi o ich stan liczebny".

Jakżeż wyglądała rzeczywistość?

Naprzeciw 97-go i 93-go pułku strzelców, liczących razem napewno ponad 1000 bagnetów, znajdował się z polskiej strony tylko jeden III-ci bataljon 7-go pułku i to tylko w składzie 3 kompanij strzeleckich (bez komp. ckm), o łącznej sile około 450 bagnetów. Przykład świadczy więc raczej odwrotnie; świadczy o tem, jak niskim był „moral" oddziałów 11-ej dywizji, które mając przed sobą więcej niż dwukrotnie słabszego przeciwnika, nie potrafiły mimo to wzbronić mu przejścia przez Świsłocz i pozwoliły usadowić się na wschodnim brzegu rzeki, a „wypady" brały za poważne „natarcia".

Oddziały 11-ej dywizji sowieckiej od samego początku akcji uczuły swą niższość od przeciwnika. Przeciwnik potrafił im zaimponować. Oddźwiękiem tego są słowa innego z autorów sowieckich, który pisze**):

„Jego działania (przeciwnika) noszą charakter śmiałości, graniczą z zuchwałością i świadczą o zupełnem lekceważeniu przeciwnika. Tylko ludzie, zupełnie przeświadczeni o swej bezkarności, mogą pozwo-

*) F. Ogrodnikow „Krasnaja Armja w Wojnie z Polszej" Rew. i Wojna 21 r.

**) Wołczanieckij.

lić sobie na tak niebezpieczny manewr, jak 20 wiorstowy marsz na tyłach przeciwnika, narażony na uderzenia przeważających sił z obydwuch skrzydeł".

Na odcinku 16-ej dywizji sowieckiej, znajdującej się na froncie naprzeciw 6-ej brygady piechoty leg., cała noc z 20 na 21 września przeszła zupełnie spokojnie. O ugrupowaniu tej dywizji brak kompletnie autentycznych danych sowieckich. Znane jest jedynie ugrupowanie w rejonie Nieporożniewiec, pochodzące z wywiadu 9-go pułku leg. Jak z tych danych wynika, we wsi Nieporożniewce znajdował się jeden bataljon w sile 300 bagnetów i 4-y ciężkie karabiny maszynowe, na wzgórzu 143 na południe od Nieporożniewiec jeden bataljon w sile 350 bagnetów i 2 ckm, w lesie na północ od Klukowce odwód. Jakieś dowództwo, prawdopodobnie dowództwo pułku, we wsi Kuli. Daje to, jako całość, ugrupowanie prawdopodobnie jednego pułku tej dywizji. Gdyby na reszcie frontu do Ejsymont Małych włącznie, obsada pierwszej linji byłaby tej samej gęstości, to wówczas na froncie tym musiałyby się znajdować 4 pułki, a więc w sumie 2 brygady w pierwszej linji, a jedna gdzieś w odwodzie. Są to jednak jedynie przypuszczenia i równie dobrze mogła być jedna brygada tak, jak w 11-ej dywizji sowieckiej, z tem, że odcinek od Spudwiły do Ejsymonty Małe byłby słabiej obsadzony.

Co do artylerji, to 16-a dywizja sowiecka odrazu od świtu 21 września, rozwinęła więcej artylerji niż 11-a dywizja sow. W czasie walk przed południem dnia 21 września stwierdzono artylerję tej dywizji w akcji z następujących pozycji::

— w rejonie Klukowiec
— w rejonie na wschód od Dzieniewicz
— w rejonie Kowale
— w rejonie Piotrowiec
— w lesie na płnc.-wsch. od Brzostowicy Małej.

Natarcie 6-ej brygady piechoty leg. było dla 16-ej dywizji sowieckiej zaskoczeniem. Ubezpieczenie i wywiad wciągu nocy z 20 na 21 września nie funkcjonowały tak, jak należy, czego najlepszym dowodem jest niespostrzeżenie budowy kładek pod Nieporożniewcami i Gieniuszami i niezauważenie przejścia oddziałów 6-ej brygady w tych rejonach na wschodni brzeg Świsłoczy. Natarcie 6-ej brygady zostało spostrzeżone dopiero wówczas, gdy, już rozwinięte, czołowe bataljony 9-go i 23-go pułku nacierały na Nieporożniewce i Kowale. Od tego momentu jednak frontalny charakter natarcia 6-ej brygady leg. nie stwarzał dal-

szych momentów zaskoczenia dla dowództwa 16-ej dyw. sowieckiej. Przebieg walk 6-ej brygady piechoty leg. do południa 21 września był dowodem, że akcja oddziałów 16-ej dywizji sowieckiej była „kierowana". Są „organizowane" przeciwnatarcia od Dzieniewicz na Nieporożniewce i od Ejsymont Małych na Kowale. W akcję wchodzi również artylerja ciężka. Nawet wówczas, kiedy III-ci bataljon 9-go pułku dochodził do Klukowiec, a I-y bataljon 23-go pułku posuwał się ku Piotrowcom, oddziały 16-ej dywizji sowieckiej utrzymały się w rejonie Dzieniewicze-Spudwiły.

Akcja I-go bataljonu 7-go pułku leg. i dywizjonu strzelców konnych z Brzostowicy Wk. na Karpowce, zmusiła 16-tą dywizję sowiecką do cofnięcia ostatecznie całości frontu, nie było to jednak dla 16-ej dywizji sowieckiej katastrofą. Odwody tej dywizji, obsadzając na czas wzgórze 194*), pozwalały na wycofanie gros dywizji z pod możliwości uderzenia skrzydłowego 3-ej brygady piechoty leg. W rezultacie, chociaż ze znacznemi stratami, 16-a dywizja sowiecka wycofała się koło południa na linję: folwark Ludwinów — Parchimowce — Dubienki — Kończany — Chylaki — Brzostowica Mała — Pychowczyce**), zachowując całkowicie zdolność do dalszego prowadzenia walki.. W pierwszej linji znajdowały się 2 brygady: na północy 48-a, na południu 47-a, 46-a brygada strzelców w odwodzie.

Pomimo wszystko jest zupełnie niezrozumiałe, dlaczego 16-a dywizja sow. ustąpiła przed frontalnem parciem 6-ej brygady leg., gdyż zestawienie sił wykazywało dwukrotną ich przewagę po stronie 16-ej dywizji sowieckiej.

Według Kurakina***) stan 16-ej dywizji sowieckiej wynosił dnia 1 września 20 roku 5848 bagnetów, 362 szabel, 113 ckm i 31 dział. Tym siłom 6-a brygada piechoty leg. przeciwstawiła w dniu 21 września rano:

— 5 bataljonów piechoty — okrągło 3000 bagnetów i 2 plutony konnych wywiadowców,
— 4 baterje artylerji.

W rezultacie, w ilości bagnetów i dział 16-a dywizja sow., przed południem dnia 21 września, posiadała przewagę dwukrotną, co zaś się tyczy ciężkich karabinów maszynowych, to

*) 2 pułki strzelców, 300 szabel i artylerja (meldunek dowódcy dywizjonu strzelców konnych 3-ej brygady.

**) Leonidow — „Wołkowyskaja opieracja".

***) Wojna z Bielopoliakami.

siły były mniej więcej jednakowe. Że 16-a dywizja sowiecka nie przeciwstawiła się energiczniej natarciu 6-ej brygady piech. leg., to wpłynęło tu prawdopodobnie, obok impetu natarcia 6-ej brygady piechoty:

— wiadomości o kompletnem rozbiciu 11-ej dywizji sowieckiej
— przesadzone wiadomości, posiadane o siłach przeciwnika.

Wieści o rozbiciu 11-ej dywizji sowieckiej nie mogły nie wywołać obawy o bezpieczeństwo południowego skrzydła 16-ej dywizji sow., co się zaś tyczy wiadomości, posiadanych o stronie polskiej, to według Leonidowa (Wołkowyskaja opieracja), 16-a dywizja sow. była przekonana, że walczyła z całą 1-ą dywizją piech. leg.*). Oczywiście, łącznie z momentem zaskoczenia, jakie uderzenie 6-ej brygady piech. wywołało, mogło to wpłynąć na przecenienie jego siły. Akcja I-go bataljonu 7-go pułku od Karpowiec była ostatnim ciężarkiem u wagi, który przeważył szalę na korzyść 6-ej brygady piech. leg. i wywołał cofnięcie się 16-ej dywizji sowieckiej.

f) **Dowództwo 3-ej dywizji leg. w czasie działań I-ej fazy.**

W wypadku działań dywizji na tak szerokim froncie, jak to przewidywał rozkaz operacyjny Nr. 84, ingerencja bezpośrednia dowódcy dywizji w szczegóły samej walki była niezmiernie utrudniona. Nawet wykonanie zasadniczego zadania, jakie dowódcy dywizji w danym wypadku pozostawało: koordynowanie działań zgrupowań taktycznych (brygad) nie należało do rzeczy łatwych ze względu na brak szybkich środków łączności. Musiało się ono odbywać okresami, każdy takiej conajmniej długości, aby wystarczył na zebranie przez dowódcę dywizji danych o wytworzonej sytuacji i doręczenie poszczególnym dowódcom nowych rozkazów. Wczasie każdego okresu dowództwo dywizji jest niejako przywiązane do przewidzianego dlań w tym okresie miejsca postoju, gdyż tylko w ten sposób meldunki, idące z oddziałów i rozkazy, idące z armji, były w możności „złapać" dywizję. Okres ruchu dowództwa dywizji był zwykle okresem, kiedy ingerencja dowódcy dywizji była niezmiernie trudna.

Z temi warunkami dowodzenia liczyło się dowództwo dy-

*) Leonidow podaje, że 1 dyw. piech. leg. była na froncie Ignatowicze-Porzecze-Małe Ozierany i że jej stan wynosił 6500 bagnetów, 24 działa polowe, 18 ciężkich i 3 pułk strzelców konnych.

wizji, redagując rozkaz operacyjny Nr. 84 i regulując w tym rozkazie ruchy samego dowództwa, a więc stwarzając sobie ramy dla możności ingerowania podczas toku walki.

Zgodnie z rozkazem Nr. 84. Dowództwo dywizji miało do dnia 21 września godzina 9-a pozostać w Gródku, poczem przejść do Brzostowicy Wielkiej przez Bobrowniki. Generał Berbecki omówił szczegółowo i osobiście z dowódcami obydwuch brygad piechoty działania w I-ej fazie, to też przewidywał możliwość ingerencji tylko w wypadku nieudania się akcji lub działania przeciwnika od północy. W czasie samej akcji musiał się znajdować w tem miejscu, skąd będzie miał najlepsze połączenia z brygadami. Tem miejscem był Gródek, gdyż stąd biegły połączenia telefoniczne do 5-ej i do 6-ej brygady.

Jest to położenie dla dowódcy dywizji niezmiernie przykre — znajdować się daleko, bo w odległości 15 wzgl. 25 kilometrów od miejsc, gdzie toczą się decydujące walki, słyszeć dochodzący huk dział i czekać z założonemi rękami na wyniki. Rozkazy wydane, wojska nastawione na uderzenie, wszystko teraz zależy od wykonawców. Wszelkie rozkazy, wydawane w międzyczasie, mogłyby tylko wywołać zamęt. Pozostaje jedynie podtrzymywanie wykonawców, dostarczając im środków walki, informując jak najczęściej o ogólnem położeniu i położeniu sąsiadów. Momenty bezpośredniej ingerencji w akcji są rzadkie.

Po raz pierwszy musiał ingerować dowódca dywizji popołudniu dnia 20 września, kiedy dowódca 6-ej brygady zameldował telefonicznie, że zamierza nacierać dopiero w nocy i to w dwuch, a nie w jednem miejscu, a mianowicie pod Nieporożniewcami i pod Gieniuszami. Było to pewne wypaczenie myśli przewodniej manewru dowódcy dywizji, który nakazał 6-ej brygadzie nacierać z rejonu „na północo wschód od Krynek", chcąc w ten sposób 5-ą i 6-ą brygadą chwycić w kleszcze nieprzyjaciela, znajdującego się w rejonie Wk. Brzostowicy i na zachód od niej aż do Świsłoczy. Równocześne natarcie przez Gieniusze i Nieporożniewce zamieniało manewr oskrzydlający 6-ej brygady w natrcie frontowe i musiało doprowadzić, nie do „oskrzydlenia" przeciwnika, ale do „odepchnięcia" go do rzeki. Dowódca dywizji zgadza się jednak na odchylenie od pierwotnego planu, gdyż przedewszystkiem zależy mu na powodzeniu natarcia 6-ej brygady, a nie na sposobie jego wykonania. Dowódca dywizji jest odległy o 25 kilometrów w linji powietrznej od zamierzonego poprzednio rejonu natarcia (rejon Pietraszewicze). Do-

wódca brygady jest na miejscu i on może ocenić najlepiej szanse jednego lub drugiego sposobu działania. Wysiłek główny w ramach akcji całej dywizji wykonać ma i tak 5-a brygada. O ile, przy zmienionej koncepcji, natarcie 6-ej brygady pójdzie dostatecznie szybko, to chociaż zmniejszy się rozmiar oskrzydlenia, tem niemniej oskrzydlenie dwustronne rejonu Wk. Brzostowicy będzie miało miejsce.

Wciągu wieczora i nocy meldunki napływają nadzwyczaj skąpo. O 5-ej brygadzie wiadomo, że przeszła na drugą stronę rzeki, że posuwa się naprzód, dokładnych wiadomości jednak brak. O świcie nadchodzą meldunki z 6-ej brygady, że natarcie na Nieporożniewce idzie opornie, że wieś przechodziła z rąk do rąk, że 9-y pułk leg. miał znaczne straty. Co do 5-ej brygady, wysunięta składnica meldunkowa z Zubek podaje, że nawprost Zubek nieprzyjaciela na wschodnim brzegu Świsłoczy już niema i że budowa linji telefonicznej i telegraficznej wzdłuż toru kolejowego w toku, oraz że telefoniści zbierają po drodze zabłąkane w lesie oddziałki przeciwnika (zebrali razem około 90 jeńców). Meldunków z 5-ej brygady jednak ciągle jeszcze brak. Nadejdą one do dowództwa dywizji dopiero wciągu przedpołudnia. Nie znaczy to, aby dowódca 5-ej brygady meldunków nie wysyłał, tylko wysyłani gońcy błądzili w ciemnej nocy i nie mogli odnaleźć wysuniętej składnicy meldunkowej dywizji w Zubkach, tak, że w końcu dowódca brygady wysłał meldunek gońcem konnym wprost do Gródka.

Rano rozmawiał generał Berbecki Hughesem z szefem sztabu 2-ej armji — pułkownikiem S. G. Kutrzebą. Pułkownik Kutrzeba informował, że dzień X, podany w rozkazie armji, może się odwlec, oraz — że przeciwnik skoncentrował w rejonie Odelska 2 brygady piechoty z zamiarem atakowania Sokółki, wobec czego akcja 21-ej dywizji piech. na Odelsk idzie bardzo ciężko. Były to wiadomości niepomyślne, gdyż możność wykonania przez dywizję II-ej fazy operacji w znacznej mierze zależała od tego, aby okres przejściowy między I-ą a II-ą fazą był jak najkrótszy i aby dywizja nie potrzebowała się kłopotać o swe północne skrzydło.

Ewentualne przedłużenie się okresu przejściowego mogło doprowadzić do „związania“ dywizji przez przeciwnika w rejonie Brzostowicy Wielkiej.

Obraz sytuacji, jaki mógł sobie dowódca dywizji wytworzyć rano dnia 21 września, był niejasny. Wiadome było tylko,

że natarcie 5-ej brygady szło dobrze, zaś natarcie 6-ej brygady spotkało się z silnym oporem. W związku z tem specjalnie niepokoiła generała koncentracja sił przeciwnika w rejonie Odelska, która zagrozić mogła północnemu skrzydłu dywizji w kierunku na Krynki. W rozmowie ze swoim szefem sztabu, dowódca dywizji komunikuje mu, że byłoby bardzo wskazane, aby 6-a brygada zachowała przynajmniej jeden ze swoich bataljonów na zachodnim brzegu rzeki, oprócz bataljonu odwodu dywizyjnego w Krynkach. Nie traktuje tego jako wyraźnego rozkazu, tylko jako „intencję", gdyż nie chce zbytnio krępować dowódcy 6-ej brygady piech. w jego działaniach, uważa jednak, że trzeba mu zwrócić uwagę na kierunek północny, ponieważ chce uniknąć angażowania odrazu odwodu dywizji (I/9 p. p. w Krynkach) w tym kierunku.

Nie mając wiadomości o przebiegu działań, generał Berbecki decyduje „oderwać" się osobiście od swego miejsca postoju w Gródku, pozostawiając tam czasowo dowództwo dywizji z szefem sztabu i udać się na odcinek 5-ej brygady, celem zorjentowania się w sytuacji i przyśpieszenia jej akcji, aby tem ulżyć 6-ej brygadzie.

Około godziny 10-ej, po zorjentowaniu się w sytuacji w rejonie szosy Gródek — Wołkowysk, dowódca dywizji znajduje się w rejonie Brzostowicy Wielkiej, już zajętej przez 5-ą brygadę. Dowódca dywizji uważa, że siły, pozostawione przez dowódcę 5-ej brygady dla zamknięcia szosy z Wołkowyska są zbyt słabe, (tylko 2 kompanje grupy ppor. Mańkowskiego w rejonie Gorbacze) tembardziej, że dzień X może się odwlec, a ewentualna kontrakcja przeciwnika z tego kierunku nietylko jest prawdopodobna, ale daje się już odczuć w rejonie Meniek i Pawluszek. Wobec tego dowódca dywizji skierował tam III-ci bataljon 7-go pułku i 8 baterję 3 p. a .p., będące w marszu z Bobrownik do Brzostowicy Wielkiej, zawiedamiając o tem dowódcę 5-ej brygady.

Wczasie nieobecności generała w Gródku, szef sztabu dywizji stara się nawiązać łączność z 6-ą brygadą piech. Wiadomości, nadchodzące stamtąd są ciągle skąpe. Brak również jeszcze w dowództwie dywizji danych o sytuacji 5-ej brygady, które przywiezie dopiero dowódca dywizji osobiście, tem niemniej wiadomo, że akcja tej brygady rozwija się pomyślnie. Nie mogąc się doczekać powrotu generała, szef sztabu pismem, wysłanem o godz. 14-ej, orjentuje dowódcę 6-ej brygady w sytuacji ogólnej o tyle, o ile mu jest znana i o intencjach generała, wyrażo-

nych przed jego odjazdem do 5-ej brygady. Pismo to przytaczam:

1. Dziś rano rozmawiał gen. B. z pułkownikiem Kutrzebą. Z rozmowy wynika, że dzień „X“ może się odwlec.

2. Generał Berbecki życzy sobie, żeby p. pułkownik zatrzymał na tej stronie rzeki, oprócz baonu w Krynkach, jeszcze jeden baon.

3. Baon w Krynkach musi mieć połączenie telefoniczne z dywizją.

4. Bolszewicy skoncentrowali pod Odelskiem i Indurą dwie brygady, które miały atakować Sokółkę. Tem się tłomaczy ich silniejszy opór w rejonie.

5. Bryg. 5-a odsyła coraz więcej jeńców. Melduje dotychczas 150 jeńców, 2 k. m., 3 działa. Telefoniści dywizyjni wzięli 80 jeńców *).

3. Dyw. piech. Leg. L. 921/op.
M.p. dnia 21.IX.20 g. 14.

(—) Sadowski
Mjr. i Szef Sztabu“.

Generał Berbecki pozostał w Brzostowicy Wielkiej aż do otrzymania wiadomości o nawiązaniu przez 5-ą brygadę łączności w rejonie Karpowców z oddziałami 9-go pułku leg., poczem wrócił do Gródka do dowództwa dywizji, dokąd przybył między godziną 14-ą a 15-ą z dokładnemi danemi o sytuacji na odcinku 5-ej brygady, bez dokładnych jednak danych o 6-ej brygadzie.

W każdym razie wiadomo już, że natarcie w ogólnych linjach zostało wykonane, zgodnie z rozkazem oper. Nr. 84. Prawie cała 5-a brygada piech. leg., skoncentrowana w rejonie Brzostowicy Wielkiej, gotowa jest do dalszego uderzenia. 6-a brygada 9-ym pułkiem leg. może współdziałać z 5-ą brygadą, 23-ci pułk kryje przeprawę pod Pietraszewiczami. Niewiadomo nic, co się dzieje na północ od Krynek.

5-a brygada w swej akcji nocnej i rano dnia 21 września osiągnęła znaczny sukces. 11-a dywizja sowiecka musiała silnie ucierpieć w walkach, jakie się rozegrały i chwilowo można ją uważać, jako całość, za niezdolną do poważniejszej akcji. Zdo-

*) W piśmie tem nie jest podana sytuacja 5-ej brygady, gdyż brak co do tego danych w Gródku. O tem, że natarcie 5-ej brygady posuwa się pomyślnie, 6-a była powiadomiona już poprzednio. Dane o jeńcach, wziętych przez 5-ą brygadę, były podane dla podniesienia nastroju 6-ej brygady.

bycz 5-ej brygady wynosi dotychczas 7 dział z zaprzęgami, jedno działko piechoty, 10 ckm i ponad 500 jeńców, których ilość prawdopodobnie się powiększy po zebraniu wszystkich i obliczeniu. Jeńcy pochodzili z 6-ciu pułków 11-ej dywizji sowieckiej (z 31-ą i 33-ą brygadą) i z jednego pułku 48-ej dywizji sow. (432). Żadne więc głębsze odwody nie weszły dotychczas w akcję. Straty brygady około 100 rannych i zabitych.

Wkrótce po powrocie generała Berbeckiego do Gródka nadeszło z dowództwa 2-ej armji awizo, że dzień X nie równa się 21. Było to bardzo niewygodne dla dywizji. Sytuację ratował trochę, w międzyczasie otrzymany, rozkaz operacyjny 2-ej armji Nr. 57 (przytoczony na str. 13). Rozkaz ten zwężał znacznie pas działania dywizji, oraz wzmacniał jej sytuację przez zapowiedź wejścia w linję w kierunku na Wołkowysk 4-ej brygady piech. leg. Było to odciążeniem dywizji od konieczności osłaniania się na tym właśnie kierunku, skąd dowódca dywizji spodziewał się najsilniejszej kontrakcji przeciwnika. Pozwoli to w przyszłości zluzować na południowem skrzydle 5-ej brygady 1 i pół bataljonu piechoty i jedną baterję i o tyleż wzmocnić ewentualne uderzenie główne 5-ej brygady. Jest to tem ważniejsze, że dzień X nie równa się 21, a więc dywizja, conajmniej przez dzień 22-go, będzie musiała pozostać na zajmowanych obecnie pozycjach, dając czas przeciwnikowi na zorganizowanie oporu i ewentualnego ogólnego przeciwnatarcia, zatem spodziewać się należy, że wykonanie II-ej fazy napotka na znaczne trudności.

Co do 4-ej brygady leg., zgodnie z awizem armji, miała ona być bezzwłocznie transportowana koleją z Białegostoku do Walił (Gródka). Wobec tego, że z Walił do rejonu Gorbacz jest blisko 30 km, było mało prawdopodobne, żeby 4-a brygada mogła wejść w akcję już w dniu 22 września. Wynika to stąd, że nawet gdyby dzień X równał się 22 września, to rozpoczęcie przez 3-ą dywizję piech. leg. akcji II-ej fazy już dnia 22 września będzie zależało w znacznej mierze od siły i rodzaju kontrakcji przeciwnika w okresie przejściowym.

Akcja 3-ej dywizji leg. wchodziła więc w okres przejściowy z tem jednak, że poprzednie przewidywania dowódcy dywizji, co do krótkości jego trwania, nie ziściły się. Wobec przewidywanego przedłużenia się okresu przejściowego, generał decyduje, że dowództwo dywizji pozostanie wciągu dnia 21 września i w nocy z 21 na 22 września w Gródku i dopiero dnia 22 września przejdzie, nie do Brzostowicy Wielkiej, lecz do

Bobrownik, gdzie oczekiwać będzie dalszych rozkazów armji. Linja telegraficzna i telefoniczna aż do Świsłoczy była już ukończona, więc połączenie z armją nie uległoby przerwie, nawet w razie natychmiastowej zmiany miejsca postoju. Pozostając przez noc z 21 na 22 września w Gródku, dowódca dywizji prędzej nawiążę jednak łączność z dowódcą 4-ej brygady leg., na czem mu obecnie ogromnie zależy.

VII. OKRES PRZEJŚCIOWY — WALKI OBRONNE NA FRONCIE GORBACZE — BRZOSTOWICA WIELKA — BRZOSTOWICA MUROWANA.

a) **5-a brygada piech. leg. popołudniu dnia 21 września.**

Moment przejścia do „okresu przejściowego" między I-ą fazą a II-gą zastaje 5-ą brygadę piechoty w następującej sytuacji (patrz załącznik Nr. 13).

Ubezpieczenie na kierunku Gródek — Wołkowysk tworzy grupa kpt. Dorobczyńskiego (dowódca III-go bataljonu 7-go pułku) w składzie:

cały III-ci bataljon 7-go pułku, grupa ppor. Mańkowskiego z 8-go pułku (6-a i 8-a komp. i 4 ckm) i 8 baterja 3 p. a. p. Ppor. Mańkowski obsadza jedną kompanją lizjerę wschodnią lasu na wschód od wsi Gorbacze, jedną kompanję trzyma w odwodzie w tejże wsi. Patrole jego w kontakcie z luźnemi oddziałami przeciwnika krążą bezustannie między Gorbaczami a linją Liponie — Syrojeżki, dochodząc na południe do toru kolejowego.

Łączności na południe z 15-ą dywizją piechoty nie udało się nawiązać.

Bataljon III-ci 7-go pułku obsadza 2-ma kompanjami odcinek Zarzeczany — Meńki, mając dwie kompanje w odwodzie.

8-ma baterja znajduje się na pozycji w rejonie wzgórza 175 na południowy zachód od Pawluszek. Dowództwo III-go bataljonu 7-go p. p. (kpt. Dorobczyński) w Zarzeczanach.

Siły główne 5-ej brygady bez kontaktu z przeciwnikiem zgrupowane są w miejscowości Brzostowica Wielka. Ubezpieczenie od wschodu tworzy bataljon II-gi 7-go pułku, obsadzając 7-ą kompanją wieś Brzostowiczany, 6-ą kompanją wzgórze bezpośrednio na wschód od Brzostowicy Wielkiej, 5-ą kompanją wzgórze 159 na północ od dworu Brzostowica Wk.; 8-a kompanja tegoż bataljonu w odwodzie przy dowództwie II-go bataljonu na południowo-wschodnim skraju Brzostowicy Wielkiej. W samej miejscowości znajdują się dowództwa: 5-ej brygady, grupy artylerji, 7-go pułku — oraz następujące jednostki: I-y bataljon 7-go pułku (bez 1-ej kompanji), 8-y pułk. (bez komp. 6 i 8-ej) i dywizjon strzelców konnych. Wielka Brzostowica jest ubezpieczona pojedyńczemi placówkami również w kierunku na południe, zachód i północ. W kierunku na południe znajdują się placówki: na wzgórzu 189 na drodze Brzostowica — Meńki (jeden pluton) i na tej samej wysokości na drodze Brzostowica — Pawluszki. W kierunku na północ, dla zabezpieczenia bezpośredniego Brzostowicy Wielkiej, wysunięta jest jedna kompanja 8-go pułku na rozwidlenie dróg, $^1/_2$ km. na północ od Brzostowicy Wielkiej. Ubezpieczenie północnego skrzydła brygady tworzy kompanja 1-a 7-go pułku, obsadzająca folwark Stanisławów. Artylerja brygady (grupa art. mjra Drozdowskiego) jest na pozycjach w bezpośredniem pobliżu Brzostowicy Wielkiej. Dywizjon 1-y 3-go pułku artylerji polowej zapewnia bezpośrednie wsparcie II-go bataljonu i kompanji 1-ej 7-go pułku, obsadzającej folwark Stanisławowo. Baterja 1-a (10 cm haubice) tego dywizjonu stoi na wschodnim skraju Brzostowicy Wk., 2-a baterja (75 mm) na skrzyżowaniu dróg, $^1/_2$ km na północ od Brzostowicy Wk., 3-a baterja (10 cm hb) na zachód od dworu Brzostowica. Baterje dywizjonu III-go stoją wzdłuż drogi Brzostowica — Meńki: 7-a baterja $^1/_2$ km, 9-a baterja 1 km od Brzostowicy (8-a baterja tego dywizjonu jest w grupie kpt. Dorobczyńskiego). Dywizjon III-ci może, albo wzmocnić ogniem nakładanym, ogień I-go dywizjonu, albo też, w razie potrzeby, działać w pasie Brzostowiczany — Meńki.

Ugrupowanie powyższe, co do podziału sił i rozmieszczenia artylerji, było ugrupowaniem wybitnie ofensywnem, stanowiąc ugrupowanie wyjściowe dla rozpoczęcia II-ej fazy działań. Dowódca brygady ma do dyspozycji w bezpośredniem pobliżu Brzostowicy Wielkiej ponad 4 bataljony piechoty, dywizjon strzelców konnych i 5 bateryj.

Ewentualna obrona w powyższem ugrupowaniu nie byłaby bardzo wygodna. Odwody nie były dostatecznie rozczłonkowane dla szybkiego organizowania ewentualnych przeciwnatarć. Dowództwo brygady i artylerja znajdowały się zbyt blisko pierwszej linji.

Co do terenu, to rzeczki, płynące z Brzostowiczan i folwarku Stanisławowo, zarysowują dość wygodną linję obronną, specjalnie na odcinku od wzgórza 182 do folwarku Stanisławowo (patrz panorama Nr. X). Sama miejscowość Brzostowica Wielka, ze znaczną ilością murowanych budynków, tworzy jakby reduit za tym frontem. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja na skrzydłach wzmiankowanej ewentualnej linji obronnej. Las, znajdujący się na północ od Stanisławowa, laski na północ od Chmieliska zamykały obserwacje z tej strony i umożliwiały obejście Brzostowicy od północy. Przed obejściem tem zabezpieczał w pewnej mierze punkt oporu, zorganizowany w Stanisławowie i posiadający dość dogodne warunki dla obrony zbliska. Gorzej jeszcze przedstawiała się sytuacja na skrzydle południowem. Tutaj kompanja 7-go pułku, która zorganizowała punkt oporu w Brzostowiczanach, znajdowała się w dość niewygodnej sytuacji. Sama wieś nie nadawała się zbyt dobrze do obrony, to też czołowe elementy kompanji obsadziły wzgórze, znajdujące się między Korostowiczanami a leśniczówką na skraju lasu Siemionowska. Sama wieś a raczej jej południwo-wschodnia część tworzyła jakby redutę. Ponadto obsadzony został folwark Brzostowiczany, a czołowe elementy, wysunięte na wzgórze paręset metrów na północny wschód od folwarku. W tym ugrupowaniu punkt oporu Brzostowiczany miał znośne warunki obrony w wypadku natarcia od południowego wschodu lub od wschodu. Warunki obrony w kierunku południowym były bardzo niekorzystne, a właśnie dla abejścia pozycji brygady z tej strony las Siemionowka i jego odgałęzienie, ciągnące się w kierunku Meniek, stwarzały bardzo dogodne warunki. Zabezpieczenie się z tej strony mogłoby dać jedynie obsadzenie wzgórz 193 i 195, wymagałoby to jednak sił dość znacznych, to też dowódca brygady ograniczył się jedynie do ubezpieczeń, wysuniętych w tym kierunku, chcąc zachować jak najwięcej sił w swem ręku. Ubezpieczenia te jednak znajdowały się zanadto w tyle w stosunku do punktu oporu w Brzostowiczanach, tak, że nie kryła go od strony południowej, tembardziej, że pagórkowaty i porośnięty krzaczkami teren w rejo-

nie wzgórz 193 i 195 dawał piechocie przeciwnika możność „przenikania" przezeń niepostrzeżenie.

5-a brygada piech. leg., od momentu zajęcia powyższego ugrupowania (koło południa), prowadzi intensywne wywiady. Z napływających meldunków, powoli zaczyna zarysowywać się sytuacja przeciwnika. Już o godz. 12-ej patrol z kompanji 7-ej (w Brzostowiczanach) rozbił na swem przedpolu patrol nieprzyjacielski. Wzięci jeńcy zeznali, że dziś jeszcze 91-y pułk sowiecki ma atakować Brzostowicę Wielką, 92-y pułk — Brzostowiczany, a 96-y pułk — wieś Meńki. Pułki 91-y i 92-i należały do 31-ej brygady strzelców i „oderwały" się od 5-ej brygady leg. wciągu nocy z 20 na 21 września. Pułk 96-y należał do 32-ej brygady strzelców, a więc tej, która w dniu 20 września znajdowała się w odwodzie 11-ej dywizji sowieckiej. Znaczyłoby to, że ta brygada wchodziła obecnie z odwodu we front, w kierunku na południowe skrzydła 5-ej brygady. Jeńcy z patrolu, rozbitego w tym samym rejonie o godz. 14-ej, pochodzili z 92-go pułku strzelców i potwierdzili swemi zeznaniami zeznania poprzednie. Od godziny 13-ej patrole przeciwnika zaczynają się pojawiać w luce między Meńkami a Brzostowiczanami i spędzane są przez placówki, znajdujące się na południe od Brzostowicy Wielkiej (wzgl. 189). Staje się jasne, że przeciwnik szykuje jakąś większą akcję. Rzeczywiście koło godziny 16-ej wyruszyło wsparte artylerją, natarcie z lasu Siemionówka na punkt oporu Brzostowiczany, które jednak ze stratami dla przeciwnika zostało odparte. Czynność patroli przeciwnika wzmaga się i zaczyna rozciągać równiez na cały front Brzostowiczany — Brzostowica Wielka. Dowódca 7-go pułku leg. oddał do dyspozycji dowódcy II-go bataljonu kompanję techniczną pułku, który obsadził nią lukę między Brzostowiczanami i Brzostowicą Wielką. Front II-go bataljonu został skrócony przez obsadzenie wzg. 159 na północo-wschód od Brzostowicy Wielkiej przez jedną kompanję 8-go pułku, poprzednio osłaniającą Brzostowicę od północy.

Więcej na południe dawała się również odczuwać akcja przeciwnika. Po południu bataljon III-ci 7-go pułku leg. był już w styczności z przeciwnikiem na wschód od Meniek. Mniej więcej w tym samym czasie patrol z grupy ppor. Mańkowskiego wyrzucił oddział (szwadron?) kawalerji nieprzyjacielskiej ze wsi Meżewicze. Koło godziny 17-ej patrol z tejże grupy, znajdujący się w Liponiach, spostrzegł w rejonie wzgórza 189 (na wschód od Lipoń), posuwające się tyraljerki przeciwnika. Dokładniejsza

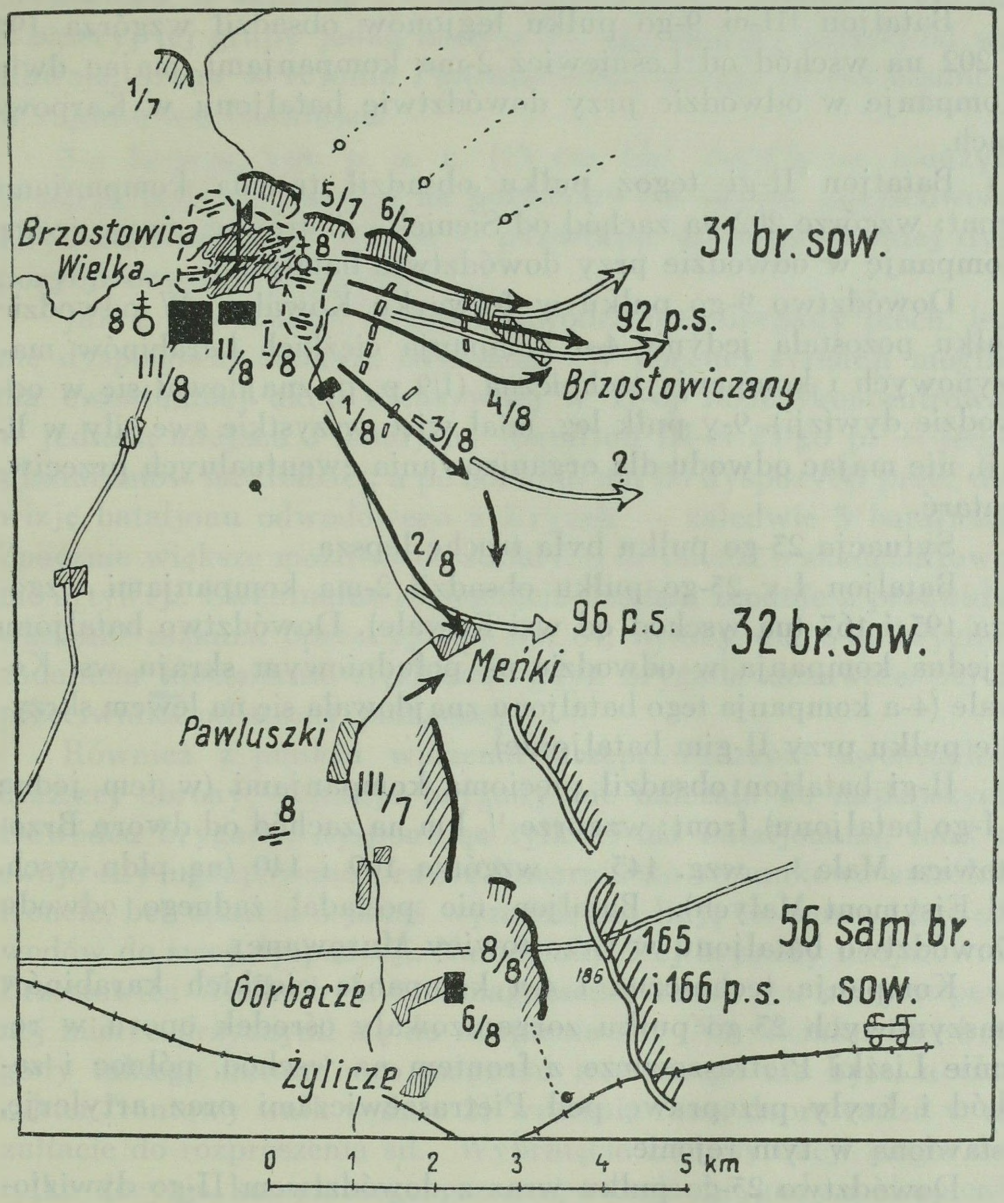
obserwacja stwierdzała, że bardzo liczne oddziały przeciwnika posuwają się w formacjach zbliżania na całym froncie od toru kolejowego aż do szosy włącznie, wysuwając naprzód drobne patrole bojowe. Jeden z tych patroli został przychwycony. Jeńcy zeznali, że przez wzgórze 189 posuwał się bataljon w sile 800 do 900 ludzi *). Z zestawienia zeznań jeńców o zamierzonym natarciu 96-go pułku sow. na Meńki było już więc niewątpliwe, że na kierunku wzdłuż szosy z Wołkowyska wchodziły w akcję świeże siły, które nie brały udziału w walce w dniu 20 i 21 września rano.

Oddziały przeciwnika, posuwające się á cheval szosy wołkowyskiej, zbliżyły się przed zmrokiem na odległość niecałego kilometra do pozycji, zajętej przez grupę ppor. Mańkowskiego, okopały się i nie próbowały żadnej dalszej akcji w tym dniu.

Dalej na północ, koło godziny 18-ej, wyruszyło bardzo silne natarcie na front Meńki — Brzostowiczany. Punkt oporu Brzostowiczany, atakowany przeważającemi siłami z północnego wschodu i wschodu i oskrzydlony przez lukę między Brzostowiczanami a Meńkami z południa, pomimo dzielnej o brony 7-ej kompanji 7-go pułku, po walce na białą broń, został stracony. Dowódca kompanji, ppor. Kowalczyk, padł. przebity bagnetem. Kompanja, tracąc 26 ludzi i 2 ckm, ostrzeliwując się, wycofała się pod dowództwem sierżanta szefa, na Brzostowicę Wielką Przeciwnik w pościgu doszedł aż do linji wzgórz 182 — 189, zagrażając baterjom III-go dywizjonu na pozycjach na południe od Brzostowicy Wielkiej. Baterje otworzyły gwałtowny ogień bezpośredni na bliski dystans, przyczyniając ogromne straty piechocie przeciwnika i nie pozwalając jej przekroczyć samej linji wzgórz. Pod ich zasłoną ugrupowało się i wyruszyło przeciwnatarcie (patrz szkic Nr. 11). Na Brzostowiczany ruszyła 8-a kompanja 7-go pułku, która porwała za sobą, cofającą się kompanję 7-ą. W lukę między Brzostowiczany i Meńki uderzył I-y bataljon 8-go pułku, jedną kompanją (4/8 p. p.), wspomagając od południa przeciwnatarcie na Brzostowiczany. Przeciwnik został momentalnie złamany na całym froncie i odrzucony do swych stanowisk wyjściowych, tracąc 3 ckm i około 100 jeńców. Już o zmroku 7-a i 8-a kompanje 7-go pułku umocniły się w Brzostowiczanach. Bataljon I-y 8-go pułku leg. obsadził rejon Meńki

*) Z raportu bojowego II/8 p. p. Pułk, z jakiego jeńcy pochodzili nie jest podany w raporcie. Następnego dnia wzięto w tym rejonie jeńców ze 166 i 167 pułku, a więc 56-ej brygady 19-ej dywizji.

Szkic Nr. 11. PRZECIWNATARCIE NA ODCINKU 5 BRYGADY PIECHOTY DN. 21 IX 20 - WIECZOREM.



2-ma kompanjami (2-a i 3-a), jedną kompanją (4-a) wzgórza między Brzostowiczanami i Meńkami, a jedną swą kompanję odesłał do odwodu pułku do Brzostowicy Wielkiej. Przeciwnik pozostał na całym froncie w styczności. Bataljon III-ci 7-go pułku zluzowany przez bataljon I-y 8-go pułku w Meńkach, przesunął się więcej na południe, obsadzając kwatery zachodnie.

b) **6-a brygada piechoty popołudniu dnia 21 września.**

W przeciwieństwie do 5-ej brygady, ugrupowanej „ofensywnie", ugrupowanie 6-ej brygady, popołudniu 21 września nosi charakter „obronny" (zał. Nr 13).

Bataljon III-ci 9-go pułku legjonów obsadził wzgórza 194 i 202 na wschód od Leśniewicz 2-ma kompanjami, mając dwie kompanje w odwodzie przy dowództwie bataljonu w Karpowcach.

Bataljon II-gi tegoż pułku obsadził trzema kompanjami front: wzgórze 202 na zachód od Sieniek—Piotrowce, mając jedną kompanję w odwodzie przy dowództwie bataljonu.

Dowództwo 9-go pułku w folwarku Kowale. W odwodzie pułku pozostała jedynie 4-a kompanja ciężkich karabinów maszynowych i kompanja techniczna (I/9 p. p. znajdował się w odwodzie dywizji). 9-y pułk leg. miał więc wszystkie swe siły w linji, nie mając odwodu dla organizowania ewentualnych przeciwnatarć.

Sytuacja 23-go pułku była trochę lepsza.

Bataljon I-y 23-go pułku obsadził 2-ma kompanjami wzgórza 195 i 167 (na wschód od wsi Kowale). Dowództwo bataljonu i jedna kompanja w odwodzie na południowym skraju wsi Kowale (4-a kompanja tego bataljonu znajdowała się na lewem skrzydle pułku przy II-gim bataljonie).

II-gi bataljon obsadził pięcioma kompanjami (w tem jedna z I-go bataljonu) front: wzgórze $^1/_2$ km na zachód od dworu Brzostowica Mała — wzg. 145 — wzgórza 169 i 140 (na płdn.-wsch. od Ejsymont Małych). Bataljon nie posiadał żadnego odwodu Dowództwo bataljonu w Brzostowicy Murowanej.

Kompanja techniczna i 4-a kompanja ciężkich karabinów maszynowych 23-go pułku zorganizowały ośrodek oporu w rejonie Liszki Pietraszewicze z frontem na wschód, północ i zachód i kryły przeprawę pod Pietraszewiczami oraz artylerję, ustawioną w tym rejonie.

Dowództwo 23-go pułku wraz z dowództwem II-go dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej we wsi Kowale. W tejże wsi w odwodzie pułku III-ci bataljon 23-go p. p.

Kompanja szturmowa 9-go pułku leg. osłaniała Krynki w kierunku na Jurowlany.

Dowództwo brygady w Krynkach. Tam znajdował się również I-y bataljon 9-go pułku leg., stanowiąc odwód dywizji.

Swej artylerji dowódca 6-ej brygady leg. użył jak następuje:

2-ga baterja 3-go pułku artylerji ciężkiej (10 cm hb) zapewniała bezpośrednie wsparcie całego 9-go pułku leg. Bezpośrednie wsparcie 23-go pułku tworzyła grupa artylerji kpt. Sroczyńskiego, w składzie 2-e baterje 75 mm i I baterja 10 cm hb. Z bateryj tej grupy jedna baterja 75 mm stała na zachód od wsi Kowale, druga w rejonie Pietraszewicz, baterja 10 cm haubic— w rejonie wsi Gieniusze.

3-a baterja 3-go p. a. c. (15 cm hb), dotychczas nieużyta w akcji, stała na pozycji na południowym skraju miejscowości Krynki z frontem na północ — pozostając do bezpośredniej dyspozycji dowódcy brygady.

Jak z powyższego wynika, dowódca 6-ej brygady piech. leg. nie dysponował żadnym odwodem. W obecnej sytuacji mógłby dla ewentualnej akcji ofensywnej w II-ej fazie skoncentrować w jednem miejscu 2 bataljony (bataljon III-ci 23-go p. + jeden z bataljonów na froncie), a po oddaniu mu do dyspozycji przez dywizję bataljonu odwodowego z Krynek — zaledwie 3 bataljony. Znacznie większe możliwości istniały, o ile chodzi o skoncentrowanie artylerji. Ewentualne rozpoczęcie działań, zgodnie z przewidywaniami rozkazu operacyjnego Nr. 84, byłoby dla 6-ej brygady zadaniem niezmiernie ciężkiem, gdyż brygada uczuwała parcie przeciwnika od strony północnej.

Również z punktu widzenia przeprowadzenia ewentualnej dłuższej obrony, sytuacja brygady nie należała do najlepszych. Dowódca brygady, dysponując tylko 5-ma bataljonami, miał te swoje siły ugrupowane prawie linearnie na stosunkowo szerokim froncie, bez oparcia o jakąś wyraźniejszą linję terenową i bez odwodów do swej dyspozycji. Na odcinku 5-ej brygady miejscowość Brzostowica Wielka była tym magnesem terenowym, który w pewnej mierze przyczynił się do skupienia sił. Na odcinku 6-ej brygady takiego naturalnego magnesu terenowego nie było, a charakter frontowy walk w dniu 21 września rano, doprowadził w rezultacie do rozproszenia sił. Wybrnięcie z tej sytuacji mogła dać tylko decyzja kompletnego przegrupowania brygady i skupienia jej sił głównych, bliżej 5-ej brygady (nprz. w rejonie Leśniewicze— Ojcowo). Takiej decyzji jednak dowódca 3-ej dywizji powziąć nie mógł, gdyż w ten sposób otwierałaby się przeciwnikowi zupełnie droga na Krynki, a z rozmowy, prowadzonej rano dnia 21 września przez generała Berbeckiego z szefem sztabu 2-ej armji, wynikało, że sytuacja koło Odelska nie była najlepsza i że raczej życzeniem armji będzie trzymanie się lewem skrzydłem możliwie

blisko 21-ej dywizji. Brygada musiała więc pozostać nastawiona aż na trzy kierunki, a mianowicie na: 1) Karpowce — Parchimowce; 2) Brzostowica Mała — Alekszyce; 3) Krynki — Odelsk. Tem niemniej stwierdzić trzeba, że oddziały 6-ej brygady, o ile chodzi o ich ugrupowanie wewnętrzne, stosunkowo za mało pozostawiły sobie odwodów, a zbyt dużo sił wprowadziły odrazu do pierwszej linji. Tak naprzykład, dowódca II-go bataljonu 23-go pułku, mając 5 kompanij do dyspozycji, nie posiadał ani jednej kompanji w odwodzie. Dowódca 9-go pułku, posiadał odwód zbyt słaby (kompanja techniczna i 4-a kompanja ckm), a stosunkowo silnie obsadzony front. Odbije się to ujemnie wczasie natarć przeciwnika na tych odcinkach w dniu następnym, a rażąco odbiega od ugrupowania, naprzykład, słabszej grupy kapitana Dorobczyńskiego na szosie Wołkowyskiej, który, mając 6 kompanij do dyspozycji, tylko dwiema obsadził swój odcinek, a całą obronę oparł na manewrze stosunkowo silnego, bo aż cztery kompanje wynoszącego, odwodu.

Wciągu popołudnia 21 września pozycje II-go bataljonu 23-go pułku na wzgórzach 140 i 169, na południowy wschód od Ejsymont Małych były cały czas pod ogniem artylerji z północy i ze wschodu. Około godziny 19-ej, po stosunkowo silnem przygotowaniu artyleryjskiem, nieprzyjaciel jeszcze raz uderzył z tej strony. Dowódca 23-go pułku rzuca na pomoc II bataljonowi kompanję 11-ą z III-go bataljonu. Przy pomocy tej kompanji i ognia artylerji grupy kpt. Sroczyńskiego sytuacja została wyrównana. Kompanja 11-a weszła w linję, zato kompanja 8-a została wycofana z frontu do odwodu II-go bataljonu do Brzostowicy Murowanej.

Również na zachodnim brzegu Świsłoczy dawała się już odczuć akcja przeciwnika od północy. Wciągu popołudnia zaobserwowano ruchy przeciwnika w rejonie na północ od Krynek. Wysłane patrole stwierdziły w Jurowlanach i Kudryczach obecność świeżego oddziału piechoty sowieckiej w sile nie mniej niż 600 bagnetów*). Ośrodek oporu Liszki — Pietraszewicze i kompanja szturmowa 9-go pułku leg. wysunięta z Krynek na północ na wzgórze 188, powstrzymały posuwanie się tych oddziałów dalej na południe. To ugrupowanie się przeciwnika w rejonie na północ od Krynek nie mogłoby mieć miejsca, gdyby Odelsk był zajęty przez 21-ą dywizję (Górską) piechoty. Wobec tego jednak, że w dniu 20 września 21-a dywizja (Górska) Odelska nie atakowała, a w dniu 21 września nie była w możności go zająć, dzięki zgru-

*) Są to oddziały 5-ej dywizji sowieckiej (15-a brygada).

powaniu tam sił głównych 5-ej dywizji sowieckiej, 6-a brygada piech. leg. musiała liczyć się z możliwością akcji przeciwnika od północy także i na zachodnim brzegu Świsłoczy. Tworzyło to dla 6-ej bryg. piech. leg. sytuację bardzo niewygodną: walcząc swem gros na wschodnim brzegu Świsłoczy z frontem na wschód, nie mogła oderwać swego tyłu od rejonu Krynki — Pietraszewicze..

W związku z pismem szefa sztabu dywizji L. 921/Op., komunikującem intencję dowódcy 5-ej dywizji piech. leg., aby dowódca 6-ej brygady zostawił na zachodnim brzegu rzeki, oprócz bataljonu w Krynkach, jeszcze jeden bataljon, dowódca brygady temu życzeniu mógł odpowiedzieć tylko połowicznie. Sytuacja na wschodnim brzegu wymagała przerzucenia tam przed południem jedynego bataljonu odwodowego brygady (III/23 pułku). Na zachodnim brzegu z sił 6-ej brygady pozostały jedynie: 4-a kompanja ckm i kompanja techn. 23 pułku, oraz kompanja szturmowa 9-go pułku leg., co łącznie dawało równowartość słabego bataljonu.

c) **Dowództwo 5-ej dywizji piech. leg. popołudniu dnia 21 września.**

O ile sytuacja 5-ej brygady piech. popołudniu dnia 21 września była już dobrze znana dowódcy dywizji, o tyle sytuacja 6-ej brygady przedstawiała się dlań jeszcze niejasno. Specjalnie interesowała go dokładna sytuacja północnego skrzydła.

W związku z powyższem, dowódca dywizji wysłał do 6-ej brygady swego szefa sztabu z zadaniem zorjentowania się na miejscu w sytuacji i równoczesnego poinformowania dowódcy 6-ej brygady piech .o sytuacji 5-ej brygady piech. leg., o rozkazie operacyjnym 2-ej armji Nr. 57, oraz o przesunięciu dnia „X". Szef sztabu udał się samochodem przez Krynki, Pietraszewicze, Kowale, Ojcowo, Zebry, Brzostowicę Wielką z powrotem do Gródka. Po drodze zbierał dane o sytuacji od dowódcy I-go bataljonu 9-go pułku leg. (bataljon odwodu dywizji), w Krynkach, od dowódcy 6-ej brygady piech. na drodze Krynki — Pieraszewicze, od dowócy 23-go pułku w Kowalach, od dowódcy 9-go pułku w Zebrach i od dowódcy 5-ej brygady piech., w Brzostowicy Wielkiej. Wszystkich tych dowódców orjentował również kolejno o sytuacji ogólnej i w miarę posiadanych danych — o sytuacji sąsiadów. Około godziny 24-ej szef sztabu dywizji przybył z powrotem do Gródka, gdzie zdał dowódcy dywizji relację z działań brygad wciągu popołudnia dnia 21 września, oraz przedstawił ich sytuację wieczorną i jej ocenę przez dowódców brygad.

Ogólna sytuacja z wieczora pozwalała wnioskować, że na całym froncie nieprzyjaciel przystępował do spodziewanej przez do-

wódcę 3-ej dywizji kontrakcji. Na odcinku 6-ej brygady leg. kontrakcja zarysowała się dotychczas tylko z północy. Rozwinęła się już silnie na kierunku z Pychowczyc na Kowale, była zaś w zaczątku dopiero na zachodnim brzegu Świsłoczy, w kierunku na Krynki. Rozmiarów tej ostatniej tymczasem przewidzieć nie było można. Będzie ona zależała w znacznej mierze od sytuacji koło Odelska.

Szef sztabu, w myśl intencji dowódcy dywizji, podczas rozmowy z dowódcą 6-ej brygady, wskazywał na konieczność, dla całości akcji dywizji niedopuszczenia do dalszego posuwania się przeciwnika na Krynki i ewentualnego odrzucenia go na północ w ten sposób, aby 6-a brygada leg. nie czuła się następnie związana na swem północnem skrzydle na zachodnim brzegu Świsłoczy.

Łączności z dywizją górską wciągu dnia 21.IX nie udało się 6-ej brygadzie leg. nawiązać.

Dowódca brygady spodziewał się w dniu 22 września również kontrakcji ze strony wschodniej, w związku z czem zamierzał przesunąć część swej artylerji bardziej na południe.

Na odcinku 5-ej brygady piech. leg. znaczne świeże siły przeciwnika wydebuszowały na front Gorbacze — Brzostowiczany. Przewidywano, że wieczorne natarcie (21.IX.) na tym froncie rozwinie się napewno w dniu 22 września, przeczem spodziewać się było można rozszerzenia frontu natarcia na resztę odcinka 5-ej brygady. Dowódca brygady, przewidując silne parcie przeciwnika w dniu 22 września, zamierzał w ciągu nocy i rano 22 września przejść z płytkiego ugrupowania ofensywnego do głębszego ugrupowania obronnego. Dowództwo brygady w nocy miało przejść z Brzostowicy do Szelepek. Artylerję i odwody stopniowo ugrupowano wgłąb. Silne odwody, jakie początkowo miała brygada zgrupowane dla uderzenia, zaczynały się „rozchodzić".

W swoim meldunku z godziny 22-ej tegoż dnia dowódca 5-ej brygady podaje:

> „W dniu dzisiejszym 5-a brygada wzięła jeńców z 11-u różnych pułków. Widać, że nieprzyjaciel dąży za wszelką cenę do zepchnięcia nas za Świsłocz.... Popołudniu nieprzyjaciel obrzucił z aeroplanów bombami nasze tabory. W taborach jest 5 rannych.... W ostatniej chwili wzięto jeńców z 64-go pułku. Zeznają, że dziś zrobili 30 km i rzucono ich do kontrataku".

Obecność 64-go pułku dawała dużo do myślenia. Był to pułk z 8-ej dywizji. Dywizja ta meldowana była dotychczas w rejonie Baranowicz. Czyżby to znaczyło, że dywizja rzeczona wejdzie we front od strony Wołkowyska?*).

Z dywizji 11-ej odwodowa 32 brygada już się pojawiła na froncie. Jej 96 pułk jest pod Meńkami. Zupełnie świeże, niemeldowane dotychczas oddziały, wyszły na prawe skrzydło dywizji, posuwając się okrakiem wzdłuż szosy od Wołkowyska.

Reasumując: 3-a dywizja leg. pod wieczór dnia 21 września była naciskana na swoich obydwuch skrzydłach. W dniu następnym można było spodziewać się parcia również na centrum ugrupowania (patrz szkic Nr. 12 — str. 114).

Parcia na centrum generał Berbecki nie obawiał się zbytnio. W rejonie Brzostowicy Wk. zgrupowane były na tyle poważne siły, że usuwały obawy o ten kierunek. Gorzej przedstawiały się sprawy na obydwuch skrzydłach.

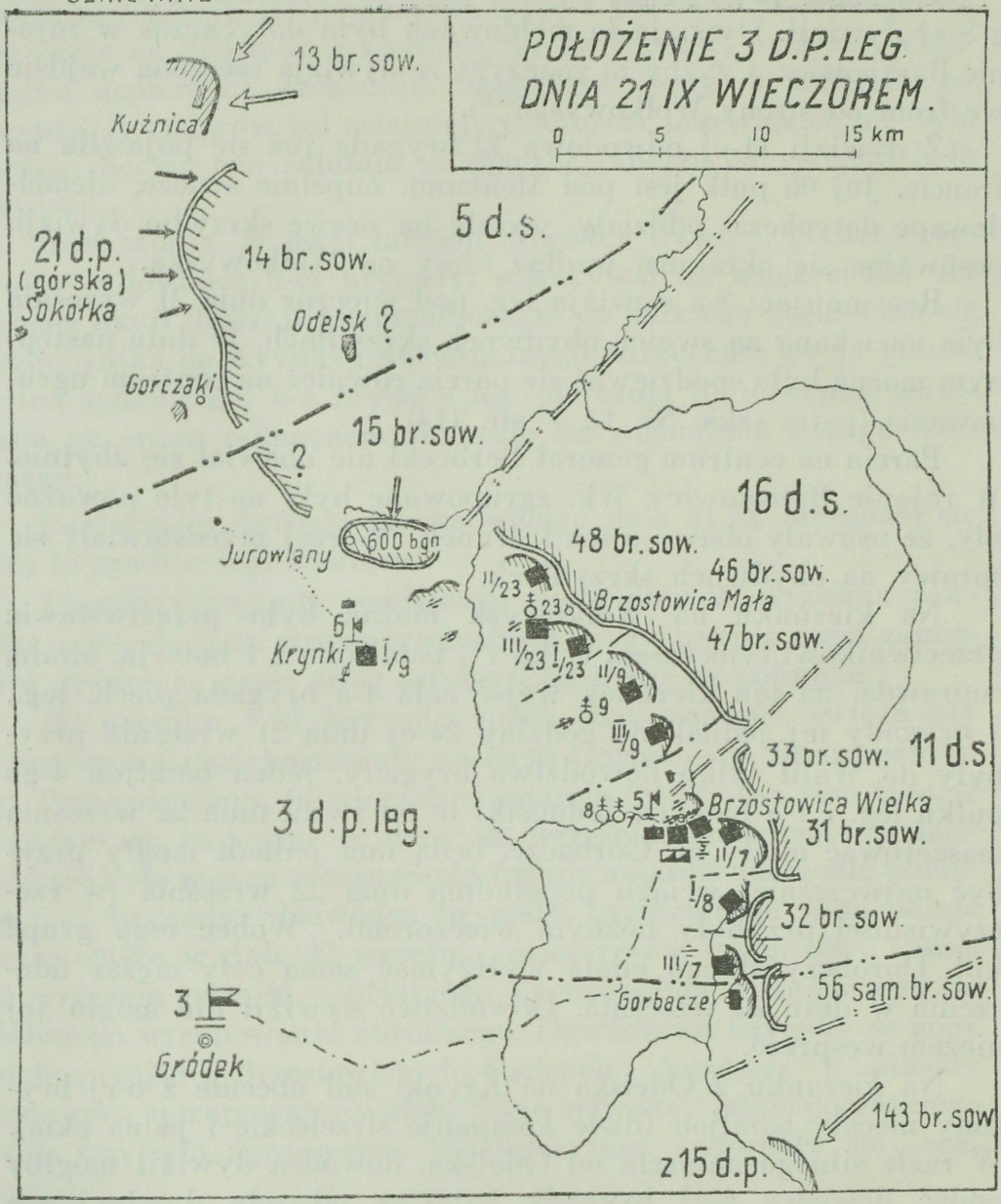
Na kierunku na Wołkowysk można było przeciwstawić przeciwnikowi tymczasem tylko $1^1/_2$ bataljonu z 1 baterją. Miała, coprawda, na ten kierunek wejść cała 4-a brygada piech. leg., z brygady tej jednak do godziny 24-ej dnia 21 września przybyły do Walił tylko dowództwo brygady, jeden bataljon 4-go pułku leg. i 1-a baterja. Jednostki te od świtu dnia 22 września maszerować miały na Gorbacze, będą tam jednak mogły przybyć najwcześniej wciągu popołudnia dnia 22 września (w rzeczywistości przybyły późnym wieczorem). Wobec tego grupa kpt. Dorobczyńskiego miała wytrzymać sama cały ciężar uderzenia w dniu 22 września. Dowództwo dywizji nie mogło jej niczem wesprzeć.

Na kierunku z Odelska na Krynki stał obecnie z 6-ej brygady niecały bataljon (dwie kompanje strzeleckie i jedna ckm). W razie silnego natarcia od Odelska, dowódca dywizji mógłby oddać dowódcy 6-ej brygady bataljon odwodu dywizyjnego w Krynkach. Uczyni to razem więcej niż $1^1/_2$ bataljonu w tym rejonie, co już jest siłą na tyle poważną, że powinno pozwolić

BIBL. WOJSK. 2 p.s.p.

*) Dywizja ta rzeczywiście na froncie tym się pojawiła. Brak dotychczas danych sowieckich, któreby wytłomaczyły, co robił 64-y pułk na tym froncie. Mogło się również zdarzyć, że jeńcy zeznawali fałszywie, albo, że należeli ongiś do 64-go pułku, a obecnie po wcieleniu ich do innych jednostek nie znali dobrze numerów pułków, lub podawali dawny swój pułk, jako swój pułk właściwy.

Szkic Nr.12



na utrzymanie Krynek wciągu dnia 22 września, o ile nie wejdą w tym rejonie w akcję jakieś nowe, poważniejsze siły przeciwnika. Ewentualność ta jednak krzyżowała trochę zamierzenia dowódcy dywizji. Bataljon odwodu dywizyjnego został coprawda „na wszelki wypadek" postawiony w Krynkach, generał Berbecki pragnąłby jednak użyć go dla wsparcia 6-ej brygady w jej akcji w kierunku wschodnim, wczasie rozpoczynania II-ej fazy operacji.

Dzień 22 września zapowiadał się więc dla dywizji, jako dzień ciężki. Dywizja zajmowała front blisko 40 kilometrów, który miała trzymać, zgodnie z rozkazem 2-ej armji, obronnie, nietylko przeciwko dawnym dywizjom przeciwnika 11-ej i 16-ej, lecz również przeciwko świeżym siłom, które debuszowały od Odelska i od Wołkowyska.

d) **Działania przeciwnika wciągu popołudnia dnia 21 września.**

Natarcie 3-ej dywizji piech. leg. obejmowało kompletnie cały pas działania XV-ej armji sowieckiej.

Próby ze strony sowieckiej przeciwdziałania natarciu 3-ej dywizji leg., jakie się objawiły dnia 20 września, w nocy z 20 na 21 i rano 21 września, były wynikiem inicjatywy lokalnej dowodców 11-ej i 16-ej dywizji i dowódców podwładnych. Wciągu dnia 21 września zaczęło już ingerować dowództwo XV-ej armji sowieckiej. Dowództwo to nie przypuszczało, że na jego froncie nacierała jedynie jedna dywizja piechoty, a było przekonane, że atakują conajmniej dwie dywizje, a mianowicie: 3-a dywizja piech. na froncie od Mostowlan do Łosiniec i 1 dyw. piech. od Małe Ozierany do Ignatowicz. Na południe od 3-ej dywizji leg. już na froncie XVI-ej armji, według danych XV-ej armji, nacierała 15-a dywizja piech., za którą miały jakoby znajdować się w odwodzie 14-a i 17-a dyw. piech. (patrz str. 40).

Natarcie 5-ej brygady piech od Mostowlan na Brzostowicę Wk. i północnego skrzydła 15-a dywizja piechoty od wsi Stoki w kierunku na m. Świsłocz doprowadziło do rozerwania styku XV-ej i XVI-ej armji i wytworzenia znacznej luki we froncie akurat na niebezpiecznym kierunku na Wołkowysk.

Rano 21 września został uruchomiony wywiad lotniczy, celem wyjaśnienia sytuacji w zagrożonym rejonie. Sytuacja 11-ej dywizji sowieckiej i północnego skrzydła 48-ej dywizji sowieckiej nie dawała nadziei wyrównania położenia siłami, będącemi na froncie.

Dowództwo XV-ej armji dysponowało w tym momencie następującemi odwodami:

— 56 samodzielna brygada strzelców w rejonie Orany (10 km na zachód od Wołkowyska).

— 27 dywizja sow. w rejonie Dereczyn — Piaski (na płnc.-wsch. od Wołkowyska).

— 2 dywizja sow. w rejonie Lebioda — Miszczolno (na płdn.-zachód od Lidy).

— 33 dywizja kubańska w rejonie Lidy.

Najbliżej stojący odwód, to jest 56-a samodzielna brygada, została skierowana celem wsparcia południowego skrzydła 11-ej dywizji sowieckiej. Brygada ta*), wzmocniona jednym pociągiem pancernym, posuwać się miała w ogólnym kierunku z Oran na Czaplicze (3 km na południe od m. Gorbacze). Równocześnie dowódca XV-ej armji daje swoim dywizjom następujące zadania:

„16-a dywizja strzelców odrzuci przeciwnika na zachodni brzeg rz. Świsłocz i flankowemi uderzeniami w południowym kierunku ma współdziałać z 11-ą dywizją, celem odzyskania utraconych pozycyj. 11-a dywizja strzelców, ściągnąwszy odwód dywizji, doprowadzi cofające się oddziały do porządku i przejdzie do energicznego natarcia, w celu wyjścia na linję Hołynka—Bobrowniki—Bursowszczyzna; 27-a dywizja strzelców ma być w pełnej gotowości bojowej. 2-ga dywizja strz.—wykonanie poprzednio danego zadania, pod wieczór 23-go września powinna skoncentrować się w rejonie m. Kamionka — m. Różanka — m. Szczuczyn".

Jak widać z powyższego, uderzenie 3-ej dywizji piech. leg. zaczynało mieć swój skutek. Z odwodów XV-ej armji 56-a samodzielna brygada zostaje zaangażowana, a 2-a dywizja strzelców ma być podciągnięta z rejonu na południowy zachód od Lidy, do rejonu 15 km na północny zachód od Mosty, a więc w ogólnym kierunku na 6-ą brygadę piech. leg.

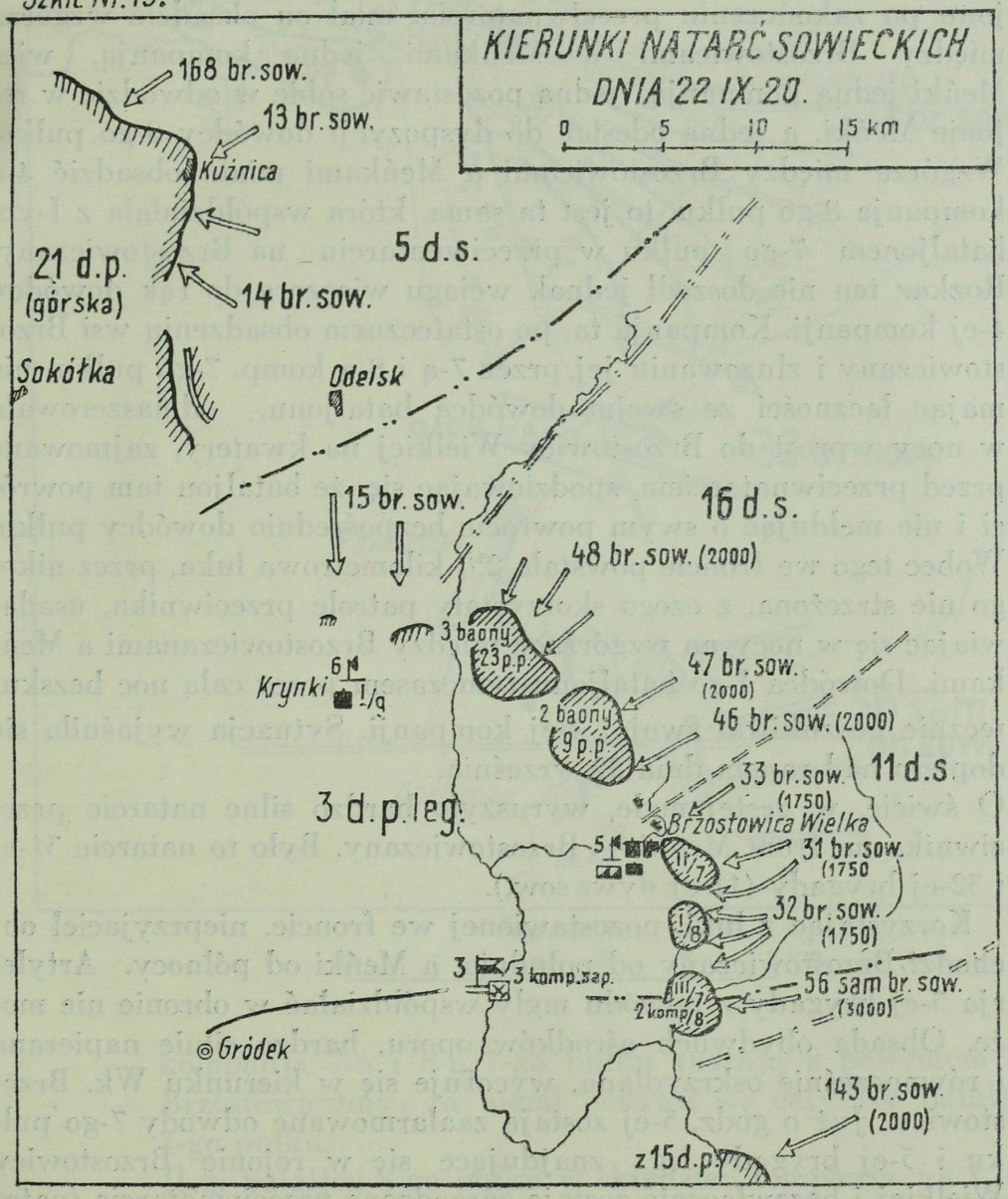
Zarządzona przez dowództwo XV-ej armji ogólna kontrakcja 56-ej brygady, 11-ej i 16-ej dywizji sowieckiej, w dniach 21 września nie zdążyła się jeszcze rozwinąć w całości. Na odcinku 16-ej dywizji sowieckiej doszło jedynie wieczorem do akcji lokalnej od Pychowczyc na Kowale. Na odcinku 11-ej dywizji sowieckiej odwodowa brygada tej dywizji (32) koło godziny 16-ej zaangażowała się na froncie Brzostowicy (wył.) — Meńki — Kwatery. Co do 56-ej samodzielnej brygady strzelców, to przed wieczorem weszła ona czołowemi oddziałami w styczność z grupą ppor. Mańkowskiego w rejonie na południe od wsi Kwatery.

*) Stan około 3000 bagnetów.

e) **Walki na odcinku 5-ej brygady przed południem dnia 22 września.**

Dzień 22 września, tak, jak dowódca dywizji spodziewał się już w dniu 21 września, jest dniem ogólnego natarcia przeciwnika. Był to dzień ciężkiego kryzysu nietylko dla 3-ej dywizji. Na północy przeciwnik nacierał równocześnie na Dywizję Górską (21) i Ochotniczą (22-ą), a na południu na północne skrzydło dywizji 15-ej (patrz szkic Nr. 13).

Szkic Nr. 13.



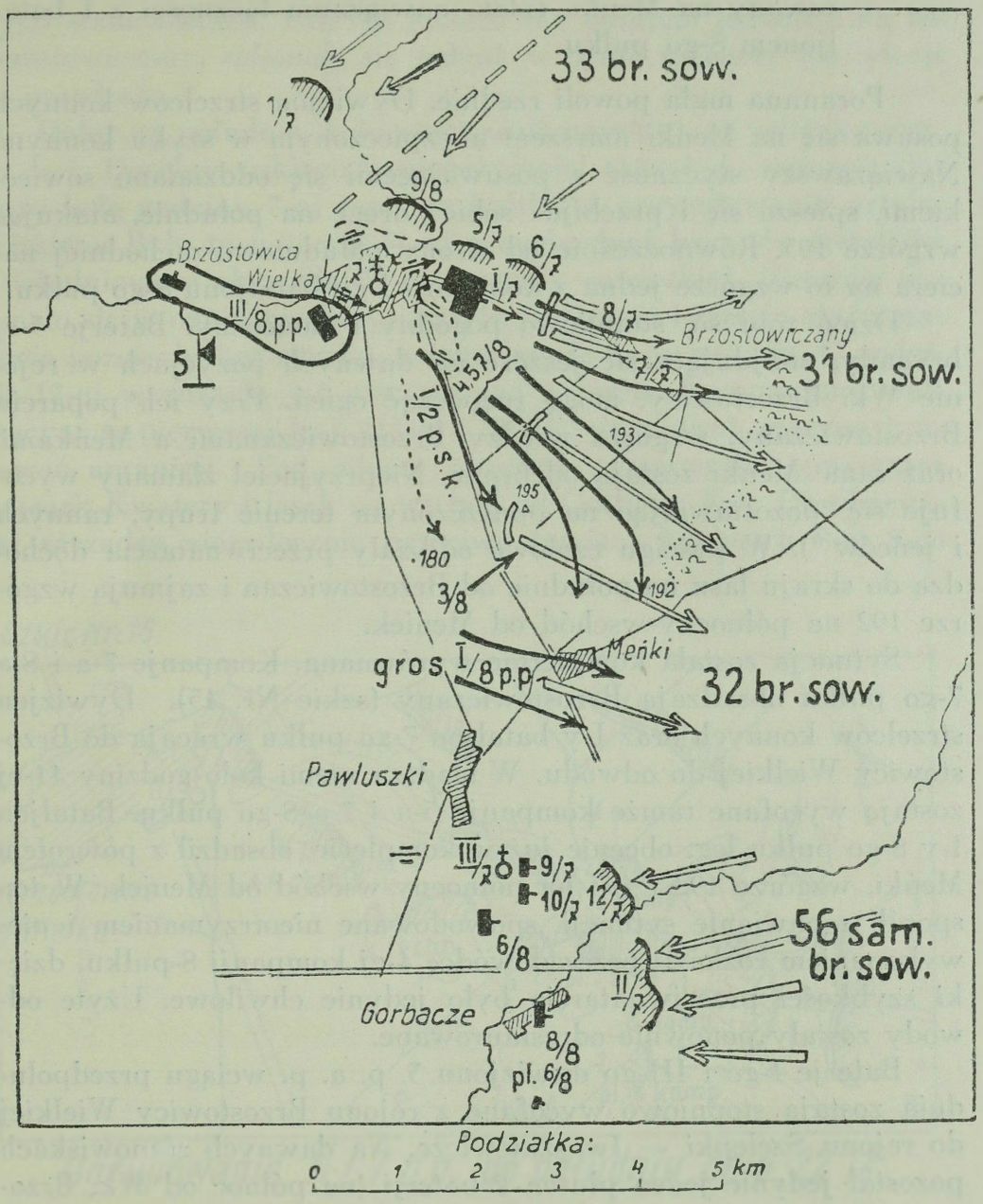
Na odcinku 5-ej brygady leg. noc z 21 na 22 września przeminęła w zupełnym spokoju. Dowództwo brygady przeszło do Szelepek. 8-my pułk w odwodzie brygady ueszelonował się wgłąb w rejonie Brzostowica Wk.—Pluskałowce—Szelepki. Oddziały, będące wieczorem poprzedniego dnia w 1-ej linji, pozostały na swoich pozycjach, przygotowując je do obrony. Na odcinku I-go bataljonu 8-go pułku Leg., zajmującego front Meńki (wł.) — Brzostowiczany (wył.) zaszedł jednak incydent, który nie pozostał bez wpływu na przebieg walki, jaka się wywiązała dnia 22 września od rana. W myśl rozkazu, jaki otrzymał dowódca tego bataljonu po zakończeniu przeciwnatarcia, miał on obsadzić wzgórza między Brzostowicami a Meńkami jedną kompanją, wieś Meńki jedną kompanją, jedną pozostawić sobie w odwodzie w rejonie Meńki, a jedną odesłać do dyspozycji dowódcy 8-go pułku. Wzgórza między Brzostowicami a Meńkami miała obsadzić 4-a kompanja 8-go pułku, to jest ta sama, która współdziałała z I-ym bataljonem 7-go pułku w przeciwnatarciu na Brzostowiczany. Rozkaz ten nie doszedł jednak wciągu wieczora do rąk dowódcy 4-ej kompanji. Kompanja ta, po ostatecznem obsadzeniu wsi Brzostowiczany i zluzowaniu jej przez 7-ą i 8-ą komp. 7-go pułku, nie mając łączności ze swoim dowódcą bataljonu, odmaszerowała w nocy wprost do Brzostowicy Wielkiej na kwatery, zajmowane przed przeciwnatarciem, spodziewając się, że bataljon tam powróci i nie meldując o swym powrocie bezpośrednio dowódcy pułku. Wobec tego we froncie powstała $2^1/_2$ kilometrowa luka, przez nikogo nie strzeżona, z czego skorzystały patrole przeciwnika, usadawiając się w nocy na wzgórzach między Brzostowiczanami a Meńkami. Dowódca I-go bataljonu tymczasem przez całą noc bezskutecznie poszukiwał swojej 4-ej kompanji. Sytuacja wyjaśniła się dopiero nad ranem dnia 22 września.

O świcie, w gęstej mgle, wyruszyło bardzo silne natarcie przeciwnika na front Meńki — Brzostowiczany. Było to natarcie 31-ej i 32-ej brygady (11-ej dyw. sow.).

Korzystając z luki, pozostawionej we froncie, nieprzyjaciel obchodzi Brzostowiczany od południa, a Meńki od północy. Artylerja 5-ej brygady z powodu mgły współdziałać w obronie nie może. Obsada obydwuch ośrodków oporu, bardzo silnie napierana i równocześnie oskrzydlana, wycofuje się w kierunku Wk. Brzostowicy. Już o godz. 5-ej zostają zaalarmowane odwody 7-go pułku i 5-ej brygady leg., znajdujące się w rejonie Brzostowicy Wielkiej i bezzwłocznie zostaje zarządzone przeciwnatarcie (patrz szkic Nr. 14).

Szkic Nr. 14

PRZECIWNATARCIE 5-ej BR. LEG. DNIA 22 IX 20 RANO.



— kompanja 7-a i 8-a 7-go pułku ruszają z powrotem na Brzostowiczany; za niemi posuwa się cały I-y bataljon 7-go pułku.

— II-gi bataljon 8-go pułku w składzie: kompanja 5-a i 7-a, 2-a komp. ckm oraz odnaleziona kompanja 4-a tegoż puł-

ku, posuwają się w kierunku wzgórza 193, skąd mają współdziałać dalej na Meńki.

I-y dywizjon 2-go pułku strzelców konnych zostaje skierowany na Meńki, celem nawiązania łączności z I bataljonem 8-go pułku.

Poranna mgła powoli rzednie. Dywizjon strzelców konnych posuwa się na Meńki marszem ubezpieczonym w szyku konnym. Nawiązawszy styczność z posuwającemi się oddziałami sowieckiemi, spiesza się i przebija sobie drogę na południe, atakując wzgórze 193. Równocześnie od strony południowo-zachodniej naciera na to wzgórze jedna z kompanji I-go bataljonu 8-go pułku.

Dzień robi się stopniowo pogodny i słoneczny. Baterje 3-ej brygady, znajdujące się jeszcze na dawnych pozycjach w rejonie Wk. Brzostowicy, mogą rozpocząć ogień. Przy ich poparciu Brzostowiczany, wzgórza między Brzostowiczanami a Meńkami, oraz same Meńki zostają odebrane. Nieprzyjaciel złamany wycofuje się, pozostawiając na opuszczonym terenie trupy, rannych i jeńców *). W pościgu czołowe oddziały przeciwnatarcia dochodzą do skraju lasu na południe od Brzostowiczan i zajmują wzgórze 192 na północny-wschód od Meniek.

Sytuacja została kompletnie wyrównana. Kompanje 7-a i 8-a 7-go pułku obsadzają Brzostowiczany (szkic Nr. 15). Dywizjon strzelców konnych oraz I-y bataljon 7-go pułku wracają do Brzostowicy Wielkiej do odwodu. W ślad za niemi koło godziny 11-ej zostają wycofane tamże kompanje 3-a i 7-a 8-go pułku. Bataljon I-y 8-go pułku leg. obecnie już w komplecie, obsadził z powrotem Meńki, wzgórze 192 i 193 na północny-wschód od Meniek. W ten sposób zachwianie sytuacji, spowodowane nieotrzymaniem i niewykonaniem rozkazu przez dowódcę 4-ej kompanji 8-pułku, dzięki szybkości przeciwnatarcia było jedynie chwilowe. Użyte odwody zostały ponownie odrestaurowane.

Baterje I-go i III-go dywizjonu 3. p. a. p. wciągu przedpołudnia zostają stopniowo wycofane z rejonu Brzostowicy Wielkiej do rejonu Szelepki — Iwaszkiewicze. Na dawnych stanowiskach pozostał jedynie jeden pluton 2 baterji (na północ od Wk. Brzostowicy), przeznaczony do działania w razie potrzeby ogniem bezpośrednim. Przesunięcie artylerji odbywało się kolejno baterjami bez przerywania ognia i stosunkowo bardzo sprawnie. Dywizjon

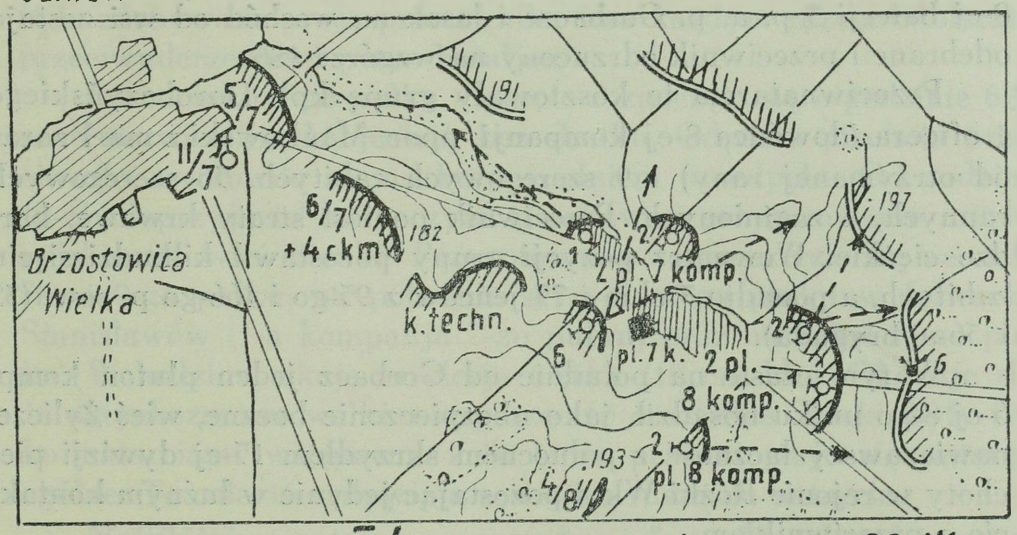
*) Na odcinku koło samych Brzostowiczan straty przeciwnika wyniosły 27 zabitych, 40 rannych i 17 jeńców.

I-y 3 p. a. p. na zmianę w ten sposób stanowisk potrzebował około 2 godzin czasu.

Koło południa, kiedy cała artylerja brygady była już na nowych stanowiskach, ruszyło jeszcze raz natarcie przeciwnika na Brzostowiczany, załamało się jednak w ogniu piechoty i artylerji na przedpolu.

Dalej na południe, koło szosy wołkowyskiej, na odcinku grupy kpt. Dorobczyńskiego *) nieprzyjaciel ruszył do natarcia dopiero koło godziny 7-ej rano po krótkiem przygotowaniu artyleryjskiem. Było to natarcie 36-ej samodzielnej brygady strzelców i południowego skrzydła 32-ej brygady sowieckiej. Natarcie załamało się w ogniu piechoty i artylerji. Drugie i trzecie zkolei natarcie pozostały bez skutku, załamując się na przedpolu. O godzinie 12-ej wyruszyło już czwarty raz natarcie. Kompanjom, walczącym w pierwszej linji (11-ej i 12-ej 7-go pułku) zaczyna brakować amunicji. Pod silnem parciem przeciwnika opuszczają folwark Kwatery i lasek na wschód od Gorbacz. Kpt. Dorobczyński zarządza niezwłocznie przeciwnatarcie: kompanji 8-ej 8-go

Szkic Nr. 15.



Ugrupowanie II/7 p.p. po południu dnia 22 IX.

Objaśnienie: ⊙ - c.k.m - Cyfry przy k.m. oznaczają ich ilość

0 1 2 3 4 5 km

*) III (7 p. p., 6-a i 8-ą komp.), 8 pp. i 8-a bat. 3 pap.

pułku na lasek i kompanji 9-ej i 10-ej 7-go pułku na folwark Kwatery: Po walce na białą broń dawne stanowiska zostały odebrane.

Dowódca kompanji 8-ej 8-go pułku ppor. Mańkowski, zapala się w przeciwnatarciu i w pościgu, zdobywa ze swoją kompanją wzgórze 186, rozbija odwody przeciwnika, zbierające się do nowego natarcia za tem wzgórzem i wpada wreszcie na bataljon nieprzyjacielski, maszerujący w kolumnie ku wzgórzu 186. Kompanja zatrzymała się i otworzyła ogień na maszerującą kolumnę, której jednak, pomimo strat, udało się rozwinąć i ruszyć zkolei do natarcia. W tym momencie por. Mańkowski zostaje ciężko ranny. Ma on jeszcze na tyle sił, że wydaje rozkazy, dokąd kompanja ma się wycofać i gdzie zatrzymać. Kompanja pod dowództwem podoficerów zaczyna się cofać, unosząc rannego dowódcę. Parta przez przeważającego przeciwnika, kompanja próbuje zatrzymać go, naprzód na skraju lasu na zachód od 186, następnie we wsi Gorbaczach, a nie mogąc utrzymać wsi, wycofuje się na Lewszowo. Kpt. Dorobczyński rzuca do przeciwnatarcia ostatni posiadany odwód, a mianowicie 2 plutony kompanji 6-ej. Kompanja ta pociąga za sobą cofających się. Przy wydatnem poparciu 8-ej baterji 3 p. a. p. Gorbacze i lasek na wschód od wsi zostają odebrane i przeciwnik odrzucony na wzgórze 186.

Przeciwnatarcia te kosztowały grupę kpt. Dorobczyńskiego 1 oficera (dowódca 8-ej kompanji, ppor. Mańkowski,z marł zaraz od otrzymanej rany) i 9 szeregowych zabitych, 56 szeregowych rannych, 4 zaginionych. Przeciwnik poniósł straty krwawe, bardzo ciężkie. Wewnątrz pozycji grupy pozostawił kilkudziesięciu zabitych, a ponadto 3 ckm i 73 jeńców z 93-go i 166-go p. sow. (32 i 56-a brygada).

W tym czasie na południe od Gorbacz jeden pluton komp. 6-ej 8-go pułku obsadził, jako ubezpieczenie boczne, wieś Żylicze, nawiązawszy łączność z północnem skrzydłem 15-ej dywizji piechoty w rejonie Różki Wk. i pozostając jedynie w luźnym kontakcie z przeciwnikiem.

f) **Przełamanie na odcinku 6-ej brygady.**

Noc z 21 na 22 września na odcinku 6-ej brygady przeszła spokojnie. Patrole, wysyłane w nocy, stwierdziły, że nieprzyjaciel na wschodnim brzegu Świsłoczy obsadza silnie front: Parchimowce — Dubienki — Kończany — las na płnc.-wsch. od Brzostowicy Małej — wzgórze 173 i 156 na wschód od Pychowczyc.

Wciągu nocy została częściowo przegrupowana artylerja brygady. Baterję 1-ą 3 p. a. c. (75 mm) przesunięto z rejonu Pietraszewicz za lewe skrzydło 9-go pułku do rejonu Kurkieże. Nastąpiła równoczesna reorganizacja dowództw. Baterja 1-a 3 p. a. c. (75 mm) wraz z baterją 2-ą 3 p. a. c. (10 cm hb.) utworzyły grupę por. Ostafina, mającą zapewnić bezpośrednie wsparcie 9-go pułku leg. Dywizjon II-gi 3 p. a. p. w składzie jednej baterji 75 mm i jednej baterji 10 cm hb. miał zapewnić w dalszym ciągu bezpośrednie wsparcie 23 pułku. Baterja 3-a 3 p. a. c. (15 cm hb.) pozostała w bezpośredniej dyspozycji dowódcy 6-ej brygady w rejonie Krynek.

Nieprzyjaciel od rana trzymał pod ogniem artylerji lewe skrzydło 23-go pułku na wzgórzach 140 i 159. Wzgórza te były do południa trzykrotnie atakowane przez piechotę nieprzyjacielską. Ataki załamywały się w ogniu piechoty i artylerji na odległości około 300 metrów przed pozycjami kompanij II-go bataljonu 23-go pułku. Za każdym razem złamana piechota przeciwnika odpływała. Dalej na południe w rejonie Brzostowicy Małej I-y bataljon 23-go pułku toczył ze zmiennem szczęściem walkę o wzgórze 163. Wzgórze to trzykrotnie o godzinie 8-ej, 9-ej i 11-ej było zdobywane przez przeciwnika i za każdym razem odbierane przeciwuderzeniami przez bataljon.

Na odcinku 9-go pułku natarcie rozpoczęło się o godzinie 6.30 rano na wieś Sienki, jednak bez skutku. Odparta piechota przeciwnika usadowiła się na bezpośredniem przedpolu. Od godziny 10-ej nieprzyjaciel rozpoczyna gwałtowne przygotowanie artyleryjskie na wieś Sienki. Przygotowanie to rozszerza się na cały front 9-go pułku, na północne skrzydło 7-go pułku w folwarku Stanisławów (1-a kompanja 7-go pułku) oraz na front 23-go pułku. Wchodzi w akcję artylerja ciężka (12 cm hb.). Okazuje się, że dotychczasowe walki o wzgórze 163 oraz wieś Sienki, były tylko natarciami wstępnemi i że teraz przygotowuje się natarcie ogólne. To cała 16-a dywizja sowiecka rusza do natarcia.

Najsilniejsze natarcie wyruszyło na front II-go bataljonu 9-go pułku, zajmującego odcinek Sienki — Piotrowce. Bataljon miał w linji: kompanję 7-ą w Sienkach, 6-ą w Piotrowcach, 5-ą między Sienkami a Piotrowcami, oraz kompanję 8-ą w odwodzie bataljonu w Żebrach. Bezpośrednie wsparcie bataljonu miała zapewnić 1-a baterja 3 p. a. c. (75 mm), która dopiero rano zajęła pozycję w rejonie Kurkieże. Baterja nie była jeszcze obeznana z terenem, ani wstrzelana, ani nawet dobrze zorjentowana w sytuacji, to też

ogień jej był mało skuteczny. Przeciwnik miał bezwzględną przewagę ognia.

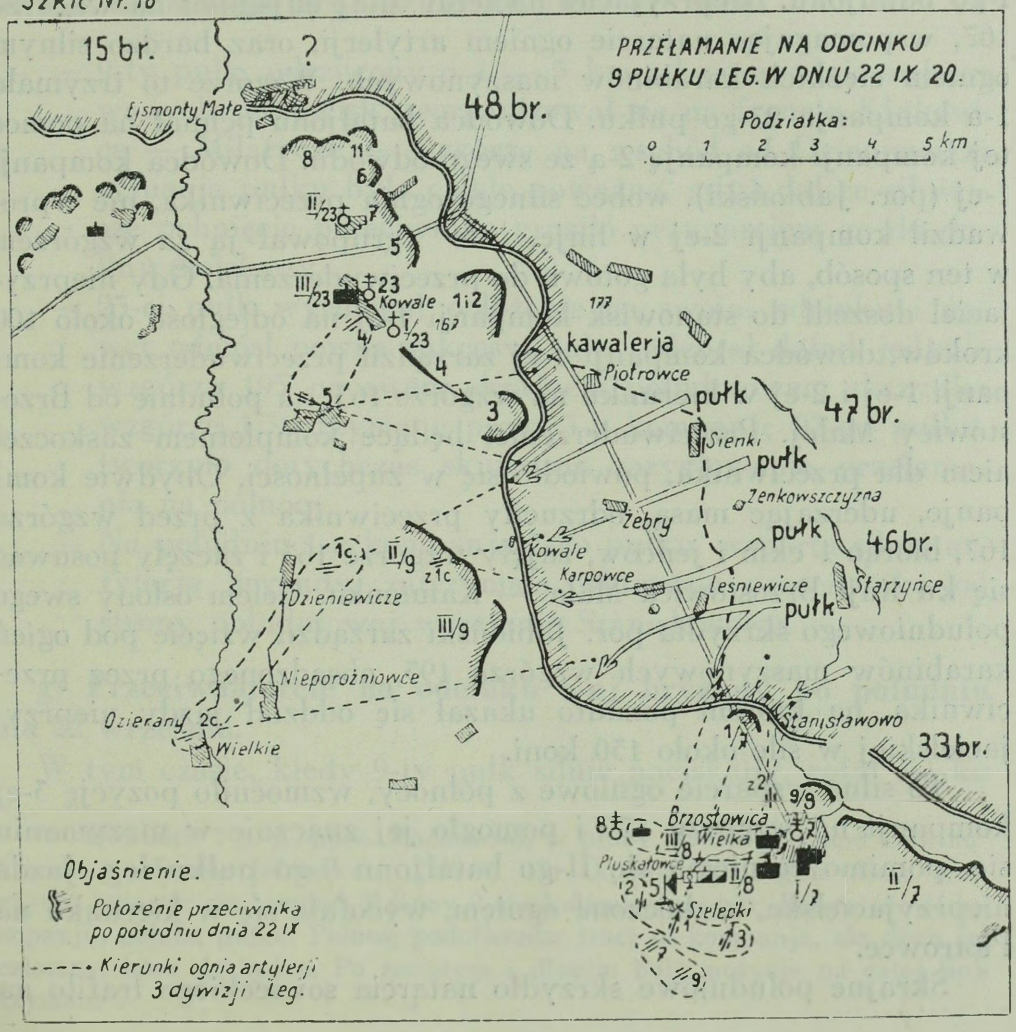
O godzinie 11-ej po ciężkiej walce wieś Sieńki została zajęta przez przeciwnika. Kompanja 7-a wycofała się na Żebry. Kompanja odwodowa bataljonu rusza do przeciwnatarcia, ale równocześnie, dalej na północ, wycofała się kompanja 5-a i 6-a, przyczem kompanja 6-a cofała się nietylko dzięki parciu przeciwnika, ale również i dzięki ogniowi własnej artylerji, skierowanemu omyłkowo na wieś Piotrowce. Bataljon II-gi 9-go pułku nie był w stanie wyrównać sam sytuacji. Dowódca 9-go pułku nie dysponował poważniejszemi odwodami i nie mógł go wspomóc, to też bataljon pod parciem przeciwnika stopniowo ustępował w kierunku zachodnim. Około godziny 13-ej natarcie przeciwnika przyjęło charakter ogólny i objęło cały front od folwarku Stanisławów włącznie, do Koleśnik włącznie. Bardzo silne natarcie przeciwnika między Brzostowicą Małą i Koleśnikami przełamało front II-go bataljonu 23-go pułku i dochodziło do Brzostowicy Murowanej. Dowódca 23-go pułku rzucił do przeciwuderzenia kompanję 10-ą z bataljonu III-go, stojącego w odwodzie pułku w Kowalach. Bateria 4-a 3 p. a. p., stojąca na pozycji na południowy zachód od wsi Kowale, nie mogąc strzelać, wyjechała na otwartą pozycję na skraju wsi i stąd ogniem bezpośrednim powstrzymała na chwilę dalsze posuwanie się piechoty przeciwnika. Wykorzystując ten moment kompanja 10-a, wraz z odwodem II-go bataljonu porywają do przeciwuderzenia cofające się kompanje. Bataljon II-gi zawraca, wyrzuca przeciwnika z zajętych pozycyj i zajmuje w pościgu wieś Koleśniki i wzgórza na północo-wschód od wsi. Tymczasem dalej na południe nieprzyjaciel zajął wzgórza 163 i 195. Kompanja prawoskrzydłowa I-go bataljonu 23-go pułku, oskrzydlona od południa, dzięki cofnięciu się II-go bataljonu 9-go pułku, wycofała się ze wzgórza 195 na wzgórze 179, gdzie udało jej się utrzymać z frontem na wschód i na południe. Natomiast trzymała się mocno kompanja lewoskrzydłowa I-go bataljonu na wzgórzu 167, na wschód od wsi Kowale.

Po cofnięciu się II-go bataljonu 9-go pułku w kierunku na Ojcowo zostało odsłonięte północne skrzydło III-go bataljonu tegoż pułku, zajmującego 2-ma kompanjami, wzgórza 194 i 202 koło Leśniewicz. Nieprzyjaciel zaczyna obchodzić go z północy, a równocześnie naciera z frontu siłą około dwuch pułków, wychodząc, jednym z lasku na wschód od Zenkowszczyzny, drugim ze Starzyniec, przy wydatnem poparciu artylerji. Bataljon wzmacnia swe

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

północne skrzydło, wprowadzając w linję jedną ze swych kompanij odwodowych, mimo to utrzymać się na swych pozycjach nie może. Przeciwuderzenie drugiej i ostatniej już kompanji odwodowej nie było w możności wyrównać sytuacji wobec ogromnej przewagi przeciwnika. Bataljon cofa się ze stratami w kierunku Nieporożniewiec. Na północ od niego II-gi bataljon cofa się w dalszym ciągu na Dzieniewicze. Bataljony, cofające się, są pozbawione przez jakiś czas kompletnie wsparcia własnej artylerji, gdyż obydwie baterje grupy por. Ostafina znajdowały się w odwrocie. Baterja 1-a 3 pac. cofa się z rejonu Kurkieże do Dzieniewicz, baterja 2-a aż do Ozieran. Sytuacja 9-go pułku, cofającego się ku rzeczce Świsłoczy, stawała się poważna. W tym momencie zaczęła ingerować artylerja, oraz dał się odczuć zwrot sytuacji na odcinku 23-go p. Baterja 1-a, wycofawszy się do Dzieniewicz.

Szkic Nr. 16



wysuwa naprzód do linji piechoty jeden swój pluton, który wziął pod ogień bezpośredni piechotę przeciwnika, posuwającą się w tej chwili przez folwark Ojcowo w kierunku zachodnim, jak również jazdę, pojawiającą się w tym rejonie. Równocześnie baterja 3-a 3 p. a. p. (19 cm hb), wspierająca dotychczas 23-ci pułk, otworzyła ogień na rejon Ojcowa. Ogień artylerji oraz utrzymanie przez południowe skrzydło 23-go pułku wzgórza 179, zatrzymały na jakiś czas przeciwnika, pozwalając 9-mu pułkowi na zorganizowanie obrony. Bataljon III-ci 9-go pułku zatrzymał się na froncie Klukowce—Milatycze, bataljon II-gi—na wzgórzach od Dzieniewicz (patrz szkic Nr. 16 — str. 125).

W tym czasie, kiedy 9-ty pułk był w odwrocie, położenie na odcinku 23-go pułku zaczęło kształtować się pomyślniej. Przeciwnatarcie na odcinku II-go bataljonu doprowadziło do wyrównania tam sytuacji, obecnie zkolei poprawiała się sytuacja na odcinku I-go bataljonu. Nieprzyjaciel nacierał tutaj najsilniej na wzgórze 167, wspomagając natarcie ogniem artylerji, oraz bardzo silnym ogniem ciężkich karabinów maszynowych. Wzgórze to trzymała 1-a kompanja 23-go pułku. Dowódca bataljonu pchnął na pomoc tej kompanji kompanję 2-ą ze swego odwodu. Dowódca kompanji 1-ej (por. Jabłoński), wobec silnego ognia przeciwnika, nie wprowadził kompanji 2-ej w linję, ale zgrupował ją za wzgórzem w ten sposób, aby była gotowa do przeciwuderzenia. Gdy nieprzyjaciel doszedł do stanowisk kompanji 1-ej na odległość około 100 kroków, dowódca kompanji 1-ej zarządził przeciwuderzenie kompanji 1-ej i 2-ej w kierunku na wzgórze 163, na południe od Brzostowicy Małej. Przeciwuderzenie, będące kompletnem zaskoczeniem dla przeciwnika, powiodło się w zupełności. Obydwie kompanje, uderzając masą, odrzuciły przeciwnika z przed wzgórza 167, biorąc 1 ckm i jeńców, zajęły wzgórze 163 i zaczęły posuwać się ku linji Brzostowica Mała — Kamionka. Celem osłony swego południowego skrzydła por. Jabłoński zarządził wzięcie pod ogień karabinów maszynowych wzgórza 193, obsadzonego przez przeciwnika, na którem ponadto ukazał się oddział jazdy nieprzyjacielskiej w sile około 150 koni.

To silne wsparcie ogniowe z północy, wzmocniło pozycję 3-ej kompanji na wzgórzu 179 i pomogło jej znacznie w utrzymaniu się, pomimo cofnięcia się II-go bataljonu 9-go pułku leg. Jazda nieprzyjacielska, zaskoczona ogniem, wycofała się w kierunku na Piotrowce.

Skrajne południowe skrzydło natarcia sowieckiego trafiło na

folwark Stanisławów, broniony przez 1-ą kompanję 7-go pułku pod dowództwem por. Balcera. Pomimo ogromnej przewagi przeciwnika, kompanja ta potrafiła się utrzymać w folwarku, odpierając wszystkie natarcia. Wobec cofnięcia się 9-go pułku, kompanja zagięła tylko swe północne skrzydło i pomimo śmierci swego dowódcy i znacznych strat, trwała dalej na swych stanowiskach *). Obrona folwarku Stanisławów zostaje bardzo skutecznie wsparta przez artylerję 3-ej brygady. Pluton 2-ej baterji, pozostawiony w rejonie na północ od Brzostowicy Wk., wyjeżdża na otwarte stanowisko i ogniem bezpośrednim broni lewego skrzydła 1-ej kompanji od obejścia. Baterje 1-a i 3-a 3-go p.a.p. otwierają ogień na las na północ-wschód od Stanisławowa. Reszta bat. 2-ej 3-go p.a.p. trzyma pod ogniem szosę od Karpowiec do Brzostowicy Wk. na wysokości tegoż lasu.

Koło godziny 15-ej sytuacja na odcinku 6-ej brygady przedstawiała się następująco: (szkic Nr. 16 — str. 125):

— 9-ty pułk, odrzucony o 4 — 5 km od poprzednio zajmowanych stanowisk, reorganizował się na froncie Klukowce — Milatycze — wzgórza na wschód od Dzieniewicz: sytuacja pułku była ciągle poważna, gdyż dalsze silniejsze pchnięcie przeciwnika groziło przyparciem go do doliny Świsłoczy.
— 23-ci pułk wyrównał położenie na swoim odcinku i nawet odniósł pewne sukcesy, nie odebrał dotąd jedynie wzgórza 193 na swem skrajnem południowem skrzydle: wzgórze 179 trzymane przez 3-ą kompanję 23-go pułku, tworzyło dotychczas skuteczne zaryglowanie przełamania na północy.
— Na południu 1-a kompanja 7-go pułku, wsparta silnie artylerją brygady, zatrzymała włamanie przeciwnika od strony południowej w rejonie Stanisławowa.

g) **Przeciwnatarcie na odcinku 6-ej brygady po południu dnia 22 września.**

W tym czasie, kiedy 9-ty pułk silnie naciskany, cofał się ku

*) Dowódca 7 p. p., ppłk. Maćkowski, w pracy „Od Słuczy nad Dźwiną" tak pisze o obronie folwarku: „Nasza 1-a kompanja zagina nieco lewe skrzydło, uparcie się broniąc. Rażony 2-ma kulami ginie por. Balcer (dowódca kompanji), chluba pułku. Połowę podoficerów traci ta kompanja, ale duch jej niezłomny, trwa do końca. Po zaciętym i długim boju pozycje na całej linji utrzymane".

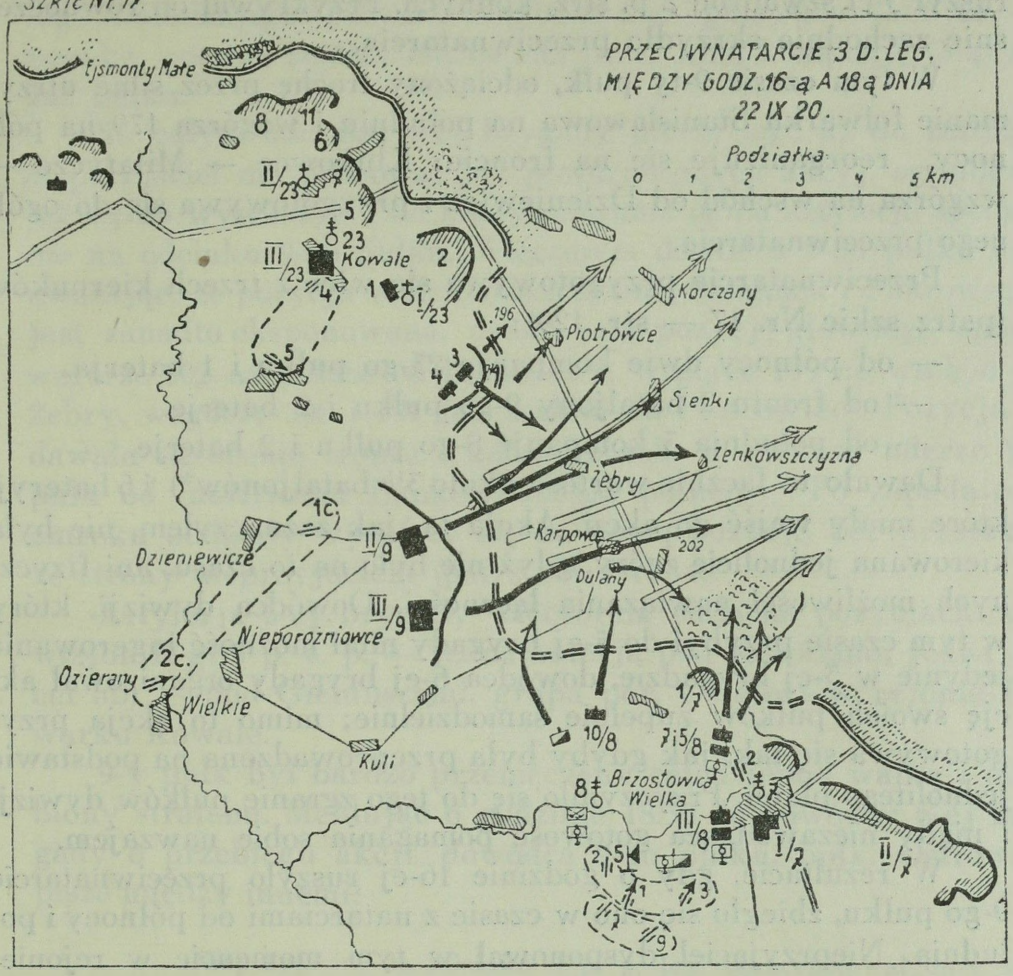
Dzieniewiczom i Milatyczom, na jego skrzydłach oddziały sąsiednie były już w trakcie przygotowania akcji, mającej wyrównać sytuację na jego odcinku.

Dowódca 6-ej brygady nakazał 23-mu pułkowi wsparcie północnego skrzydła 9-go pułku. Odwodów żadnych dowódca 6-ej brygady piech. leg. nie posiadał, nie mógł też przy ich pomocy ingerować. W Krynkach stał coprawda I-y bataljon 9-go pułku, lecz jego użycie było zarezerwowane przez dowódcę dywizji, zresztą nawet, gdyby go dowódca dywizji oddał do dyspozycji, był on zbyt daleko od placu boju, aby mógł szybko wejść w akcję. Dowódca 23-go pułku zadanie wsparcia 9-go pułku powierzył dowódcy I-go bataljonu, wzmacniając jego bataljon 4-tą kompanją, pozostającą w odwodzie pułku, a ściągnięta rano z odcinka II-go bataljonu. Dowódca 23-go pułku, coprawda miał jeszcze teoretycznie do dyspozycji III-ci bataljon. Z bataljonu tego jednak kompanja 11-a była w linji na odcinku II-go bataljonu, kompanja 10-a została zaangażowana do przeciwnatarcia na Koleśniki, część kompanji 12-ej użyta została do obsadzenia wzgórza bezpośrednio na północ od w. Kowale. Pozostało tedy ostatecznie dowództwo bataljonu i niecałe dwie kompanje strzeleckie. Odwodu tego dowódca pułku nie chciał się pozbawić, gdyż nie był jeszcze pewien sytuacji na swoim własnym odcinku, a wówczas, kiedy wydawał dyspozycję, nieprzyjaciel nacierał jeszcze na wzgórze 167 na wschód od w. Kowale.

Dowódca I-go bataljonu 23-go pułku, atakowany w tym czasie silnie na wzgórzu 167, grupował tam dwie swoje kompanje. Dla wsparcia 9-go pułku mógł on użyć jedynie dwie pozostałe kompanje, t. j. 3-ą, obsadzającą wzgórze 179, i 4-ą, która została mu oddana do dyspozycji w Kowalach. O godzinie 15-ej 4-ta kompanja wyruszyła ze wsi Kowale na wzgórze 179, skąd, łącznie z kompanją 3-ą, miała nacierać na folwark Ojcowo, a następnie na wzgórze 208. Akcję tę miała wesprzeć 3-a baterja 3-go p. a. p. z rejonu Wojciechowszczyzny.

Równocześnie na południu dowódca 3-ej brygady piechoty przygotowuje akcję, mającą na celu likwidację nieprzyjacielskiego włamania. Nie ma on w tym momencie łączności z 6-ą brygadą, ani nawet z 9-ym pułkiem. Kompanja 1-a 7-go pułku w Stanisławowie wsparta została już uprzednio przez jedną kompanję 8-go pułku. Najbliżej stojące odwody 3-ej brygady skierowano na północ, celem uderzenia w ogólnym kierunku przez Chmielisko na Leśniewicze: kompanja 10-a 8-go pułku, stojąca w Pluskałowcach,

Szkic Nr. 17.



otrzymała rozkaz natarcia w kierunku na Dublany, II-gi bataljon tegoż pułku (tylko dwie kompanje strzeleckie i jedna komp. ckm.), to jest ten sam, który rano przeciwnacierał na południe od Brzostowicy Wielkiej, pod dowództwem por. Sikorskiego ma nacierać na las, na północ od Stanisławowa. Razem z kompanjami, broniącemi Stanisławowa, czyniło to zaledwie 5 kompanij strzeleckich na północnem skrzydle 5-ej brygady, z czego tylko trzy kompanje miały zupełnie wyraźne zadanie natarcia. 5-a brygada nie była w możności przeznaczyć więcej sił dla tej akcji, gdyż spodziewała się natarcia na Wielką Brzostowicę, a równocześnie sama była silnie napierana na południowem swem skrzydle. Nadomiar niewielkie siły piechoty miały stosunkowo wolne wsparcie przez artylerję 5-ej brygady z rejonu Iwaszkowce — Szelepki.

Dla nawiązania łączności z 9-ym pułkiem o godzinie 15-ej wyruszył 3-ci szwadron 2 p. strz. konnych. Przykrywał on równocześnie zachodnie skrzydło przeciwnatarcia.

W tym czasie 9-ty pułk, odciążony trochę przez silne utrzymanie folwarku Stanisławowa na południu i wzgórza 179 na północy, reorganizuje się na froncie: Klukowce — Milatycze — wzgórza na wschód od Dzieniewicz i przygotowywa się do ogólnego przeciwnatarcia.

Przeciwnatarcie przygotowywa się więc z trzech kierunków (patrz szkic Nr. 17 — str. 129):

— od północy dwie kompanje 23-go pułku i 1 baterja.

— od frontu 2 bataljony 9-go pułku i 2 baterje.

— od południa 3 kompanje 8-go pułku i 2 baterje.

Dawało to łącznie wartość około 3½ bataljonów*) i 6 bateryj, które miały wejść do akcji. Akcja ta, jak zaznaczyłem, nie była kierowana jednolicie zgóry, gdyż nie było na to czasu, ani fizycznych możliwości nawiązania łączności. Dowódca dywizji, który w tym czasie przybył do 5-ej brygady miał możność ingerowania jedynie w 5-ej brygadzie, dowódca 6-ej brygady organizował akcję swoich pułków zupełnie samodzielnie; mimo to akcja przygotowywa się tak, jak gdyby była przeprowadzona na podstawie jednolitego planu. Przyczyniło się do tego zgranie pułków dywizji i nigdy niezawodząca gotowość pomagania sobie nawzajem.

W rezultacie, gdy o godzinie 16-ej ruszyło przeciwnatarcie 9-go pułku, zbiegło się ono w czasie z natarciami od północy i południa. Nieprzyjaciel dysponował w tym momencie w rejonie: Stanisławów — Kowale — Ojcowo — Piotrowce stanowczą przewagą sił**). Pomimo to, zaatakowany równocześnie z 3-ch stron, nie mógł utrzymać się i po zaciętej walce, wycofał się na swoje pozycje wyjściowe. Do godziny 18-ej dawne pozycje 9-go pułku leg., nietylko, że zostały odzyskane, ale w pościgu II-gi bataljon 9-go pułku zajął jeszcze folwark Zenkowszczyzna. Po zakończeniu przeciwnatarcia jedna z kompanij 23-go pułku obsadziła wzgórze 193, pozostając w ścisłej łączności z lewem skrzydłem 9-go pułku, druga zaś wróciła do wsi Kowale do odwodu I-go bataljonu 23-go pułku, również na południu — kompanje 8-go pułku powróciły

---

*) 3 i pół bataljonów z roku 1920. Razem nacierało 14 bataljonów strzeleckich i 4 i pół kompanij ckm. Według organizacji trójkowej bataljonu dałoby to razem wartość 5 bataljonów.

**) Prawdopodobnie 2 brygady 16-ej dywizji sowieckiej, a więc około 4000 bagnetów.

szybko do odwodu 5 brygady piechoty. Kompanja 1-a 7-go pułku leg., obsadzająca folwark Stanisławów, pozostała tam aż do zmroku, poczem została zluzowana przez inną kompanję (3-ą) tegoż pułku.

Na całym odcinku 6-ej brygady piech. leg., aż do zmroku, nieprzyjaciel nie próbował już poważniejszych akcyj, ograniczając się do wywiadów i do kontynuowania ognia artylerji, specjalnie na odcinku 9-go pułku. Wieczorem dowódca 9-go pułku leg., uważając, że pozycja w Zenkowszczyźnie, Sienkach i Piotrowcach jest zanadto eksponowana, ustala, jako pozycję głównego oporu, wzgórze 202 na północ od Leśniewicz, wzgórze 199 na wschód od Żebry, wzgórze 208 i 191 (na zachód od Piotrowiec). Pozycja ta dawała skrócenie frontu i zabezpieczała w pewnej mierze 9-y pułk od możliwości flankowania od północy. Po zapadnięciu zmroku oddziały wycofały się na nową pozycję bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela (patrz zał. Nr. 14).

Artylerja 6-ej brygady wieczorem stała na pozycjach: dywizjon II-gi 3 p. a. p. — jedna baterja pod Kowalami, jedna (10 cm hb) — pod Gieniuszami, grupa por. Ostafina w rejonie folwarku Kowale.

9-y pułk był bardzo przemęczony całodzienną walką i osłabiony stratami. Meldując o godzinie 18.30 do dowódcy 6-ej brygady o przebiegu akcji, dowódca 9-go pułku, ppłk. Ostrowski pisze między innemi:

„Nieprzyjaciel na odcinku 9 p. p. leg. skoncentrował duże siły: pułki 139, 140, 141, 142 oraz 3 baterje *). Wobec rozciągłości odcinka i skoncentrowania naprzeciw znacznych sił nieprzyjaciela, niezbędna jest rezerwa, a chociażby zmiana pierwszym baonem trzeciego baonu, który po ostatnich akcjach jest przemęczony.... z dców komp. III baonu dziś ranni: ppor. Boszczakowski, dca 11 komp. i dca 12 komp. sierż. Zygmunt **). Proszę o zarządzenie przysłania z I-go baonu ppor. Katowicza i ppor. Cwojdzińskiego na dców 11 i 12 komp.".

Straty 9-go pułku, a w szczególności III bataljonu, były rzeczywiście znaczne. Bataljon ten stracił 22 września wczasie odwrotu i w przeciwnatarciach szeregowych 18 zabitych, 59 rannych i kilku zaginionych. Ze stanu 6 oficerów dnia 22 września

*) W rzeczywistości musiało być więcej. 16-a dywizja sowiecka posiadała 31 dział. Wobec tego, że główny wysiłek szedł na odcinku 9-go pułku, musiało tam działać gros artylerji.

**) Dowodził kompanją po rannym poprzedniego dnia oficerze.

rano pozostało w bataljonie tegoż dnia wieczorem tylko dwuch. Łącznie ze stratami poprzedniego dnia (1 ofic. zabity, 2 oficerów rannych, 7 szeregowych zabitych, 59 rannych) dawało to już straty zupełnie poważne. Trzy kompanje straciły swych dowódców, z tego jedna (12-a) już dwukrotnie. Bataljon II-gi 9-go pułku wyszedł z akcji z nieco mniejszemi stratami.

Stan 23-go pułku był znacznie lepszy niż 9-go pułku. Pułk zasadniczo utrzymał się na swych pozycjach i był w organizacyjnym komplecie, to też i nastrój odczuwał się lepszy, tem niemniej straty były dość poważne.

Bataljon I-y 23-o pułku stracił 1 oficera rannego (dowódca 2 komp.), szeregowych — 4 zabitych i 29 rannych. Bataljon II-gi tegoż pułku miał rannego dowódcę bataljonu i dwuch dowódców kompanij, szeregowych 5 zabitych i 20 rannych.

h) **Natarcie na odcinku 5-ej brygady popołudniu dnia 22-go września.**

Na szosie wołkowyskiej, na odcinku grupy kpt. Dorobczyńskiego, po przeciwuderzeniu, które koło południa dnia 22 września ostatecznie załamało natarcie przeciwnika, już się ono nie powtórzyło z poprzednią siłą. Nieprzyjaciel, po daremnych próbach natarć, umacniał się na przedpolu pozycji, zajmowanej przez grupę. Do zmroku trwała jedynie wymiana strzałów, akcje patroli i ogień artylerji.

O godzinie 22 nadciągnął czołowy bataljon 4-go pułku z 4-ej brygady z jedną baterją, który zluzował grupę. Bataljon III-ci 7-go pułku odszedł do Wielkiej Brzostowicy do odwodu 7-go pułku, a kompanje 6-a i 8-a 8-go pułku — do Pluskałowiec do odwodu brygady.

W rejonie Brzostowiczan, od momentu odebrania wsi przeciwnatarciem przez II-gi bataljon 7-go pułku, walki, o niesłabnącem napięciu, trwały przez cały dzień 22 września. Wielokrotnie powtarzane próby natarć przeciwnika, nie miały już powodzenia. Bataljon II-gi trzymał wieś mocno. Zapadająca noc nie kładzie kresu walce na tym odcinku i względny spokój zapanowuje dopiero nad ranem,

Około godziny 15-ej nieprzyjaciel rozpoczął systematyczne i bardzo silne ostrzeliwanie Brzostowicy Wk. i pozycyj, zajmowanych na wschód od tej miejscowości. Ogień prowadzony był przez kilka bateryj, przyczem strzelały również 12 cm haubice. Ruchy na przedpolu wskazywały na przygotowania do natarcia.

Około godziny 18-ej ruszyło natarcie piechoty przeciwnika po osi Ejminowce — Wk. Brzostowica. Było to najsilniej ugrupowane i najsilniej ogniem poparte natarcie, jakie w tym dniu wytrzymała 3-a dywizja piech. leg. Po bardzo silnem przygotowaniu artyleryjskiem ruszyły do natarcia gęste masy piechoty. Natarcie sowieckie trafiło jednak na zdecydowany opór 5-ej brygady piechoty leg. Odcinek od Brzostowiczan (wył.) do Brzostowicy Wk. (wł.) trzymało lewe skrzydło II-go bataljonu 7-go pułku; odcinek od Brzostowicy Wk. (wł.) do Stanisławowa (wł.) trzymały kompanje 1-a 7-go pułku i 9-a 8-go pułku. W odwodzie za frontem tym stoją: prawie cały I-szy bataljon 7-go pułku i III-ci bataljon 8-go pułku oraz ściągały kompanje, które brały udział w przeciwnatarciu na odcinku 9-go p. leg. Na nacierającą piechotę przeciwnika skoncentrowało swój ogień 5 bateryj 3 p. a. p. z rejonu Szelepki — Iwaszkowce. Ogień artylerji okazał się niezmiernie skuteczny. Wzgórze 191 i las między Brzostowicą Wk. a Ejminowcami zostały kompletnie zasłonięte wybuchami pocisków. Straty przeciwnika były ogromne. Około godziny 18.45 natarcie sowieckie złamało się ostatecznie na przedpolu pozycji 5-ej brygady w ogniu piechoty i artylerji. Po przeciwnatarciu lokalnem, przeprowadzonem w rejonie na północ od Brzostowicy Wk. przez jedną z kompanij III-go bataljonu 8-go pułku, piechota przeciwnika odpłynęła aż do swoich stanowisk wyjściowych, pozostawiając na przedpolu b. liczne trupy i rannych *).

Wczasie tego natarcia był jednak moment krytyczny, kiedy oddziałom piechoty, po całym dniu walki, zaczęło brakować amunicji **). Dowódca 7-go pułku musiał się uciec do zarządzeń nadzwyczajnych. Odbierano amuncję rannym, telefonistom, łącznikom konnym, a nawet częściowo kompanjom odwodowym. Dowództwo dywizji nie było w możności dostarczenia potrzebnej ilości amunicji ze względu na brak dostatecznych środków transportowych konnych. Posiadana kolumna automobilowa nie mogła dojechać z powodu nieukończenia jeszcze mostu dla samochodów w Bobrownikach. Analogiczny brak amunicji dał się odczuwać wieczorem i w artylerji.

---

*) W martwem polu przed lewem skrzydłem II-go bataljonu 7-go pułku pozostało paręset trupów od skoncentrowanego tam ognia artylerji.

**) I dywizjon 3 p. a. p. wystrzelał tego dnia 1445 pocisków (na 10 dział).

Nieprzyjaciel nie wyczuwał jednak tej sytuacji i złamany dotychczasowemi, bezskutecznemi natarciami, zaprzestał walki.

O walkach tych z pewną dumą pisze ppłk. Uzdowski, dowodóca 5-ej brygady, w meldunku swym z godziny 20.45 tegoż dnia:

„...Od godziny 6-ej wieczorem 21-go nieprzyjaciel rozpoczął zaciekłe ataki na odcinek 5-ej brygady. Ataki trwały prawie bez przerwy do godz. 6-ej wieczorem 22-go. Nieprzyjaciel wprowadzał do walki coraz to nowe pułki.... Niektóre kompanje kilka razy biły się na bagnety. W walce na bagnety podczas ataków wzięto jeńców z 14 pułków, a mianowicie: 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 64, 136, 138, 139, 166. Oprócz tego atakowały 137, 140, 141, 165 i 167 pułki. Nieprzyjaciel poniósł straty w zabitych i rannych minimum 2000 ludzi*). Przedpole brygady zasłane trupami nieprzyjaciela. Po jednym tylko ataku na odcinku 12 komp. 7 p. p. naliczono 65 trupów. Straty nasze: zabici: ppor. Balcer Kazimierz, prowadząc kompanję do kontrataku, ppor. Kowalczyk— podczas walki na bagnety, ppor. Mańkowski — prowadząc kompanję do ataku.

Pomimo ciężkiej sytuacji u siebie, oddziały 5-ej brygady pomogły 6-ej brygadzie kontratakiem odebrać Karpowce. Straty nasze w zabitych i rannych około 350**). Zdobycz: 4 ckm. i stukilkudziesięciu jeńców.

Obaj dcy pułków, oficerowie i wszyscy żołnierze w dniu tak ciężkim dla brygady, a jednocześnie zaszczytnym, zachowali się bez zarzutu.

Brak amunicji. Nastrój moralny doskonały, przemęczenie fizyczne do ostatecznych granic. Przy odpieraniu ataków zachowała się bez zarzutu i oddała ogromne usługi grupa artylerji majora Drozdowskiego".

j) Działanie przeciwnika w dniu 22 września.

Natarcie sowieckie, jakie rozwinęło się w dniu 22 września na froncie 3-ej dywizji, było to natarcie, nakazane poprzedniego dnia przez dowództwo XV-ej armji sowieckiej. Wykonywały go: na północy na odcinek 6-ej brygady piechoty — 16-a dywizja sowiecka, na południu, na odcinek 5-ej brygady — 11-a dywizja sowiecka i 56-a samodzielna brygada strzelców. Zadaniem ich było wyrzucić 3-ą dywizję legjonów za Świsłocz, przyczem 16-a dywizja sowiecka miała ułatwić zadanie 11-ej dywizji sowieckiej przez uderzenie, oskrzydlające od północy. Natarcia dywizyj XV-ej armji nie uderzyły w 3-ą brygadę legjonów równo-

*) Brak danych ze strony sowieckiej, któreby pozwalały sprawdzić tę cyfrę. Według zeznań ludności paręset podwód wywoziło rannych.

**) Po sprawdzeniu cyfra okazała się następnie nieco niższa.

cześnie, ale kolejno, odcinkami. Najwcześniej rozwinęło się ono na południowem skrzydle 5-ej brygady piechoty i na skrajnem północnem skrzydle 6-ej brygady. Już po odparciu tych natarć, rozwinęło się natarcie na pododcinek południowy 6-ej brygady piechoty, a dopiero po zlikwidowaniu tego ostatniego — na część północną frontu 5-ej brygady piechoty. Tylko dzięki tej niejednoczesności natarć 3-a dywizja legjonów była w możności odeprzeć je, względnie zlikwidować ich skutki.

Jak z przebiegu działań w tym dniu wynika, 3-a dywizja piechoty leg. naprzód zlikwidowała bardzo silne natarcie południowe, zużywając w tym celu odwody piechoty 5-ej brygady i ogień gros jej artylerji. Kiedy 16-a dywizja sowiecka przełamywała front 9-go pułku legjonów, 5-a brygada zdążyła już do tego czasu zrekonstruować swe odwody, użyte poprzednio na południu, a nawet częściowo użyć je do przeciwnatarcia na północy. Kompanje 5-a i 7-a 8-go pułku i I-y dywizjon 2-go pułku strzelców konnych rano przeciwnacierały na wzgórze 193 na południe od Brzostowiczan i na wzgórze 195, koło Meniek, popołudniu — te same 5-a i 7-a kompanje 8-go pułku przeciwnacierają na las na północ od folwarku Stanisławów, a jeden ze szwadronów 2-go p. strzelców konnych osłaniał zachodnie skrzydło przeciwnatarcia. Równocześnie te same baterje 5-ej brygady, które rano działały na odcinku Meńki — Brzostowiczany, po południu, dzięki względnemu spokojowi na tym froncie mogą przenieść swój ogień na północ, na rejon folwarku Stanisławów — Karpowce.

Bardzo silne natarcie na Brzostowicę Wielką ruszyło dopiero wówczas, kiedy przełamanie na odcinku 9 pułku legjonów zostało już zlikwidowane i te same baterje 5-ej brygady, które brały udział w likwidacji przełamania, mogły kolejno łamać natarcie frontalne na Brzostowicę Wielką. Równocześnie, wczasie tego natarcia mogły być ściągnięte do odwodu do Brzostowicy Wielkiej te same kompanje 8 pułku, które przeciwnacierały na północ (5-a i 7-a).

Zupełnie inaczej wyglądałaby sytuacja, gdyby natarcia dywizyj sowieckich były lepiej uzgodnione w czasie. XV armja dysponowała taką przewagą sił, że przy dobrej organizacji natarcia, były wszelkie szanse wyrzucenia 3-ej dywizji legjonów za Świsłocz. Poniżej podaję zestawienie sił, jakie z obydwuch stron wzięły udział w walkach w dniu 22 września:

3 dywizja legionów				XV armja sowiecka				
batalionów	bagnetów	szabel	dział	jednostka	batalionów	bagnetów	szabel	dział
12	7300	100	36	11 dyw. sow.	27	4357	168	25
				16 dyw. sow.	27	5848	362	31
				56 sam. bryg.	9	3000	?	?
				z 5 dyw. sow.	?	600—1000	?	?
12	7300[1]	100	36[2]		63	±14000	530	56[3]

Ze strony 3-ej dywizji piechoty użytych zostało tylko 11 bateryj. Baterja 5-a 3-go pułku artylerji ciężkiej nie mogła być zaangażowana, gdyż przewidziane było użycie jej zaprzęgów do transportu kolumn pontonowych niezaprzężonych, a wobec przeciągania się walki, zaprzęgi te zostały wykorzystane do transportu amunicji.

Reasumując, XV armja sowiecka miała na froncie:

— około 14000 bagnetów, na około 7000 bagnetów 3-ej dywizji piechoty, a więc przewagę dwukrotną w piechocie,

— 530 szabel na 100 szabel, czyli przewagę pięciokrotną w kawalerji (łączników konnych nie liczę ani po stronie 3-ej dywizji piechoty, ani po stronie sowieckiej).

— 56 dział na 36 dział, a więc przewagę $1^1/_2$-krotną w artylerji.

Wobec znacznej przewagi liczebnej, inicjatywy i swobody działań, jaką dysponowała XV-a armja w dniu 22 września, wynik walki byłby zupełnie inny, gdyby natarcie XV-ej armji wyruszyło jednolicie kierowane.

Brak jakichkolwiek danych, któreby pozwoliły odtworzyć

[1]) W rzeczywistości znacznie mniej po odliczeniu strat w dniu 20 i 21 września.

[2]) Prawdopodobnie więcej.

[3]) Nie liczę tu straty 7-miu dział przez 11-ą dywizję sowiecką w dniu 20 września, gdyż prawdopodobnie dywizja ta w dniu 20 września posiadała znacznie więcej dział niż 25. Według „Ogorodnikowa" (Rewolucja i Wojna 1921 r.) 11-a dywizja sowiecka miała 6 bateryj polowych, 1 haubic i 1 ciężką, licząc po 4 działa, dałoby to 32 działa, odliczając stratę 7, pozostaje i tak 25. Tak samo 16-a dywizja sowiecka mogła posiadać więcej artylerji, niż podaje Kakurin w stanie z 1 września.

dokładniej organizację natarcia XV-ej armji sowieckiej Jak wynika z zeznań jeńców, wziętych w dniu 22 września, w dniu tym zostały zaangażowane odrazu wszystkie brygady i pułki 11-ej i 16-ej dywizyj sowieckich, dwa pułki 56-ej samodzielnej brygady, oraz conajmniej jeden pułk 5-ej dywizji sowieckiej.

Idąc od południa ku północy najprawdopodobniej nacierały (patrz szkic Nr. 12 na str. 114).

— 56-a samodzielna brygada strzelców na front Żylicze — Kwatery (wyłącznie),
— 32-a brygada 11-ej dywizji — na front Kwatery (włącznie) — Meńki (włącznie),
— 31-a brygada 11-ej dywizji — na front Meńki (wyłącznie) — Brzostowiczany (włącznie),
— 33-a brygada 11-ej dywizji — na Brzostowicę Wielką,
— 46-a brygada 16-ej dywizji — na front Stanisławów (włącznie) — Karpowce,
— 47-a brygada 16-ej dywizji — na front Karpowce (wyłącznie) — Żebry (włącznie),
— 48 brygada 16-ej dywizji — na front Piotrowce — Koleśniki,
— 15-a brygada 5-ej dywizji — na Pietraszewicze — Aleksandrówkę.

Brak danych, któreby pozwoliły stwierdzić, jakie oddziały nacierały w tym dniu na odcinek Koleśniki (wyłącznie) — Ejsymonty Małe (włącznie).

Równocześnie z natarciem na 3-ą dywizję piechoty legjonów, szło również natarcie na południu i na północy.

Na południu 143 brygada 48 dywizji sowieckiej próbowała odebrać Świsłocz, jej natarcie zostało jednak złamane przez północne skrzydło 15-ej dywizji piechoty (pod koniec dnia 15-a dywizja piechoty wychodzi na linję Widziejki — Koziejki).

Na północy w tym dniu była silnie atakowana Dywizja Górska (21-a) w rejonie Kuźnicy. Nacierały od strony Grodna 13-a brygada 5-ej dywizji sowieckiej i 168-a brygada z 56-ej dywizji sowieckiej, będącej dotychczas w odwodzie oraz 14-a brygada 5-ej dywizji sowieckiej od strony Odelska, obchodząc Kuźnicę od południa. Natarcie to po ciężkich walkach zostało wstrzymane i Kuźnica pozostała w rękach 21-ej dywizji piechoty. Na całym więc froncie od miejscowości Świsłocz aż do rejonu Kuźnicy przeciwnatarcie XVI-ej, XV-ej i III-ej armij sowieckich pozostaje bez skutku.

VIII. PIERWSZA PRÓBA ZWROTU ZACZEPNEGO. PRZEJŚCIE DO DALSZEJ OBRONY.

a) Dowództwo 3-ej dywizji w dniu 22 września.

Kiedy rano 22 września oddziały 3-ej dywizji legjonów z trudem powstrzymywały parcie przeciwnika na froncie Gorbacze—Brzostowica Wielka — Brzostowica Murowana, dowódca dywizji cały czas był pochłonięty myślą o czekającej go drugiej fazie natarcia.

Pozostając wciągu przedpołudnia dnia 22 września w Gródku, dowództwo dywizji bezskutecznie oczekiwało nadejścia rozkazu 2-ej armji o dniu „X". Od 5-ej brygady napływały meldunki o ciężkich walkach na jej południowem skrzydle.

Nie mogąc się doczekać nadejścia pożądanego rozkazu armji, koło południa generał Berbecki zdecydował przejście dowództwa dywizji do Bobrownik.

Generał z dowódcą artylerji dywizyjnej z szefem sztabu przybyli samochodem do Bobrownik koło godziny 15-ej. Tutaj nadszedł nareszcie Hughes'em szyfrowany rozkaz armji. Po odszyfrowaniu okazało się, że X = 22. Napłynęły również wiadomości o sąsiadach. W dniu 23 września od rana mają nacierać: 21-a dywizja piechoty (Górska) na Odelsk i 15-a dywizja piechoty na Wołkowysk.

Od dowódców brygad nie ma w tym momencie żadnych meldunków. Od strony Brzostowicy Wielkiej dochodzi huk dział.

Front jest więc prawdopodobnie atakowany *), gdyż własne oddziały nie miały nacierać. Jaki będzie wynik tej walki — niewiadomo. Sytuacja więc nie jest jasna w chwili obecnej, tembardziej trudno jest przewidzieć, jaką ona będzie wieczorem.

Dzień „X" jest już jednak podany i trzeba z temi danemi, jakie są do dyspozycji, powziąć decyzję. Dla generała stało się już oczywiste, że pierwotnych swych przewidywań, co do momentu rozpoczęcia akcji drugiej fazy, nie zdoła zrealizować. Zgodnie z kalkulacjami, wziętemi pod uwagę przy redagowaniu rozkazu operacyjnego Nr. 84, należałoby nacierać dziś wieczorem. To wydaje się już generałowi niemożliwe, wobec będącego w toku natarcia przeciwnika. Ponadto w oddziałach dawał się już odczuć brak amunicji. Dowiezienie większych jej ilości do wieczora nie było możliwe, gdyż most na Świsłoczy pod Bobrownikami nie jest jeszcze gotów i nie mógł być do dyspozycji wcześniej, jak wieczorem. Dopiero więc wieczorem będzie można rzucić na front dostateczną ilość amunicji, a bez amunicji natarcie nie było do pomyślenia. Silna walka od rana toczyła się na kierunku od Wołkowysk. Na kierunek ten miała wejść 4-a brygada piechoty legjonów, będzie mogła ona jednak zluzować południowe skrzydło dywizji dopiero w nocy — to jest jeszcze jeden powód więcej, aby przesunąć przewidziany poprzednio termin natarcia.

Zważywszy wszystko powyższe, generał Berbecki zdecydował, że natarcie 3-ej dywizji wyruszy dopiero rano 23 września. Wobec tego, że sztab dywizji jeszcze nie nadciągnął z Bobrownik i dowódca dywizji funkcjonuje w automobilu na szosie, szef sztabu pisze na bloku meldunkowym projekt rozkazu awizującego w ruch akcję, przewidzianą, jako II-ga faza w rozkazie operacyjnym Nr. 84:

„I. Nieprzyjaciel ponawiał w ciągu dzisiejszego dnia wielokrotnie swe ataki w celu odrzucenia 3 dyw. leg. za Świsłocz. Ataki na całym froncie odparte. Tak samo bez rezultatu pozostały ataki na odcinku 15 dyw. p. i Dywizji Górskiej. W Galicji i na Wołyniu oddziały nasze osiągnęły linję Zbrucza, zajęły Tarnopol, Brody, Dubno, Klewań. Liczba jeńców wzrosła**).

---

*) W tym czasie szło natarcie na 9-y p. p. i lewe skrzydło 7-go p. p. w Stanisławowie.

**) Powyższe dane o sytuacji zamieszczono w rozkazie dla podtrzymania nastroju w oddziałach.

Dziś w południe z rejonu Augustowa wyruszył nasz atak w celu oskrzydlenia Grodna od północy. Wciągu dnia jutrzejszego ma być sforsowany Niemen na północ od Grodna.

II. Na południe od 3 dyw. leg. dziś wciągu nocy (22-23) wejdą w linję oddziały 2 dyw. leg., których osią marszu będzie szosa Gródek — Wołkowysk.

Na północy Dyw. Górska posuwać się będzie z Sokółki na Komatów.

Atak wyruszy z obu stron o świcie 23.9.

III. Jutro dnia 23.9. (dwudziestego trzeciego) o świcie 3 dyw. leg. rozpocznie swoje zadanie, podane w fazie 2-ej dyspozycji Nr. 84.

Baon I/9 p. p. (z Krynek) przeprowadzi jutro demonstrację w kierunku Jurowlan z poparciem artylerji, poczem przejdzie z Krynek przez Ozierany do Brzostowicy Wk. (przed g. 12).

IV. Dowództwo dywizji dziś o godz. 15-ej funkcjonuje w Bobrownikach.

Jutro (23.9.), gdy akcja rozwinie się — przejdzie do Brzostowicy Wielkiej, poczem posuwać się będzie zgodnie z dyspozycją 84.

V. Czołówka amunicyjna i prowiantowa przeszły do Zubki, gdzie staną wciągu dzisiejszego dnia.

Kol. aut. Nr. 10 i tabory dywizyjne będą podwozić amunicję na front. Dziś przed południem pierwsze transporty odeszły na odcinek 5 bryg. (10 wozów z am. piech. i km.).

VI. 5 bryg. piech. utworzy jutro o godz. 5 rano składnicę meldunkową w Wk. Brzostowicy, która funkcjonować będzie aż do zluzowania jej personelu przez komp. telegr. Nr. 3. Meldunki przesyłać telef. do Borbownik".

Projekt rozkazu jest gotów; wymaga jeszcze aprobaty generała. W międzyczasie odgłosy walki, dochodzące z pod Brzostowicy Wielkiej przybierają na intensywności. Ogień artylerji jest chwilami tak intensywny, że nie można rozróżnić pojedyńczych wystrzałów. Pod Brzostowicą Wielką walka jest więc gorąca, a wyniku jej przewidzieć niepodobna. Generał chce sobie pozostawić w rozkazie furtkę, na wypadek, gdyby sytuacja tak się ułożyła do wieczora, że natarcie nie mogłoby wyruszyć o świcie. Do gotowych więc 6-ciu punktów rozkazu zostaje dopisany punkt VII:

„VII. Jeżeli nieprzyjaciel będzie stawiał jutro o świcie bardzo silny opór, atak może być rozpoczęty o godz. 7 wieczczór (23.9) z tem, żeby wciągu nocy podsunąć się tak do swych celów aby je można było osiągnąć dnia 24.9. o świcie (Mosty i Łunną Wolę)".

Rozkaz ten, wydany jako „Dyspozycja Nr. 85" dnia 22 września godzina 16-a (Dowództwo 3 dyw. leg. L. 922/op), był jedynie

awizem, puszczającym w ruch II-ą fazę akcji brygad, zgodnie z rozkazem operacyjnym Nr. 84 z dnia 20 września. Jego punkt VII dopisany na końcu podawał przewidywania dowódcy dywizji na wypadek, gdyby nacisk przeciwnika był tak silny, że o rozpoczęciu natarcia rano 23 września nie mogłoby być mowy. W rezultacie więc,

— o ile nic szczególnego nie zajdzie, natarcie miało wyruszyć o świcie 23 września; w wypadku niemożności nacierania o świcie, natarcie zostałoby przesunięte na godzinę 19-tą 23 września.

Decyzja w tym względzie miała zapaść po bezpośredniem porozumieniu się z dowódcami brygad.

Co do kierunków natarć rozkaz operacyjny Nr. 84 przewidywał, że:

— 5-a brygada posuwać się będzie z rejonu Gorbacze — Brzostowica Wielka przez Replę — Długopole — Wołpę,

— 6-a brygada — z rejonu Karpowce — Brzostowica Mała na Kaleniki — Złobowszczyznę — Duchowlany.

Wobec tego jednak, iż, według posiadanych wiadomości, północne skrzydło było silnie związane, generał Berbecki nie posiadał pewności, czy natarcie dałoby się rozwinąć dokładnie w kierunkach, jak wyżej. Generał przewidywał możliwość rozbicia go na dwa tempa:

— naprzód, uderzenie 6-ej brygady w kierunku północnym i zlikwidowanie przeciwnika w rejonie Alekszyc,

— następnie, dopiero, uderzenie w kierunku, jak podaje rozkaz operacyjny Nr. 84.

Nie znając dokładnie sytuacji, generał nie przesądzał rozwiązania w rozkazie, ale udał się sam samochodem do Szelepek, aby omówić sytuację z dowódcą 5-ej brygady, swego zaś szefa sztabu wysłał konno do Kruszenian, skąd ten mógł porozumieć się telefonicznie z dowódcą 6-ej brygady i zakomunikować intencje generała.

Około godziny 19-ej dowódca dywizji i szef sztabu zjeżdżają się z powrotem w Bobrownikach, gdzie następuje zestawienie sytuacji. Sytuacja ta nie pozwala patrzeć zbyt różowo na wynik natarcia dywizji w dniu następnym. Pozycje zostały coprawda na całym froncie utrzymane, wojska jednak są zmęczone i poniosły znaczne straty. Nieprzyjaciel jest w dużej przewadze i może przeciwstawić natarciu dywizji front ciągły, moc-

no dotowany w wojska. Spodziewać się należy, że będzie on nacierał w dalszym ciągu od rana dnia następnego. Natarcie własne będzie wykonane w dwuch tempach: naprzód uderzenie 6-ej brygady na północ, a potem dopiero obu brygad na wschód. Początek walki będzie równocześnie walką o inicjatywę. Wzięci jeńcy pochodzą ze wszystkich pułków 11-ej i 16-ej dywizji piechoty, ponadto wzięto jeńców z 64, 166 i 167 pułków sowieckich. Oznaczało to obecność przed frontem dywizji, oprócz dwuch pierwotnie na froncie znajdujących się dywizyj, jeszcze jakichś innych formacyj. Wzięcie jeńców ze 166 i 167 pułku sowieckiego wskazywało na obecność 19-ej dywizji *) i to akurat na spodziewanym kierunku napływu odwodów przeciwnika, a mianowicie od Wołkowyska **). Wzięci jeńcy zeznają również, że w natarciach w dniu dzisiejszym brały udział 3-y dywizje i że dywizje 111-a i 16-a są świeżo uzupełnione.

Wejście w linję 4-ej brygady piechoty leg. znacznie odciąży 3-ą dywizję piechoty, bezpośredni jednak zysk stanowić początkowo będzie jedynie zluzowanie grupy kapitana Dorobczyńskiego ($1^1/_2$ baonu i 1 baterja). (Patrz zał. Nr. 14).

Rozkazy wszystkie są wydane. Dowódca już nie jest w stanie pomóc wojskom w wykonaniu nakazanego natarcia. Może jedynie ułatwić im zadanie, organizując wystarczające zaopatrzenie.

Chwilowo najwięcej palącem zagadnieniem była sprawa uzupełnienia amunicji. Most pontonowy nie pozwalał na przejazd samochodów przez Świsłocz, a bez samochodów dywizja nie mogła dowieść do frontu potrzebnej ilości amunicji. Nad budową mostu pilotowego w Bobrownikach od rana dnia 21 września pracowały bez przerwy 3 kompanje saperów, pod kierunkiem porucznika Arczyńskiego, dowódcy 3-go bataljonu saperów. Odbywało się to w bezpośredniem pobliżu miejsca postoju dowództwa dywizji. Generał udał się tam osobiście, aby obejrzeć i przyśpieszyć roboty saperów. Przez dwa dni przez most pontonowy, obok ich miejsca pracy, ciągnęły do frontu wozy taborowe z amunicją i żywnością i wtył od frontu—wozy z rannymi i jeńcy. Ranni orjentują saperów w sytuacji, to też saperzy pracują z wytężeniem wszystkich sił, zdając sobie sprawę, że od szyb-

*) W rzeczywistości była tylko 36-a brygada, jako brygada samodzielna.

**) Spodziewano się z tego kierunku nie 19-ej a 38-ej dywizji sowieckiej, mającej znajdować się w odwodzie XV-ej armji w rejonie Piaski.

kości ich pracy w znacznej mierze zależy wynik dalszej walki. Przyśpieszyć roboty się nie da, gdyż tempo jest i tak rekordowe. Samochody naładowane amunicją stoją na szosie, oczekując momentu, kiedy będą mogły przejechać na wschodni brzeg rzeki. Mrok już zapada, kiedy porucznik Arczyński melduje, że mogą jechać. Jest chwila emocji przy próbie wytrzymałości, gdy pierwszy samochód powoli wjeżdża na most *). Belki skrzypią i uginają się, samochód przechodzi jednak bez wypadku. Za nim przejeżdża cała kolumna i rusza szosą do Lepies, gdzie funkcjonuje wysunięty skład amunicyjny dywizji. A więc, oddziały na froncie otrzymają amunicję. Jest to jeden atut więcej na korzyść dywizji w sytuacji już bardzo napiętej. Na północ, do 6-ej brygady, wciągu nocy wiezie amunicję kolumna taborowa.

Znaczne trudności miało dowództwo dywizji do pokonania z ewakuacją rannych. Wszystkie środki transportowe dywizji zaangażowane były dla dowozu amunicji i żywności, dla ewakuacji zaś nic już przydzielić nie było można. Wykorzystywano w tym celu próżne wozy idące od frontu po amunicję. Wysunięty punkt opatrunkowy funkcjonował w Bobrownikach, skąd kompanja sanitarna ewakuowana dalej swojemi środkami na stację kolejową do Zubek, względnie do szpitala polowego Nr. 602 w Gródku.

Wciągu nocy pozostaje dowództwo dywizji w Bobrownikach w pobliżu mostu. Połączenie telefoniczne z brygadami zostaje nawiązane. Już późnym wieczorem dowódca 6-ej brygady melduje, iż od rana przechodzi do wsi Kowale dla przeprowadzenia natarcia, nakazanego rozkazem operacyjnym dywizji Nr. 85.

b) **Natarcie 6-ej brygady w nocy z 22 na 23 i rano 23 września.**

Dnia 23 września o świcie 6-a brygada miała przystąpić do wykonania pierwszego tempa natarcia, celem zlikwidowania zgrupowania przeciwnika w rejonie Alekszyc, a następnie przejść do wykonania drugiego tempa: przesunięcia się swem gros przez Kaleniki, Złobowszczyznę na Sugaki. Dla wykonania tego zadania dowódca 6-ej brygady dysponował, oprócz sił dotychczasowych, również bataljonem I-ym 9-go pułku w Krynkach, stanowiącym dotychczas odwód dywizji.

*) 66 metrów długości, 6 metrów nad poziomem wody. Początek pracy rano 21 września, koniec 22 września wieczorem (36 godzin pracy).

W wykonaniu rozkazu operacyjnego dywizji Nr. 85 i następnych uzupełniających dyrektyw dowódcy dywizji, dowództwo 6-ej brygady wydaje następujący rozkaz:

„1. Sytuacja.

Nieprzyjaciel ponawiał wciągu dnia dzisiejszego kilkakrotnie swe ataki w celu odrzucenia 3-ej dywizji za Świsłocz. Ataki na całym froncie odparto. Również bez rezultatów pozostały ataki nieprzyjaciela na odcinku 15. dyw. piech. i Dywizji Górskiej....

2. Na południe od 3 dyw. leg. dziś wciągu nocy (22/23) wejdą w linję oddziały 2-ej dywizji leg., których rejon marszu będzie szosa Gródek — Wołkowysk.

Na północy Dywizja Górska posuwać się będzie za Sokółki na Komatowo. Atak wyruszy z dwu stron o świcie 23-go.

3. Zadanie 3 dyw.

...V brygada wyrusza o świcie z Brzostowicy Wielkiej przez Dworzec Stary, Repla, Wołpa, dla opanowania mostu w Zaniemeńsku.

4. Zadanie VI bryg.

VI brygada złamie linję nieprzyjaciela i forsownym marszem przez Dubienki, Nikonówkę, Duchowlany, Sugaki zaskoczy i opanuje most w Łunno Wola i obsadzi przyczółek mostowy.

5. Wykonanie.

W tym celu zarządzam:

a) **Przełamanie:**

23 p. p. jeden baon wspomagany 4/3 p. a. p. zaatakuje wciągu nocy nieprzyjaciela na północ od Brzostowicy Murowanej, odrzuci go na północ i przez kotę 177—179 — Wierchowlany, od północy zaatakuje kotę 211.

Drugi baon 23 p. p. przełamie linję nieprzyjacielską na wschód od Piotrowce, atakując Dubienki, Parchimowce po podejściu baonu od północy od Wierchowlan.

9 p. p. leg. w tym czasie stoi skoncentrowany w Żebry, Karpowce, jako rezerwa.

Artylerja wspomaga atak z dotychczasowych stanowisk.

b) **Marsz.**

Po przełamaniu linji nieprzyj. i odrzuceniu nieprzyjaciela brygada maszeruje kolumną, marszem ubezpieczonym 23 p. p. 1/3 p. a. c., oddziały sztabu bryg. 6-ej, 9 p. p. leg. z 2/3 p. a. c., 3/3 p. a. p. Jeden baon z 4/3 p. a. p. maszeruje dalej, jako ubezpieczenie boczne, przez Dorguże, Miesztuny, Ganatówka, Gudziewicze, Struga.

9 p. p. leg. maszeruje w odległości 1 i pół km. za 23 p. p. I/9 p. p. leg. (bez 1-ej kompanji) przechodzi 23.9 na godz. 4-ą do m. Kowale (koło Żebry) do dyspozycji pułku. Po dojściu do Duchowlan, 9 p. p. leg. maszeruje, jako rezerwa dywizji, do miejscowości Wołpa. Kompa-

nja 1/9 p. p. leg. z 3/3 p. a. p. po wykonaniu demonstracji na Jurowlany, włącza do kolumny przez Ozierany — Brzostowicę Wielką.

6. Dowództwo VI-ej bryg.

Dtwo VI-ej bryg. od godz. 4.30 w Wojciechowszczyźnie, następnie w marszu przy 23 p. p.

Dtwo 3-ej dyw.leg. maszeruje z V-ą brygadą do Repli z rezerwą do Wołpa.

7. Łączność.

Połączenia z brygadą wczasie przełamywania telef. do Wojciechowszczyzny, następnie wczasie marszu utrzymywana łączność za pomocą konnych.

Po zakończeniu II-ej fazy pułki łączą się telefonicznie z Dow. Brygady w m. Towściki.

8. Czołówki.

Czołówki amunicyjne, prow., sanit. przechodzą do Zubki, skąd posuwają się dalej po zbudowaniu mostów na Świsłoczy.

9. Tabory.

Tabory bojowe przy pułkach. Tabory ciężkie przechodzą w rejon Grzybówka — Pietraszewicze po wykonaniu II-ej fazy.

6. brygada piech.

M. p., dnia 22.9. 1920. (—) Wieczorkiewicz
Pułk. i dca"

W wykonaniu tego rozkazu dowódca 23-go pułku wydaje 22 września*) kolejno dwa rozkazy operacyjne, stopniowo precyzujące jego myśl manewru. Rozkazy te przytaczam w wyciągu:

„1. ..... Na południu od 3 dyw. p. leg. dziś wciągu nocy wejdą w linję oddziały 2 dyw. p. leg., których rejonem marszu będzie szosa Gródek — Wołkowysk. Na północy Dywizja Górska posuwać się będzie z Sokółki na Komatowo. Atak wyruszy z obu stron o świcie 23 b. m.

2. 23. b. m. o świcie 3 dyw. p. leg. rozpocznie swoje zadanie marszu na linję Niemna, celem wyrzucenia nieprzyjaciela za rzekę i opanowania mostu w Łunnej Woli i Zaniemeńsku. Jedna komp. 9 p. p. leg. przeprowadzi demonstrację ataku w kierunku Jurowlan z poparciem artylerji, poczem zejdzie z Krynek przez Ozierany do Brzostowicy Wielkiej. 5-a brygada p. leg. wyrusza o świcie z Brzostowicy Wielkiej przez Dworzec Stary — Repla — Wołpa dla opanowania mostu w Zaniemeńsku.

3. 6-a brygada złamie linję npla i forsownym marszem przez Dubienki, Kaleniki, Nikonowka, Duchowlany, Sugaki zaskoczy i opanuje most w Łunnej Woli i obsadzi przyczółek mostowy. W tym celu III/23 p. p. o godz. 3-ej ma zaatakować nieprzyjaciela w Ejsymontach Małych, rusza następnie na wschód, celem zaatakowania z północy Brzostowicy Małej, równocześnie z akcją II/23 p. p. od południa i zachodu tej miejscowości.

*) Brak danych co do godzin ich wysłania.

Po oczyszczeniu przedpola na północ od Brzostowicy Murowanej, koncentruje się cały III/23 p. p. wraz z plutonem art. 4/3 p. a. p., by przez c. 177, 179, Werchowlany zaatakować od północy c. 211. W momencie, gdy III-ci baon dojdzie na wysokość Werchowlany, bataljon I/23 p. p. przełamie linje npla w Piotrowcach, atakując na Dubienki, Parchimowice.

Baon II/23 p. p. w czasie określonym wyruszy, jako rezerwowy, za baonem I/23 p. p. wraz ze swoją artylerją z oddziałami sztabowemi i Dtwem pułku.

9 p. p. leg. w tym czasie stoi skoncentrowany w Żebrach, Karpowcach, jako rezerwa.

4. Po przełamaniu linji nplskiej brygada maszeruje...

Dtwo 6 bryg. leg. o godz. 4.30 w Wojciechowszczyźnie, następnie przy 23 p. p.

5. Czas zejścia baterji 5/3 p. a. p., jak też i oddziałów, z tamtej strony rzeki znajdujących się, nastąpi po rozwinięciu się akcji w kierunku c. 177 i 179. Moment zejścia określi Dtwo pułku. Czas odjazdu 4/3 p. a. p. do kolumny III/23 p. p. określi również Dtwo pułku. Sposób likwidowania odcinka pułku, koncentrowania baonów i formowania kolumny *) określony będzie przez Dtwo pułku, z którem utrzymywać jak najściślejszą łączność.

Rozkaz Op. Nr. 4. Dtwo 23. p. p. dnia 23.IX.20.

(—) T. Niezabitowski
Kapitan i Dca pułku".

W ślad za tym rozkazem dowódca pułku wydał rozkaz operacyjny Nr. 5, uzupełniający poprzedni, a oparty już na decyzji dowódcy dywizji rozbicia natarcia w dniu 23 września na dwa tempa: 1) uwolnienie związanego północnego skrzydła dywizji; 2) następnie dopiero uderzenie na wschód.

Rozkaz ten brzmiał:

„1. Celem przygotowania podstawy do rozpoczęcia II-ej fazy ofensywy naszej dywizji t. j. celem oczyszczenia przedpola od strony półn., dla umożliwienia ruchu na wschód bez kontaktu z nieplem, dwie kompanje III/23 p. p. z lewoskrzydłową kompanją II/23 p. p. o godzinie 3-ej pod dowództwem Dcy III/23 p. p. nocy dzisiejszej atakują Ejsymonty Małe.

2. Po wzięciu rejonu Ejsymonty Małe, kompanja II/23 p. p., biorąca udział w akcji, użyta będzie, celem pościgu npla w kierunku półn. (według dyspozycji dcy wyprawy), dwie pozostałe kompanje akcja na wschód w kierunku 152 (szosa Brzostowica Mała — Alekszyce), atakując od północy Brzostowicę Małą, ewentualnie ścigają ogniem npla, gdyby na skutek równoczesnej akcji kompanji II/23 p. p. na Brzostowicę Małą, wycofał się w kierunku na Alekszyce. W ostatnim wypadku, kompanja 11-a 23 p. p., będąca obecnie pod rozkazami Dcy II baonu, przechodzi pod rozkazy III/23 p. p.

*) Odnosi się do marszu brygady po przełamaniu frontu.

3. Baon II-gi rozpoczyna atak na Brzostowicę Małą dopiero wtedy, gdy kompanje III/23 p. p. po wzięciu Ejsymont znajdą się na wysokości „e" w napisie „Ejsymonty Małe" ostatnie „e".

4. Artylerja II/23 p. p.*) wspomaga akcję III/23 p. p. swym ogniem na życzenie Dcy III/23 p. p.

5. Rozkazy co do dalszego postępowania będą wydane.

Rozkaz Op. Nr. 5. Dtwo 23 p. p. dnia 23.9.20.

(—) Niezabitowski
Kapitan i Dca pułku".

Wykonanie ruchu gros dywizji w kierunku wschodnim zarządzeniami dowódcy dywizji uzależnione zostało od oswobodzenia przez 6-ą brygadę piechoty, związanego północnego skrzydła. We wszystkich meldunkach 6-ej brygady są wzmianki o tem północnem skrzydle. Od strony Alekszyc szły silne natarcia w dniu 21 i 22 września. Także obecność przeciwnika w rejonie na północ od Krynek niepokoi dowódcę 6-ej brygady i dowódcę dywizji. Wiadomości o walkach 21-ej dywizji piechoty w rejonie Odelska nie pozwalały negliżować niebezpiecznego kierunku na Odelsk. Przez lukę między 3-ą i 21-ą dywizją piechoty nieprzyjaciel miał otwartą drogę, albo na tyły 3-ej dywizji piechoty po zachodnim brzegu Świsłoczy, albo wprost na Białystok. Bezpośrednią groźbą dla dywizji stanowiła ewentualność pierwsza. Tak przy pierwszej, jak i drugiej ewentualności, jedynie skutecznem odparowaniem ciosu mogło być uderzenie 21-ej dywizji (Górskiej) w kierunku na Odelsk.

Wciągu dnia 21 i 22 września nieprzyjaciel na kierunku od Odelska na Krynki nie rozwijał swego natarcia, obecność jednak jego w rejonie Jurowlany wystarczała, aby wiązać w Krynkach bataljon odwodu dywizji (I/9 pułku). Dowódca dywizji dla odebrania temu przeciwnikowi, również w dniu 23 września, chęci uderzenia na południe, przewiduje sam uderzenie demonstracyjne w kierunku północnym, z tem jednak, że bataljon I-y 9-go pułku, który ma je przeprowadzić w nocy i o świcie, ma uderzyć tylko na ograniczoną głębokość, a zepchnąwszy przeciwnika, zaraz zawrócić i przejść na wschodni brzeg Świsłoczy. Dowódca dywizji liczy, że zabezpieczy sobie w ten sposób kierunek na Odelsk wciągu przedpołudnia dnia 23 września, uzyskując swobodę działań na wschodnim brzegu Świsłoczy. Dowódca 6-ej brygady, znajdując się bliżej Jurowlan, widząc pasywność przeciwnika w dniu

*) 5 bat. 3 p. a. p. (10 cm hb), wspierająca II bataljon 23 pułku.

21 i 22 września, redukuje to demonstacyjne uderzenie na północ do siły jednej kompanji, przerzucając I-y bataljon 9-go pułku wciągu nocy na wschodni brzeg Świsłoczy. Było to zgodne z intencjami dowódcy dywizji, który uważał, że kierunek na Odelsk jest drugorzędny i starał się skoncentrować możliwe maximum sił dla uderzenia na wschód.

Po odejściu I-go bataljonu 9-go pułku pozostały na zachodnim przegu Świsłoczy:

— 4-a kompanja ciężkich karabinów maszynowych i kompanja techniczna 23-go pułku, obsadzające ośrodek oporu Pietraszewicze—Liszki — folwark Siemionówka — wieś Siemionówka,

— kompanja szturmowa 9-go pułku i jedna kompanja z I-go bataljonu 9-go pułku w rejonie Krynek.

Dalsze zmniejszenie sił na zachodnim brzegu Świsłoczy dowódca 6-ej brygady uważał za niemożliwe ze względu na to, że przeciwnik, który rano 22 września wycofał się z rejonu Jurowlan — Ignatowicz pod ogniem baterji 15 cm haubic, wciągu popołudnia tegoż dnia pojawił się w tym rejonie zpowrotem, a nawet próbował akcji w kierunku folwarku Siemionówka (folwark 500 m na północ od wsi tej nazwy).

Na wschodnim brzegu Świsłoczy, manewr, jaki ma wykonać 6-a brygada, polegał:

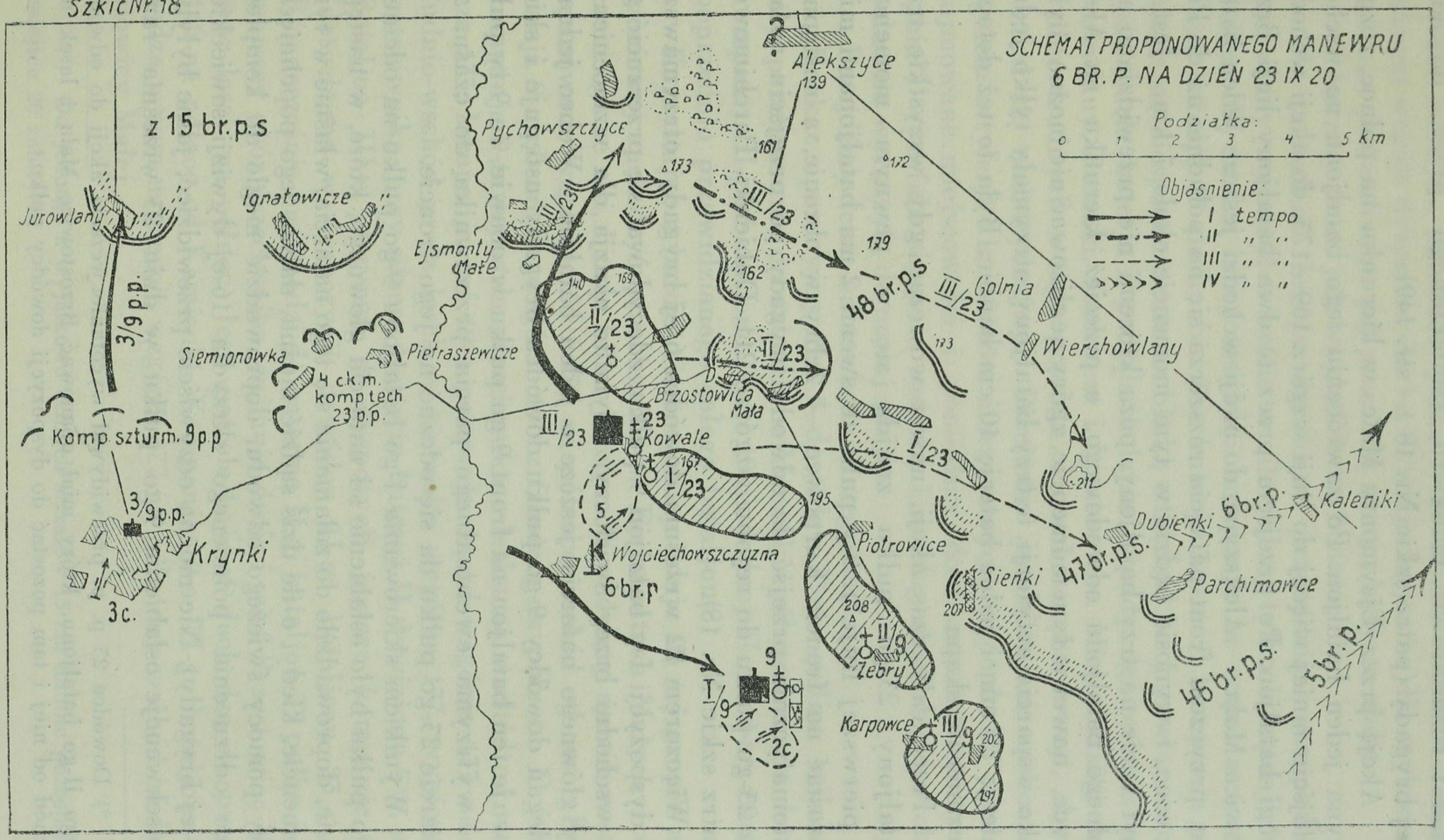
na przełamaniu przeciwnika w kierunku Alekszyc, oraz na zwinięciu frontu 6-ej dywizji sowieckiej, uderzając z rejonu na północ od Ejsymont Małych, przez Wierchowlany na Dubienki — Kaleniki.

Manewr, w razie udania się, powinien był doprowadzić do skoncentrowania się całej 6-ej brygady w rejonie Parchimowce, Dubienki, Żebry, Karpowce jednym pułkiem w pierwszej linji (23 pułk), a jednym w odwodzie (9 pułk). Zbliżało to w trakcie akcji 6-ą brygadę do 5-ej brygady, która miała uderzyć na Dworzec Stary, a więc doprowadzało do skoncentrowania całej dywizji na stosunkowo wąskim froncie.

Spełnienie tych dwuch warunków było niezbędne, jeżeli w rezultacie 3-a dywizja legjonów miała „przebić" się przez front przeciwnika w kierunku na Mosty i Łunno Wolę.

O ile kierunki uderzeń odpowiadały w zupełności intencjom rozkazów operacyjnych dywizji Nr. 84 i 85, oraz prawdopodobnej sytuacji przeciwnika, którego skrzydło północne wydało się być słabsze, o tyle podział sił, już w swem założeniu niezupełnie od-

Szkic Nr. 18


SCHEMAT PROPONOWANEGO MANEWRU
6 BR. P. NA DZIEŃ 23 IX 20
Podziałka:
0 1 2 3 4 5 km
Objaśnienie:
I tempo
II " "
III " "
IV " "
z 15 br.p.s
Jurowlany
Ignatowicze
Ejsmonty Małe
Pychowszczyce
Alekszyce
Siemionówka
Pietraszewicze
4 ck.m. komp.tech 23 p.p.
Komp. szturm. 9 p.p
3/9 p.p.
Krynki
3c.
Brzostowica Mała
Kowale
Wojciechowszczyzna
6 br.p
48 br.p.s
Golnia
Wierchowlany
47 br.p.s.
Piotrowice
Sieńki
Dubienki
6 br.p.
Kaleniki
Parchimowce
46 br.p.s.
5 br.p.
Zebry
Karpowce
2c.

wiadał rozmiarowi manewru, zamierzonego przez dowódcę 6-ej brygady (patrz szkic Nr. 18 — str. 149).

Akcję przez Ejsymonty Małe, w kierunku na północ, rozpoczyna jeden bataljon. Po zawróceniu tego bataljonu na wschód i dojściu mniej więcej do linji wzgórz 169—173, do akcji wchodzi drugi bataljon. Po przejściu przez te dwa bataljony linji Brzostowica Mała — Alekszyce, do akcji wchodzi jeszcze jeden bataljon, przyczem front natarcia rozszerza się na południe aż do Piotrowiec, i wynosić będzie w tym momencie około 7 km. Jest to zbyt wiele na trzy bataljony, poza któremi nie przewidziano ani jednego bataljonu odwodowego, a przecież kierunku na Alekszyce, nawet w tym momencie, zgóry negliżować nie można było. Jako wsparcie artylerji, te trzy bataljony otrzymały tylko jedną baterję 75 mm i jedną baterję 10 cm haubic. Była to też dotacja niezmiernie skąpa.

Przez cały czas akcji, nawet wówczas, gdy wszystkie trzy bataljony 23-go pułku znajdą się w pewnym momencie w pierwszej linji *). 9-y pułk ze swemi 2-ma bataljonami miał pozostać na froncie Karpowce — Żebry w obronie, a następnie automatycznie przejść do odwodu brygady po przejściu natarcia 23-go pułku do rejonu wzgórze 211, Dubienki, Parchimowce (patrz szkic Nr. 18).

Wieczorem 22 września dowódca 6-ej brygady, otrzymawszy do dyspozycji I-y bataljon 9 pułku, zdecydował się przerzucić go na wschodni brzeg Świsłoczy. Była to okazja dla wzmocnienia siły głównego natarcia jeszcze o jeden bataljon. Wobec jednak nalegań dowódcy 9-go pułku dowódca brygady ustępuje i skierowuje ten bataljon na front 9-go pułku w obawie, że 9-ty pułk nie wytrzyma ewentualnego parcia przeciwnika do czasu, aż natarcie 23-go pułku da się odczuć na jego froncie.

Wynikiem skierowania I-go bataljonu 9-go pułku na odcinek 9-go pułku było osłabienie sił natarcia głównego, które, w następstwie, doprowadziło do załamania się tego natarcia, właśnie w tym momencie, kiedy, o ile dziś sądzić można, dalsze jego popchnięcie przy pomocy świeżego odwodu, doprowadzić mogło do kompletnego odrzucenia północnego skrzydła 16-ej dywizji sowieckiej (48-ej brygady). Nie można oczywiście przewidzieć, jakie byłyby konsekwencje osłabienia 9-go pułku w dniu 23 września rano

*) Dowódca 23 p. p. przewidywał wycofanie wczasie akcji do odwodu swego II-go bataljonu, który miał opanować Brzostowicę Małą i lasek na wschód od niej i tam pozostać do dyspozycji dowódcy pułku.

o jeden bataljon, natomiast jedno tylko można stwierdzić, że siły jakiemi wogóle dysponowała 3-a dywizja legjonów dla wykonania zadania, postawionego jej przez 2-ą armję, były za słabe.

Zobaczmy teraz jak wyglądało wykonanie.

Na zachodnim brzegu Świsłoczy przewidziany wypad na Jurowlany wyruszył o świcie w sile jednej tylko kompanji 9-go pułku. W braku innej artylerji kompanja ta wsparta została przez baterję 15 cm haubic (3-a baterja 3 p.a.c.), kompanja podsunęła się niespostrzeżenie na bliską odległość do Jurowlan, za nią podciągnęła baterja i podjęła kolejne napady ogniowe na wsie Jurowlany, Russaki, Kudrycze i Ignatowicze. Mimo lekkiej mgły i dość trudnych z tego powodu warunków obserwacji, skutek okazał się nadzwyczajny. Piechota przeciwnika, zaskoczona ogniem artylerji i karabinów maszynowych, w popłochu opuściła zajmowane miejscowości i poniósłszy dość znaczne straty od ognia*) wycofała się poza rzeczkę Usnarkę, skąd dopiero około południa wyruszyła do nowej akcji.

Przejdźmy teraz na wschodni brzeg Świsłoczy.

Rozkaz operacyjny Nr. 5 dowódcy 23-go pułku, redukuje siły, przeznaczone do natarcia w kierunku północnym, do dwuch kompanij III-go bataljonu (9-a i 10-a), jednej II-go (8-a), zamiast poprzednio przewidzianego całego bataljonu.

Korzystając z bardzo ciemnej nocy udaje się tej grupie uderzeniowej zaskoczyć przeciwnika w Ejsymontach Małych i wyrzucić go ze wsi, biorąc kilku jeńców. W podobny sposób zostają opanowane wzgórza 156 i 173 na północo-wschód od wsi. Kompanja 8-a obsadziła wzgórze 156 z frontem na północ. O świcie kompanja 9-ta wyparła przeciwnika z lasku na wschód od wzgórza 173, kompanja zaś 10-a posuwała się od wzgórza 173 na południo-wschód przez lasek w kierunku wzgórza 177, wypierając przeciwnika, przy silnem poparciu bateryj II dywizjonu 3 p. a. p. Bataljon III-ci otrzymał do dyspozycji jeszcze kompanję 11-ą (dotychczas w dyspozycji dowódcy II-go bataljonu 23 p. p.) Równocześnie przechodzi do natarcia II-gi bataljon 23 pułku i złamawszy opór przeciwnika, zajmuje dwór i wieś Brzostowicę Małą oraz lasek na północ. Jego patrole bojowe dochodzą do punktu 146 na północ od Kamionki. Kompanja 10-a III-go bataljonu obsadza w tym momencie wzgórze 177 na północny wschód od Brzostowicy Małej.

---

*) Od jednego z wyjątkowo celnych strzałów 15 cm haubic pozostało na miejscu 20 zabitych

Kolejno rusza do natarcia I-y bataljon 23-go pułku, posuwając się w ogólnym kierunku na Chylaki, 2-ma kompanjami w pierwszej linji, a jedną w odwodzie.

O godzinie 8.30 artylerja rozpoczęła ruch naprzód. Baterja 4-a przesunęła się do rejonu na południe od Brzostowicy Murowanej.

Nieprzyjaciel wycofuje się w kierunku wzgórza 173 na północ od wsi Chylaki.

Między godzinami 9-ą a 10-ą natarcie osiąga swój punkt kulminacyjny. Sytuacja oddziałów 23-go pułku w tym momencie jest następująca:

— Bataljon I-y atakuje wzgórze 177 na południe od wsi Chylaki. Posuwa się on 2-ma kompanjami w pierwszej linji, 2-ma w odwodzie. Na jego prawem skrzydle daje się już uczuwać natarcie na przeciwnika, które w tym czasie szło na południu na 9-y pułk piechoty.

— Bataljon II-gi, dysponując tylko 3-ma kompanjami, ma swe gros w lasku na północ od wsi Brzostowica Mała, czołowe oddziały wysuwają się na linję: punkt 146—wzgórze 177 (na północny wschód od Brzostowicy Małej).

— Bataljon III-ci, dysponując 4-ma kompanjami, jest rozrzucony na ogromnym, jak dla natarcia bataljonu, froncie (koło 6 kilometrów). Prawoskrzydłowa jego kompanja (10-a) zajmuje wzgórze 177, środkowa kompanja (9-a) w rejonie wzgórza 179 w kontakcie ze świeżemi oddziałami przeciwnika, posuwającemi się od Alekszyc na Brzostowicę Małą; lewoskrzydłowa kompanja (8-a) zajmuje wzgórze 156 z frontem na północ. Czwarta kompanja bataljonu (11-a) w odwodzie za środkiem. Bataljon, dzięki rozproszkowaniu oddziałów, traci zdolność ofensywną. Nie może się posuwać dalej, a nawet skutecznie bronić na wypadek ewentualnej kontrakcji przeciwnika.

— W odwodzie pułku jest w tym momencie jedna jedyna kompanja strzelecka (12-a) w rejonie na północ od wsi Kowale.

Koło godziny 10-ej piechota nieprzyjacielska wyruszyła do przeciwnatarcia. Posuwało się ono w ogólnym kierunku: Alekszyce — Koleśniki, trafiając na rozproszkowany III-ci bataljon. Równocześnie przeciwnik, korzystając z luki, jaka wytworzyła

się między wysuniętym nieco naprzód II-m bataljonem, a lewem skrzydłem I-go bataljonu, oraz wykorzystując fałdy terenowe, rzucił kawalerję w sile około 300 szabel *) do szarży z Kamionki przez p. 146 na tyły II-go bataljonu. Oddziały II-go bataljonu, zaskoczone przez kawalerję i równocześnie napierane przez piechotę, ostrzeliwując się, zaczynają się wycofywać na dwór Brzostowica Mała. Kompanja 12-a z odwodu pułku, rzucona na styk I-go i II-go bataljonu, nie była w możności wyrównać sytuacji. III-ci bataljon, party bardzo silnie z frontu, widząc cofające się oddziały II-go bataljonu, zaczyna zkolei cofać się na wzgórza 169 i 140. Bataljon I-y wstrzymuje swe natarcie na wzgórze 177 i obsadza odwodami na północy wzgórze 163, a na południu 179, gdyż równocześnie cofa się napierane silnie lewe skrzydło 9-go pułku piechoty.

Kompanje II-go bataljonu i 11-a kompanja III-go bataljonu, wycofują się na pozycje, zajmowane wciągu nocy z 22 na 23 września. W ten sposób zostają wyklinowane: dowództwo III-go bataljonu, kompanja 9-a i 10-a, które zostają przez dowódcę pułku szybko ściągnięte do Kowal. Również dowódca I-go bataljonu cofa jedną kompanję do odwodu do Kowal, jedną skierowuje na południe ku wzgórzu 179, celem przykrycia odsłoniętego przez 9-y pułk swego południowego skrzydła. Pozostałemi dwiema kompanjami obsadza wzgórza 195, 163 i 177 (na wschód od wsi Kowale).

Przeciwnatarcie przeciwnika nie zatrzymuje się jednak na pozycjach, zajmowanych w nocy, lecz, przy silnem poparciu ogniem artylerji, posuwa się dalej ku Brzostowicy Murowanej.

Przed godziną 12-ą sytuacja zaczyna być krytyczna (patrz zał. Nr. 15). Południowe skrzydło II-go bataljonu nie wytrzymuje natarcia i przeciwnik zajmuje Brzostowicę Murowaną. Kompanje III-go bataljonu, ściągnięte do odwodu pułku, dopiero porządkują się w Kowalach. W tym momencie ratuje sytuację 4-a baterja 3-go pułku artylerji polowej. W chwili wyruszenia przeciwnatarcia przeciwnika, baterja ta stała na pozycji na południe od Brzostowicy Murowanej pod ogniem artylerji, a następnie i piechoty przeciwnika. W trakcie wycofywania się II-go bataljonu od Koleśnik na Brzostowicę Murowaną, baterja cofnęła się do punktu 125 na północo-zachód od wsi Kowale, skąd otworzyła ogień. Widząc wycofywanie się piechoty z Brzostowicy Murowa-

*) Prawdopodobnie 16 pułk jazdy.

nej, baterja zaprzodkowała i przejechała kłusem na pozycję na północ od wsi Kowale (przy mostku), skąd otworzyła z odległości kilkuset metrów ogień bezpośredni na piechotę przeciwnika, debuszującą z Brzostowicy Murowanej, zmuszając ją do zatrzymania się. Ten moment zatrzymania się wykorzystał dowódca 23-go pułku, rzucając o godzinie 12,15 kompanję 9-ą i 10-ą do przeciwnatarcia ze wsi Kowale na północ. Równocześnie kompanja 12-a, która wycofała się do rejonu punktu 125, ruszyła na Brzostowicę Murowaną od zachodu. Cofające się kompanje II-go bataljonu zawracają i przeciwuderzenie staje się ogólne, doprowadzając od odebrania na całej linji pozycyj, zajmowanych w nocy z 22 na 23 września.

Dowódca pułku zarządza zluzowanie przemęczonego i mającego znaczne straty II-go bataljonu przez bataljon III-ci. Bataljon II-gi zostaje wycofany do wsi Kowale.

Rezultatem więc całego natarcia 6-ej brygady w dniu 23 września okazał się powrót na stanowiska wyjściowe, po poniesieniu dość znacznych strat *). Wobec nieudania się natarcia 23 pułku i parcia przeciwnika na reszcie frontu dywizji, natarcie 5-ej brygady piechoty nie wyruszyło wcale.

c) **Przełamanie na odcinku 9-go pułku piechoty w dniu 23 września.**

Przewidywania dowódcy 9-go pułku i dowódcy 6-ej brygady, co do ewentualnego dalszego natarcia przeciwnika na 9-ty pułk, okazały się słuszne. O godzinie 7-ej rano, przy silnem poparciu artylerji, przeciwnik wyruszył do natarcia na całym froncie III-go i II-go bataljonu. Dwa kolejne, szybko następujące po sobie, natarcia załamały się. Za trzeciem natarciem lewe skrzydło III-go bataljonu i dwie kompanje prawoskrzydłowe II-go bataljonu zostały wyrzucone ze swych pozycyj. Bataljon II-gi wycofuje się o 1 km na zachód od wsi Żebry. III-ci bataljon wycofuje się przez Dublany na zachód. Dowódca 9-go pułku znajdował się w tym momencie w Dublanach i nie miał jeszcze łączności ze swoim 1-ym bataljonem, który dopiero co nadszedł z Krynek do folwarku Kowale. Nie mając innego odwodu, rzucił on do przeciwnatarcia na Karpowce kompanję techniczną,

*) Bataljon I-y — 12 rannych szeregowych. Bataljon II-gi — 1 oficer zabity, szeregowych 4 zabitych, 21 rannych, 20 zaginionych. Bataljon III-ci — szeregowych 4 zabitych, 18 rannych, 3 zaginionych (w niewoli). Wzięto blisko 100 jeńców (głównie w przeciwnatarciu).

wspartą 4-tą kompanją ciężkich karab. maszyn. Przeciwnatarcie to tylko na krótki moment wstrzymuje natarcie przeciwnika. Przez ten czas dowódca I-go bataljonu nawiązał łączność z dowódcą 9-go pułku. Dowódca pułku wydał rozkaz I-mu bataljonowi przeciwnacierania na Karpowce. Bataljon naciera z Kowal na Karpowce 2-ma kompanjami w pierwszej linji, z których jedna idzie na folwark Dublany, druga na wieś Karpowce, oraz jedna kompanja w odwodzie. W momencie dochodzenia do wsi Karpowce, kompanje czołowe bataljonu wpadają na cofające się kompanje III-go bataljonu, za któremi, na bliskiej odległości, napiera masą piechota sowiecka. Kompanje I-go bataljonu zostają zmieszane, gdy tymczasem przeciwnik przechodzi do szturmu. W tych warunkach nie wytrzymują one uderzenia i odpływają wraz z kompanjami III-go bataljonu poza lasek na południowy-zachód od folwarku Dublany w rejon punktu 188. Dowódca I-go bataljonu, widząc tę sytuację, rozwinął swą kompanję odwodową i jej ogniem powstrzymał pościg przeciwnika za cofającemi się kompanjami.

Pod osłoną tej kompanji, w rejonie wzgórza 188 nastąpiła reorganizacja III-go i reszty I-go bataljonu. Dowódca pułku zarządził bezzwłoczne przeciwnatarcie na Dublany i Karpowce. W pierwszym rzucie posuwa się I-y bataljon, za nim trzeci. Po krótkiej walce zostaje przeciwnik odrzucony na obydwie miejscowości, a w końcu i same miejscowości zostają zajęte. Przeciwnik wycofał się w kierunku Leśniewicz i wzgórza 202.

Próby wysunięcia się I-go bataljonu w kierunku na Leśniewicze spotykają się jednak ze zdecydowanym oporem przeciwnika, szczególnie artylerji. „Artylerja własna strzelała mało, nieprzyjacielska bardzo silnie i celnie", pisze o tym momencie dowódca I-go bataljonu w swym raporcie.

Na lewem skrzydle I-go bataljonu, II-gi bataljon nie mógł opanować zpowrotem rejon wsi Żebry, to też I-y bataljon był silnie naciskany na swem północnem skrzydle.

Przez dwie godziny trwała zacięta walka o wieś Karpowce. Na prawem skrzydle I-go bataljonu wchodzą stopniowo w linję również dwie kompanje bataljonu III-go. W międzyczasie II-gi bataljon, silnie napierany, wycofuje się na wzgórza na wschód od Dzieniewicz. Około południa I-szy bataljon, oskrzydlony od północy, poniósłszy dość znaczne straty, jest zmuszony do opuszczenia Karpowiec i wycofuje się wraz z III-im bataljonem na linję Klukowce—Milatycze (zał.Nr.16). Podobnie, jak na odcinku

23-go pułku piechoty, również i tutaj artylerja umożliwiła zatrzymanie cofającej się piechocie. Dwa działa 75 mm wyjechały na otwartą pozycję na wzgórzu 197, jedno działo — na wzgórze 194,—pluton 10 cm haubic na pozycję w rejonie na zachód od folwarku Kowale. Ogień bezpośredni tych dział osadził na jakiś czas posuwającego się przeciwnika i umożliwił 9-mu pułkowi zatrzymanie się na froncie Klukowce — Milatycze — wzgórze 184.

Zobaczmy teraz, co się działo na skrzydłach cofającego się 9-go pułku piechoty.

Na północy, w tym czasie, przeciwuderzenie III-go bataljonu 23-go pułku doprowadziło do odebrania na całej linji, utraconych przed południem pozycyj. Walka ustabilizowała się na nich, przechodząc stopniowo w pojedynek artylerji i broni piechoty. Artylerja nieprzyjacielska prowadziła bardzo intensywny ogień, ostrzeliwując silnie, przedewszystkiem wieś Kowale. Na zachodnim brzegu Świsłoczy przeciwnik, wychodząc około południa z Kudrycz i Ignatowicz, kilkakrotnie próbował nacierać na ośrodek oporu Pietraszewicze—Siemionówka. Ataki złamały się w dobrze przygotowanym ogniu karabinów maszynowych 4-ej kompanji ciężkich karabinów maszynowych 23-go pułku. Współdziałała tutaj baterja 15 cm haubic z pozycji koło Pietraszewicz. Prowadziła ona ogień również na wschodnim brzegu Świsłoczy (obserwator na wzgórzu 169), skutecznie ostrzeliwując ważniejsze cele. Między innemi udało się jej zaskoczyć i rozproszyć ogniem większy oddział kawalerji przeciwnika, gromadzący się w rejonie na północ od Ejsymont Małych.

W międzyczasie, do dowództwa 23-go pułku napływały meldunki o dalszych niepowodzeniach 9-go pułku piechoty. Natarcie przeciwnika na odcinku 9-go pułku dało się odczuć już wówczas, kiedy 23-ci pułk był w kulminacyjnym momencie swego porannego natarcia, zatrzymanie się jednak II-go bataljonu 9-go pułku na pozycji na zachód od Żebry, uchyliło na jakiś czas obawy o południowe skrzydło. Wobec dalszego pogarszania się sytuacji na południu, 23-ci pułk stopniowo zaginał swe prawe skrzydło. Bataljon I-y wycofał swą obsadę ze wzgórz 163 (na południe od wsi Brzostowica Mała) i 195 i trzymał front 179 — 167. Celem wzmocnienia swej kompanji prawoskrzydłowej na wzgórzu 179, dowódca 1-go bataljonu 23-go pułku skierował tam jedną ze swych kompanij odwodowych (4-ą). Obydwie kompanje, stopnio-

wo przedłużając swój front w prawo, obsadziły wzgórza na zachód od wzgórza 179.

Dowódca 23-go pułku specjalnym rozkazem orjentuje swoje oddziały w sytuacji, komunikując im zarządzenia na wypadek dalszego niepowodzenia na odcinku 9-go pułku:

„Npl. atakuje silnie Żebry, Karpowce, Kowale na odcinku 9-go p. p. leg. 9-ty p. p. leg. wycofuje się z konieczności na linję Milatycze—184. W celu unieszkodliwienia akcji nplskiej na 9-ty p. p. leg., wysłane zostały dwie kompanje*) przez Ojców na 208, celem uderzenia npla z flanki. Na wszelką ewentualność, gdybyśmy przeważającemi siłami nieprzyjaciela zmuszeni byli stracić łączność z 9-ym p. p. leg., linja, dotychczas zajmowana przez baony II-gi i I-szy, bezwzględnie utrzymana być musi. Prawe skrzydło zagięłoby na kotę 176, 154 na południ.-wschód i południe od Kurkież".

Wobec dalszego cofnięcia się 9-go pułku, dwie kompanje prawoskrzydłowe I-go bataljonu nie przeprowadziły jednak zapowiedzianego natarcia i przeszły do obrony na zajmowanych stanowiskach. Dowódca 23-go pułku, nietylko, że nie powtórzył swego rozkazu natarcia, ale czuł się nawet zmuszony, celem zabezpieczenia swego południowego skrzydła, wysłać jeszcze jedną kompanję ze swego odwodu, dla obsadzania rejonu Wojciechowszczyzny frontem na południe. W ten sposób ugrupowanie 23-go pułku, stopniowo przyjmuje kształt łuku, którego obydwa końce oparte są o rzekę Świsłocz. Jedyny odwód, jakim dysponuje dowódca 23-go pułku, jest to II-gi bataljon. Bataljon ten był przemęczony walkami przed południem i dopiero po południu został zluzowany przez III-ci bataljon. Z tego względu, dowódca pułku nie decydował się na jego użycie do przeciwnatarcia na odcinku 9-go pułku, tembardziej, że nie był sam pewien swego własnego odcinka. Włamanie na odcinku 9-go pułku zostało więc jedynie szczelnie zaryglowane przez południowe skrzydło 23-go pułku piechoty i 23-ci p. p, w dalszym rozwoju wypadków nie współdziałał czynnie przy jego likwidacji.

Na południowem skrzydle 9-go pułku, zaryglowanie stanowiła, tak jak w podobnej sytuacji dnia poprzedniego, kompanja 7-go pułku piechoty, obsadzająca folwark Stanisławów (3-a strzelecka). Kompanja ta, wsparta silnym ogniem I-go dywizjonu 3-go pułku artyl. polowej oraz ogniem bezpośrednim plutonu baterji 2-ej tegoż dywizjonu, utrzymała się na swoich stanowi-

*) Chodzi o 3-ą i 4-ą kompanję I-go bataljonu.

skach, pomimo silnych natarć przeciwnika. Przez ten czas 5-a brygada piechoty szykowała się do udzielenia pomocy swemu północnemu sąsiadowi.

d) **Przeciwnatarcie 8-go i 9-go pułku piechoty.**

Zluzowanie grupy kpt. Dorobczyńskiego przez 4-ą brygadę leg. wzmocniło znacznie sytuację 5-ej brygady. Oddziały tej grupy nad ranem 23 września przymaszerowały do Brzostowicy Wielkiej. Bataljon III-ci 7-go pułku stanął w odwodzie pułku w Brzostowicy Wielkiej. Kompanje 6-a i 8-a 8-go pułku przeszły do odwodu brygady i dołączyły do swego pułku. Baterja 7-a połowa dołączyła do swego dywizjonu.

Od tego momentu dowódca brygady dysponował, jako swoim odwodem, 8-ym pułkiem bez I-go bataljonu (bataljon ten obsadzał rejon Meńki). Artylerja brygady (2 baterje haubic 10 cm i 4-y baterje 75 mm) była skoncentrowana cała w rejonie Szelepki — Iwaszkowce.

Po przełamaniu na odcinku 9-go pułku w dniu 22 września dowódca 5-ej brygady cały swój odwód zgromadził w Pluskałowcach, za lewem skrzydłem, w obawie, że sytuacja z dnia 22 września mogłaby się powtórzyć w dniu następnym.

Wobec wiadomości, jakie nadeszły rano z lewego skrzydła brygady, o godzinie 9-ej został zaalarmowany 8-y pułk w Pluskałowcach. Sytuacja nie była jednak zupełnie jasna *). Dopiero o godzinie 10-ej III-ci bataljon 8-go pułku, w składzie jednak tylko dwuch kompanij strzeleckich z karabinami maszynowemi, otrzymał rozkaz wsparcia południowego skrzydła 9-go pułku. W dniu poprzednim siły podobne były wystarczające, aby wyrównać sytuację na odcinku tego pułku, to też dowódca 5-ej brygady i dowódca 8-go pułku leg. nie chcieli angażować zbyt wielkiej ilości swoich odwodów na korzyść odcinka sąsiedniego, tembardziej, że 5-a brygada była sama silnie atakowana z frontu.

O godzinie 10-ej min. 30 wyruszył III-ci bataljon z Pluskałowiec przez Chmielisko w kierunku Leśniewicz. W Chmielisku bataljon spotkał cofające się prawoskrzydłowe oddziały 9-go pułku. Jedna z rozbitych kompanij dołączyła do lewego skrzydła III-go bataljonu. Dowódca bataljonu zarządził natarcie na wzgórze 194 na południe od Leśniewicz. Kompanja 10-a 8-go pułku miała natrzeć z frontu, mając na swem lewem skrzydle

*) Przeciwuderzenie I-go bataljonu 9-go p. p.

niecałą kompanję 9-go pułku. Kompanja 9-a 8-go pułku miała obejść wzgórze 194 od wschodu, przez las na północ od folwarku Stanisławów. Bataljon ruszył więc do natarcia kompanjami ustawionemi obok siebie, bez odwodów. Jedynie wewnątrz kompanij istniało ugrupowanie wgłąb. Przed wyruszeniem została nawiązana łączność w prawo z komp. 7-go pułku w Stanisławowie, oraz w lewo, po godzinie poszukiwań przy pomocy patrolu konnego — z 9-ym pułkiem (łączność wzrokowa była niemożliwa z powodu pokrytego terenu).

Natarcie ruszyło w dobrem tempie. Stanowiło ono zaskoczenie dla przeciwnika, który nie spodziewał się silniejszego przeciwnatarcia i to z kierunku południowego, zaraz po wycofaniu się 9-go pułku. Wzgórze 194 zostało zajęte przez kompanję 9-tą, kompanja 10-a szła do szosy na południe od Leśniewicz, jednak 9-y pułk nie dołączył do przeciwnatarcia, co więcej, kompanja 9-go pułku, która dołączyła do lewego skrzydła III-go bataljonu 8-go pułku, dostawszy się pod silny flankowy ogień z północy, wycofa się na południowy-zachód. Kompanja 9-ta nie zdołała utrzymać wzgórza 194, prażona silnym bezpośrednim ogniem artylerji przeciwnika z rejonu Starzyniec. Własna artylerja nic pomóc nie mogła, gdyż nie było z nią łączności, natomiast artylerja przeciwnika biła bardzo silnie. W tej sytuacji dowódca bataljonu, czując się silnie napierany z północy, zdecydował odwrót do rejonu wsi Chmielisko.

W tym czasie, wobec wyjaśnienia się rozmiarów przełamania, rzucone zostały do akcji nowe siły z odwodów 5-ej brygady. Naprzód skierowano do Chmieliska pozostałe dwie kompanje III-go bataljonu, a następnie II-gi bataljon w składzie, kompanje: 5-a i 7-a strzeleckie i 2-a kompanja karabinów maszynowych. Również dowódca 8-go pułku udał się do Chmieliska, celem objęcia kierownictwa nad całością akcji. Tymczasem artylerja 5-ej brygady ciągnęła linję telefoniczną do 8-go pułku i umieściła obserwatora na wzgórzu 171 na południe od Chmieliska.

O godzinie 13-ej sytuacja przedstawiała się następująco (patrz zał. Nr. 16):

— Bataljon III-ci 8-go pułku, rozwinięty trzema kompanjami w 1-ej linji na lizjerze lasu na północ od wsi Chmielisko oraz na wzgórzu 182, jedną kompanja w odwodzie we wsi Chmielisko,

— II-gi bataljon w składzie: kompanje 5-a i 7-a i 2-a kompanja ckm podciąga z Pluskałowiec do Chmieliska.

— Łączność w prawo z 3-ą kompanją 7-go pułku w folwarku Stanisławów utrzymana. Łączności w lewo z 9-ym pułkiem brak.

— Nieprzyjaciel obsadza Leśniewicze, Dublany oraz lasek na południo-zachód od Dublan. Ze wzgórza 182 widać ruchy dużych kolumn nieprzyjacielskich w marszu na północo-zachód w rejonie wzgórza 202. Artylerja przeciwnika ostrzeliwuje silnie pozycje III-go bataljonu 8-go pułku. Artylerja 5-ej brygady strzela dość dużo, lecz ogień jej jest skuteczny jedynie w rejonach widocznych ze wzgórza 171.

Wobec trudności nawiązania łączności i uzgodnienia akcji, dowódca 8-go pułku udał się osobiście do 9-go pułku. Dowódca tego pułku zawiadomił go, że jego pułk jest wyczerpany i że będzie mógł wziąć udział w akcji dopiero po uporządkowaniu i zreorganizowaniu.

Po powrocie z 9-go pułku dowódca 8-go pułku zdecydował się nacierać sam i wydaje rozkazy do natarcia (zał. Nr. 17):

— III-ci bataljon 8-go pułku ma natrzeć na wzgórza 194 i 202 trzema kompanjami w pierwszej linji, jedną w odwodzie; kompanja lewoskrzydłowa — kierunek wprost na 202, kompanja prawoskrzydłowa obchodzi wzgórze 194 przez las od wschodu,

— II-gi bataljon w składzie: kompanje 5-a i 7-a i 2-a kompanja ckm natrą przez Karpowce na wzgórze 199 na wschód od Żebry, jedna kompanja w 1-ej, jedna w 2-ej linji.

— Do odwodu pułku zostanie podciągnięta reszta II-go bataljonu (kompanje 6-a i 8-a) z Pluskałowiec do Chmieliska.

Wobec tego, że artylerja własna (cały I dywizjon i 2 baterje III-go dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej) z braku obserwacji nie mogła na bliskich odległościach skutecznie popierać natarcia piechoty, dowódca pułku zażądał od artylerji przeniesienia ognia na odwody przeciwnika oraz na jego artylerję w rejonie Starzyniec.

Specjalny patrol, wysłany do wsi Klukowce, zawiadomił

prawoskrzydłowe oddziały 9-go pułku o terminie i sposobie przeprowadzenia akcji.

Natarcie ruszyło na całym froncie o godzinie 17.15. Tempo posuwania się było rekordowe. Pomimo bardzo silnego ognia artylerji i piechoty przeciwnika już o godzinie 18-ej wszystkie przedmioty natarcia zostały osiągnięte *), a przeciwnik, zostawiwszy w rękach 8-go pułku 2 ciężkie karabiny maszynowe i około 120 jeńców, wycofał się w kierunku wschodnim. Silniejszy opór napotkano w rejonie Dublan, gdzie nieprzyjaciel próbował przeprowadzić przeciwuderzenie piechotą i kawalerją na kompanję 7-ą tak, iż dopiero kompanja odwodowa (5-a) popchnęła natarcie aż do wzgórza 199 **).

O godzinie 18-ej sytuacja 8-go pułku jest następująca:

bataljon III-ci obsadza trzema kompanjami wzgórza 194 i 202, łącząc w prawo z 7-ym pułkiem w Stanisławowie i w lewo—z II-im bataljonem koło Żebrów, jego 10-a kompanja w Chmielisku,

bataljon II-gi obsadza 2-ma kompanjami, plus kompanja ckm wzgórze 199 na wschód od wsi Żebry,

kompanje 6-a i 8-a 8-go pułku wobec tego, że nie są już potrzebne, wracają z dowódcą pułku z Chmieliska do Pluskałowiec.

Zaraz po wyruszeniu natarcia 8-go pułku ruszył do natarcia i 9-y pułk. Pułk ugrupował się dwoma bataljonami w pierwszym rzucie, jednym bataljonem — w drugim. W pierwszym rzucie bataljon I-y posuwał się z linji Klukowce — Milatycze w ogólnym kierunku na Leśniewicze, bataljon II-gi — ze wzgórza na wschód od Dzieniewicz na Żebry i wzgórze 208. 9-y pułk wspierały dwie baterje grupy artylerji por. Ostafina i jedna bateria z grupy, wspierającej dotychczas 23-ci pułk. Wobec szybkiego posuwania się natarcia 8-go pułku, pod koniec natarcia bataljon I-y 9-go pułku został wyklinowany i znalazł się za frontem 8-go pułku. Bataljon II-gi uderzył na linję Żebry — wzgórze 208, równocześnie z uderzeniem II-go bataljonu 8-go pułku na wzgórze 199 od południa.

*) Od wzgórza 182 do 202 jest 3 kilometry, a od 182 do 199 — cztery.

**) Straty 8-go pułku w tym dniu: 6 oficerów rannych (jeden z nich, por. Mitkiewicz, dowódca 7-ej kompanji, umarł następnego dnia), szeregowych kilku zabitych oraz około 60 rannych.

W ten sposób całe przełamanie, które kosztowało przeciwnika tyle trudu i strat przed południem dnia 23 września, wciągu około godziny czasu zostało kompletnie zlikwidowane uderzeniem 5-ciu bataljonów 8-go i 9-go pułków, wspartych ogniem ośmiu bateryj 5-ej i 6-ej brygady. Patrole, wysłane bezzwłocznie naprzód stwierdziły, że przeciwnik cofnął się na swoje pozycje wyjściowe na linji: Starzyńce — Zenkowszczyzna — Sienki — wzgórze 192 na wschód od Piotrowiec.

Począwszy od godziny 19-ej, już o zmroku, 9-y pułk stopniowo luzuje bataljony II-gi i III-ci 8-go pułku.

Bataljon II-gi 9-go pułku zajął dawne swoje pozycje na linji wzgórze 199, na wschód od wsi Żebry — Piotrowce. Bataljon I-y obsadził dawne pozycje bataljonu III-go na wzgórzach 194—202. Bataljon III-ci stanął w odwodzie pułku w folwarku Ojców. Bataljony 8-go pułku wróciły do odwodu 5-ej brygady do Pluskałowiec. Na odcinku 9-go pułku pozostała przez noc jedynie kompanja 12-a 8-go pułku, obsadzająca wzgórze 202.

Grupa artylerji bezpośredniego wsparcia 9-go pułku zajęła swoje dawne pozycje w rejonie folwarku Kowale.

e) Walki na odcinku 5-ej brygady w dniu 23 września.

Dnia 23 września, o świcie, 5-a brygada trzymała front Meńki (wł.) — folwark Stanisławów (włącznie). Dalej na południe wszedł już w linje 4-y pułk piechoty legjonów z 4-ej brygady.

— Rejon Meńki i wzgórze 192 obsadza I-y bataljon 8-go pułku bez jednej kompanji.

— Front Brzostowiczany (wł.) — folwark Stanisławów (włącznie) trzyma 7-y pułk, mając cały II-gi bataljon w rejonie Brzostowiczany, I-y bataljon plus kompanja techniczna, na froncie Brzostowica — Stanisławów, oraz III bataljon — w odwodzie pułku w Brzostowicy Wielkiej. Dowództwo pułku w Brzostowicy Wielkiej.

— Odwód 5-ej brygady stanowi 8-y pułk bez I-go bataljonu (w Pluskałowcach).

— Artylerja — I-y i III-ci dywizjony 3-go pułku art. polowej (razem 6 bateryj) w rejonie Iwaszkowce, Szelepki.

— Dowództwo 5-ej brygady, oraz dowództwo grupy artylerji w Szelepkach.

Od świtu 23 września artylerja przeciwnika rozpoczęła żywą akcję na całym froncie 5-ej brygady, a specjalnie na odcinku 7-go pułku. W akcji wzięła udział również nieprzyjacielska

artylerja ciężka (12 cm haubice). Artylerja 5-ej brygady nie pozostała dłużną. Była ona obecnie bardzo obficie zaopatrzona w amunicję, którą kolumna samochodowa dywizji dowoziła nieustannie do Lepies, to jest o 2 do 3 km od stanowisk bateryj.

Równocześnie z porannym natarciem na 9-y pułk ruszyło również natarcie na 7-y pułk, na odcinek Brzostowica Wielka — folwark Stanisławów. Pomimo wysiłków piechoty i artylerji przeciwnika, natarcie to złamało się przed frontem 7-go pułku z ogromnemi stratami. Po załamaniu się natarcia ogień artylerji wzmógł się jeszcze bardziej, a specjalnie silnie ostrzeliwana była miejscowość Brzostowica Wielka. O godzinie 16-ej przeciwnik ponowił natarcie na Brzostowicę Wielką. Cała artylerja 5-ej brygady koncentruje w tym momencie swą akcję na atakującej piechocie przeciwnika i masakruje ją swym ogniem. Natarcie załamuje się już w samym ogniu artylerji. Od tego momentu walka na tym odcinku zamienia się w pojedynek ogniowy artylerji i piechoty. Gros artylerji 5-ej brygady uzyskało możność przerzucenia swego ognia na północ dla wsparcia przeciwnatarcia 8-go pułku od Pluskałowiec na wzg. 202.

W rejonie Brzostowiczan walki trwały przez cały dzień bez przerwy. Specjalnie silne natarcie prowadzono tu o godzinie 15-ej, lecz II-gi bataljon 7-go pułku, dysponując obecnie na miejscu silnemi odwodami, zdołał utrzymać na całej linji swoje pozycje. Wzięci jeńcy byli częściowo pijani *); zeznawali oni, że przeciwnik otrzymał znaczne posiłki, czego potwierdzeniem było pochodzenie jeńców z pułków, nie należących do 11-ej dywizji sowieckiej **).

Pomimo wysiłków przeciwnika front, trzymany przez 5-ą brygadę piechoty, nie drgnął przez cały dzień ani razu. Nietylko, że nie zaszła potrzeba angażowania odwodów brygady, ale również odwód 7-go pułku pozostał nietknięty. Pozwoliło to w godzinach popołudniowych na użycie prawie całego odwodu brygady dla przeciwnatarcia na odcinku 9-go pułku, bez obawy zachwiania równowagi frontu własnego.

Po południu 23 września południowe skrzydło 5-ej brygady leg. zostało znacznie odciążone, dzięki akcji oddziałów 4-ej brygady leg., 32-a brygada sowiecka, stojąca swem północnem

*) Z raportu dowódcy bataljonu.

**) Prawdopodobnie były to uzupełnienia, wlane do 11-ej dyw. sow. podczas walki.

skrzydłem naprzeciw I-go bataljonu 8-go pułku w rejonie Meńki, cały dzień zachowała się biernie, a podwieczór wycofała się na wschód od drogi Brzostowiczany — Kukołki, co przypisać należy posuwaniu się 4-go pułku legjonów i odwrotowi 36-ej samodzielnej brygady sowieckiej.

f) Akcja na skrzydłach 3-ej dywizji legjonów.

Na południu.

Równocześnie z ogólnem natarciem 2-ej armji w dniu 23 września, rusza do natarcia również 4-a armja. Na jej północnem skrzydle działa grupa operacyjna generała Junga w składzie: 15-a dywizja piechoty, 4-a brygada legjonów, dywizjon pociągów pancernych i 18-y pułk ułanów *).

Zgodnie z rozkazem operacyjnym 4-ej armji Nr. 33 z dnia 20 września grupa ta otrzymała za zadanie:

W dniu „X" (X dla 4-ej armji = 23.IX):

„Grupa generała Junga przełamuje dnia „X" opór nieprzyjacielski na własnym odcinku i gwałtownym marszem à cheval do toru kolejowego pod Świsłoczą, uderzy głównemi siłami wzdłuż drogi Świsłocz — Mścibów i wzdłuż toru kolejowego, a boczną kolumną południową z Łaszewicz przez Wardomicze — Chodźkowce na Wołkowysk i ma wciągu tego dnia węzeł kolejowy **) opanować i utrzymać. Detachement z Nowego Dworu i Nowosiółek oraz Biernik zaatakuje Wołkowysk od strony południowej przez Geruciów i Michajły, Jasionowice i Izabelin, starając się jazdą odciąć linje odwrotowe wschodnie.

Dla utrzymania łączności z 3-ą dywizją piechoty legjonów i osłony jej od strony Wołkowyska, należy skierować brygadę 2-ej dywizji piechoty legjonów i 215 p. uł. z początku szosą Bobrowniki — Mścibów, a następnie skierować ją ruchem oskrzydlającym na Liczyce do uderzenia już to na Wołkowysk, gdy zajdzie potrzeba, już to na Piaski i Mosty.

Dla łączności z 3-ą dywizją piechoty legjonów użyć 215 pułku ułanów ***), który będzie miał równocześnie za zadanie, po zajęciu Wołkowyska, jeszcze tego samego dnia skierować część sił swoich jak najdalej w kierunku na Mosty....".

„Zamiar na dzień X plus 1.

W dniu X + 1 (24.IX):

Skoncentrować gros sił grupy generała Junga w rejonie Wołkowysk — Izabelin, z opanowaniem przez brygadę 2-ej dywizji piechoty legjonów i 215 p. uł. rejonu Piaski — Mosty....".

---

*) W rozkazie Naczelnego Wodza, zarządzającym operację oraz w rozkazie 4-ej armji, przewidziany był, oprócz 18-go, jeszcze 215 pułk ułanów.

**) Chodzi o Wołkowysk.

***) 215 pułk ułanów jednak do grupy generała Junga nie przybył na czas, to też w operacji na Wołkowysk nie wziął udziału.

W wykonaniu tego rozkazu gen Jung zdecydował uderzyć na Wołkowysk 15-ą dywizją w trzech kolumnach *):

a) kolumna północna (5 bataljonów, 7 bateryj i 2 pociągi pancerne) — wzdłuż linji kolejowej Świsłocz — Wołkowysk;

b) kolumna środkowa (3 bataljony, 2 baterje)—w kierunku na Wołkowysk przez Łaszewicze — Werdomicze — Jasionowice;

c) kolumna południowa (3 bataljony i 2 baterje) — po osi Porozow — Jasionowice.

Natarcie 15-ej dywizji miało być wsparte działaniami skrzydłowemi: na północy — 4-a brvg. p. leg., na południu — 18 p. uł.

Zgodnie z rozkazem operacyjnym gen. Junga z dnia 21 września 4-a brygada piech. leg. otrzymała za zadanie:

„a) W dniu X: uderza jednym pułkiem piechoty z rejonu Gorbacze à cheval szosy Bobrowniki — Wołkowysk do wysokości Mścibowa, następnie przez Ostrowczyce — Kosin do rejonu Kołłątaje, skąd będzie użyta do uderzenia na Mosty, względnie Wołkowysk. Drugi pułk, jako rezerwa 15-ej dyw. piech., posuwa się za pierwszym pułkiem do rejonu Mścibowa.

215-y p. uł. przechodzi na północ od szosy wołkowyskiej przez Szydłowicze—Roś, zabezpieczając od strony południowej 3-ą dyw. piech. leg., nawiązując łączność z jej oddziałami w kierunku na Mosty.

b) W dniu X plus 1: obsadza 215 p. uł. i jednym pułkiem piechoty rejon Piaski — Mosty. Pułk, znajdujący się w rezerwie przechodzi w rejon Roś".

Ze strony sowieckiej przed frontem generała Junga znajdowały się:

— gros 144-ej oraz cała 143-a brygada piechoty 48-ej dywizji sowieckiej, na froncie Cielaki — Ogrodniki — Połonka zachodnia, Koziejki, Bortniki, Jatwież (razem około 4500 bagnetów),

— 56-a samodzielna brygada piechoty, wsparta przez 1 pociąg pancerny w rejonie na południe od wsi Kwatery (około 3000 bagnetów) **).

---

*) Na podstawie pracy kapitana Demkowskiego „Bój pod Wołkowyskiem".

**) Straty z walk w dniu 22.IX nie odliczone.

Dawało to łącznie około 7500 bagnetów, 300 szabel i około 16 dział. Tym siłom generał Jung mógł przeciwstawić około 6500 bagnetów *), 650 szabel, 48 dział lekkich i ciężkich. Pomimo więc lekkiej przewagi przeciwnika w ilości bagnetów, grupa generała Junga, o ile chodzi o stosunek sił, powodzenie miała zapewnione, dzięki znacznej przewadze w artylerji, jak również i w innych środkach technicznych.

Natarcie grupy generała Junga ruszyło dnia 23 września na swem północnem skrzydle o godzinie 6-ej rano, to znaczy mniej więcej w tym samym czasie, kiedy 16-a dywizja sowiecka uderzała na odcinek Stanisławów — Żebry, a prawe skrzydło 11-ej dywizji sowieckiej na front Brzostowiczany — Brzostowica Wielka.

O godzinie 9-ej rano 30-a brygada piechoty i 4-a brygada piechoty legjonów, po złamaniu silnego oporu 143-ej i 56-ej samodzielnej brygady sowieckiej, osiągnęły czołowemi oddziałami linję Połonka — Syrojeżki. Wyparte oddziały sowieckie zgrupowały się do ponownej obrony na linji rzeczki Naumki (143-a brygada), oraz na linji Dziaki — Kukołki (56-a samodzielna brygada).

O godzinie 12-ej 61-y pułk (30-a brygada) zajął Mścibów. 4 pułk legjonów miał utrudnione posuwanie się, gdyż w miarę wysuwania się naprzód jego lewemu skrzydłu coraz więcej zagrażało południowe skrzydło 11-ej dywizji sowieckiej (32-a brygada sowiecka) i 11 pułk jazdy.

Po południu 143-a i 56-a brygady rozpoczęły odwrót, 143-a brygada cofała się na Wołkowysk. Z 56-ej brygady 166 pułk sowiecki został odrzucony na 11-ą dywizję sowiecką, do lasu, na południo-zachód od wsi Snopki, pozostałe dwa pułki (167 i 168) cofnęły się na Kołłątaje. 11 pułk jazdy wycofał się na Sienki.

O godzinie 15.30 oddziały grupy generała Junga osiągnęły front Choćkowce — Gniezno — Melowce — Talkowce (w tym czasie 11-a dywizja sowiecka ruszyła jeszcze raz do natarcia na Brzostowiczany i Brzostowicę Wielką).

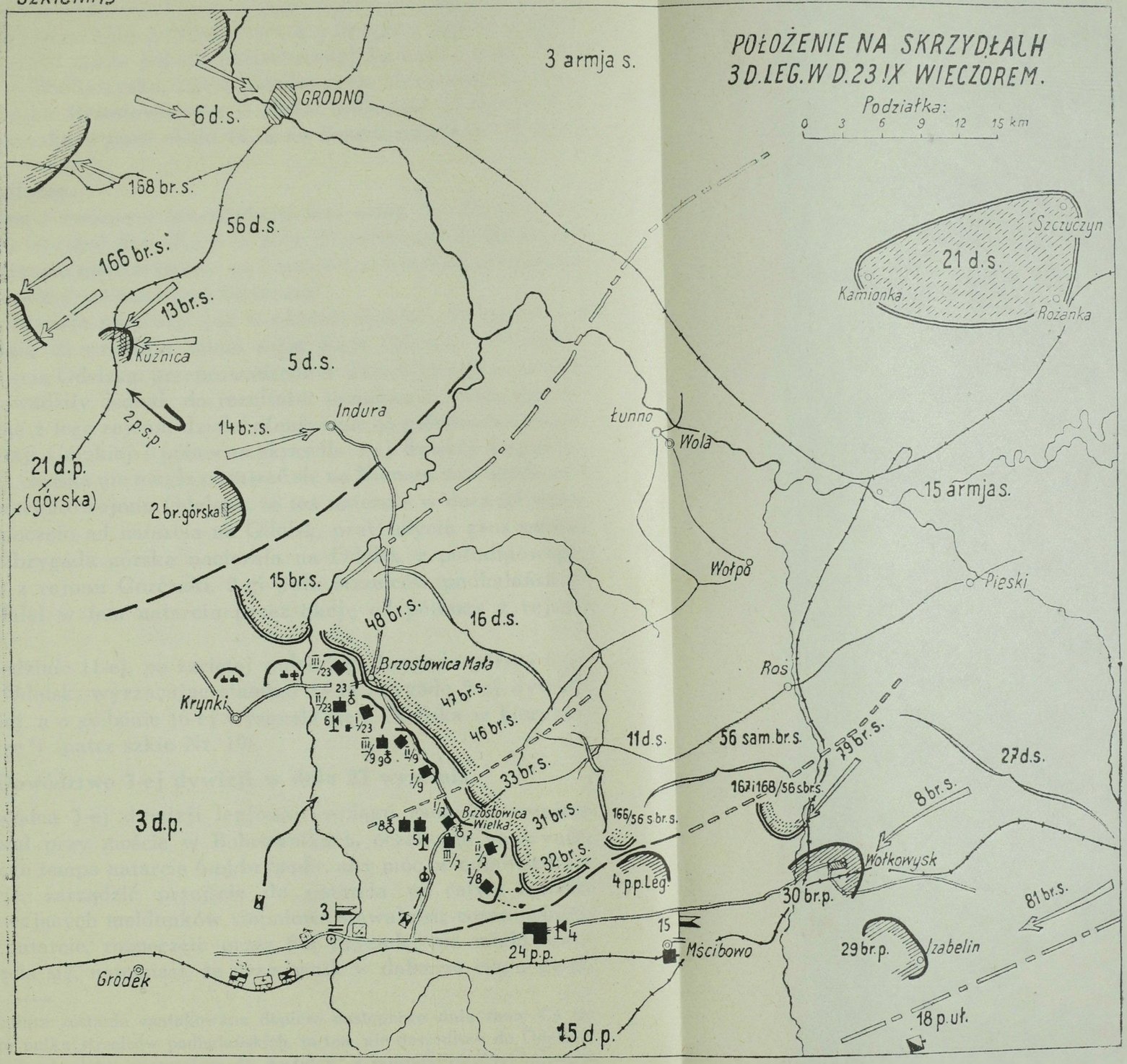
O godzinie 21-ej 30-a brygada zajęła Wołkowysk, 4 pułk legjonów Szydłowicze, a 24 pułk (odwód grupy) osiągnął rejon Syrojeżek (patrz szkic Nr. 19).

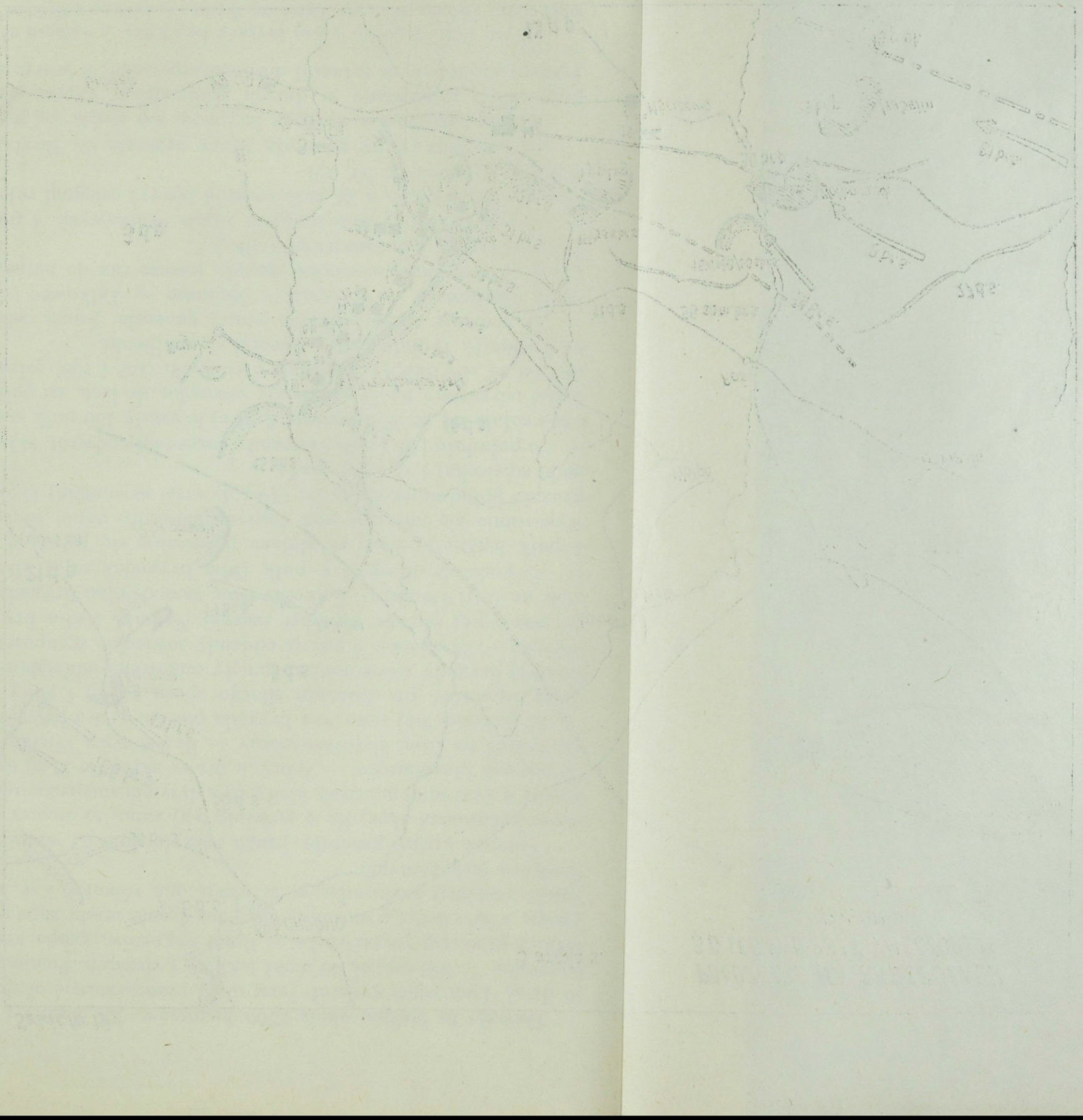
Dowództwo grupy generała Junga przeszło do Mścibowa.

Wobec tego, że 3-a dywizja legjonów nie mogła się wysunąć poza front, zajmowany w dniach poprzednich, grupa generała Junga znalazła się w sytuacji dość eksponowanej z lewem skrzy-

*) Nie licząc 24-go pp. z 4-ej brygady leg., który w walkach 23.IX nie mógł wziąć udziału, gdyż znajdował się dopiero w marszu z Gródka.

Szkic Nr. 19


POŁOŻENIE NA SKRZYDŁACH
3 D. LEG. W D. 23 IX WIECZOREM.
Podziałka:
0 3 6 9 12 15 km
3 armja s.
GRODNO
6 d.s.
168 br.s.
56 d.s.
166 br.s.
13 br.s.
Kuźnica
5 d.s.
2 p.s.p.
14 br.s.
Indura
21 d.p.
(górska)
2 br. górska
15 br.s.
48 br.s.
16 d.s.
Brzostowica Mała
Krynki
47 br.s.
46 br.s.
33 br.s.
31 br.s.
Brzostowica Wielka
32 br.s.
3 d.p.
3
24 p.p.
4
Grodek
15 d.p.
Łunno
Wola
Wołpa
15 armja s.
Pieski
Ros
11 d.s.
56 sam. br.s.
79 br.s.
27 d.s.
167 i 168/56 s br.s.
166/56 s br.s.
8 br.s.
Wołkowysk
4 pp. Leg.
30 br.p.
81 br.s.
15
Mścibowo
29 br.p.
Izabelin
18 p.uł.
Szczuczyn
21 d.s.
Kamionka
Rożanka



dłem, narażonem na możliwości przeciwnatarć od północy. Skrzydło to, chronione było jedynie przez 4-ą brygadę piechoty legjonów, która nie miała jednak bezpośredniej łączności, ani z 30-ą brygadą w Wołkowysku, ani z południowem skrzydłem 3-ej dywizji w rejonie Brzostowiczany — Meńki (odległość od Szydłowicz do Wołkowyska wynosi około 14, a do Brzostowiczan — 11 kilometrów).

Na północy.

Zgodnie z rozkazem operacyjnym 2-ej armji Nr. 55, 21-a dywizja (1-a Górska) dnia X+1 (a więc 23 września) miała za zadanie „odrzucić nieprzyjaciela za Niemen i zawładnąć przeprawą w Komatowie i mostami pod Grodnem".

21-a dywizja piechoty, już w okresie działań wstępnych, to jest w dniu 20 września, miała zająć linję Odelsk — Kuźnica. Próby zajęcia Odelska, przeprowadzone w dniach 20 i 21 września, nie doprowadziły jednak do rezultatu, przeciwnie. nieprzyjaciel, wychodząc z tego rejonu, działał ofensywnie na południowe skrzydło Dywizji Górskiej i północne skrzydło 3-ej dywizji legjonów. Dywizja Górska nie mogła posuwać się na Niemen, nie opanowawszy uprzednio rejonu Odelska, to też natarcie w dniu 23 września rozpoczęto od natarcia na Odelsk, przy użyciu gros swoich sił. 2-ga brygada górska nacierała na Odelsk z południowego-wschodu z rejonu Gorczaki, 2-gi pułk strzelców podhalańskich współdziałał w tem natarciu przez akcję od północy z rejonu Kuźnicy.

O godzinie 11-ej, po zaciętej walce 2-ga brygada górska opanowała Odelsk, wyrzucając stamtąd 14-tą brygadę 5-ej dywizji sowieckiej, a o godzinie 16-ej wysunęła się z Odelska w kierunku na Indurę *) (patrz szkic Nr. 19).

g) **Dowództwo 3-ej dywizji w dniu 23 września.**

Dowódca 3-ej dywizji legjonów wciągu rana 23 września pozostawał przy moście w Bobrownikach, oczekując na wyniki pierwszego tempa natarcia 6-ej brygady, aby móc, w odpowiednim momencie, zarządzić przejście do natarcia na całym froncie. Z napływających meldunków stopniowo stawało się coraz jaśniejsze, że natarcie, rozpoczęte przez 6-ą brygadę, nie miało szans rozwinięcia się, natomiast, że przeciwnik w dalszym ciągu gwał-

*) Indura zostanie zaatakowana dopiero następnego dnia rano. Co się tyczy 2-go pułku strzelców podhalańskich, to ten, nie doszedłszy do Odelska, musiał być odwołany zpowrotem do Kuźnicy, z powodu ciężkiej sytuacji w tym rejonie.

townie nacierał na całym froncie i to tak intensywnie, iż zachodziła obawa, czy 6-a brygada potrafi wogóle utrzymać się na wschodnim brzegu Świsłoczy.

Koło południa przybył z Białegostoku, z Naczelnego Dowództwa, oficer łącznikowy *) z dyrektywami bezpośredniemi od Naczelnego Wodza dla dywizji, oraz celem zorjentowania się w sytuacji. Naczelny Wódz polecił zakomunikować dowódcy dywizji, aby nie angażował się zbytnio, dywizja bowiem przez dłuższy czas zdana będzie tylko na swoje własne siły, gdyż rezerwy nadejść będą mogły dopiero za parę dni. Wobec powyższego, generał Berbecki nie nastaje na dalsze kontynuowanie natarcia, a przeciwnie, całą swoją uwagę zwraca na utrzymanie przez dywizję obecnie zajmowanych pozycyj. Telefon pozwala mu być w ciągłym kontakcie z brygadami (specjalnie z 5-ą brygadą, gdyż co do 6-ej brygady były chwilami trudności) i tą drogą odbywa się przez ciąg całego dnia wymiana myśli między dowódcą dywizji, a dowódcami brygad.

Wiadomości ze skrzydeł, to jest od generała Junga i od 21-ej dywizji piechoty w ciągu dnia nie nadchodziły, zato napływały komunikaty z wywiadów lotniczych, które nie były pocieszające. Między frontem 5-ej dywizji a Niemnem wywiady skonstatowały silny ruch dofrontowy taborów, co kazało domyślać się, że natarcia przeciwnika będą kontynuowane dalej.

Przez Bobrowniki szły transporty rannych z 5-ej brygady, tędy też odbywało się zaopatrywanie tak 5-ej, jak i części 6-ej brygady, w amunicję. Pozwalało to generałowi na orjentowanie się w nastroju wojsk na froncie. Nastrój specjalnie w 5-ej brygadzie był dobry, dawało się jednak wyczuwać ogromne przemęczenie (był to już czwarty dzień boju). Niepokoiła generała sytuacja 9-go pułku. Pułk ten już drugi raz nie utrzymał swoich pozycyj. Napływały wiadomości o ciężkich jego stratach i ogromnem przemęczeniu. Generał nie mógł pomóc mu inaczej, jak jedynie polecając dowódcy 5-ej brygady wesprzeć południowe skrzydło 6-ej brygady. Zluzować go nie było czem. Jedyny większy odwód, 8-y pułk, musiał być zachowany dla ewentualnego późniejszego uderzenia dywizji.

Sytuacja dywizji była ciągle jeszcze ciężką, natarcia przeciwnika nie traciły na swej intensywności przez przeciąg całego dnia. Brani jeńcy podawali pochodzenie z najrozmaitszych puł-

*) Rotmistrz Regulski.

ków, tak, że trudno było się zorjentować, czy nowe wielkie jednostki przeciwnika nie weszły we front. Jak z zeznań jeńców wynikało, 11-a i 16-a dywizje sowieckie zostały w trakcie walki silnie uzupełnione. W dniu 23 września brani byli jeńcy, którzy poprzedniego dnia przybyli z uzupełnieniem.

Wobec intensywności walki, zagadnienie zaopatrzenia w amunicję i ewakuacji rannych stawało się jedną z zasadniczych trosk dowództwa dywizji. Oficerowie sztabu dywizji doglądali osobiście transportów amunicji. Dopiero od południa dnia 23 września zagadnienie ewakuacji rannych stało się mniej palące. Nadeszła, przysłana przez armję kolumna automobilowa sanitarna, która przyjęła na siebie gros ewakuacji.

Co do amunicji, to wszelkie zapotrzebowania 3-ej bryg. zostały pokryte, dzięki możliwości zaopatrywania kolumną automobilową do Lepies. Natomiast gorzej było z 6-ą brygadą, gdzie pomimo użycia w tym celu kolumny taborowej, dowóz amunicji niezupełnie wystarczał i wciągu dnia pojawiały się momenty, kiedy baterjom brakowało amunicji. Baterje II-go dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej, po odparciu natarcia, jakie koło południa szło na 23-ci pułk, musiały chwilowo zjechać z pozycji i odejść na zachodni brzeg Świsłoczy, gdyż wystrzelały całą swą amunicję (baterji 4-ej, koło wsi Kowale, po odparciu natarcia porannego na 23-ci pułk, pozostało tylko 3 pocisków).

Wciągu nocy z 23 na 24 września dowództwo dywizji posiadało następujące dane o sytuacji:

> Pozycje 3-ej dywizji utrzymane na całym froncie, wojska są jednak ogromnie przemęczone. Z 2-ej armji nadeszły wiadomości, że 21-a dywizja wzięła Odelsk i szykuje się do natarcia na Indurę. Dywizja Ochotnicza naciera na Grodno. Grupa uderzeniowa 2-ej armji (1-a i 19-a dywizja oraz 2-a i 4-a brygada kawalerji) przeszła Niemen.

Były to wiadomości ogromnie pocieszające i oznaczały jakby zwrot w sytuacji, która w ostatnich dwuch dniach cały czas podobną była do struny naciągniętej do granic możliwości. Wzięcie Odelska musi wpłynąć na odciążenie silnie naciskanej 6-ej brygady. Co do 4-ej brygady legjonów i 15-ej dywizji, brak wiadomości, jest jednak oczywiste, że odciążenie daje się odczuwać równie na skrzydle południowem dywizji.

Wobec wysunięcia się naprzód 4-ej brygady legjonów do-

wódca 5-ej brygady próbował pod wieczór nawiązać z nią kontakt bezpośredni, jednak bezskutecznie. Zameldował on o godzinie 20-ej:

„Ponieważ nacisk na prawem skrzydle osłabł, zostały wysłane 3-y kompanje w kierunku na Moszny, las Siemionówka, w celu przeprowadzenia wywiadów. Kompanje te natrafiły na silny opór rezerw nieprzyjacielskich na szosie Ejminowce — Siemionówka*) i powróciły zpowrotem. Pomimo więc akcji 4-ej brygady przeciwnik nie wycofał się dotychczas z przed południowego skrzydła dywizji i znajduje się w luce między 4-ą a 5-ą brygadą".

W nocy nadszedł rozkaz Naczelnego Wodza Nr. 52/III z dnia 23, który potwierdził dyrektywy, przywiezione do dywizji przez oficera łącznikowego. Rozkaz ten przytaczam:

„Walki dzisiejsze, miejscami bardzo gwałtowne i uporczywe w rejonie Grodno — Wołkowysk wykazały, że nieprzyjaciel wprowadził tam w grę dużą ilość wojsk, przerzucając je na lewy brzeg Niemna. Wobec tego, w częściowej zmianie zasadniczego rozkazu operacyjnego na dzień 24 września, jako ogólną dyrektywę, polecam wiązać nieprzyjaciela, wykorzystując wszystkie okoliczności, by dać mu odczuć, że znajdują się pod silną, zdecydowaną presją. W szczególności polecam:

1) 4-a armja ma wzmacniać swój rozkład sił ku północy...

2) 3-a dywizja legjonów i 21-a dywizja piechoty muszą wzmocnić swe wewnętrzne skrzydła, wziąwszy pod uwagę, że między 15-ą a 3-cią dywizją legjonów wejdzie w całości 2-a dywizja piechoty legjonów, której transporty kierowane są na linji Białystok — Wołkowysk, możliwie najdalej na wschód.

Trzeba się liczyć z tem, że wydatniejsze zasilenie całego frontu północnego nastąpić może dopiero za kilka dni, a nieprzyjaciel przerzuca coraz to nowe siły między Wołkowyskiem a Grodnem.

Otrzymują: dowództwo 4-ej, 2-ej armji, 3-ej dywizji legjonów, 21-ej dywizji piechoty, Naczelne Dowództwo.

(—) J. Piłsudski
Pierwszy Marszałek Polski i Naczelny Wódz".

*) Na drodze Ejminowce—Kukołki.

Pomimo, że rozkaz potwierdził dyrektywę zachowywania się raczej ostrożnego, dowódca dywizji, po otrzymaniu wiadomości z 2-ej armji, późnym wieczorem dnia 23 września, już więcej optymistycznie zapatrywał się na sytuację w dniu następnym, niż to miało miejsce przed 24 godzinami (wieczorem dnia 22 września). W rozmowach dowódcy dywizji z szefem sztabu poruszane są już główne linje ewentualnego natarcia w dniu 24 września, które uważane jest za możliwe, o ile tylko zarysuje się wyraźniej odciążenie północnego skrzydła i o ile nadejdą pomyślne wiadomości o działaniach sąsiadów na południu. Między innemi wysuwana jest koncepcja ewentualnego uderzenia 5-ej brygady z Brzostowicy Wielkiej skośnie na Parchimowce. Zamiast więc dotychczasowej koncepcji uderzenia lewem skrzydłem naprzód, wobec rozwinięcia się natarcia 4-ej brygady leg., wysuwa się zamiar uderzenia naprzód prawem skrzydłem, który stanie się podstawą planu natarcia w dniu następnym. Po wzięciu Odelska przez 21-ą dywizję, front na zachód od Świsłoczy musi przestać istnieć. Wobec wejścia w linję 4-ej brygady legjonów na południu i wzięcia Odelska na północy, obecny front zaangażowania dywizji skraca się z dawnych około 40 km do 25 kilometrów*). Pozwala to już na pewne skupienie sił dla ewentualnego natarcia.

Co do samego momentu rozpoczęcia natarcia, dopisek do rozkazu operacyjnego Nr. 85 (patrz str. 140) przewidywał, że o ile natarcie nie pójdzie dnia 23 września rano, to wyruszy tegoż dnia o godzinie 19-ej. Wobec jednak sytuacji, jaka miała miejsce tegoż dnia popołudniu na odcinku 9-go pułku, o wyruszeniu natarcia jeszcze w dniu 23 września nie mogło być już mowy. Dyrektywy, otrzymane od Naczelnego Wodza, zwracały również uwagę na konieczność pewnej ostrożności w działaniach dywizji, to też generał przesunął termin ewentualnego natarcia na dzień 24 września. Oddziały musiały odpocząć po wysiłkach całego dnia, zwłoka zresztą pozwoli, aby korzystny zwrot sytuacji, jaki zarysował się na obu skrzydłach, odbił się również silniej na froncie dywizji. Dawało to dywizji możność przeprowadzenia ostatecznego i skutecznego uderzenia.

h) **Działania przeciwnika w dniu 23 września.**

Od rana dnia 23 września 16-a i 11-a dywizje sowieckie, próbowały jeszcze raz wykonać zadania, wyznaczone im w dniu

*) Nie licząc frontu na zachodnim brzegu Świsłoczy na północ od Krynek.

21 września przez dowódcę XV-ej armji, (osiągnięcie linji Świsłoczy).

Stosunek sił, pomimo, że pogorszył się nieco w porównaniu z dniem 22 września, tem niemniej był w dalszym ciągu korzystny dla XV-ej armji i w rezultacie powinienby doprowadzić do korzystnego wyniku. W dniu tym na froncie Gorbacze — Brzostowica Wielka — Brzostowica Mała — Siemionówka były zaagnażowane:

Ze strony polskiej				Ze strony sowieckiej			
Jednostki.	bagnetów	szabel	dział	Jednostki	bagnetów	szabel	dział
3 dyw. piech. leg.	7300	100	36	11 dyw. sow.	4357	170	25
				16 dyw. sow.	5848	360	31
4 p. p. leg.	1750	—	7	56 sam. bryg.	3000	—	—
				z 5 dyw. sow.	600—1000	—	—
Razem:	9050	100	43	Razem:	±14000	530	56

Nie liczę tu uzupełnień, jakie 11-a i 16-a dywizje otrzymały wczasie walki, ani straty dotychczas poniesione przez obydwie strony.

Wszelkie próby natarć załamują się jednak dzięki oporowi 3-ej dywizji. Na południowem skrzydle XV-ej armji 56-a samodzielna brygada strzelców, nietylko, że nie może przejść do natarcia, ale jest sama bardzo silnie atakowana przez 4-y pułk leg., a w rezultacie jeden jej pułk zostaje odrzucony do rejonu Snopki„ dwa pozostałe — do rejonu Kołłątaje. Równocześnie północne skrzydło XVI-ej armji sowieckiej (48-a dywizja sowiecka) zostaje ostatecznie złamane i zepchnięte przez uderzenie 15-ej dywizji piechoty. Po raz już drugi na styku XV-ej i XVI-ej armji otwiera się luka. Gdy powstała ona po raz pierwszy *) w dniu 21 września rano, dowództwo XV-ej armji uratowało sytuację, rzucając w tę lukę ze swego obwodu 56-ą samodzielną

*) Przez natarcie w dniach 20 i 21.IX 5-ej brygady od Klepaczy na Brzostowicę i północnego skrzydła 15 dywizji piechoty — od Jałówki na Świsłocz.

brygadę sowiecką. Wówczas do zatkania luki doszło w znacznej mierze tylko dlatego, że w dniu 21 września od południa 3-a dywizja legjonów i 15-a dywizja piech. wielkp. przeszły do działań obronnych. Jest wiele danych, które pozwalają sądzić, że gdyby kontynuowały one bez przerwy swoje działania zaczepne, siły 56-ej samodzielnej brygady sowieckiej okazałyby się już wówczas niewystarczające.

W dniu 23 września koło południa, dla dowództwa XV-ej armji okazało się jasne, że sytuacja na styku jej z XVI-ą armją stała się tak poważna, iż wymaga natychmiastowego reagowania. Specjalne niebezpieczeństwo groziło kierunkowi na Wołkowysk. Dowódca operującej na tym odcinku 48-ej dywizji sowieckiej melduje, że nie uważa za możliwe utrzymanie węzła wołkowyskiego siłami, jakiemi dysponuje. Dowództwo XVI-ej armji nie rozporządzało w pobliżu swego północnego skrzydła żadnemi odwodami, wobec czego wyrównanie położenia przypadło w udziale dowódcy XV-ej armji, który miał w rejonie Piaski w odwodzie świeżo zreorganizowaną 27-ą dywizję strzelców. Była to właśnie ta dywizja, której przeciwdziałania najwięcej obawiał się dowódca 3-ej dywizji leg., zestawiając swój plan działań z nad Świsłoczy w kierunku na Mosty. W komunikatach wywiadowczych 2-ej armji (gen. Śmigłego) podawana ona była jako 38-a dywizja sowiecka *).

Dnia 23 września o godzinie 14.30 dowódca XV-ej armji wydaje rozkaz operacyjny, przewidujący zaangażowanie 27-ej dywizji w kierunku chwilowo najniebezpieczniejszym, a mianowicie: na Wołkowysk (patrz szkic Nr. 19). Zgodnie z tym rozkazem:

„27-a dywizja ma natychmiast opuścić zajmowany rejon i w nocy 23 września przejść do rejonu Szydłowicze—Mścibów — Choćkowce — Wołkowysk. Ze świtem 24 przejść do energicznego natarcia w ogólnym kierunku linji kolejowej Wołkowysk — Hajnówka. Dywizji przydzielono pociągi pancerne Nr. 22, 42, które powinny przybyć linją kolejową z Lidy. 16-a i 11-a dywizje powinny były przystąpić do energicznego wykonania wcześniej danego zadania, t. j. przywrócenia sytuacji na naszych odcinkach na rzece Świsłocz **).

*) 27-a dywizja sowiecka meldowana była w rejonie Słonima.

**) Leonidow — Wołkowyskaja opieracja.

Pas działania, przydzielony 27-ej dywizji sowieckiej ograniczony został linją:

od północy — Piaski — Moczulino — Szydłowicze — przystanek Rudawka — m. Jałówka (wszystko włącznie),

od południa — m. Zelwa — Izabelin — stacja Hajnówka (wszystko włącznie),

Leonidow, na podstawie którego powyższe dane przytaczam, nie wspomina nic o zadaniach 56-ej samodzielnej brygady piechoty. Granica północna 27-ej dywizji sowieckiej podana jest, jako linja rozgraniczenia 11-ej i 27-ej dywizji sowieckiej. Z tego wynikałoby, że 56-a sam. brygada musiała być podporządkowana dowódcy 11-ej dywizji sowieckiej i działała w przydzielonym mu pasie działania.

Natarcie 15-ej dywizji wielkopolskiej w dniu 23 września osiągnęło więc jeden z zamierzonych celów, a mianowicie: odciążenie 3-ej dywizji leg. Stojąca za środkiem frontu XV-ej armji 27-a dywizja sowiecka, która w każdej chwili mogła być użyta dla przeważenia szali, toczącego się już trzy dni boju na froncie Gorbacze — Brzostwica Wielka — Brzostowica Murowana, została rzucona zamiast na środek — na lewe skrzydło frontu, przyczem pas działania XV-ej armji rozszerzył się automatycznie ku południowi. Zamiast koncentracji wysiłków nastąpiło ich rozproszenie.

Ta decyzja dowódcy XV-ej armji umożliwi coprawda dnia następnego osiągnięcie lokalnego sukcesu 27-ej dywizji sowieckiej w rejonie Wołkowyska, doprowadzi jednak w rezultacie do równoczesnej klęski gros XV-ej armji (16-a, 11-a dywizje sowieckie, 56-a samodzielna brygada) w boju na froncie Melowce — Talkowce — Brzostowica Wielka — Brzostowica Murowana.

IX. DRUGA FAZA DZIAŁAŃ 3-ej DYW. LEGJONÓW

a) Walki w nocy z 23 na 24 oraz w dniu 24 września do godz. 14-ej.

Po nieudanych natarciach w dniu poprzednim nieprzyjaciel usiłował wciągu nocy przełamać front 3-ej dywizji legjonów.

Na odcinku 23-go pułku nacierał on nad ranem (około godz. 4-ej) na wzgórze 169 na południowy-wschód od Ejsymont Małych. Posuwanie się natarcia spostrzeżono na czas. Nacierająca piechota została na bliskiej odległości przyjęta ogniem ciężkich karabinów maszynowych i granatami ręcznemi, a ponadto ogniem artylerji (4-ej baterji 3-go pułku artylerji polowej). Po wycofaniu się przeciwnika artylerja nieprzyjacielska wzięła wzgórze 169 pod ogień. Natarcie piechoty do świtu już się jednak nie powtórzyło.

Na odcinku 9-go pułku nieprzyjaciel nacierał w nocy (o godzinie 3-ej) bardzo silnie w rejonie wsi Piotrowce i wzgórza 208. Natarcie załamało się głównie dzięki intensywnemu ogniowi artylerji. Lokalne sukcesy przeciwnika zostały zaraz wyrównane przeciwuderzeniami.

W rejonie Brzostowiczan na odcinku II-go bataljonu 7-go pułku legjonów walka trwała przez całą noc, jednak bez żadnych rezultatów.

Rano próbował przeciwnik nacierać na styku 9-go i 23-go pułku na odcinku od Żebry wyłącznie do wzgórza 195 włącznie. Natarcie jego łamie się jednak już przy wyruszeniu pod ogniem

artylerji. Artylerja 6-ej brygady ma obecnie zupełnie pokryte zapotrzebowanie amunicji, a ponadto jest już wstrzelana i obeznała się dobrze z terenem; to też akcja jej jest skuteczniejsza, niż dni poprzednich. Podobnie, jak potrafiła ona powstrzymać natarcie na styk 23-go i 9-go pułku, tak samo w zarodku rozbiła próbę natarcia na odcinku 23-go pułku, na którym przeciwnik również grupował się do natarcia, podciągając piechotę od wschodu i od północy (z Alekszyc). Kilka większych kolumn przeciwnika, zbliżających się do frontu, a wykrytych przez obserwację artylerji, zostało rozproszonych jej ogniem. Ogień artylerji przeciwnika był intensywny na całym froncie. Koło południa stał się on bardzo silny w rejonie Brzostowicy Wielkiej. O godzinie 13-ej rusza piechota przeciwnika jeszcze raz do natarcia na Brzostowicę Wielką. Natarcie załamuje się w ogniu ciężkich karabinów maszynowych i artylerji. Równocześnie bardzo silne, lecz równie bezskuteczne, natarcie idzie na Brzostowiczany.

Podobnie jak w dniach 22 i 23 września oddziały XV-ej armji ponawiały w dalszym ciągu próby zepchnięcia 3-ej dywizji legjonów do Świsłoczy *), front dywizji jednak ustalił się już na tyle silnie, że przez całe przedpołudnie 24.IX nie drgnął ani razu. Przyczynami tego skrzepnięcia frontu były:

— znaczne wzmocnienie najsłabszego dotychczas odcinka 9-go pułku piechoty (3 bataljony, zamiast 2-ch),
— prawdopodobne osłabienie przeciwnika, dzięki stratom w dniach poprzednich,
— podniesienie nastroju wojsk, dzięki wiadomościom o wejściu w linję 4-ej brygady legjonów.

b) **Dowództwo 3-ej dywizji legjonów. Przygotowanie natarcia w dniu 24 września.**

Od rana dnia 24 września w dowództwie 3-ej dywizji, w Bobrownikach idzie praca nad zebraniem danych o sytuacji ogólnej i poszczególnych jednostek dywizji. Po zorjentowaniu się generał uważa, że sytuacja ogólna wyjaśniła się już na tyle, że ruch dywizji naprzód staje się możliwy i decyduje, że dywizja przejdzie do ogólnego natarcia jeszcze w dniu 24 września.

Z dyskusji nad sytuacją, przeprowadzonej przez generała z szefem sztabu dywizji, wyłonił się nowy plan działań zaczepnych.

*) Zgodnie z rozkazem dowództwa XV-ej armji z dnia 23.IX godz. 14.30.

Ogólna myśl manewru pozostała ta sama, co w rozkazie operacyjnym Nr. 84 i 85 z dnia 20 i 22 września. Myślą tą jest, jak poprzednio:

1) zlikwidować przeciwnika w rejonie Alekszyc przez uderzenie w kierunku północnym,
2) uwolniwszy w ten sposób związane lewe skrzydło dywizji, ruszyć całą dywizją naprzód po osiach, wyznaczonych dla drugiej fazy w rozkazie operacyjnym Nr. 84,

Ad. 1. Wobec tego, że natarcie samego 23-go pułku w dniu poprzednim spotkało się z niepowodzeniem, wnioskować można, że zlikwidowanie przeciwnika w rejonie Alekszyc wymaga większych sił, niż sam 23-ci pułk piechoty. W nowym planie zadanie to wykonane miało być wszystkiemi siłami 6-ej brygady piechoty, uderzając niemi w ten sposób, aby wyjść na front Golnia — Alekszyce, przyczem wysiłek główny pójść ma nie na lewym, a na prawym skrzydle 6-ej brygady. Wyjście 6-ej brygady na ten front miało doprowadzić do oparcia lewego skrzydła 3-ej dywizji legjonów o bagnistą i szeroką dolinę rzeki Wereci, która stanowiła doskonałą jego osłonę od północy przy dalszem posuwaniu się dywizji w kierunku Wołpa — Mosty.

Aby uniemożliwić przeciwnikowi sparaliżowanie akcji 6-ej brygady przez działanie na jej prawe skrzydło, równocześnie z natarciem 6-ej brygady, 5-ta brygada ma uderzyć od Brzostowicy Wielkiej na Stary Dworzec — Kaleniki. Prawe jej skrzydło osłonięte jest już obecnie przez akcję 4-ej brygady legjonów.

Ad. 2. Osłaniając natarcie 5-ej brygady na Dworzec Stary — Kaleniki jest równocześnie przebijaniem sobie przez dywizję drogi w kierunku na Mosty. Z momentem, kiedy nacierające oddziały dojdą do drogi Dworzec Stary — Golnia — Alekszyce, 6-a brygada, mająca już uwolnione swoje północne skrzydło, będzie mogła zwrócić swoje natarcie w kierunku wschodnim. Od tego momentu obie brygady nacierać będą w kierunkach, wyznaczonych w rozkazie operacyjnym 84, a więc: 5-a brygada przez Replę — Wołpę na Mosty, 6-a brygada przez Złobowszczyznę — Sugaki na Łunno Wolę.

Co do natarcia 6-ej brygady, to o ileby sytuacja tego wymagała, lewe jej skrzydło posuwać się miało przez Gudziewicze.

Zgodnie z rozkazem operacyjnym Nr. 84, w drugiej fazie działań 6-a brygada miała działać w składzie tylko jednego pułku, i jednego dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej. Drugi pułk, wraz z dywizjonem 3-go pułku artylerji ciężkiej, miał przejść do odwodu dywizji. Generał dla wyruszenia natarcia oddaje do dyspozycji dowódcy 6-ej brygady wszystkie te siły, któremi on dysponuje obecnie, pozostawiając mu wybranie momentu, w którym będzie mógł oddać jeden z pułków do odwodu dywizji.

Zgodnie z decyzją generała, natarcie miało wyruszyć w dniu 24 września. Licząc czas, potrzebny na zawiadomienie wojsk i ugrupowanie ich do natarcia, wyruszy ono dopiero w godzinach popołudniowych, a może wieczornych. Terminu wyruszenia nie da się zgóry przewidzieć, jak również nie da się przewidzieć szczegółów manewru, to też generał decyduje, że, zamiast przesyłać brygadom pisemny rozkaz operacyjny, szef sztabu, znający dobrze intencje generała, pojedzie do 6-ej brygady i po ostatecznem zorjentowaniu się w sytuacji, w imieniu generała wyda dyspozycję dowódcy 6-ej brygady. Po drodze zorjentuje się w sytuacji 5-ej brygady i poinformuje jej dowódcę o zamierzonem natarciu. Po południu generał uda się osobiście do 5-ej brygady i wyda na miejscu zarządzenia, gdy będzie miał już dane, co do możliwości zorganizowania natarcia przez 6-ą brygadę.

Plan natarcia, pomimo, że nie był napisany, jest więc gotów. Został on omówiony w tych szczegółach, jakie dadzą się przewidzieć i utrwalony na mapie przez zaznaczenie kierunków uderzeń. Od tego momentu jedyną troską dowództwa dywizji jest jego realizacja.

Przewidywano, że zaopatrzenie jednostek do natarcia nie będzie przedstawiało trudności. Dowóz amunicji był tak intensywny, że pomimo walk w dniu 24 września, rano nie powinno było jej zabraknąć do przeprowadzenia natarcia i wyposażenia jednostek do dalszego marszu w kierunku Niemna. Największą troskę dowódcy dywizji stanowił stan oddziałów na froncie i ich ogromne przemęczenie. Wojska pozostawały już 5-y dzień w walce prawie bez przerwy i były osłabione stratami. Specjalnie niepokoił generała stan 9-go pułku, który poniósł straty bardzo znaczne, wczasie natarcia w nocy z 20 na 21 września i podczas walk 21, 22 i 23 września. Pułk dwukrotnie nie mógł utrzy-

mać swoich pozycyj, to też generał szukał odpowiedzi na stawiane sobie pytanie, czy pułk ten będzie miał siły do wykonania natarcia w dniu 24 września, a jak z ogólnego ogrupowania oddziałów 6-ej brygady można wnosić, właśnie temu, a nie innemu pułkowi prawdopodobnie przypadnie w udziale wykonanie głównego wysiłku. Zastąpić go nie było czem. W związku z tem generał zdecydował, że szef sztabu dywizji zorjentuje się w stanie pułku i gdy okaże się potrzeba, obejmie nad nim dowództwo już w czasie akcji. W ten sposób chciał generał zapewnić dopływ świeżej energji do pułku *). Co do oddziałów 5-ej brygady, to generał zamierzał być przy jej natarciu osobiście, by mieć możność wywierania na jej oddziały swego bezpośredniego wpływu. Poza przygotowaniem materjalnem, jedną z największych trosk dowódcy było więc również przygotowanie moralne nowej akcji.

Przed wyjazdem szefa sztabu dywizji do 6-ej brygady przyjechał do Bobrownik generał Jung, dowódca 15-ej dywizji piechoty, celem porozumienia się, co do dalszej akcji, z generałem Berbeckim. Generał Jung przywiózł wiadomości o zajęciu Wołkowyska przez 15-ą dywizję piechoty w dniu 23 września wieczorem, oraz o sytuacji 4-ej brygady legjonów. Z brygady tej jeden pułk był wówczas w walce w rejonie Szydłowicz, drugi zaś w odwodzie w rejonie Syrojeżki. Na dzień 24 września przewidziane było:

zatrzymanie się obronne 15-ej dywizji piechoty w rejonie Wołkowyska,

uderzenie 4-ej brygady legjonów na Piaski — Mosty, przyczem jeden z pułków tej brygady miał za zadanie uprzednio wyrzucić przeciwnika z lasu Siemionówka.

---

*) 9-ty pułk stracił w czasie boju pod Brzostowicą: zabitych — 3 oficerów i podch. i 34 szeregowych, rannych — 6 oficerów i 238 szeregowych, zaginionych (część w niewoli) — 23 szeregowych. Straty najwięcej wyczerpanego III-go bataljonu tego pułku wynosiły: dnia 21.IX — zabitych 1 ofic. i 7 szeregowych, rannych 2 ofic. i 59 szereg. — ranni dwaj d-cy komp.; dnia 22.IX — zabitych 8 szereg. — ranni dwaj dowódcy kompanij, rannych 1 ofic. i 58 szereg. — jeden ofic., jeden sierżant; dnia 23.IX — zabitych 7 szereg., rannych 1 oficer i 38 szereg.—ranny 1 d-ca komp. W dniu 24.IX bataljon ma stan bojowy tylko 2 oficerów i 360 szereg., stan żywnościowy 490. (W dniu 20.IX stan bojowy bataljonu wynosił 9 oficerów, 338 szeregowych, 16 elem., stan żywnościowy 720 szeregowych).

Były to wiadomości dla 3-ej dywizji legjonów bardzo pomyślne. Uderzenie 4-ej brygady legjonów na las Siemionówka oswobodzi kompletnie południowe skrzydło 5-ej brygady legjonów i zabezpieczy jej uderzenie na Dworzec Stary. Umożliwi to również ewentualne rozpoczęcie natarcia 5-ej brygady przed wyruszeniem natarcia 6-ej brygady, dzięki czemu zwiększy się bezpieczeństwo jej prawego skrzydła (od Brzostowicy Wielkiej do Dworca Starego jest około 9 km, a od Żebry do Golni — 7 km, przy wyruszeniu więc równoczesnem natarć, natarcie 5-ej brygady pozostawałoby zawsze wtyle).

Po zorjentowaniu się w sytuacji 3-ej dywizji i w zamierzeniach generała Berbeckiego, generał Jung odjechał do 4-ej brygady legjonów, obiecując możliwie przyśpieszyć jej akcję.

O godzinie 12.30, szef sztabu dywizji z jednym oficerem, wyjechał konno do 6-ej brygady. O godzinie 13.45 był już w Szelepkach u dowódcy 5-ej brygady, którego orjentował w sytuacji i w zamierzeniach dowódcy dywizji. Z rozmowy z podpułkownikiem Uzdowskim (dowódcą 5-ej brygady) wynikało, że brygada mogła być gotowa do natarcia nie wcześniej, jak na godzinę 17.30. Dowódca brygady przewidywał, że, o ile las Siemionówka zostanie przez 4-ą brygadę legjonów opanowany, to 7-y pułk będzie mógł zaatakować przez Ejminowce na Dworzec Stary, a 8-y pułk przez Starzyńce na Kaleniki.

Celem przyśpieszenia akcji 6-ej brygady, szef sztabu dywizji skomunikował się telefonicznie z Szelepek z dowódcą 6-ej brygady, prosząc go o przybycie z dowódcą grupy artylerji i z dowódcą 23-go pułku do folwarku Kowale do dowództwa 9-go pułku, dokąd też udał się sam bezzwłocznie.

W folwarku Kowale, o godzinie 15-ej, szef sztabu, po zorjentowaniu się w sytuacji, zakomunikował dowódcy 6-ej brygady rozkazy generała, przedkładając mu jednocześnie plan natarcia brygady. Po zanalizowaniu sytuacji, dowódca 6-ej brygady zdecydował natarcie na godzinę 18-ą. Dowódcy pułków byli na miejcu, tak, że ustnie można było wydać odrazu wszystkie rozkazy.

Szef sztabu komunikuje bezzwłocznie telefonicznie dowódcy dywizji godzinę rozpoczęcia natarcia i plan natarcia 6-ej brygady. Dowódca dywizji, który znajdował się już w tym momencie w dowództwie 5-ej brygady w Szelepkach, zaaprobował wydane w jego imieniu zarządzenia i zawiadomił, że akcja 5-ej bry-

gady rozpocznie się o godzinie 17.30 oraz, że sam pozostanie w 5-ej brygadzie.

Wszystkie więc rozkazy były już wydane. Powodzenie akcji zależało tylko od wykonania. Aby zapewnić sobie maximum gwarancji wykonania akcji zgodnie ze swemi przewidywaniami oraz, aby podnieść nastrój zmęczonych wojsk, dowódca dywizji wziął osobiście udział w przygotowaniu akcji przez 5-ą brygadę. Szef sztabu spełnił tę samą rolę w 6-ej brygadzie.

Zobaczmy teraz, jak wyglądało wykonanie.

c) Natarcie 6-ej brygady legjonów w dniu 24 września wieczorem.

Dowódca 6-ej brygady, po otrzymaniu dyspozycji dowódcy dywizji i po omówieniu działań 6-ej brygady z szefem sztabu dywizji, aprobuje w ogólnych zarysach przedstawiony przez niego plan natarcia i decyduje (patrz szkic Nr. 20 i panorama Nr. XI):

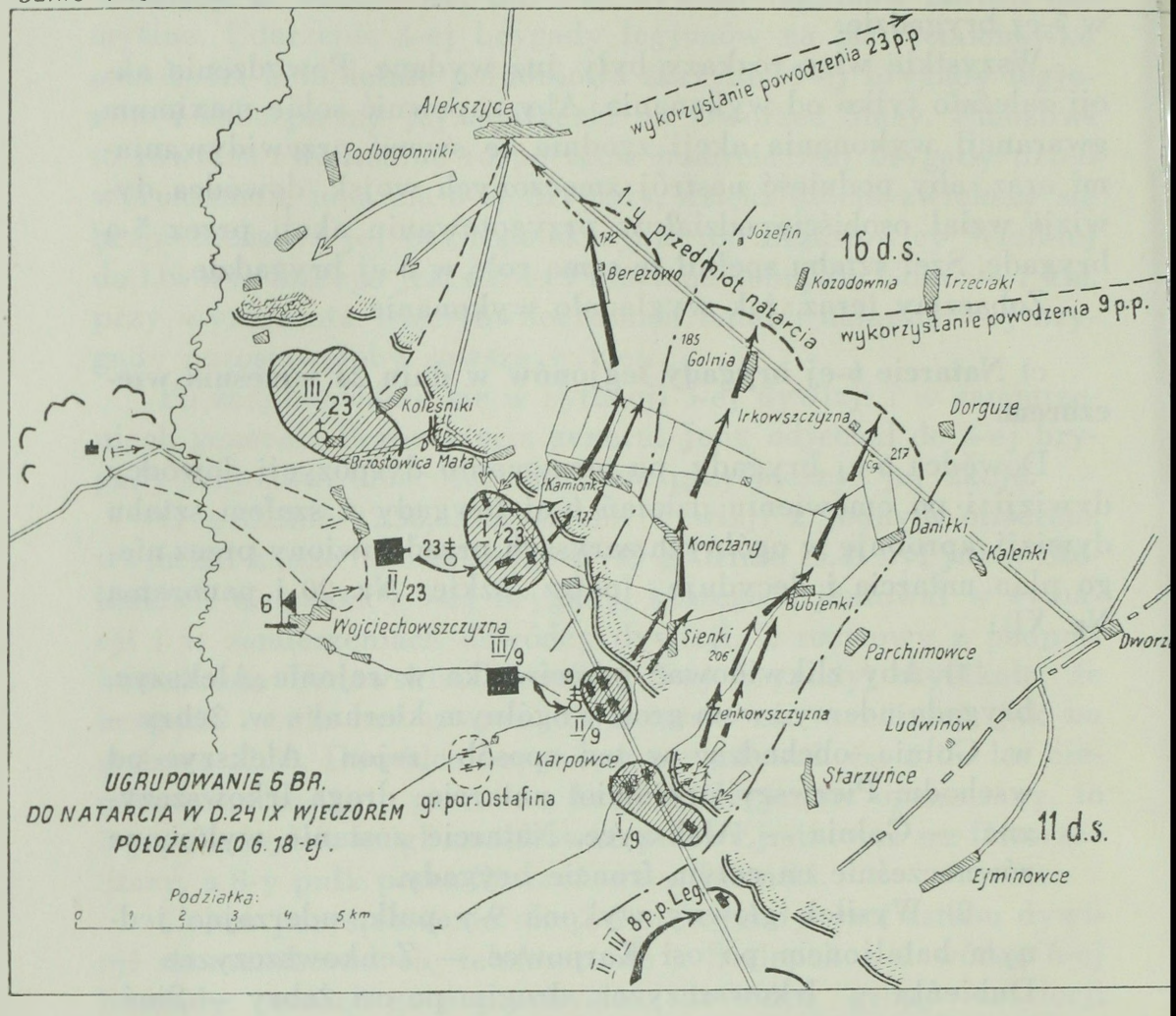
1) Aby zlikwidować przeciwnika w rejonie Alekszyc, brygada uderzy swem gros w ogólnym kierunku w. Żebry— w. Golnia, obchodząc w ten sposób rejon Alekszyc od wschodu. Pierwszy przedmiot natarcia: droga Irkowszczyzna — Golnia — Alekszyce. Natarcie zostanie wykonane równocześnie na całym froncie brygady.

2) Wysiłek główny wykona 9-y pułk, uderzając jednym bataljonem po osi Karpowce — Zenkowszczyzna — Dubieńki — Irkowszczyzna, drugim po osi Żebry — Sieńki — Kończany — Golnia; jeden bataljon w odwodzie pułku za lewem skrzydłem. Po osiągnięciu rejonu Irkowszczyzna — Golnia pułk ugrupuje się w tym rejonie do obrony, ubezpieczy i będzie szukać łączności w prawo z 5-ą brygadą w kierunku Kaleniki i w lewo z 23-im pułkiem w kierunku Berezowa. Ewentualne wykorzystanie natarcia w kierunku na Duchowlany — Sugaki. Przewidzieć współdziałanie z 23-im pułkiem w kierunku na Masalany, o ile nieprzyjaciel będzie stawiał silniejszy opór w rejonie Alekszyc.

Bezpośrednie wsparcie natarcia: 1-a baterja 75 mm i 1-a baterja 10 cm haubic (1-a i 2-a baterje z 3-go pułku artylerji ciężkiej).

3) 23-ci pułk zaatakuje równocześnie z 9-ym pułkiem je-

Szkic Nr. 20



dnym bataljonem po osi wzgórze 193 (na północo-zachód od wsi Piotrowce — Kamionka — Berezowo, skąd działać będzie na Alekszyce od wschodu, drugim bataljonem pozostanie na obecnych pozycjach, tworząc ubezpieczenie północnego skrzydła brygady.

Po opanowaniu rejonu Alekszyc 23-ci pułk przeprowadzi bezzwłocznie wywiad rejonu Jermolicze — Kniaziewicze i szukać będzie łączności z 9-ym pułkiem w kierunku Golni. Ewentualne wykorzystanie natarcia w kierunku na Gudziewicze.

Bezpośrednie wsparcie 23-go pułku zapewnia II-gi dywizjon 3-go pułku artylerji polowej (1-sza baterja 75 mm i 1-sza baterja 10 cm haubic oraz 3-cia baterja 3-go pułku artylerji ciężkiej (15 cm haubic).

4) Natarcie piechoty, poparte będzie krótkiemi ześrodkowaniami ognia artylerji. Godzina wyruszenia 18-a. Podstawa wyjściowa: droga Karpowce — Żebry — Brzostowica Murowana.

5) Odwód brygady — jeden bataljon 23-go pułku posuwać się będzie wraz z dowództwem 23-go pułku za prawoskrzydłowym bataljonem 23-go pułku (po osi wzgórze 193 — Berezowo).

6) Łączność — wszystkie kolumny nacierające — po osi natarcia wtył do szosy, a szosą wbok do dowództwa brygady, które przejdzie do Piotrowiec.

Przyjęcie tego, a nie innego sposobu wykonania manewru przez dowódcę 6-ej brygady w znacznej mierze uzależnione było od sytuacji brygady w momencie wydawania rozkazów. Zależało na tem, aby natarcie zostało przeprowadzone jeszcze tegoż dnia przed zmrokiem, oraz, aby przygotowań do natarcia nie zauważył przeciwnik.

Chcąc zachować oba warunki, trzeba było wyrzec się przesunięć wojsk przed natarciem, a wyruszyć w tem samem ugrupowaniu, jakie przyjęte było dla obrony. Rzeczywiście przyjęty plan natarcia nie wymagał przesunięcia przed natarciem ani jednego bataljonu piechoty. Wszystkie bataljony wyruszają ze swych obecnych rejonów, a przed wyruszeniem trzeba je będzie tylko wewnętrznie przegrupować, co da się wykonać bezpośrednio przed natarciem wczasie bardzo krótkim. Jedynie bataljon odwodu brygady nie był na swojem miejscu (za lewem skrzydłem, zamiast za środkiem brygady), przesunięcie jego jednak zupełnie dobrze mogło być wykonane już po wyruszeniu natarcia (patrz szkic Nr. 20).

Przy wyznaczeniu osi nataré dla poszczególnych bataljonów, liczono się z tem, że natarcie będzie się posuwało w nocy, to też jako kierunki, wyznaczono miejscowości, najłatwiejsze do odnalezienia w nocy.

Korzystając z odprawy nie ograniczono się na niej do samego omówienia planu manewru, ale omówiono również samą technikę wykonania. Wobec tego, że natarcie będzie prawdopodobnie prowadzone w znacznej części nocą, dowódca brygady, zgodnie z dyrektywami dowódcy dywizji, zakomunikowanemi przez szefa sztabu, zarządził:

— natarcie ma się posuwać możliwie najszybciej, bataljony 1-ej linji mają nacierać skupione, a po zapadnięciu ciemności, powinny przejść do ugrupowań kolumnowych, zachowując tylko część sił rozwiniętych,
— brak łączności z bataljonami sąsiedniemi nie może być powodem zatrzymania natarcia, każdy ma nacierać szybko, nie czekając na sąsiadów.

Dyrektywy te były jakby odbiciem doświadczeń, poczynionych przez 3-ą brygadę, wczasie jej natarcia, w nocy z 20 na 21 września.

O godzinie 16-ej zaczynają się pierwsze, drobne zresztą, przesunięcia jednostek brygady, celem ugrupowania ich na stanowiskach wyjściowych. Kompanja I-go bataljonu 9-go pułku, zostawiona przez dzień 23 i noc z 23 na 24 września w Krynkach, forsownym marszem zostaje ściągnięta do swego bataljonu. Kompanja 4-a ciężkich karabinów maszynowych i kompanja techniczna 23-go pułku, obsadzające ośrodek oporu Pietraszewicze—Siemionówka, mają pozostać na swych stanowiskach aż do zmroku, a następnie przejść do odwodu III-go bataljonu 23-go pułku (lewoskrzydłowego) do wsi Kowale.

W tym czasie, kiedy 3-a dywizja legjonów grupowała się, celem przejścia do decydującego uderzenia, 11-a i 16-a dywizje sowieckie, zgodnie z rozkazem dowództwa XV armji z dnia 23 września, godz. 14.30, szykowały się również do ostatniego, tym razem, natarcia. O godzinie 17-ej natarcie to, wyruszyło na odcinku 7-go i 9-go pułków leg. Na odcinku 23-go pułku nosiło ono raczej charakter demonstracji. Cała artylerja 6-ej brygady weszła w akcję, celem zahamowania natarcia, przyczem jej ognie zaporowe w skutkach swych zbiegły się z ogniem przygotowawczym do natarcia.

Pomimo intensywnego ognia własnej artylerji, około 17.30 sytuacja na odcinku 9-go pułku zaczęła być znów krytyczna: przeciwnik jeszcze raz, tym razem już raz ostatni, opanował wzgórze 202 na północ od Leśniewicz. Lewe skrzydło I-go bataljonu 9-go pułku, silnie parte i ścigane ogniem nieprzyjacielskiej artylerji, cofnęło się ku Karpowcom, skąd właśnie o godzinie 18-ej, gros bataljonu miało wyruszyć do natarcia. Sytuacja była tem cięższa, że dowódcy kompanij tego bataljonu nie byli jeszcze poinformowani o zamierzonem natarciu, a dowódca bataljonu jeszcze nie wrócił z odprawy w dowództwie 9-go pułku. W tym

momencie wraca dowódca bataljonu i nadciąga równocześnie kompanja 3-a 9-go pułku, ściągająca do swego bataljonu z Krynek. Dowódca bataljonu z Dublan wydaje telefoniczny rozkaz do natarcia swej kompanji prawoskrzydłowej (2-ej), trzymającej się jeszcze na wzgórzu 194, a sam, porwawszy kompanję 3-ą, rusza do przeciwnatarcia na wzgórze 202. Przy wyjściu z Karpowiec napotyka na cofające się kompanje 1-ą i 4-ą. Jednej z tych kompanij poleca przedłużyć lewe skrzydło przeciwnacierającej kompanji 3-ej, a drugiej przejść do odwodu. Orjentowanie dowódców kompanij odbywa się w trakcie przeciwnatarcia. W tym momencie, na odcinku bataljonu jest już adjutant brygady (szef sztabu brygady) i przybywa również szef sztabu dywizji. Bataljon został z powrotem opanowany. Dwie minuty po godzinie 18-ej, to jest po wyznaczonym terminie wyruszenia natarcia, 1-y bataljon 9-go pułku uderza z linji szosy na wzgórze 202, bierze go szturmem i nie zatrzymując się, rusza odrazu dalej na Zenkowszczyznę, którą przed zmrokiem zajmuje.

Kiedy w ten sposób, po przełamaniu chwilowych trudności, ruszyło natarcie prawego skrzydła 9-go pułku, na lewem skrzydle pułku II-gi bataljon, widząc niepewną sytuację na odcinku I-go bataljonu, nie wyruszył o godzinie 18-ej ze swej podstawy wyjściowej. Szef sztabu dywizji, wracając po wyruszeniu I-go bataljonu do dowództwa 9-go pułku, natyka się o godzinie 18.20 na czołowe kompanje II-go bataljonu, leżące wzdłuż szosy na wschód od Żebry, gotowe do natarcia, a tłomaczące się, że nie wyruszyły dlatego, że sąsiedni bataljon na prawo również nie wyruszył. Wobec tego szef sztabu dywizji rozkazuje dowódcy bataljonu uderzyć bezzwłocznie na Sieńki, i aby wyjść jak najśpieszniej na wysokość I-go bataljonu, a sam udaje się do dowództwa pułku w Żebrach, celem ruszenia z miejsca bataljonu odwodowego.

O godzinie 18.30 obydwa bataljony czołowe 9-go pułku były już w ruchu naprzód, a bataljon odwodowy (III-ci) podciągał do wsi Żebry. Dowódca pułku i szef sztabu dywizji posuwali się bezpośrednio za II-gim bataljonem, adjutant 6-ej brygady za I-ym bataljonem, przyśpieszając, o ile możności, ich akcję. O godzinie 19-ej, już przy zapadającym zmroku, czołowa okmpanja II-go bataljonu, atakiem na bagnety, bierze wieś Sienki i wzgórze 202 przed wsią. W kilka minut po zajęciu Sienek z prawego skrzydła pułku dobiega głośne „hurra", to bataljon I-y, po zajęciu Zenkow-

szczyzny, szturmuje wzgórze 205, między Zenkowszczyzną a Dubienkami.

Przeciwnik został kompletnie zaskoczony natarciem 9-go pułku, a party bezustannie, nie mógł nigdzie stawić skutecznego oporu. Obydwa bataljony czołowe 9-go pułku, po zajęciu wzgórza 205 i Sieniek, nie zatrzymując się wcale, tylko przechodząc do ugrupowań kolumnowych już pociemku, posuwają się na Dubienki i Kończany. Bataljon odwodowy posuwa się bezpośrednio za bataljonem lewoskrzydłowym. Własna artylerja przerywa na odcinku pułku ogień, strzela tylko jeszcze, lecz zrzadka, artylerja przeciwnika. Łączność funkcjonuje dobrze. Połączenia telefoniczne nadążają za atakującemi bataljonami, pomimo szybkiego tempa ich posuwania się. Dowództwo brygady jest bezzwłocznie informowane o każdym skoku natarcia.

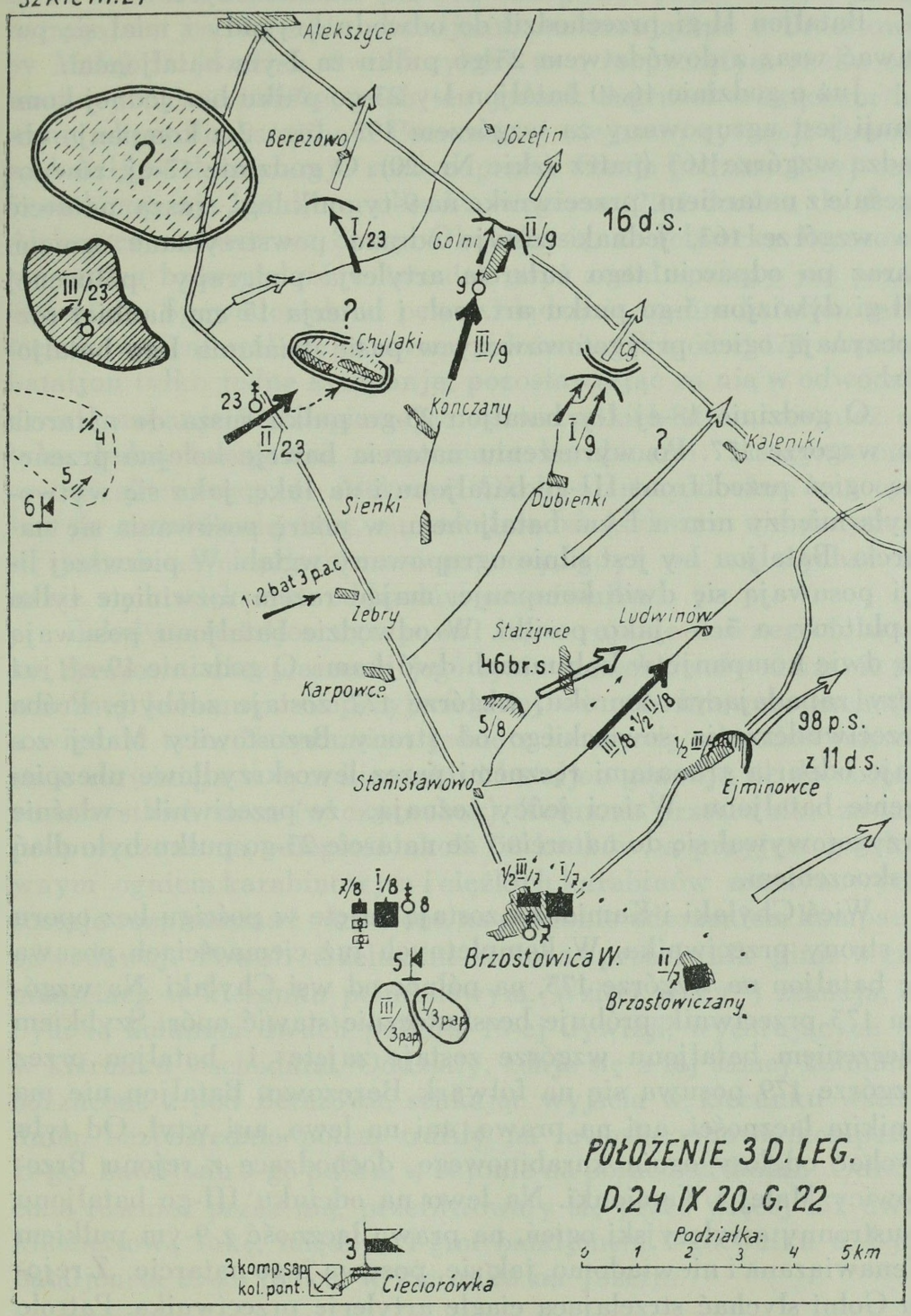
W Dubienkach i Kończanach napotyka 9-y pułk na nowy opór. Gwałtowny ogień przeciwnika sprawia w pewnym momencie zamieszanie w posuwających się kompanjach odwodowych II-go bataljonu. Sytuacja jednak zostaje odrazu opanowana. Po bardzo krótkiem przygotowaniu ogniowem, bataljony przechodzą do szturmu i obydwie wsie zostają zajęte. Przeciwnik, pozostawiając w rękach 9-go pułku jeńców i ciężkie karabiny maszynowe, a nadewszystko moc porzuconej broni, w popłochu wycofuje się szybko dalej.

Po raz ostatni próbuje przeciwnik stawić opór w rejonie cegielni, na południowych zboczach wzgórza 217 w Wierchowlanach, opór ten i tym razem jest jednak bezskuteczny. O godzinie 21.40 bataljon II-gi dociera do Golni (patrz szkic Nr. 21). O godzinie 23-ej cały 9-y pułk jest ugrupowany na zajętym przedmiocie natarcia, zgodnie z otrzymanemi dyspozycjami. Dowództwo pułku w Golni. Wysłane patrole, poszukują łączności w lewo z 23-im pułkiem i w prawo z 5-ą brygadą piechoty. Do Wierchowlan podciąga jeden pluton 75 mm, przydzielony, jako artylerja bezpośrednio towarzysząca, do II-go bataljonu 9-go pułku.

Zobaczmy teraz, jaki był przebieg natarcia 23-go pułku.

Zgodnie z rozkazem dowódcy 6-ej brygady, I-y bataljon 23-go pułku miał nacierać po osi Kamionka — Berezowo, wychodząc o godzinie 18-ej ze wzgórza 193. Bataljon III-ci miał do dalszych rozkazów pozostawać na zajętych pozycjach (Koleśniki — wzgórze 169 — wzgórze 140), tworząc osłonę brygady w kierunku północnym. Po dojściu I-go bataljonu do Berezowa, III-ci bataljon 23-go pułku miał, albo przejść do Chylak, gdzie w tym wypadku

Szkic Nr. 21


Alekszyce
Berezowo
Józefin
16 d.s.
I/23
II/9
Golni
III/23
9
?
Chylaki
III/9
23
II/23
Konczany
I/9
?
Kaleniki
Sieńki
Dubienki
1/4
5
6
1.2 bat 3 pac
Zebry
Starzynce
Ludwinów
46 br.s.
Karpowce
5/8
III/8 · ½ II/8
98 p.s.
z 11 d.s.
½ III/
Stanisławowo
Ejminowce
½ III/2
I/2
7/8
I/8
8
5
Brzostowica W.
II/2
Brzostowiczany
III/3 pap
I/3 pap
POŁOŻENIE 3 D. LEG.
D. 24 IX 20. G. 22
Podziałka:
0 1 2 3 4 5 km
3
3 komp. sap
kol. pont.
Cieciorówka

zgrupowałby się cały 23-ci pułk bez I-go bataljonu, albo też, na specjalny rozkaz, miał być skierowany na Alekszyce.

Bataljon II-gi przechodził do odwodu brygady i miał się posuwać wraz z dowództwem 23-go pułku za I-ym bataljonem.

Już o godzinie 16.40 bataljon I-y 23-go pułku bez jednej kompanji jest ugrupowany za wzgórzem 195. Jego 2-a kompanja obsadza wzgórze 163 (patrz szkic Nr. 20). O godzinie 17-ej, równocześnie z natarciem przeciwnika na 9-ty pułk leg., rusza natarcie na wzgórze 163, jednak zostaje odrazu powstrzymane ogniem. Zaraz po odparciu tego natarcia artylerja podgrupy północnej (II-gi dywizjon 3-go pułku art. pol. i baterja 15 cm haubic) rozpoczynają ogień przygotowawczy w pasie działania I-go bataljonu.

O godzinie 18-ej I-y bataljon 23-go pułku rusza do natarcia na wzgórze 177. Po wyruszeniu natarcia baterje kolejno przenoszą ogień przed front III-go bataljonu i na lukę, jaka się wytworzyła między nim a I-ym bataljonem, w miarę posuwania się natarcia. Bataljon I-y jest silnie ugrupowany wgłąb. W pierwszej linji posuwają się dwie kompanje, mając razem rozwinięte tylko 3 plutony, a 3 — jako posiłki. W odwodzie bataljonu posuwają się dwie kompanje w kolumnach dwójkami. O godzinie 19-ej, już przy zapadającym zmroku, wzgórze 177 zostaje zdobyte. Próba przeciwuderzenia sowieckiego od strony Brzostowicy Małej zostaje odparta granatami ręcznemi przez lewoskrzydłowe ubezpieczenie bataljonu. Wzięci jeńcy zeznają, że przeciwnik właśnie przygotowywał się do natarcia i że natarcie 23-go pułku było dlań zaskoczeniem.

Wieś Chylaki i Kamionka zostają zajęte w pościgu bez oporu ze strony przeciwnika. W kompletnych już ciemnościach posuwa się bataljon na wzgórze 173, na północ od wsi Chylaki. Na wzgórzu 173 przeciwnik próbuje bezskutecznie stawić opór. Szybkiem uderzeniem bataljonu wzgórze zostaje zajęte i bataljon przez wzgórze 179 posuwa się na folwark Berezowo. Bataljon nie ma z nikim łączności, ani na prawo, ani na lewo, ani wtył. Od tyłu słychać odgłosy ognia karabinowego, dochodzące z rejonu Brzostowicy Małej i Kamionki. Na lewo na odcinku III-go bataljonu obustronny artyleryjski ogień, na prawo łączność z 9-ym pułkiem nienawiązana i niewiadomo, jak się posuwa jego natarcie. Z rejonu Golni słychać strzelającą ciągle artylerję przeciwnika. Patrole bataljonu wyłapują telefonistów sowieckich, reperujących linję telefoniczną od dowództwa sowieckiego pułku w rejonie Brzosto-

wicy Małej do dowództwa brygady w Golni. Jeden z patroli chwyta na drodze na południe od wzgórza patrol przeciwnika. Jeńcy zeznają, że jest to szpica bataljonu, maszerującego z Brzostowicy Małej do Józefina. Świadczyłoby to o rozpoczętym ruchu odwrotowym przeciwnika, ruch ten jednak zagrażał wiszącemu lewemu skrzydłu bataljonu. Pomimo tej niejasnej sytuacji dowódca bataljonu kontynuuje ruch naprzód. Około godziny 23-ej czołowa kompanja bataljonu obsadza wzgórze 172 i dociera do drogi Alekszyce — Dworzec Stary. Okazało się, że folwarku Berezowo nie można było znaleźć w terenie., gdyż został spalony już przed kilku laty. Spowodowało to pewne błądzenie, zanim bataljon ostatecznie zorjentował się w swem położeniu. Wzgórze 172 obsadza bataljon tylko jedną kompanją, pozostawiając za nią w odwodzie dwie kompanje i ubezpieczając ze wszystkich stron, również od tyłu. Jedna kompanja, wzmocniona karabinami maszynowemi, zostaje skierowana do Alekszyc. Około północy dociera ona czołem do rozwidlenia dróg, na południe od Alekszyc, nie decyduje się jednak na obsadzenie wsi po nocy, gdyż we wsi słychać na szosie ruch większych oddziałów przeciwnika.

Zaledwie bataljon ugrupował się w rejonie dawnego folwarku Berezowo, ubezpieczenia jego tyłów zameldowały zbliżanie się znacznej kolumny nieprzyjacielskiej od południowego-zachodu, a więc od tyłu. Natychmiast jednę z kompanij odwodowych zostaje rozwinięta w tym kierunku i bataljon grupuje się do obrony ze wszystkich stron (w czworobok). Kolumna przeciwnika zostaje podpuszczona na odległość około 50 kroków, a przyjęta gwałtownym ogniem karabinowym i ciężkich karabinów maszynowych, zostaje rozproszona i odrzucona na południe uderzeniem kompanji odwodowej. Powoli strzelanina zacicha i przeciwnik ginie w ciemnościach w kierunku południowym. Wzięci jeńcy *) zeznają, że była to kolumna dwuch pułków 16-ej dywizji, wycofujących się w kierunku wschodnim. Oddziały, zdaje się z tej samej kolumny, odrzucone z pod Berezowa, szukając wyjścia w kierunku wschodnim, bezpośrednio potem trafiły na lewoskrzydłową kompanję II-go bataljonu 9-go pułku, w rejonie na północ od Golni. Odrzucone również przez nią, przefiltrowały się przez więcej niż dwukilometrową lukę, między II-gim bataljonem 9-go pułku a I-ym bataljonem 23-go pułku, w kierunku na Józefin.

*) Wzięto 2 oficerów, 138 szeregowych, 2 ciężkie karab. maszyn., 2 wozy oraz chorągiew Tambowskiego pułku piechoty 16-ej dywizji sowieckiej. Gdy się rozwidniło, stwierdzono w miejscu zaskoczenia kolumny około 50 zabitych i kilkanaście trupów końskich.

Zobaczmy teraz, co działo się wczasie natarcia z dowództwem 23-go pułku i odwodowym bataljonem brygady.

Już wczasie natarcia I-go bataljonu na wzgórze 177, dowództwo 23-go pułku znajduje się w rejonie wzgórza 195 koło Piotrowiec. O zmroku nadciąga do tego rejonu bataljon odwodowy 23-go pułku (II-gi). Bataljon I-y po zajęciu wzgórza 177 i Chylak, ginie w ciemnościach. Wszelka łączność z nim zostaje zerwana, a żadne meldunki nie nadchodzą, słychać tylko, co pewien czas, oddalającą się coraz bardziej strzelaninę. Bataljon III-ci melduje, że na jego odcinku, poza ogniem artylerji, panuje naogół spokój. Dowódca pułku wysyła patrol wraz z telefonistami, celem nawiązania łączności z I-ym bataljonem. Patrol, doszedłszy pod Kamionkę, melduje telefonicznie, że schwytał kilku jeńców i że miejscowość jest zajęta przez przeciwnika. Wobec tego dowódca pułku wysyła jedną kompanję (7-ą) z karabinami maszynowemi, celem obsadzenia Kamionki i nawiązania łączności z I-ym bataljonem. Kompanja ta, podobnie jak i cały I-y bataljon, ginie w ciemnościach i łączności z nią nie można odzyskać. Dowódca pułku nie ma również łączności z 9-ym pułkiem na prawo, ani z dowództwem brygady, jedynie łączność z dowódcą III-go bataljonu funkcjonuje dobrze. Nie mogąc się doczekać rozkazów od dowódcy brygady, co do dalszego posuwania się, dowódca pułku decyduje przejść wraz z II-im bataljonem do Kamionki, którą zastaje już wolną od nieprzyjaciela. Baterja 5-a 3-go pułku artylerji polowej, która już podciągnęła naprzód, oraz tabory bojowe 23-go pułku z lekką osłoną, pozostają w Piotrowcach. Również z Kamionki nie może dowódca pułku nawiązać łączności z dowódcą brygady, ani z I-ym bataljonem. Jedynie z III-im bataljonem udaje się nawiązać łączność telefoniczną. Dowódca III-go bataljonu melduje, że otrzymał bezpośrednio od dowódcy brygady rozkaz o godzinie 4-ej. maszerować do Alekszyc. Równocześnie łącznicy z 9-go pułku przynoszą wiadomość, że 9-y pułk jest w pościgu za nieprzyjacielem i że prawdopodobnie dochodzi już do drogi Golnia—Alekszyce. Wszystko pozwala wnosić, że akcja rozwija się zupełnie dobrze i że dowódca brygady zdecydował już przesunąć gros 23-go pułku do rejonu Alekszyc, gdyż kazał tam maszerować III-mu bataljonowi. Wobec tego dowódca 23-go pułku decyduje maszerować wraz z II-im bataljonem do Berezowa, w nadziei, że zastanie tam I-y bataljon. Odległość jest niewielka, tylko 4 kilometry, wobec jednak bardzo ciemnej nocy, dowódca pułku bierze z Kamionki przewodnika. Wkrótce okazuje się, że i przewodnik zgu-

bił drogę, wobec tego marsz kontynuowany jest naprzełaj przez pola tylko na kierunek, nie mogąc znaleźć w terenie żadnego wyraźnego punktu, któryby pozwolił się zorjentować co do położenia bataljonu. Już przed świtem jeden z patroli, kierując się pianiem kogutów, trafił na Alekszyce. Dopiero o godzinie 4.30 rano dowództwo pułku wraz z II-im bataljonem przybywa do Alekszyc, równocześnie z 7-ą kompanją tegoż bataljonu, która przybywa, nawiązawszy uprzednio łączność z I-ym bataljonem. W ten sposób cały II-gi bataljon zostaje przez całą noc stracony dla ewentualnego wykorzystania powodzenia, osiągniętego przez gros brygady przed północą.

Na odcinku III-go bataljonu 23-go pułku (front Brzostowica Mała — Koleśniki — Ejsymonty Małe) wciągu popołudnia, kiedy 9-y pułk i I-y bataljon szykowały się do natarcia, skonstatowano przesuwanie się oddziałów przeciwnika od Alekszyc ku wzgórzom 173 i 156. Widocznie przeciwnik przygotowywał się do jeszcze jednego uderzenia od północy. Artylerja przeciwnika trzymała ten odcinek pod ogniem przez cały dzień 24.

Po wyruszeniu natarcia I-go bataljonu 23-go pułku, gros artylerji podgrupy północnej 6-ej brygady, przeniosło swój ogień przed front III-go bataljonu. Obustronny ogień artylerji trwał w ten sposób bez przerwy aż ucichł ze strony przeciwnika stopniowo koło północy, widocznie wskutek wysunięcia się I-go bataljonu na Berezowo. Wysłane na przedpole patrole, stwierdziły wycofanie się piechoty nieprzyjaciela, wobec czego, zgodnie z rozkazem, otrzymanym od dowódcy brygady, bataljon zwinął swój front i zgrupował się w rejonie na północ od dworu Brzostowicy Małej, celem marszu do Alekszyc. Lewoskrzydłowa kompanja bataljonu została skierowana wprost z Ejsymont Małych przez Pychowczyce i Podbogoniki na Alekszyce. O świcie dnia 25 września prawie równocześnie z II-gim bataljonem, III-ci bataljon stanął w Alekszycach, dokąd przybyło również dowództwo 6-ej brygady legjonów.

b) **Natarcie 5-ej brygady piechoty.**

Zgodnie z decyzją dowódcy dywizji, powziętą w dowództwie 5-ej brygady w pierwszych godzinach popołudniowych 24 września, 5-a brygada miała nacierać o godz. 17.30 jednym pułkiem na Ejminowce — Stary Dworzec, drugim na Kaleniki. Wydarzenia, jakie miały miejsce wciągu popołudnia 24 września, spowodowały jednak, że decyzja ta nie została przeprowadzona w całej rozciągłości, przeciwnie, uległa znacznym zmianom.

Decyzja, o jakiej mowa wyżej, powzięta była po załamaniu się natarcia przeciwnika około godziny 13-ej. W trakcie przygotowań 5-ej brygady do natarcia, wyjaśniło się, że przeciwnik nie wyrzekł się jeszcze zamierzeń ofensywnych. Nawet wyruszenie około godziny 15-ej natarcia lewego skrzydła 4-ej brygady legjonów na las Siemionówka, nie powstrzymało przeciwnika od aktywnych działań na froncie Brzostowiczany — Brzostowica Wielka — Stanisławów — Leśniewicze. Natarcie 4-ej brygady spowodowało w pierwszej swej fazie jedynie wycofanie się przeciwnika z rejonu bezpośrednio na północny wschód od wsi Meńki, co umożliwiło ściągnięcie I-go bataljonu 8-go pułku z tego rejonu do odwodu brygady do Pluskałowiec. W pierwszych więc godzinach popołudnia 24 września, dowódca 5-ej brygady dysponował, jako swoim odwodem, całym 8-ym pułkiem piechoty. Była to już siła stosunkowo poważna i umożliwiała ewentualną, skuteczną interwencję, tak na wypadek dalszej obrony, jak w wypadku konieczności przeprowadzenia natarcia. Bezpośrednio na froncie pozostał jedynie 7-y pułk piechoty, mając tylko 2 bataljony w linji (I-y i II-gi), a jeden bataljon (III-ci) prawie w całości w odwodzie.

Od godziny 13-ej do 17-ej trwał na froncie Brzostowiczany — Stanisławów bezustanny ogień artylerji przeciwnika. O godzinie 17-ej piechota przeciwnika ruszyła jeszcze raz do natarcia. Natarcie to przed frontem Brzostowiczany — Brzostowica Wielka złamało się dość szybko, dalej na północ jednak, w rejonie Stanisławowa, kontynuowane było bardzo silnie, aż do zupełnego zmroku.

Około godziny 17-ej, to jest na krótko przed momentem, kiedy miało wyruszyć natarcie 5-ej brygady, na lewem jej skrzydle, a specjalnie na odcinku 9-go pułku piechoty, sytuacja stała się znowu niewyraźna. Nieprzyjaciel opanował jeszcze raz wzgórze 202, a bataljon prawoskrzydłowy 9-go pułku piechoty cofnął się na Karpowce. W 5-ej brygadzie zaistniała widocznie obawa, aby nie powtórzyła się historja z dnia 22-go i 23-go z odrzuceniem 9-go pułku. W rezultacie, natarcie 5-ej brygady o godzinie 17.30 nie wyruszyło i 8-y pułk pozostał w Pluskałowcach. Dzięki powyższemu, kiedy 9-ty pułk, wyrównawszy sytuację swego prawego skrzydła, między godziną 18-ą a 18.20, ruszył w dobrem tempie do przewidzianego natarcia, jego prawe skrzydło, od strony Starzyniec i lasu na południowy wschód, było zupełnie nieosłonięte. Sytuacja tego skrzydła była tem niebezpieczniejsza, że natarcie 9-go p.

nie szło prostopadle do frontu, ale trochę „na lewo wskos", tak, że tem bardziej prawe jego skrzydło nastawiało się pod przeciwuderzenia z prawa. Sytuacji tej obawiał się dowódca 6-ej brygady i przewidywał jej możliwość, rezultatem czego było zachowanie bataljonu odwodowego do dyspozycji dowódcy 9-go pułku, przyczem zgóry było przewidziane przeznaczenie tego bataljonu, przedewszystkiem dla interwenjowania na prawem skrzydle brygady, w razie jego zagrożenia. Jeżeli przeciwnik nie wykorzystał tak pomyślnej swej sytuacji w stosunku do prawego skrzydła 9-go pułku (w rejonie Starzyniec była cała brygada 16-ej dywizji sowieckiej), to tłomaczyć chyba należy:

— oszołomieniem przeciwnika, który w trakcie swego własnego natarcia został nagle sam zaatakowany,
— zapadnięciem ciemności i równoczesnem szybkiem posuwaniem się natarcia 9-go pułku, bez żadnych zatrzymywań się po drodze, co przeciwnikowi musiało niezmiernie utrudnić orjentację.

Niewyruszenie do natarcia 5-ej brygady piechoty leg., nie wstrzymało natarcia bataljonów 9-go pułku, które, otrzymawszy rozkaz niezwracania uwagi na łączność w bok i na ewentualne zatrzymanie się sąsiadów, starały się o jak najszybsze osiągnięcie wyznaczonych sobie przedmiotów. Nie znaczy to, że niewyruszenie 5-ej brygady nie odbiło się na nastroju prawego skrzydła 9-go pułku. Odbicie tego widzimy, choćby w sprawozdaniu z akcji dowódcy prawoskrzydłowego bataljonu:

„Wśród panujących już ciemności wziął bataljon szturmem wzgórza na północ od Zenkowszczyzny i ruszył na Dubienki. Równocześnie od strony Sienek usłyszałem silny ogień. To był II-gi bataljon 9-go pułku piechoty. *Na prawo zupełna cisza*".

Ta „cisza" jest bardzo wymowna, jeżeli się zważy, że jedyna łączność, jaka funkcjonowała wczasie natarcia na boki, była to właśnie łączność słuchowa.

Zachwianie się chwilowe, koło godziny 17-ej, prawego skrzydła 9-go pułku, chociaż nie miało zgubnego wpływu na przebieg natarcia 6-ej brygady, spowodowało znaczne opóźnienie wyruszenia natarcia 5-ej brygady. Natarcie to wyruszyło dopiero o godzinie 19.30, już po zapadnięciu zmroku. Było ono — tak co do roz-

miarów, jak i kierunków — inne, niż było pierwotnie przewidziane. Na prawem skrzydle brygady w tym momencie dało się już dobitnie odczuwać natarcie 4-ej brygady legjonów. Nieprzyjaciel opuścił las Siemionówka i wycofał się mniej więcej do drogi Ejminowce — Moszny.

O godzinie 19.30 wyruszają, idąc od prawego skrzydła do lewego:

— dywizjon strzelców konnych z Brzostowiczan, wzdłuż południowo-zachodniego skraju lasu Siemionówka, z zadaniem zaatakowania Ejminowiec od wschodu;
— 2 kompanje III-go bataljonu 7-go pułku z Brzostowicy Wielkiej, wprost na Ejminowce, z zadaniem zajęcia wsi:
— III-ci bataljon 8-go pułku, 2 kompanje II-go bataljonu oraz pluton wywiadowców konnych tegoż pułku ze Stanisławowa przez Ludwinów, z zadaniem zajęcia Starego Dworca, przyczem lewe skrzydło ma przejść przez Starzyńce.

Reszta 5-ej brygady pozostaje na swych dawnych stanowiskach w rejonie Brzostowicy Wielkiej (patrz szkic Nr. 22).

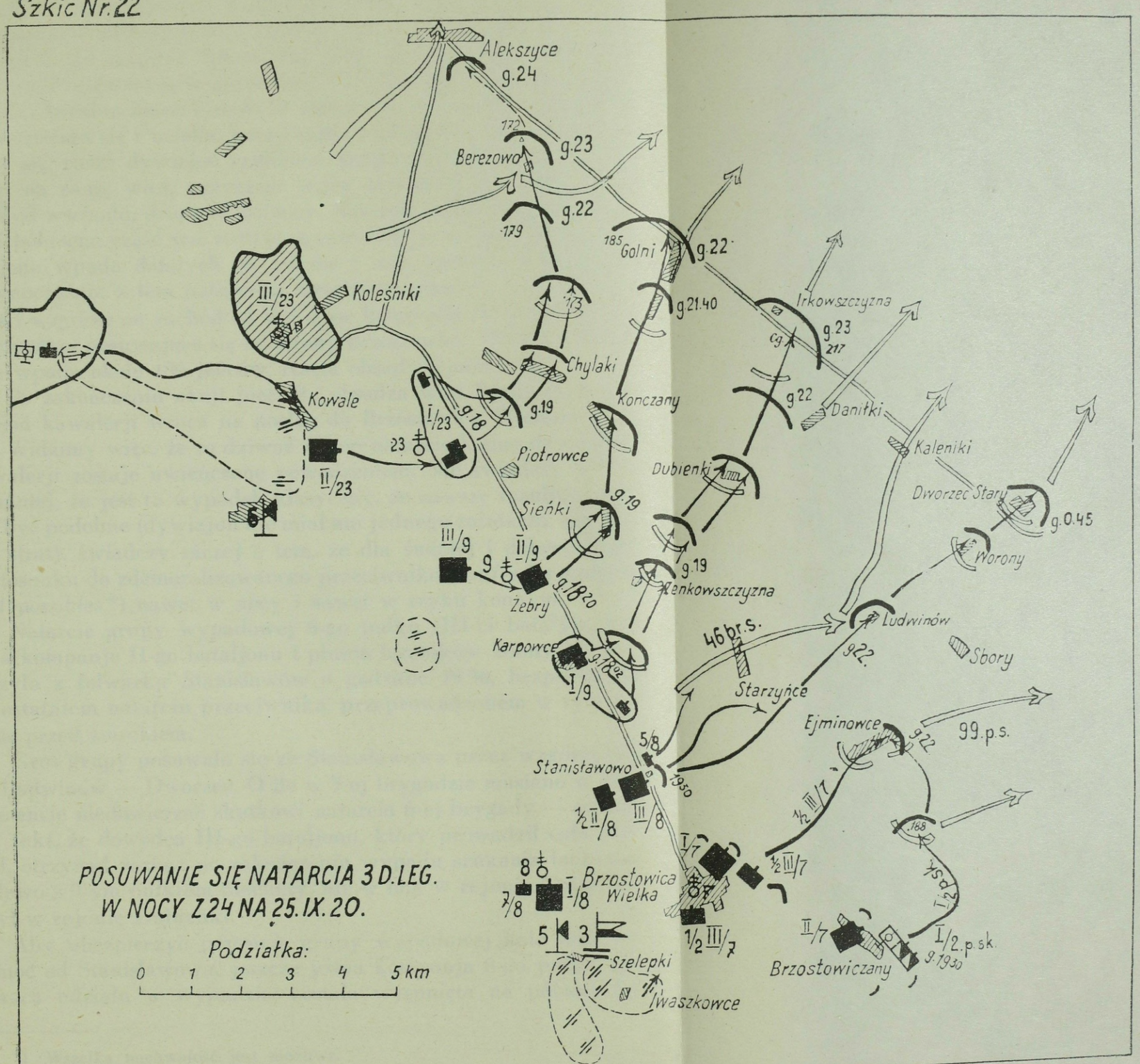
Artylerja w akcji udziału nie bierze; cała akcja, nawet na lewem skrzydle nosi charakter nie tyle natarcia, ile mocnej akcji wypadowej, gdyż brygada spodziewa się, że przeciwnik znajduje się w odwrocie. To ostatnie rzeczywiście w tym momencie miało miejsce, gdyż nieprzyjaciel silnie party z południowego skrzydła przez 4-ą brygadę, a na lewem skrzydle zaatakowany energicznie przez 6-ą brygadę, wycofał się właśnie z przed frontu 5-ej brygady.

Zobaczmy, jakie były rezultaty tego nocnego wypadu.

Dywizjon I-y 2-go pułku strzelców konnych wyruszył przy zapadającym zmroku z Brzostowiczan do skraju lasu Siemionówka i w ciemnościach już, a tylko przy słabem świetle księżyca posuwał się w szyku konnym, marszem ubezpieczonym, wzdłuż skraju lasu na północny wschód. Na wysokości Ejminowiec dywizjon zboczył na lewo i posuwał się wzdłuż drogi ku Ejminowicom. Wobec tego, że szpica zaginęła w ciemnościach w terenie, dowódca dywizjonu, w pewnym momencie, sam z kilkoma szeregowymi wyjechał przez front i w ten sposób prowadził dalszy marsz dywizjonu.

W rejonie wzgórza 188 (2 km na południe od Ejminowiec) do-

Szkic Nr. 22


Alekszyce
g.24
Berezowo
g.23
g.22
Golni
g.21.40
Irkowszczyzna
g.23
Danitki
Koleśniki
III/23
Kowale
II/23
I/23
g.18
g.19
Chylaki
Konczany
Piotrowce
Dubienki
Kaleniki
Dworzec Stary
g.0.45
Worony
Sieńki
III/9
II/9
Żebry
Zenkowszczyzna
Ludwinów
46 br.s.
Karpowce
I/9
Sbory
Starzyńce
Ejminowce
99.p.s.
Stanisławowo
III/8
Brzostowica Wielka
I/8
Szelepki
Iwaszkowce
Brzostowiczany
I/2.p.sk.
POSUWANIE SIĘ NATARCIA 3 D.LEG.
W NOCY Z 24 NA 25. IX. 20.
Podziałka:
0 1 2 3 4 5 km

wódca dywizjonu natyka się na ubezpieczenia przeciwnika i ciężkie karabiny maszynowe na pozycji. Nie tracąc ani chwili, wydaje rozkaz do natarcia. Szwadrony, pomimo ciemności, z miejsca szarżują i opanowują wzgórze 188. W rękach dywizjonu pozostaje 1 ciężki karabin masz. i około 50 jeńców, reszta obsady przeciwnika rozprasza się i ucieka, korzystając z ciemności. Uporządkowawszy się, rusza dywizjon szybkiem tempem obydwoma szwadronami na samą wieś, przyczem jeden szwadron ma zaatakować wieś od wschodu, drugi od północy. Natarcie udaje się w zupełności i północna część wsi zostaje opanowana, przyczem w ręce dywizjonu wpada dalszych 30 jeńców i moc pozostawionej broni. Równocześnie z tem natarciem strzelców konnych, nacierają na wieś i wzgórze na zachód od wsi dwie kompanje III-go bataljonu 7-go pułku, posuwające się od strony Brzostowicy Wielkiej. W ich ręce wpada około 180 jeńców, reszta obsady Ejminowiec.

Po zakończeniu akcji piechota obsadza wieś Ejminowce, dywizjon kawalerji wraca na nocleg do Brzostowicy Wielkiej.

Widzimy więc, że to dziwne nocne natarcie konne dywizjonu kawalerji zostaje uwieńczone powodzeniem. Nie świadczy to bynajmniej, że jest to wypadek klasyczny, że zawsze rezultaty mogą być podobne (dywizjon nie miał ani jednego żołnierza, ani konia strat), świadczy raczej o tem, że dla śmiałej i dobrej jazdy w stosunku do zdemoralizowanego przeciwnika *„toutes les audaces sont possibles* *) nawet w nocy i nawet w szyku konnym.

Natarcie grupy wypadowej 8-go pułku (III-ci bataljon, 6-a i 8-a kompanje II-go bataljonu i pluton łączników konnych), wyruszyło z folwarku Stanisławów o godzinie 19.30, bezpośrednio po ostatniem natarciu przeciwnika, przeprowadzonem w tym rejonie przed zmrokiem.

Gros grupy posuwało się ze Stanisławowa przez wzgórze 168 na Ludwinów — Dworzec. O ile w 5-ej brygadzie musiano w tym momencie niedowierzać skutkowi natarcia 6-ej brygady — świadczy fakt, że dowódca III-go bataljonu, który prowadził cały wypad, otrzymał rozkaz po zakończeniu wypadu szukania łączności w lewo z 9-ym pułkiem piechoty, nie w bok w rejonie Golni, ale wtył w rejonie Dubienki.

Aby ubezpieczyć przejście grupy wypadowej koło lasu, na północ od Stanisławowa, jeszcze jedna kompanja 8-go pułku, nie biorąca udziału w wypadzie, została wysunięta na północo-za-

*) Wszelka zuchwałość jest możliwa.

chodni skraj lasu na północ od Stanisławowa, jako boczna straż stojąca.

Po przejściu Stanisławowa jedna kompanja grupy wypadowej zostaje skierowana, jako lewe ubezpieczenie ruchome skrajem wschodnim wzmiankowanego lasu na wieś Starzyńce, po przejściu której ma dołączyć do głównej kolumny. na osi marszu. Noc robi się zupełnie ciemna. Kompanja nie wypełnia swego zadania, gdyż zabłądziwszy i nie dotarłszy do Starzyniec, spotyka się z kolumną główną, na wysokości wsi. Wobec tego dowódca grupy wysyła do Starzyniec patrol konny. Patrol melduje, że natknął się na tabory oddziałów przeciwnika, wycofujące się ze wsi. Rzeczywiście, w ciszy nocnej, słychać turkot wozów na drodze, równoległej do drogi marszu kolumny, a zbiegającej się z nią pod Ludwinowem. Pod Ludwinowem musi więc nastąpić spotkanie obu kolumn (patrz szkic Nr. 21 — str. 187).

Grupa wypadowa dochodzi do Ludwinowa pierwsza i tu oczekuje na zbliżenie się kolumny przeciwnika. Kolumna ta, maszeruje widocznie nieubezpieczona na kierunku marszu, gdyż podchodzi bardzo blisko do oddziałów 8-go pułku, obsadzających Ludwinów. Wzięta zbliska pod ogień, pozostawiwszy moc zabitych, 60 jeńców, 5 ciężkich karabinów maszynowych, oraz szereg wozów z końmi, rozbiega się i grupami wycofuje się w kierunku północnym. Wzięci jeńcy zeznają, że za nimi maszerowała cała brygada piechoty od Starzyniec (lewoskrzydłowa brygada 16-ej dywizji sowieckiej).

Dowódca grupy wysyła pluton wywiadowców konnych z meldunkiem i dla nawiązania łączności do Stanisławowa *), gdzie jest zorganizowana składnica meldunkowa 8-go pułku, a z resztą grupy maszeruje naprzód, ubezpieczając się od tyłu jedną kompanją. Pod wsią Worony grupa trafia na opór zaalarmowanego przeciwnika. Straż przednia jednak odrazu naciera. Wieś udaje się jej opanować, biorąc dalszych 20 jeńców. Za ustępującym przeciwnikiem posuwa się odrazu cała grupa i w pościgu zostaje o godzinie 0.45 dnia 25 września zajęty Stary Dworzec, przyczem dalszych 40 jeńców wpada w ręce grupy (patrz szkic Nr. 22).

W Starym Dworcu grupa ubezpiecza się, nawiązuje łączność w Ejminowicach z 7-ym pułkiem. Patrole, wysłane w celu nawiązania łączności z 9-ym pułkiem, napotykają rozproszone oddziały

*) Również dla „przeczyszczenia drogi", jak pisze dowódca III-go baonu 8-go pułku piechoty w swym raporcie.

przeciwnika, lecz łączności początkowo nie mogą nawiązać. To brygada 16-ej dywizji sowieckiej ze Starzyniec wycofuje się powoli na północ, luką miedzy 8-ym i 9-ym pułkiem i uniemożliwia uzyskanie łączności.

W rezultacie więc 5-a brygada wychodzi na przedmiot natarcia (droga Dworzec Stary, Alekszyce), wyznaczony przez dowódcę dywizji, tylko

— zbyt słabemi siłami ($1^1/_2$ bataljonu zamiast siłami dwuch pułków) i trochę spóźniona w stosunku do 6-ej brygady. (O godzinie 0.45, kiedy 6-a brygada wychodzi między 10-ą a 11-ą),
— nie atakuje Starzyniec i nie wychodzi do rejonu Kaleniki, tak, że brygada 16-ej dywizji sowieckiej wycofuje się z rejonu Starzyniec, nie poniósłszy większych strat, jedynie częściowo zdemoralizowana incydentem przy folwarku Ludwinów.

O godzinie 4-ej dnia 25 września dowódca 5-ej brygady melduje telefonicznie do dowództwa dywizji:

„Zajęto Ejminowce i Stary Dworzec, zdobywając 5 karabinów maszynowych i 350 jeńców (98, 136, 137, 138 pułki sowieckie). Nieprzyjaciel cofa się w kierunku wschodnim. O świcie nastąpi dalszy marsz 5-ej brygady w nakazanym kierunku".

Jak wynika z numerów pułków wziętych jeńców, uderzenie 5-ej brygady w kierunku na Stary Dworzec, trafiło na styk 11-ej i 16-ej dywizyj sowieckich.

e) **3-a dywizja legjonów podczas nocy z 24 na 25 września.**

Około godziny 1-ej dnia 25 września oddziały dywizji osiągnęły na całej linji wyznaczony im przedmiot natarcia. Nieprzyjaciel, albo wycofał się, albo był w trakcie wycofywania. Obecnie nie pozostawało nic innego, jak najszybsze wykorzystanie powodzenia w kierunkach, wyznaczonych w rozkazie operacyjnym dywizji Nr. 84, o ile cel ostateczny, podany przez armję, to jest przychwycenie mostów na Niemnie, miał zostać zrealizowany.

Już w czasie rozmowy telefonicznej szefa sztabu dywizji z pod Wierchowlan z dowódcą 6-ej brygady, szef sztabu podkreślał, że, wobec udania się natarcia, należałoby w następstwie jak najszybciej przejść do wykorzystania powodzenia 9-go pułku w kierunku na Sugaki, a 23-go pułku na Gudziewicze.

Po zajęciu Golni i ugrupowaniu się całego 9-go pułku w rejonie Irkowszczyzna — Golnia — Wierchowlany, szef sztabu dywizji zdecydował wracać z Golni do dowództwa dywizji, gdyż tam prawdopodobnie będzie potrzebny. Przed odjazdem, nie mogąc nawiązać łączności z dowódcą 6-ej brygady piechoty, omówił sytuację z dowódcą 9-go pułku, podając wytyczne dalszego działania, z prośbą o możliwie najszybsze skomunikowanie się dowódcy pułku z dowódcą 6-ej brygady. Wytyczne te podawał szef sztabu w formie osobistej propozycji, a nie dyrektyw, lub rozkazu dowódcy dywizji, gdyż, nie będąc w tym momencie zorjentowany w sytuacji ogólnej dywizji, ani w dalszych zamierzeniach jej dowódcy, nie wiedział, czy dowódca brygady nie otrzymał już jakich rozkazów wprost od generała i czy czasami nie byłyby one z niemi w sprzeczności. Dowódca brygady, pozostając wpobliżu szosy Brzostowica Mała — Brzostowica Wielka, miał możność względnie łatwego skomunikowania się wprost z dowódcą dywizji w Wielkiej Brzostowicy.

Propozycje szefa sztabu brzmiały:

— bezwłocznie zarządzić jak najintensywniejsze patrolowanie przedpola aż do rzeczki Werecia (linja Duchowlany—Gudziewicze)

— w razie niestwierdzenia przeciwnika, jeszcze w nocy posunąć 9-y pułk na Duchowlany, a 23-ci pułk na Gudziewicze

— w każdym wypadku zacząć głównemi siłami ruch naprzód, najpóźniej o świcie.

Co do samego 9-go pułku, to szef sztabu proponował bezzwłoczne wysłanie silnych oddziałów wywiadowczych na Dorguże, Miesztuny, Trzeciaki, a w razie niestwierdzenia obecności przeciwnika, posuwanie się na Duchowlany.

Około północy, szef sztabu dywizji odjechał konno do Brzostowicy Wielkiej, spodziewając się tam zastać dowódcę dywizji. Nie zastawszy go w Brzostowicy, udał się do Ciecierówki, gdzie stanął dopiero przed godziną 6-ą rano i zdał sprawę z przebiegu natarcia 6-ej brygady, przedstawiając jej sytuację w nocy, oraz propozycje swoje, zakomunikowane dowódcy 6-ej brygady za pośrednictwem dowódcy 9-go pułku. Propozycje te spotkały się z aprobatą generała.

Zobaczmy teraz, co faktycznie robiły oddziały 6-ej brygady wciągu nocy.

Dowódca brygady był aż do świtu, przez cały czas skrępowany w wydaniu rozkazów dla całości brygady, ze względu na zniknięcie dowództwa 23-go pułku wraz z II-gim bataljonem, oraz brak meldunków z I-go bataljonu 23-go pułku piechoty. Jedynie sytuacja 9-go pułku była dlań mniej więcej jasna. Brakowało również na czas wiadomości o zajęciu Starego Dworca przez 5-ą brygadę i wyjściu jej oddziałów na prawe skrzydło 9-go pułku. Również sytuacja przeciwnika nie była jasna, gdyż do samego rana poszczególne jego oddziały błądziły pomiędzy oddziałami 6-ej brygady i co pewien czas dochodziło do utarczek o najprzeróżniejszych kierunkach frontu. Posiadane elementy decyzji dowódca brygady uznał widocznie za niewystarczające, tak, że dopiero rano dał rozkaz do dalszego posuwania się.

Ogromne przemęczenie oddziałów, będących w walce prawie bez przerwy od kilku dni, oraz konieczność wydania szeregowym, przed dalszą akcją, kolacji z dnia poprzedniego i śniadania na dzień 25 września, musiały także przyczynić się do tego, że dowódca brygady nie pchnął odrazu swych oddziałów do pościgu, a czekał aż sytuacja się wyjaśni, oddziały odpoczną trochę, uporządkują się i będą mogły ruszyć naprzód w lepszej formie. Cała akcja nocna ograniczyła się, poza zwiadami ubezpieczającemi, do rozpoznania i to, przeprowadzonego dopiero nad ranem.

W 9-ym pułku piechoty, jeszcze przed świtem*) wyruszyła jedna kompanja I-go bataljonu przez Dorguże, Złobowszczyznę do Burniewa. Wczesnym rankiem kompanja ta nawiązała styczność z jazdą przeciwnika we wsi Burniewie, odrzuciła ją i zajęła wieś. Wślad za kompanją 4-ą ruszyła kompanja 2-a tegoż bataljonu i zajęła Duchowlany, a następnie i Sugaki. Przeciwnik nie bronił więc linji rzeczki Wereci, a wycofywał się dalej na wschód.

W 23-im pułku kompanja 4-a I-go bataljonu, która od północy znajdowała się bezpośrednio na południe od Alekszyc, zajęła o godzinie 4-ej samą wieś, a o 5-ej, a więc już o świcie, sąsiednią wieś Żukowicze, wysyłając patrole na Masalany. O świcie odeszły również patrole 23-go pułku do rejonu Knia-

*) O 4-ej, według raportu dowódcy I-go bataljonu, a o 1.20, według raportu dowództwa pułku.

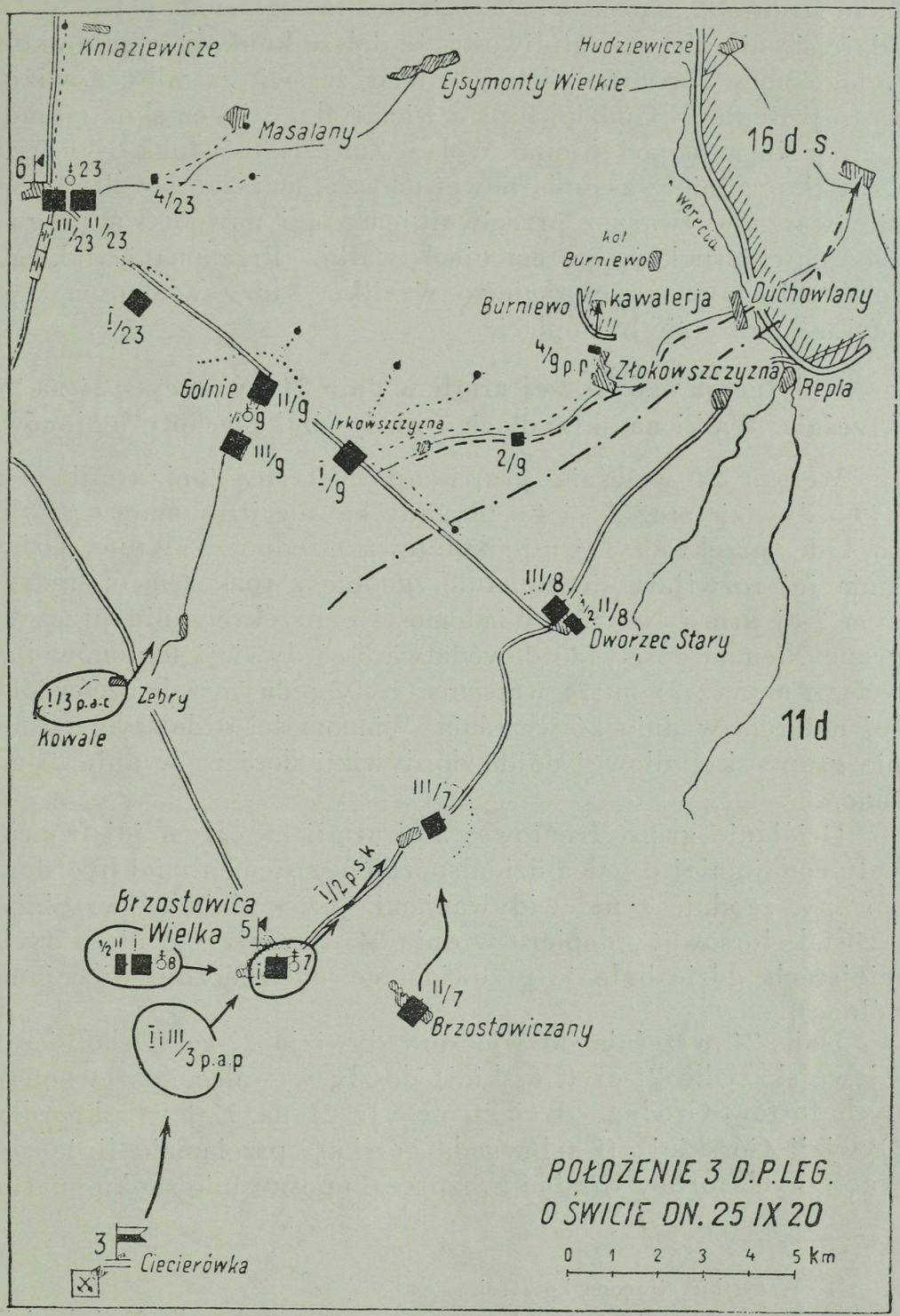
ziewicze — Jarmolicze (na północ od Alekszyc), nie stwierdziły jednak tam obecności przeciwnika.

W 6-ej brygadzie, jak widzimy, cały 9-y pułk oraz I-y bataljon 23-go pułku piechoty, które mogły być wykorzystane odrazu do dalszego posuwania się, pozostawały przez całą noc na zajętych stanowiskach. Bataljon III-ci 23-go pułku dopiero o świcie skoncentrował się w Alekszycach, a dowództwo 23-go pułku, wraz z II-gim bataljonem, straciło czas od północy do świtu na błądzenie po terenie, tak, że od świtu dopiero mogło być do dyspozycji dowódcy brygady. Świt zastał 6-ą brygadę, skoncentrowaną jednym pułkiem w rejonie Irkowszczyzna — Golnia, drugim w rejonie Alekszyc, ze zwiadami wysuniętemi w kierunkach dalszego marszu (patrz szkic Nr. 23).

O ile do świtu dnia 25 września 6-a brygada była już względnie skoncentrowana, o tyle 5-a brygada do tego czasu była rozrzucona wgłąb od Dworca Starego aż do Pluskałowiec (patrz szkic Nr. 23). Dowódca 5-ej brygady traktował cały czas akcję, jako wypadową, to też przez noc z dnia 24 na 25 września siły główne 5-ej brygady pozostawały na kwaterach w rejonie Brzostowiczany — Brzostowica Wielka — Pluskałowce — Szelepki, ubezpieczone czatami. Jedynie grupa wypadowa 8-go pułku (III-ci bataljon, 6-a i 8-a kompanje z III-go bataljonu), spędziła noc, ubezpieczona w rejonie Starego Dworca i III-ci bataljon 7-go pułku w Ejminowcach. Żadna akcja zwiadowcza na dalszą metę, choćby w rozmiarach tych, jak w 6-ej brygadzie, nie została zorganizowana, a funkcjonowały jedynie zwiady ubezpieczające.

Dowódca dywizji, który wciągu nocy przebywał w Ciecierówce, nie naciskał dowódcy 5-ej brygady o dalsze prowadzenie natarcia w nocy, nie mając jeszcze dokładnego obrazu sytuacji na odcinku 6-ej brygady. Zresztą ciężkie walki, w jakie uwikłała się dywizja w dniach poprzednich w drodze do Niemna, nakazywały ostrożność, a brakowało jeszcze danych o zupełnej dezorganizacji przeciwnika, która faktycznie nastąpiła wskutek nocnej akcji 3-ej dywizji. Własne oddziały były ogromnie przemęczone walkami ostatnich dni i wreszcie akcją ostatniej nocy, trzeba było im dać trochę wytchnienia przed niewiadomym dniem jutrzejszym, który miał przecież być dniem marszu na Niemen. Gdyby nie to ogromne przemęczenie, być może, że również 5-a brygada zostałaby podciągnięta wciągu nocy bliżej Dworca Starego, tak, że mogłaby zacząć następnego dnia

Szkic Nr. 23.


Kniaziewicze
Hudziewicze
Ejsymonty Wielkie
Masalany
15 d.s.
6
4/23
Wereciu
kol Burniewo
Burniewo
kawalerja
Duchowlany
Golnie
Irkowszczyzna
Złokowszczyzna
Repla
2/9
Dworzec Stary
11d
Zebry
Kowale
Brzostowica Wielka
Brzostowiczany
3 p.a.p
Ciecierówka
POŁOŻENIE 3 D.P.LEG.
O ŚWICIE DN. 25 IX 20
0 1 2 3 4 5 km

akcję znacznie wcześniej, niż ją faktycznie zaczęła. Patrząc dzisiaj ze znacznej odległości na wypadki i mając karty otwarte ze stron obu, można widzieć „toutes les occasions perdues“ *). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dalsze kontynuowanie akcji wciągu nocy doprowadziłoby do tego, że świt zastałby dywizję na linji Repla — Gudziewicze, a więc tylko o jeden skok od mostu na Niemnie pod Lunno Wolą. Zmęczenie jednak zwycięża wszystko, żołnierz zasypia nawet podczas marszu, nawet w okopie twarzą w twarz z przeciwnikiem, a i dowództwa pragną choć chwili spokoju po emocjach walki. Przełamanie takiego zmęczenia wymaga ogromnego wysiłku, który w danym wypadku mógłby się był opłacić.

f) Sytuacja ogólna 2-ej armji w dniu 24 i w nocy z 24 na 25 września. Walki na skrzydłach 3-ej dywizji piechoty legjonów.

Wciągu 24 września grupa oskrzydlająca 2-ej armji (1-a i 19-a dywizje oraz 2-a i 4-a brygady kawalerji) w marszu swym na Lidę, przekroczyła linję kolejową Grodno — Wilno. Działania jej rozwijały się zupełnie zgodnie z rozkazem operacyjnym 2-ej armji Nr. 55. Wiadomości o przekroczeniu przez tę grupę Niemna doszły do dowództwa 3-ej dywizji legjonów już wciągu nocy z 23 na 24 września; były jednym z bodźców dla jej natarcia w dniu 24 września. Wiadomości o dalszym postępie grupy skrzydłowej dojdą do dywizji dopiero w dniu 25-go rano.

Działanie grupy frontowej 2-ej armji na całym jej froncie były conajmniej o jeden dzień spóźnione. Niemen miał być sforsowany, zgodnie z przewidywaniami, już w dniu 23 września, a został sforsowany dopiero w dniu 24 września i to nie w tych miejscach, gdzie było to przewidziane, ale znacznie więcej na północ*).

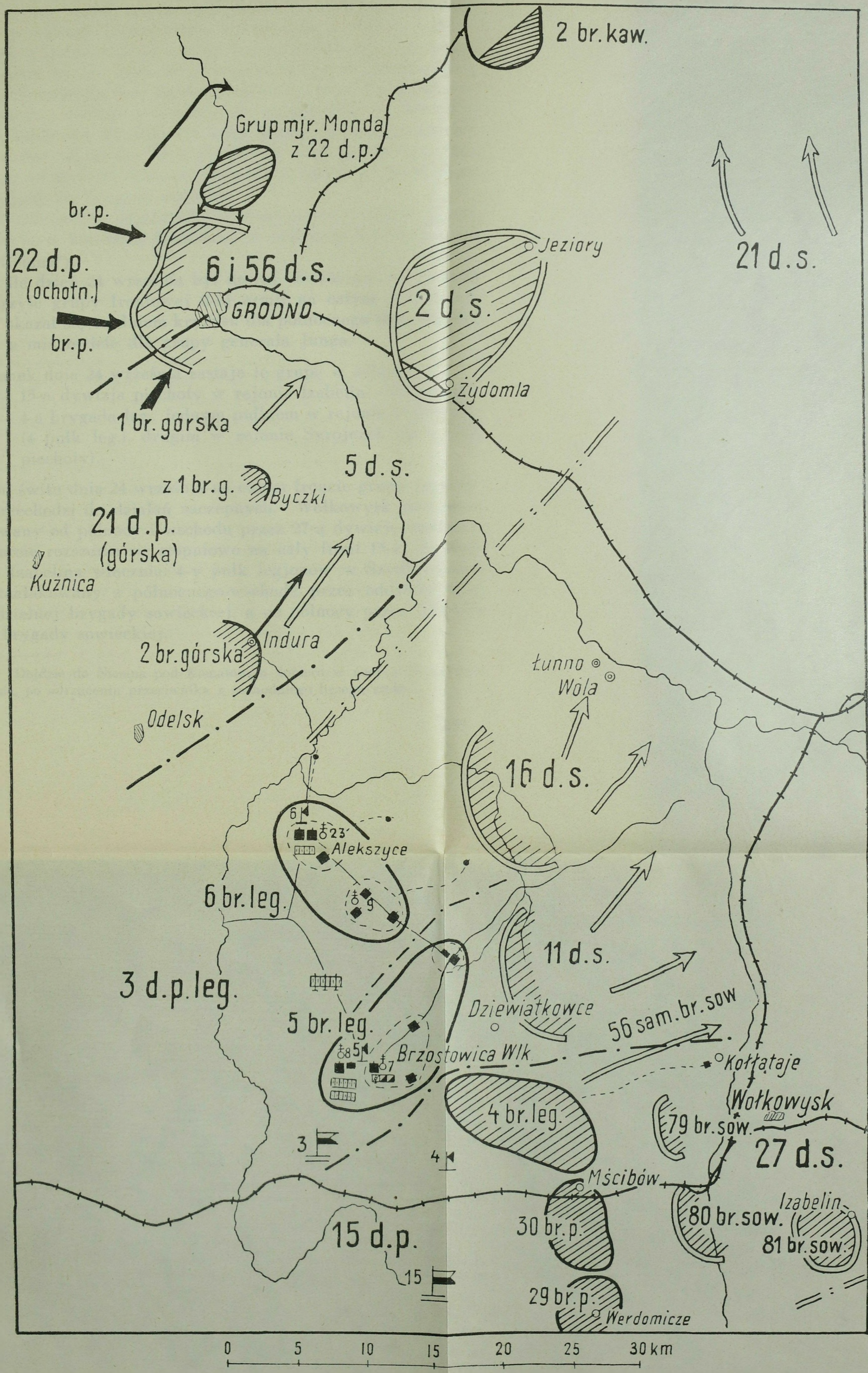
Dnia 24 września do wieczora dywizja 22-ga (Ochotnicza) i lewe skrzydło 21-ej (Górskiej) doszły w walce do zewnętrznych fortów Grodna. Wciągu nocy z 24 na 25 lewe skrzydło Dywizji Górskiej (1-a brygada górska) przełamało linję zewnętrznych fortów Grodna i rozpoczęło posuwanie się ku miastu

---

*) Wszystkie stracone korzyści.

*) Pod Hożą na północ od Grodna — przez lewe skrzydło 22-ej dywizji piechoty.

Szkic Nr. 24. POŁOŻENIE NA SKRZYDŁACH 3 D.P.LEG. DN. 25 IX o świcie.



(patrz szkic Nr. 24). Wiadomości o tych walkach dojdą do 3-ej dywizji dopiero dnia 25 września rano.

Bezpośrednio na północnem skrzydle 3-ej dywizji 2-a brygada górska (21-ej dywizji) dnia 24. rano rozpoczęła natarcie od Odelska na Indurę. Już o godzinie 8-ej rano Indura została zajęta, jednak przeciwnatarciem 5-ej dywizji sowieckiej została 2-a brygada zpowrotem odrzucona z Indury. Walki w rejonie Indury trwały przez cały dzień 24 września, przyczem sama miejscowość przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk, aż wreszcie o godzinie 22-ej została Indura ostatecznie opanowana (patrz szkic Nr. 24). Stało się to właśnie w tym momencie, kiedy atakujące oddziały 3-ej dywizji osiągnęły front Ejminowce — Ludwinów — Golnia — wzgórze 179 na południe od Berezowa, a więc kiedy 5-a dywizja sowiecka mogła już być poinformowana o tem, że prawe skrzydło XV-ej armji sowieckiej (16-a dywizja) od godziny 19-ej znajduje się w odwrocie, parte przez nacierającą 3-ą brygadę legjonów.

Po godzinnym odpoczynku w Indurze 2-a brygada górska wyruszyła w kierunku Komatowa z zamiarem forsowania odrazu Niemna*).

O ile dzień 24 września był dniem odwrócenia się sytuacji na korzyść grupy frontowej 2-ej armji na całym jej froncie, o tyle okazał się on dniem kryzysu dla północnego skrzydła 4-ej armji, a mianowicie dla grupy generała Junga.

Ranek dnia 24 września zastaje tę grupę w sytuacji:

— 15-a dywizja piechoty w rejonie Izabelin—Wołkowysk.

— 4-a brygada leg., jednym pułkiem w rejonie Szydłowicz (4 pułk leg.), drugim w rejonie Syrojeżek (24-y pułk piechoty).

Od świtu dnia 24 września na całym froncie grupy przeciwnik przechodzi do działań zaczepnych. Wołkowysk jest silnie atakowany od północy i wschodu przez 27-ą dywizję sowiecką, a natarcie rozszerza się stopniowo na cały front 15-ej dywizji, aż do Izabelina włącznie. 4-y pułk legjonów w Szydłowiczach jest zaatakowany z północnego-wschodu przez oddziały 56-ej samodzielnej brygady sowieckiej, a od północy przez oddziały 32-ej brygady sowieckiej.

---

*) Dojdzie do Niemna pod Komatowem dopiero w nocy z 25 na 26-go września, po odrzuceniu przeciwnika z zachodniego brzegu rzeki.

Przed południem 4-y pułk legjonów wycofuje się z rejonu Szydłowicz na linję Melowce — Talkowce. Generał Jung uważa za niezbędne wsparcie tego pułku pułkiem odwodowym grupy (24-y p. p.). Na podstawie porozumienia z generałem Berbeckim, generał Jung angażuje ten pułk w taki sposób, aby równocześnie jak najskuteczniej odciążył on prawe skrzydło 3-ej dywizji legjonów. Doprowadza to do skierowania lewego skrzydła natarcia pułku na las Siemionówka. Natarcie 24-go pułku wyruszyło około godziny 15-ej. Około godziny 21-ej 4-y pułk legjonów opanował zpowrotem rejon Szydłowicz, a 24-y pułk rejon Moszny. Dzięki temu wysunięciu się 4-ej brygady legjonów prawe skrzydło 3-ej brygady (I-y bataljon 8-go pułku w Meńkach) zostało zwolnione zupełnie od nacisku przeciwnika. Prawdopodobnie uderzenie 4-ej brygady legjonów było w znacznej części powodem tego, że o zmroku 11-a dywizja sowiecka wycofała się z przed frontu Brzostowiczany — Brzostowica Wielka.

W rejonie Wołkowyska nacisk na 15-ą dywizję piechoty staje się coraz silniejszy. Zarysowuje się ruch oskrzydlający obsadę Wołkowyska od północy, po zachodnim brzegu rzeki Roś, przez Jatwież i Janysze, również od południa przeciwnik bardzo silnie naciera. Po zaciętej całodziennej walce, o zmroku oddziały 15-ej dywizji opuszczają Izabelin i Wołkowysk i wycofują się na zachodni brzeg rzeki Rosi, a wciągu nocy na Mścibów—Werdomicze. W rezultacie, w tym samym momencie, kiedy 3-a dywizja leg. i inne dywizje grupy frontowej 2-ej armji są w marszu naprzód, północne skrzydło 4-ej armji, zepchnięte z Izabelina i Wołkowyska, znajduje się w ruchu wstecznym. Posuwała się naprzód jedynie 4-a brygada legjonów, która „dołączyła“ w natarciu do prawego skrzydła 3-ej dywizji.

Walka, jaka się rozegrała o Wołkowysk, była bezsprzecznie lokalną porażką taktyczną, była jednak równocześnie tym ewenementem, który zadecydował, że świeża 27-a dywizja, ściągnięta z odwodu XV-ej armji, nie mogła w ciągu dnia 24 września wziąć udziału w decydującej rozgrywce pomiędzy gros XV-ej armji z jednej strony), a 3-ą dywizją legjonów i 4-ą brygadą legjonów z drugiej. W rezultacie gros XV-ej armji*) wieczorem dnia 24 wciągu nocy z 24 na 25 września zostało ostatecznie zepchnięte, zdemoralizowane, zmuszone do odwrotu, co,

*) 16-a i 11-a dywizje sowieckie, 56-a samodzielna brygada i szereg drobnych oddziałów.

łącznie z akcją sił głównych 4-ej armji, pociągnie za sobą konieczność opuszczenia przez 27-ą dywizję sowiecką bez boju, tak drogo zdobytego, Wołkowyska.

Wieści o toczącym się pod Wołkowyskiem boju napływały do 3-ej dywizji legjonów wciągu wieczora 24 września jedynie w formie pogłosek. Dopiero wciągu nocy nadeszły dokładniejsze informacje, wpływające trochę hamująco na ruchy 3-ej dywizji leg. przed południem dnia 25 września.

g) **Działania przeciwnika w dniu 24 i w nocy z 24 na 25 września.**

Działania strony sowieckiej, jakie rozwinęły się w dniu 24 września na odcinku frontu między dolną Świsłoczą a Wołkowyskiem włącznie, były wynikiem rozkazu dowództwa XV-ej armji sowieckiej z dnia 23 września (patrz strona 173).

Zgodnie z tym rozkazem, jeszcze w nocy z 23 na 24 września na prawem skrzyde armji oddziały 16-ej dywizji sowieckiej próbowały przejść do natarcia (w rejonie Ejsymonty, oraz w rejonie Piotrowiec). Próby te nie przyniosły spodziewanego wyniku. Od rana walki zawiązują się na całym froncie 16-ej i 11-ej dywizyj sowieckich. Koło godziny 13-ej 11-a dywizja próbuje, bez skutku, ogólnego natarcia na Brzostowicę Wielką.

56-a samodzielna brygada sowiecka naciera od świtu w kierunku na Talkowce, wychodząc jednym pułkiem (166) z rejonu Snopek, z dwoma pułkami (167 i 168) z rejonu Berdziuk. Natarcie to trafia na 4-y pułk legjonów. Koło południa udaje się 56-ej samodzielnej brygadzie, prawdopodobnie przy współudziale 32-ej brygady sowieckiej, opanować rejon Szydłowicz i las na południe od Snopek.

W rejonie Wołkowyska, już wciągu nocy, wchodzą w akcję czołowe oddziały 27-ej dywizji sowieckiej, podciągniętej dnia poprzedniego z odwodu. Gros tej dywizji maszeruje całą noc, aby od rana 24 września stopniowo wchodzić w akcję. 80-a brygada tej dywizji atakuje Wołkowysk od wschodu, 79-a obchodzi go na północy w kierunku na Kołłątaje — Janysze, a 81-a brygada naciera na Izabelin, aby następnie zaatakować Wołkowysk od południa. Natarcie idzie bardzo opornie. Po ciężkich walkach i przy znacznych stratach natarcie 79-ej brygady doprowadza przed wieczorem do opanowania Wołkowyska, nie doprowadza jednak do otoczenia i zniszczenia przeciwnika (15-ej dywizji wielkopolskiej), jak to było zamierzone.

Wejście w linję 27-ej dywizji i powodzenie lokalne 36-ej samodzielnej brygady przed południem dnia 24 września, były, zdaje się, temi momentami, które spowodowały, że o godzinie 17-ej wyruszyło, jeszcze raz, tym razem jednak po raz ostatni, ogólne natarcie 16-ej i 11-ej dywizji na front Żebry — Karpówce — Brzostowica Wielka — Brzostowiczany. Natarcie to osiągnęło jedynie drobny lokalny sukces, ograniczający się do przejściowego opanowania wzgórza 202 na północ od Leśniewicz. Rozwijające się w tym czasie natarcie całości 4-ej brygady piechoty na Szydłowicze, Moszny i las Siemionówka, oraz natarcie 3-ej dywizji legjonów w pasie od Brzostowiczan aż po Piotrowce włącznie, odrzuca oddziały sowieckie na całym froncie, właśnie w tym samym czasie, kiedy czołowe oddziały 79-ej brygady sowieckiej wdzierają się od północy do Wołkowyska. Dalsza akcja nocna 3-ej dywizji i 4-ej brygady legjonów doprowadza do dezorganizacji cofających się oddziałów 36-ej samodzielnej brygady, 11-ej i 16-ej dywizji sowieckiej. Świt dnia 25 września zastaje wysunięte oddziały 4-ej brygady w Kołłątajach, a 3-ej dywizji legjonów w Burniewie i Masalanach (patrz szkic Nr. 24).

W dzienniku działań bojowych XV-ej armji *), zdarzenia z nocy 24 na 25 września nie są oddane zupełnie ściśle. Pod datą 25 września znajduje się tam następujący ustęp:

„...Po zaciętej walce przeciwnik ruszył naprzód i, obszedłszy 47-ą brygadę sowiecką w rejonie Lilaki **), kawalerją uderzył na jej tył, wobec czego dywizja rozpoczęła odwrót..."

Ustęp ten świadczy o pewnej dezorganizacji oddziałów XV-ej armji w nocy z 24 do 25 września, jeżeli nawet w dzienniku bojowym armji, pisanym daleko od bezpośrednich wrażeń boju, poszczególne fakty zostały pomieszane ze sobą, a mianowicie — uderzenie dywizjonu strzelców konnych 3-ej dywizji na Ejminowce na skrajnem południowem skrzydle dywizji, łączy się z wypadkami w rejonie Chylak, właśnie na skrajnem północnem skrzydle natarcia.

16-ta dywizja sowiecka rozpoczęła odwrót, nie dzięki „obejściu jej przez kawalerję", bo ta kawalerja doszło tylko od Brzostowiczan do Ejminowiec, ale dzięki złamaniu jej centrum przez natarcie 9-go i 23-go pułków piechoty.

---

*) Sientiabrsko-oktiabrskaja opieracja XV-ej armji.

**) Winno chyba być Chylaki.

Wobec niepowodzenia sił głównych XV-ej armji, powodzenie lokalne 27-ej dywizji sowieckiej nie mogło być wykorzystane, tem bardziej, że natarcie 4-ej brygady piechoty legjonów zagrażało bezpośrednio jej skrzydłu w rejonie Janysze. Również na skrzydłach XV-ej armji wypadki składały się niezupełnie pomyślnie. Na południu oddziały XVI-ej armji zostały po walce zmuszone do opuszczenia Rożany, a kawalerja polska docierała do rejonu około 10 km na południe od Zelwy, zagrażając komunikacjom 27-ej dywizji.

Na prawem skrzydle, oddziały III-ej armji po walce zostały w dniu 24 września odrzucone na zewnętrzne forty Grodna, a wciągu nocy południowe skrzydło III-ej armji (5-a dywizja) zostało wyrzucone z Indury (patrz szkic Nr. 24 — str. 202).

W ciągu dnia 24 i w nocy z 24 na 25 września wzajemny stosunek sił na froncie Szydłowicze — Brzostowica Wielka — Brzostowica Murowana przedstawiał się, mniej więcej, jak niżej:

Ze strony polskiej				Ze strony sowieckiej			
Jednostki	bagnetów	szabel	dział	Jednostki	bagnetów	szabel	dział
3-a dyw. piechoty leg.	7300	100	36	16 dyw. sow.	5850	360	25
				11 dyw. sow.	4350	170	31
4-a bryg. piechoty leg.	3700	—	11	56 sam. br. kaw. z 5 d. sow.	3000		
Razem:	11000	100	47	Razem:	13200	530	56

Z zestawienia sił wynika, że pomimo, iż siły polskie stosunkowo wzrosły, XV-ta armja na tym froncie ciągle jeszcze miała przewagę. Trudno jest stwierdzić, jaki był stosunek sił rzeczywisty ze względu na brak dokładnych danych co do stanu jednostek XV-ej armji wczasie walki. Jak wynikałoby z meldunków, jeńców wziętych 23 i 24 września, jednostki te otrzymały w trakcie walki znaczne uzupełnienia, stany ich więc nie powinny były być mniejsze, niż na początku boju. 3-a dywizja legjonów w dniu 24 września w rzeczywistości nie miała wiele więcej ponad 6000 bagnetów.

X. MARSZ NA MOSTY I PRZEJŚCIE NIEMNA.

a) **Działania 3-ej dywizji legjonów dnia 25 września.**

Ranek dnia 25-go września zastaje 3-ą dywizję legjonów w ugrupowaniu następującem:

> 5-ta brygada legjonów rozrzuconą wgłąb od Dworca Starego aż do Pluskałowiec, 6-a brygada podciągnięta do frontu i zgrupowana w rejonie Golnia — Alekszyce z oddziałami rozpoznawczemi w Burniewie i Masalanach. Dowództwo dywizji w Ciecierówce.

Zgodnie z rozkazami, wydanemi przez dowódcę dywizji wciągu nocy, obydwie brygady od rana rozpoczynają ruch naprzód. Wobec rozrzucenia 5-ej brygady, przed dalszem posunięciem się, trzeba odczekać na podciągnięcie jej gros wraz z artylerją do Starego Dworca. Tylko wówczas będzie można maszerować całą dywizją skupioną.

Nie wiadomo nic, czy po drodze do Niemna, względnie przy jego przekraczania, nie spotka się dywizja z jakąś kontrakcją przeciwnika. Dlatego też dowódca dywizji na to skupienie się zwraca swą szczególną uwagę. Podkreślone zostało ono po raz pierwszy w rozkazie operacyjnym Nr. 84.

Zgodnie z tym rozkazem miały posuwać się:

> 5-a brygada piechoty leg. wraz z I-ym i III-im dywizjonem 3-go pułku artylerji polowej przez Replę — Wołpę na Mosty, kierując I-y dywizjon 2-go pułku strzelców konnych na Roś.

Dowódca 6-ej brygady z jednym pułkiem piechoty i II-gim dywizjonem 3-go pułku art. pol. przez Złobowszczyznę — Duchowlany — Sugaki na Łunno Wolę.

Jednym pułkiem piechoty z 6-ej brygady wraz z I-ym dywizjonem 3-go pułku artylerji ciężkiej, jako odwód dywizji, po osi marszu 6-ej brygady aż do Duchowlan, skąd przewidziane było skierowanie jednego bataljonu tego pułku do Rosi.

W ten sposób, dywizja z Brzostowicy Wielkiej, aż do linji Niemna, maszerować miała cała skupiona, gotowa w każdej chwili do przyjęcia ewentualnej kontrakcji przeciwnika w wypadku, gdyby ona wychodziła, czy to na front, czy wreszcie na prawe lub lewe skrzydło. Specjalnie kierunek ze wschodu na prawe skrzydło, wydawał się dowódcy dywizji niebezpieczny, wobec posiadania wiadomości, że w rejonie Piaski znajdować się miała 38-a *) dywizja piechoty w odwodzie XV-ej armji. Wobec tego z ukonstytuowanych dwuch kolumn marszowych, kolumna prawa była znacznie silniejsza (6 bataljonów, 2 szwadrony, 6 bateryj), od lewej (3 bataljony, 3 baterje). Odwód dywizji, wobec silnego jej zgrupowania, mógł być użyty dowolnie:

albo, celem wyjścia na prawe skrzydło w wypadku kontrakcji ze wschodu,

albo, celem osłony od północy,

albo, celem wzmocnienia prawej lub lewej kolumny dywizji w wypadku spotkania przeciwnika z frontu.

Skierowanie jednego bataljonu pułku odwodowego do rejonu Rosi było przewidziane dopiero z rejonu Duchowlan. Wówczas, kiedy odwód dywizji mógł znaleźć się w Duchowlanach, oddziały czołowe lewej kolumny winny były już zbliżać się do Niemna, można więc było przypuszczać, że w tym momencie będzie już jasne, czy nieprzyjaciel będzie próbował wogóle akcji od północy (od Duchowlan do Niemna około 15 km). W ten sposób odwód dywizji nie rozpraszał się odrazu na początku marszu, a dopiero wówczas, kiedy sytuacja przed frontem była wyjaśniona. Po dojściu czołowych oddziałów lewej kolumny do

*) W rzeczywistości była tam 27-a dywizja sowiecka. W dniu 25.IX. rano dowódca 3-ej dywizji leg. nie wiedział jeszcze, że ta dywizja weszła we front pod Wołkowyskiem.

Niemna i po „schowaniu się" jej w ten sposób, od frontu za potężną przeszkodę rzeki, prawoskrzydłowa kolumna miała kontynuować dalej swój marsz przez Wołpę na Zelwiany, zwracając się już kompletnie bokiem do rejonu Piaski, a prawie tyłem do rejonu Wołkowyska. W tym momencie stawało się już oczywiste, że największe szanse zaangażowania odwodu istniały w kierunku na prawe skrzydło dywizji i skrzydło to wymagało nietylko zwiadów ubezpieczających kawalerji w rejonie Rosi, ale również pewnego poważniejszego elementu, któryby mógł stawić, choć przez jakiś czas, opór i opóźnić ewentualną akcję przeciwnika z tego kierunku. Elementem tym miał być wysunięty do Rosi bataljon, wzięty z odwodu dywizji.

W czasie marszu dywizji z rejonu Dworca Starego do linji Wołpa — Łunno Wola, teren dawał pewną naturalną osłonę od południowego wschodu, w postaci doliny rzeczki Wołpianki. Od północy ewentualną osłonę tworzyły: naprzód, dolny bieg rzeczki Wereci, następnie, bagnista dolina, ciągnąca się od Zagorzan, na południe od Łunno Woli, przez Strzelce aż do Żylicz i Niecieczy.

Wydając zarządzenia do marszu w dniu 23 września, dowódca dywizji wyobrażał sobie jego wykonanie w ugrupowaniu zupełnie analogicznem do tegoż, przewidzianego w rozkazie operacyjnym Nr. 84, ze zmianą tylko osi posuwania się północnej kolumny.

Walki od 21 do 24 września zwróciły pilną uwagę dowódcy dywizji na jej północne skrzydło. Skrzydło to związane w rejonie Alekszyc w kierunku północnym nie pozwalało przez czas dłuższy na rozpoczęcie ruchu naprzód. Wobec powyższego dowódca dywizji uważał za wskazane skierowanie północnej kolumny nie po osi, przewidzianej w rozkazie operacyjnym Nr. 84, ale więcej na północ przez Masalany — Gudziewicze na Łunno Wolę. W ten sposób, kolumna północna, posuwając się, dotykać będzie bezpośrednio do doliny Wereci, tak, że nie pozwoli, w razie czego, na usadowienie się przeciwnika między nią, a północnem skrzydłem dywizji, co nie byłoby wykluczone, gdyby to skrzydło miało marszrutę więcej południową.

Przesunięcie na północ osi marszu kolumny lewej pociągała za sobą ta niedogodność, że, właściwie aż do Duchowlan, odwód dywizji posuwał się luką między obydwiema kolumnami, mając tendencję do zaangażowania się w tym kierunku. Jego cofnięcie na tył kolumny prawej nie było jednak możliwe, gdyż ta ko-

lumna wydłużyłaby się niepomiernie, zresztą pułk 9-y, przewidziany w pościgu jako odwód, zaangażował się już wciągu nocy z 24 na 25 września swemi oddziałami czołowemi aż pod Burniewem, tak, że jego kompletne przejście do odwodu było możliwe dopiero w trakcie marszu przez „wyklinowanie" go z frontu przy pomocy oddziałów obu kolumn.

Przesunięcie na północ osi marszu kolumny lewej nie powodowało jednak zbytniego rozproszenia oddziałów dywizji. Gdyby przeciwnik próbował stawić opór na linji rzeczki Wereci, względnie na linji: Martjanowka — Sugaki — Gudziewicze, dywizja wyszłaby na niego na froncie 8 — 9 kilometrów, co byłoby skupieniem dostatecznem, aby odrazu móc przejść do silnego zdecydowanego natarcia.

Zobaczmy teraz. jak wyglądało wykonanie (patrz szkic Nr. 25 — str. 212).

Wobec tego, że ranek dnia 25 września zastał lewe skrzydło dywizji znacznie cofnięte po osi marszu wtył w stosunku do prawego, ruch rozpoczęło lewe skrzydło:

23-ci pułk z II-gim dywizjonem artylerji polowej wyruszył około godziny 8-ej z Alekszyc przez Masalany na Gudziewicze,

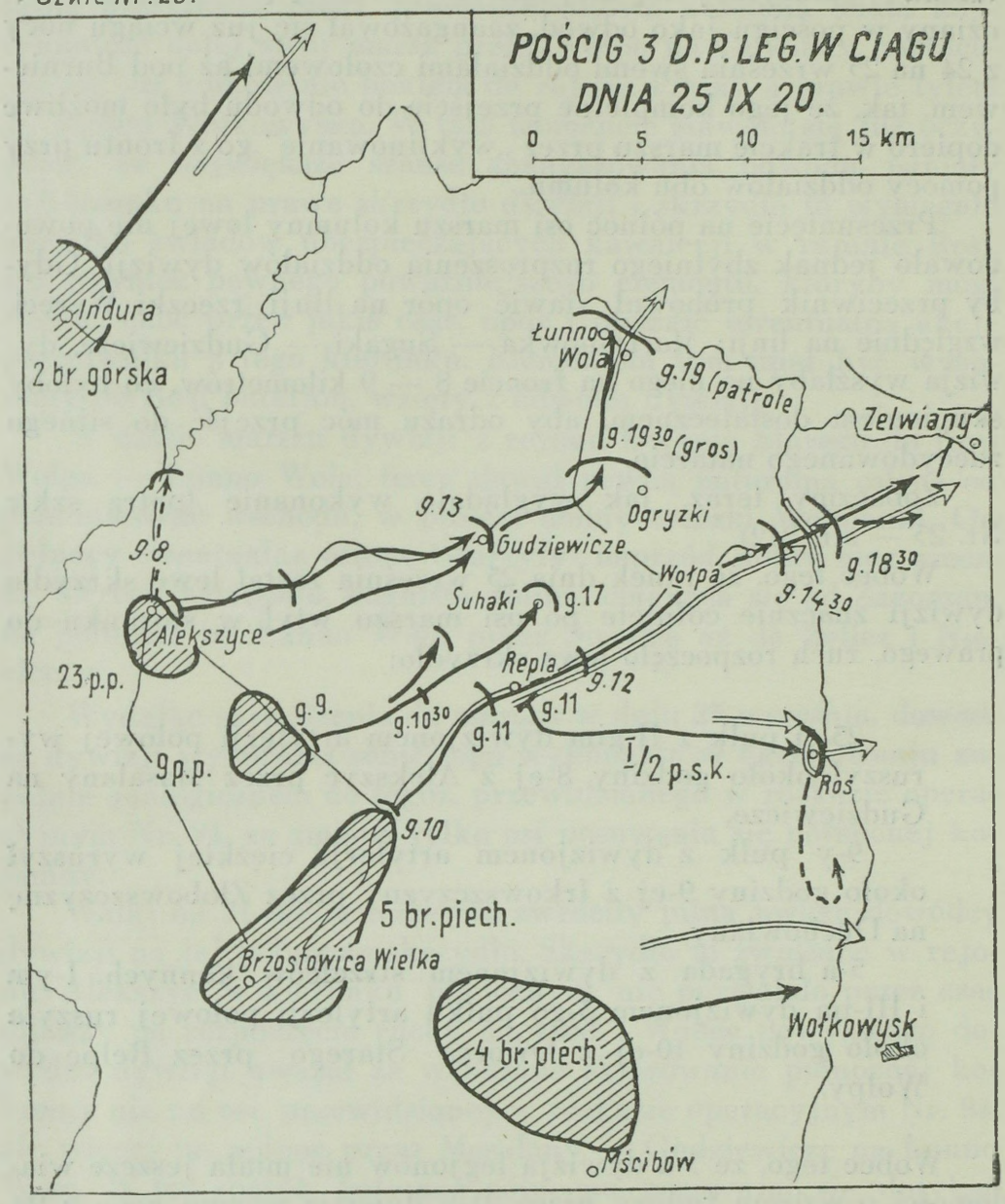
9-y pułk z dywizjonem artylerji ciężkiej wyruszył około godziny 9-ej z Irkowszczyzny przez Złobowszczyznę na Duchowlany,

5-a brygada z dywizjonem strzelców konnych, I-ym i III-im dywizjonem 3-go pułku artylerji polowej ruszyła około godziny 10-ej z Dworca Starego przez Relpę do Wołpy.

Wobec tego, że 3-a dywizja legjonów nie miała jeszcze wiadomości o wzięciu Indury przez 21-ą dywizję wciągu nocy z 24 na 25 września, 6-a brygada osłaniała się od północy, zamykając przejście przez Świsłocz pod Jarmoliczami jedną kompanją 23-go pułku (kompanja ta dołączyła dopiero po południu do pułku).

23-ci pułk posuwał się bardzo ostrożnie i powoli. Bataljon I-y został skierowany, jako kolumna boczna przez Józefin — Wołotynę na Gudziewicze. Dwa bataljony z dowództwem pułku szły przez Masalany. Każda kolumna ubezpieczała się samodzielnie. Dopiero około godziny 13-ej stanął 23-ci pułk swem gros w Gudziewiczach, wysyłając patrole w kierunku Łunno Woli.

Szkic Nr. 25.



Na przebycie odległości 16½ km od Alekszyc do Gudziewicz pułk potrzebował pięciu godzin. Tak powolne tempo tłomaczy się przeświadczeniem na początku marszu, że przeciwnik obsadza linję Wereci (dzięki spotkaniu kawalerji przeciwnika w Burniewie), a ponadto ogromnem zmęczeniem. Żołnierze byli w akcji od kilku dni. W nocy z 23 na 24 nacierał przeciwnik, w nocy zaś z 24 na 25 września nacierała 6-a brygada. Odpoczynek w Ale-

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

kszycach trwał zaledwie parę krótkich godzin, zużytych częściowo na spożycie kolacji z poprzedniego dnia i śniadania na dzień 25 września. Dawał się odczuwać brak na tym odcinku kawalerji, któraby mogła prędko stwierdzić, gdzie jest i czy wogóle jest nieprzyjaciel na przedpolu Niemna.

Również dowódca 6-ej brygady, początkowo przeświadczony był o tem, że przeciwnik będzie się jeszcze bronił na południowym brzegu Niemna. O godzinie 12.45 wydał on następujący rozkaz, regulujący dalszy ruch brygady:

„1) Nieprzyjaciel, według zeznań jeńców, zbudował przyczółek mostowy koło Łunno Woli.

8-y pułk piechoty o godzinie 12-ej minął Replę i maszeruje na Wołpę.

2) 9-y pułk piechoty staje w rejonie Suhaki—Grybówka—Nowosady jako rezerwa dywizji.

3-ci d. a. c. jako rezerwa dywizji w rejonie 9 p. p. i Marjanówka.

23-ci p. p. koncentruje się w rejonie Struga — Piłki — Ogryzki, patroluje południowy brzeg Niemna od Łunno-Wola do Bobry i przygotuje atak jak najśpieszniej na przyczółek Łunno Wola oraz przygotowuje forsowanie Niemna dla zrobienia przyczółka mostowego w Łunno Woli.

3) Meldunki wysyłać na drogę Struga — Suhaki — Duchowlany.

4) Dztwo brygady czasowo Suhaki — następnie przy 23-im p. p.“

6. bryg. p. Leg. Mp. 25.9.20. g. 12.45.

Wieczorkiewicz
Pułkownik i dca brygady.

W miarę posuwania się ku rzeczce Wereci sytuacja stopniowo wyjaśniała się, tak, że w Gudziewiczach dowódca 23-go pułku był już zupełnie dobrze zorjentowany w sytuacji na jego przedpolu, dzięki wiadomościom od patroli, oraz zeznaniom ludności cywilnej i jeńców.

O godzinie 13.20 dowódca pułku melduje do dowódcy 6-ej brygady:

„Według zeznań ludności cywilnej nieprzyjaciel miał przygotowany przyczółek mostowy od Podborzan przez Sućkę, Naddatok, Zagorzany, Kosiły i Jabłonne silnie umocniony i odrutowany. Z drugiej strony rzeki miał mieć zbudowane silne obronne pozycje odrutowane. Ludność stwierdza, że obecnie nieprzyjaciela z tej strony rzeki niema *),

*) W rzeczywistości jeszcze był.

Łunno Wola ma być opuszczona. Mosty do tej pory prawdopodobnie nie zniszczone, przygotowania do zrywania miały być poczynione. Wspominają o rzekomo podminowanej drodze pod Łunno Wolą. Nieprzyjaciel cofa się w najzupełniejszym nieładzie, niema nawet obsady z tamtej strony. Celem spatrolowania przedpola wysłany zostaje głęboki patrol oficerski konny... Proszę o przysłanie dalszych rozkazów, do czasu ich otrzymania pozostaję na miejscu...".

Rzeczywiście, pułk zatrzymał się w Gudziewiczach na obiad i dopiero około godziny 19-ej osiągnął rejon Ogryzki — Piłki — Struga, wysyłając silne patrole piesze do Niemna. Zmęczenie hamuje więc tempo posuwania się.

Przez ten czas wysłany patrol konny, złożony w braku kawalerji, z artylerzystów*), po spatrolowaniu rejonu Borysowszczyzny, wkroczył o godzinie 19-ej do Łuno Woli, opuszczonej trzy kwadranse przed tem przez przeciwnika i udał się odrazu do mostu na rzece. Na moście zastał przeciwnika, zajętego jego niszczeniem i ogniem przerwał mu pracę. Wkrótce nadciągnęły też pierwsze patrole piechoty i obsadziły brzeg rzeki. Oddziały piechoty, z powodu zmęczenia ludzi, przybywają do Łunno Woli na podwodach.

9-y pułk wraz z I-ym dywizjonem 3-go pułku artylerji ciężkiej wyruszył o godzinie 9-ej z rejonu Irkowszczyzny. W tym samym czasie jego oddziały zwiadowcze znajdowały się już w rejonie Sugaki. W Złobowszczyźnie zatrzymał się pułk na postój obiadowy i tutaj dostał rozkaz dowódcy brygady o przejściu do odwodu dywizji. O godzinie 15-ej wyruszył pułk z dywizjonem artylerji ciężkiej dalej i zakwaterował w rejonie Nowosady — Sugaki — Ciniewicze.

5-a brygada piechoty wyruszyła najpóźniej, gdyż dopiero koło godziny 10-ej. Wobec tego jednak, że gros brygady nie brało udziału w nocnej akcji z 24 na 25 września, oddziały jej były mniej zmęczone, to też ich tempo posuwania się było znacznie szybsze, niż oddziałów 6-ej brygady. Silny patrol oficerski kawalerji, wysłany po osi posuwania się, wkrótce po wymarszu nawiązał styczność z cofającemi się oddziałami przeciwnika. W straży przedniej szedł II-gi bataljon 8-go pułku z 1-ą baterją 75 mm. Ba-

*) Dowodzony osobiście przez dowódcę II/3 p. a. p. kpt. Sroczyńskiego— razem 17 szabel.

taljon ten nie pozwala przeciwnikowi zatrzymywać się i niszczyć mostów po drodze i ściga go bez przerwy aż do rejonu Wołpy. Około godziny 14-ej straż przednia zajęła Wołpę (21 km w 4 godziny) i weszła w styczność z przeciwnikiem silnie obsadzającym linję rzeki Rosi. W tym czasie kolumna lewa dywizji (23-ci pułk) jeszcze była w rejonie Gudziewicz.

I-y dywizjon 2-go pułku strzelców konnych, zgodnie z rozkazem operacyjnym dywizji Nr. 84, już na początku marszu został skierowany przez dowódcę 5-ej brygady do Rosi, celem zabezpieczenia południowego skrzydła dywizji i nawiązania łączności z grupą generała Junga. Dywizjon o godzinie 11-ej przechodzi przez Replę i nie zatrzymywany przez przeciwnika posuwa się na Roś. Dopiero przy samej Rosi nawiązuje kontakt ze strażami tylnemi przeciwnika, obsadzającemi miasteczko. Po krótkiej walce miejscowość zostaje opanowana. Przeciwnik, zostawiwszy w rękach dywizjonu kilku jeńców, wycofuje się za rzekę. Linja rzeki okazuje się jednak mocno obsadzona. Wchodzą w akcję karabiny maszynowe i artylerja przeciwnika. Dywizjon pozostaje w Rosi, szukając dalej na południe łączności z oddziałami grupy generała Junga. Wysłane patrole, w promieniu 7 km na południe od Rosi, nie znajdują własnych oddziałów, natomiast natrafiają na przeciwnika. Grupa generała Junga nie wyszła więc na równą wysokość z 3-ą dywizją legjonów i po niepowodzeniu w dniu poprzednim musiała się zatrzymać więcej wtyle. Zgodnie bowiem z posiadanemi o niej informacjami, jej 4-a brygada legjonów miała posuwać się przez rejon Rosi na miejscowość Mosty.

Dowódca 3-ej dywizji, po wydaniu zarządzeń dla służb i łączności, wyruszył wraz z szefem sztabu i dowódcą artylerji około godziny 7-ej z Ciecierówki i przez Brzostowicę Wielką przybył do Dworca Starego jeszcze przed wyruszeniem 5-ej brygady. Pozwoliło mu to na skomunikowanie się osobiste z dowódcą brygady i zorjentowanie go w sytuacji ogólnej. Około południa dowódca dywizji z szfem sztabu i dowódcą artylerji dywizyjnej znajdował się w Raszewie, a około 15-ej był już w Wołpie, gdzie zorjentował się w sytuacji 5-ej brygady i zaaprobował zarządzenia dowódcy brygady, który zdecydował złamać opór przeciwnika na Rosi i kontynuować bezzwłocznie dalszą akcję na Zelwjany. Akcja miała wyruszyć około 16-ej po odpoczynku oddziałów i spożyciu obiadu. Przez ten czas przeprowadzano dokładne zwiady.

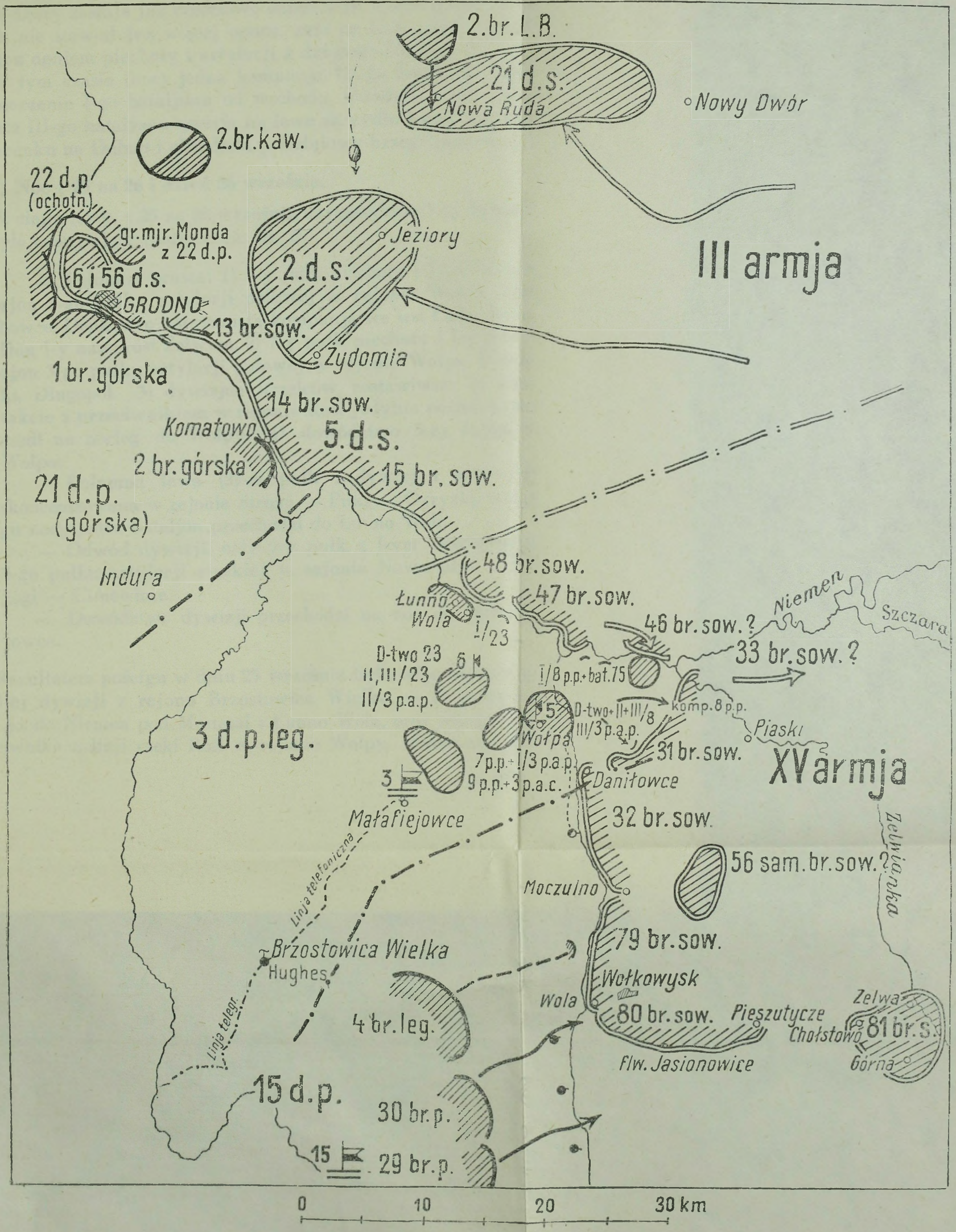
Wykonanie akcji dowódca 5-ej brygady powierzył, idącemu na czele, 8-u pułkowi, oddając mu do dyspozycji III-i dywizjon 3-go pułku artylerji polowej (3 baterje).

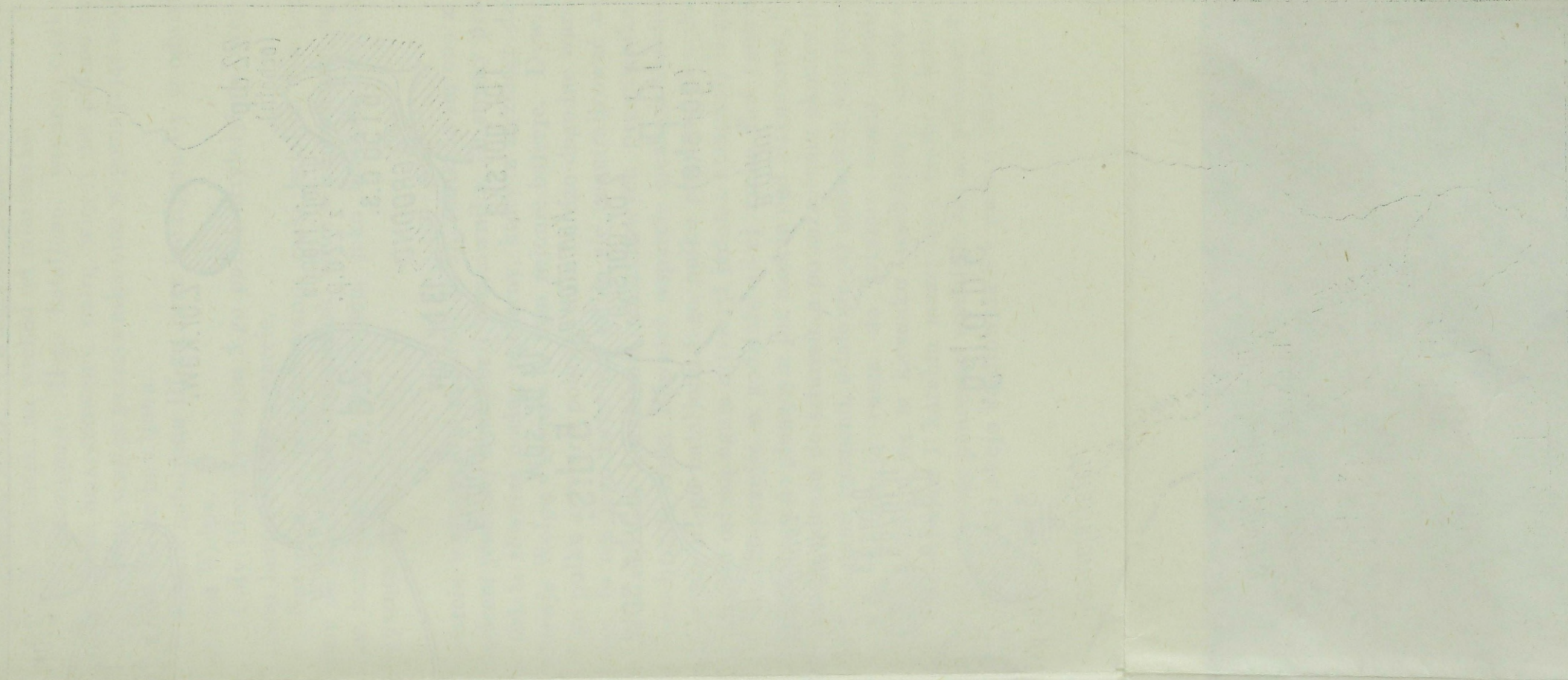
Dowódca pułku, po otrzymaniu danych z wywiadów, organizuje natarcie:

> Bataljon II-gi, dotychczas idący w straży przedniej, ma nacierać po osi Wołpa — Kulszyce; podstawa wyjściowa — cmentarz żydowski na wschód od miasteczka.
>
> Dwie kompanje III-go bataljonu, wsparte ciężkiemi karabinami maszynowemi, natrą więcej na północ przez wieś Kowale, wiążąc przeciwnika oraz wspomagając ogniem natarcie II-go bataljonu.
>
> Reszta bataljonu III-go, oraz bataljonu I-y w odwodzie rejonu Wołpy.
>
> Cały III-ci dywizjon 3-go pułku artylerji polowej zapewni bezpośrednie wsparcie.
>
> Natychmiast po sforsowaniu rzeki bataljon I-y przejdzie do pościgu na Zaniemeńsk, wraz z nim posunie się jedna baterja z III-go dywizjonu, jako bezpośrednio towarzysząca.

Natarcie wyruszyło o godzinie 16-ej. Spotkało się ono z silnym oporem piechoty i artylerji przeciwnika. Ze strony przeciwnika działa również pociąg pancerny, który z ciężkiego działa ostrzeliwuje Wołpę i stojące w tym rejonie baterje. Dywizjon III-ci 3-go pułku artylerji polowej miał bardzo dogodne warunki działania, to też jego baterjom udało się zneutralizować ogień artylerji i ciężkich karabinów maszynowych przeciwnika na wschodnim brzegu rzeki. Również wsparcie ciężkich karabinów maszynowych III-go bataljonu 8-go pułku piechoty okazało się skuteczne. Pod osłoną ognia artylerji jedna z kompanij II-go bataljonu zdołała przejść o godzinie 18-ej rzekę Roś częściowo w bród, częściowo po płonącym już moście pod Młynarami. Kompanja przeszła odrazu do szturmu, a po zarzuceniu okopów przeciwnika granatami ręcznemi, udało się jej opanować jego pozycję. Za czołową kompanją rusza do szturmu reszta bataljonu. Przeciwnik wycofuje się w kierunku wschodnim, zostawiwszy w rękach 8-go pułku 1 karabin maszynowy ciężki i kilkudziesięciu jeńców. Pociąg pancerny wycofuje się na północny brzeg rzeki Niemna. Cała akcja kosztowała 8-y pułk w stratach: 1 ofi-

Szkic Nr. 26. POŁOŻENIE OGÓLNE DNIA 25 IX 1920 WIECZOREM.





cer kontuzjonowany, szeregowych 2 zabitych i 18 rannych. Wzięci jeńcy pochodzili z 94-go pułku, a więc z 11-ej dywizji sowieckiej.

Po opanowaniu wschodniego brzegu rzeki przez II-gi i III-ci bataljony, bataljon I-y 8-go pułku z jedną baterją 75 mm przeszedł przez naprawiony most pod Młynarami i już o zmroku zaczął posuwać się na Zaniemeńsk. Ubezpieczenie otwartego jego południowego skrzydła obejmuje chwilowo bataljon III-ci. Bataljon I-y dociera w nocy do mostu kolejowego pod Zaniemeńskiem, który zastaje już częściowo zniszczony. Przed rzeką przeciwnik nie stawiał już więcej oporu, zato na linji rzeki przyjął bataljon ogniem piechoty i artylerji z drugiego brzegu.

W tym czasie (noc) jedna kompanja III-go bataljonu, jako ubezpieczenie I-go bataljonu od wschodu, obsadziła wieś Łada, a reszta III-go bataljonu wyszła na lewe skrzydło I-go bataljonu w kierunku na Dubno i obsadziła południowy brzeg Niemna.

b) Noc z 25 na 26 i dzień 26 września.

W ciągu nocy, z 25 na 26 września ugrupowanie 3-ej dywizji leg. było następujące (patrz szkic Nr. 26):

— Kolumna prawa: 1) 8-y pułk piechoty i III-ci dywizjon 3-go pułku artylerji polowej w rejonie Wołpa, Dubowce, Denkowce z wysuniętą kompanją we wsi Łada. Bataljon I-y nawprost Zelwian. 2) 7-y pułk piechoty i I-y dywizjon 3-go pułku artylerji polowej w rejonie Wołpa, Połonki, Długopol. 3) dywizjon strzelców, zostawiwszy w kontakcie z przeciwnikiem w rejonie Rosi jedynie patrol, przeszedł na nocleg do Wołpy. 4) dowództwo 5-ej brygady Wołpa;

— Kolumna lewa (23-ci pułk i dywizjon artylerji) skoncentrowana w rejonie Struga — Piłki — Ogryzki, wciągu nocy jeden bataljon przechodzi do Łunno Woli.

— Odwód dywizji, cały 9-y pułk z I-ym dywizjonem 3-go pułku artylerji ciężkiej w rejonie Nowosady — Sugagi — Ciniewicze.

— Dowództwo dywizji przechodzi na noc do Małafiejowce.

Rezultatem pościgu w dniu 25 września było więc przesunięcie 3-ej dywizji z rejonu Brzostowica Wielka — Brzostowica Mała aż do Niemna pod Mostami i Łunno Wolą, oraz zepchnięcie przeciwnika z linji rzeki Rosi w rejonie Wołpy. Zmęczenie kil-

kodniowemi walkami nie pozwoliły pościgowi nadać tempa na tyle szybkiego, aby móc skokiem jednego dnia osiągnąć cel, wyznaczony przez dowódcę 2-ej armji — zaskoczenie mostów na Niemnie. Mosty te zostały częściowo przez przeciwnika zniszczone. Kompletnemu zniszczeniu zapobiegły nadchodzące do Niemna oddziały 3-ej dywizji, zniszczenie jednak było wystarczające, aby zahamować ruch sił głównych dywizji, a specjalnie przejścia artylerji aż do dnia 28 września wieczorem.

Wieczorem dnia 25 września, znalazłszy się w Małafiejowcach, dowódca dywizji był bardzo słabo zorjentowany w sytuacji ogólnej 2-ej armji oraz północnego skrzydła 4-ej armji. Przejście do Małafiejowce było równoznaczne z zerwaniem na jakiś czas łączności z dowództwem 2-ej armji. Stacja Hughesa została w ciągu popołudnia zainstalowana w Brzostowicy Wielkiej, skąd ciągnięto dopiero połączenie telefoniczne do Repli.

W sytuacji 5-ej brygady dowódca dywizji orjentował się zupełnie dokładnie, dzięki osobistej bytności w Wołpie w ciągu popołudnia i meldunków ppłka Uzdowskiego. W sytuacji północnego skrzydła pod koniec dnia orjentuje meldunek, jaki nadchodzi wieczorem z 6-ej brygady:

„1) Nieprzyjaciel wycofał się poza Niemen. Oddziały wysłane do Łunno Woli meldunków jeszcze nie nadesłały. 2) 23-ci pułk piechoty, zgrupowany w rejonie Struga — Piłki — Ogryzki. Patrolami dochodzi do Niemna i ma pod obserwacją przeprawy".

Późnym już wieczorem nadesłano rozkaz operacyjny 2-ej armji Nr. 59. Nie zawierał on nic takiego, coby zmieniało dotychczasowe zadania dywizji, dawał jednak ogólną orjentację co do sytuacji na północnem skrzydle dywizji, oraz przynosił wiadomości pocieszające o wejściu, pomiędzy 3-ą dywizję legjonów i 21-ą dywizję, 13-go pułku ułanów. Pułk ten wchodzi w akcję trochę późno, gdyż w dniu 25 września mógł był oddać nieocenione usługi i nietylko zapewnić łączność między obu dywizjami, ale być może — przychwycić przeprawę na Niemnie pod Łunno Wolą.

Rozkaz Nr. 59 przytaczam poniżej:

„I. Nieprzyjaciel w ogólnym odwrocie na prawy brzeg Niemna. II. Grupa skrzydłowa w rejonie Porzecze — Marcinkańce. Jedna brygada piechoty zadyrygowana do Jezior. Jedna brygada kawalerji na

Grodno. Grupa środkowa w ataku za cofającym się nieprzyjacielem. Dywizja Górska w walce o palące się mosty pod Grodnem. Linja rozgraniczenia między 2-ą i 4-ą armją przesuwa się Meńki — Maćkowce — Daniłowce (wszystkie po stronie 2-ej armji).

III. Zadanie dywizyj według rozkazu operacyjnego L. 55 niezmienione. Dywizje grupy frontowej przeprowadzają jak najenergiczniejszy pościg za cofającym się nieprzyjacielem, dążąc do jak najszybszego przedostania się na północny brzeg Niemna.

IV. a) Grupa północna.....

b) 13-y pułk ułanów, który wywagonuje dnia 25 września w Sokółce, skieruje Dywizja Górska do Zaniewicz (na południowy zachód od m. Świsłocz), gdzie przejdzie pod rozkazy dowództwa 3-ej dywizji legjonów, z zadaniem utrzymania łączności między Dywizją Górską a 3-ą dywizją legjonów i ubezpieczenia wewnętrznych skrzydeł tych dywizyj w kierunku na Mosty przez Niemen pod Poniżanami i Miniewiczami.

c) Dywizja Górska przyśpieszy marsz brygady prawoskrzydłowej, w celu jak najszybszego opanowania miasta Skidel i odcięcia tej linji odwrotowej wojskom nieprzyjaciela.

d) Do Sokółki przechodzi w ciągu dnia 25 września 3-ci pułk piechoty legjonów z jedną baterją, jako rezerwa Kwatery Głównej*).

Rozkaz ten, wydany przez armję dnia 25 września o godz. 11.54, tegoż dnia wieczorem był już w rękach dowódcy 3-ej dywizji piechoty i o godzinie 22.30 tegoż dnia szef sztabu dywizji pisze do dowódcy 6-ej brygady:

1. Oddziały nasze na północy zajęły Marcinkańce i Porzecze, z tego rejonu posuwają się na Grodno i Jeziory. W rejonie Grodna walki toczyły się w ciągu 24.IX. w obrębie fortów.

2. W najbliższym czasie na lewe skrzydło 6-ej brygady wyjdzie 13-y pułk ułanów. Wywagonuje dziś w Sokółce. Jego zadaniem będzie utrzymanie łączności między 3-ą dywizją legjonów i 1-ą Dywizją Górską i przepatrolowanie zajętego rejonu.

3. Dowództwo brygady nadeśle następujące meldunki sytuacyjne:
na godzinę 24 (dziś) i 7 (26.9) do Małafiejowce
na godzinę 14 (26.IX) i 17 (26.IX) do Wołpy.
Terminy te muszą być bezwzględnie dotrzymane.

3 dyw. leg. L. 925/4 op.
Małafiejowce 25.IX.20.

z r.
Sadowski
Mjr. i Szef Sztabu.

---

*) Naczelnego Wodza.

O ile sytuacja na północy była zupełnie wyjaśniona i dowódca dywizji nie miał o swe północne skrzydło żadnych obaw, o tyle sytuacja południowego skrzydła wyglądała mniej pewnie.

Ostatnie wiadomości, posiadane o grupie generała Junga, mówiły o wzięciu Wołkowyska przez przeciwnika. Chociaż, co prawda już rano dnia 25 września, dowódca dywizji miał wrażenie, że jest to niepowodzenie tylko chwilowe i lokalne, jednak wiadomości o nienawiązaniu przez kawalerję dywizyjną łączności z 4-ą brygadą legjonów w rejonie Rosi i brak wszelkich danych o sytuacji grupy generała Junga w ciągu dnia 25 września zmuszały dowódcę dywizji do myślenia o zabezpieczeniu swego południowego skrzydła przeciwko wszelkim ewentualnościom.

Pomimo tej niepewności co do rzeczywistej sytuacji na południu, dowódca dywizji, komunikując się z dowódcami brygad, podkreślał konieczność jak najszybszego przejścia na północny brzeg Niemna. Odbiciem tego jest rozkaz dowódcy 6-ej brygady do dowódcy 23-go pułku piechoty, wysłany w nocy z 25 na 26 września.

„1. Z meldunku*) nie mogę stwierdzić jak wielkie oddziały zajęły Łunno Wolę. Stosownie do dyspozycji, że przyczółek ma być zajęty jednym bataljonem — należy mi jak najprędzej zameldować o obecności jednego bataljonu w Łunno Woli, jeszcze w ciągu tej nocy do godziny 6 m. 40.

2. Meldunki sytuacyjne muszą być nadsyłane często, a już bezwzględnie w wyznaczonych terminach.

3. Wysłać z Łunno Woli oddział, możliwie konno, do ujścia Świsłoczy dla nawiązania łączności z Dywizją Górską. Między Dywizję Górską a 3-ą dywizją piechoty wejdzie 13-y pułk ułanów.

4. Z Łunno Woli zbudować połączenie telefoniczne do brygady".

Do zahamowania tempa posuwania się dywizji przyczyniło się znacznie niepowodzenia 15-ej dywizji piechoty w dniu 24 września w rejonie Wołkowyska. Wyruszając do pościgu w dniu 25 września rano, dywizja wiedziała już o zajęciu Wołkowyska przez przeciwnika i o wycofaniu się 15-ej dywizji piechoty. Przez cały dzień 25 i noc 25 na 26 września oraz dzień 26 września dywizja nic nie wiedziała, co się działo na jej skrzydle południowem. Dywizjon strzelców konnych wysłany do Rosi z grupą generała Junga kontaktu w dniu 25 września nawiązać nie mógł, zato stwierdził w rejonie Rosi obecność silnej obsady przeciwnika. Świadczyło to o tem, że w dniu 25 września grupa

*) Chodzi o meldunek sytuacyjny dowódcy 23-go pp.

gen. Junga została znacznie wtyle i że 3-a dywizja legjonów miała zupełnie otwarte swe południowe skrzydło.

Nad ranem 25 września przychodzi komunikat sytuacyjny 4-ej armji, który wyjaśnia trochę sytuację i potwierdza powyższe przypuszczenia. W związku z tem dowódca dywizji wydaje rano dnia 26 września następujący rozkaz szczegółowy do dowódcy 5-ej brygady:

„1. 6-a brygada piechoty patrolami dochodzi do Niemna. Jeden baon 23-go pp. w rejonie Łunno Woli, reszta pułku w rejonie Struga — Piłki — Ogryzki. 9-y pp. w rejonie Suhaki — Grybówka. Wywagonował w Sokółce i obecnie znajduje się w marszu do Zaniewicz 13-y p. uł. Pułk ten oddany do dyspozycji Dtwa 3-ej dyw. leg. będzie miał za zadanie utrzymanie łączności z 1. Dyw. Górską i przepatrolowanie tyłów rejonu, zajętego przez 3 dyw. leg.

4-a brygada leg. została zatrzymana w rejonie Szyłowicze, wobec tego, że 15-a dyw. piech., atakowana na swem skrzydle pod Izabelinem, musiała opuścić Wołkowysk i wycofać się za Roś. (Meld. syt. 4 armji 25.IX. g. 20). 15-a dyw. piech. zgrupowana jest poza rzeką Roś. Sama rzeka obsadzona jest patrolami. Większy oddział (prawdopodobnie baon) obsadza Kołłątaje (10 km na płd. od m. Roś).

Dyw. Górska wraz z Dyw. Ochotniczą likwidują na lewym brzegu Świsłoczy nieprzyjaciela, wycofującego się za Niemen.

2. Należy wysłać oddział obserwacyjny do m. Rosi I/2 psk w kierunku na Wołkowysk — Mścibowo, w celu nawiązania łączności z lewem skrzydłem 15-ej dyw. p. lub 4-ą bryg. leg.

3. Meldunki o zmianie sytuacji w 15-ej dyw. piech. będą nadsyłane natychmiast po otrzymaniu.

3. dyw. leg. L. 926/2 op.
M. p. dnia 26.9.

Leon Berbecki
Gen. ppor. i dca dywizji".

Ostatni punkt o „zmianie sytuacji w 15-ej dyw. piech." generał rozumiał, jako zmianę sytuacji na korzyść 15-ej dyw. piech., czego spodziewał się z godziny na godzinę. Tego rodzaju zmiana odbić się musiała bezzwłocznie na sytuacji 3-ej dywizji, usuwając obawy o południowe skrzydło, nic więc dziwnego, że kazał wszelkie wiadomości z odcinka 15-ej dyw. piech. meldować niezwłocznie.

Niepewność o południowe skrzydło nie mogła nie wywrzeć wpływu na działania prawej kolumny 3-ej dywizji legjonów. Jej działania wieczorne poza Rosią były zahamowane przez wiadomości, uzyskane od dywizjonu strzelców, że kontaktu z grupą

gen. Junga nawiązać się nie udało i że przeciwnik znajduje się w rejonie Rosi. W związku z tem na noc z 25 na 26 września dowódca 5-ej brygady grupuje gros brygady w rejonie Wołpy, pozostawiając w rejonie Zaniemeńska jedynie I-y bataljon 8-go pułku piechoty oraz ubezpieczenia z III-go bataljonu, wysunięte w kierunku na Ładę i Starynę.

Ta troska o południowe skrzydło przebija również w działaniach 5-ej brygady przed południem dnia 26 września. 8-y pułk otrzymał rozkaz zabezpieczenia brygady od strony wschodniej na linji Zarudawie — Łady. Dowództwo pułku, wraz z bataljonem odwodowym, przeszło do Staryny. Do miejscowości Piaski został wysłany oddział wywiadowczy w sile jednej kompanji (patrz szkic Nr. 27).

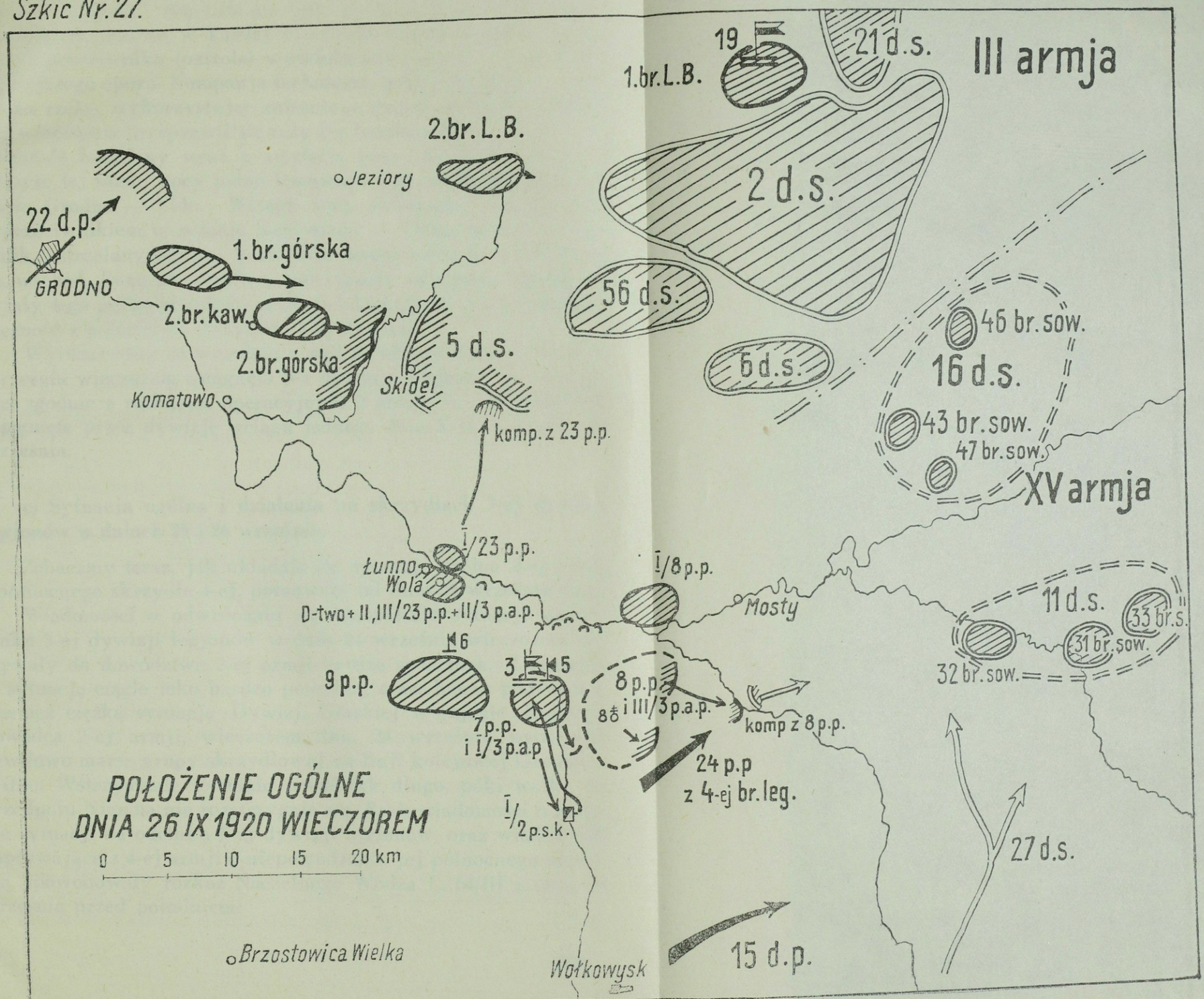
W wykonaniu rozkazu dowódcy 3-ej dywizji I-y dywizjon 2-go pułku strzelców konnych otrzymał rozkaz wysłania podjazdu do Rosi, celem szukania jeszcze raz łączności z 4-ą brygadą legjonów. Równocześnie patrolował on w kierunku wschodnim. Wysłany do Rosi 4-y szwadron zajął jeszcze raz Roś i wkońcu w godzinach popołudniowych udało się mu nawiązać łączność z nadciągającą 4-ą brygadą.

W kierunku wschodnim patrole 8-go pułku i dywizjonu strzelców na całym froncie były w kontakcie z przeciwnikiem. wycofującym się za Zelwiankę. Oddział wywiadowczy 8-go pułku, wysłany w kierunku Piaski, o zmroku 26 września zajął samą miejscowość i wszedł w styczność z przeciwnikiem, umocnionym na wschodnim brzegu rzeki. O godzinie 23-ej nadciągnęły nareszcie do m. Piaski oddziały 24-go pułku, idącego na czole 4-ej brygady. Prawe skrzydło 5-ej brygady przestało wisieć w powietrzu i uzyskało solidne oparcie.

W tym czasie, kiedy 5-a brygada zabezpieczała swoje skrzydło wschodnie, starała się równocześnie o osiągnięcie ostatniego, dotychczas niezrealizowanego celu, a mianowicie, opanowania węzła kolejowego Mosty. Przeciwnik obsadzał stale północny brzeg rzeki piechotą, wspartą artylerją. Jak się w następstwie okazało, była to artylerja pociągu pancernego. Pod osłoną ognia własnej artylerji udało się oddziałom 5-ej brygady (I-y bataljon 8-go pułku) przejść Niemen po nawpół zniszczonym moście i usadowić się na północnym brzegu. Pociąg pancerny, trafiony przez artylerję, wykoleił się i został opuszczony przez przeciwnika.

Na odcinku 23-go pułku piechoty pod Łunno Wolą, prawy brzeg Niemna był również przez cały dzień 26 obsadzony, jednak

Szkic Nr. 27.


III armja
19
1.br.L.B.
21 d.s.
2 d.s.
2.br. L.B.
Jeziory
22 d.p.
1. br. górska
GRODNO
2.br. kaw.
2.br. górska
5 d.s.
Skidel
Komatowo
56 d.s.
6 d.s.
46 br. sow.
16 d.s.
43 br. sow.
47 br. sow.
XV armja
komp. z 23 p.p.
I/23 p.p.
Łunno
Wola
D-two + II, III/23 p.p. + II/3 p.a.p.
I/8 p.p.
Mosty
11 d.s.
33 br.s.
31 br. sow.
32 br. sow.
6
9 p.p.
3
5
8 p.p.
8ō i III/3 p.a.p.
komp z 8 p.p.
7 p.p.
i I/3 p.a.p
24 p.p
z 4-ej br. leg.
I/2 p.s.k.
27 d.s.
15 d.p.
Brzostowica Wielka
Wołkowysk
POŁOŻENIE OGÓLNE
DNIA 26 IX 1920 WIECZOREM
0 5 10 15 20 km

artylerja przeciwnika nie zdradzała swej obecności. Kompanja techniczna pułku od rana pracowała nad budową promu, poczem 3-a kompanja 23-go pułku piechoty przeprawiła się po południu na prawy brzeg i obsadziła go. Cała artylerja grupy była na stanowiskach, gotowa w każdej chwili do otwarcia ognia. Słaba osada przeciwnika (patrole) wycofały się jednak, nie stawiając silniejszego oporu. Kompanja techniczna pułku skończyła kładkę przez rzekę, wykorzystując zniszczone części mostu i po kładce tej wieczorem przeprawił się cały I-y bataljon 23-go pułku. Dwa pozostałe bataljony wraz z artylerją pozostały w Łunno Woli. Jeszcze tej samej nocy jedna kompanja I-go bataljonu osiągnęła szosę Grodno — Lida. Wciągu nocy nawiązała ona styczność z przeciwnikiem w rejonie Krzywlany — Ochrymowce. Przeciwnik, ostrzelany ogniem karabinów maszynowych, wycofał się na wschód. Rano 27 września nadciągnęły od strony Skidla oddziały 4-go pułku strzelców podhalańskich (21 d. p.), nawiązując łączność z północnem skrzydłem 3-ej dywizji.

Wyruszywszy 20 września z nad Świsłoczy dopiero więc 26 września wieczorem osiągnęła 3-a dywizja legjonów te cele, jakie, zgodnie z rozkazem operacyjnym 2 armji Nr. 55, miały być osiągnięte przez dywizję wciągu jednego dnia X + 1, a więc 25 września.

c) Sytuacja ogólna i działania na skrzydłach 3-ej dywizji legjonów w dniach 25 i 26 września.

Zobaczmy teraz, jak układała się sytuacja ogólna 2-ej armji i północnego skrzydła 4-ej, począwszy od dnia 25 września rano.

Wiadomości o odwróceniu się kompletnie sytuacji na odcinku 3-ej dywizji legjonów w dniu 24 września wieczorem napływały do dowództwa 2-ej armji bardzo spóźnione. Oceniając tę sytuację ciągle jako bardzo poważną, oraz, biorąc pod uwagę również ciężką sytuację Dywizji Górskiej w rejonie Kuźnicy, dowódca 2-ej armji, wieczorem dnia 24 września wstrzymał chwilowo marsz grupy skrzydłowej na linji kolejowej Grodno—Wilno. Wstrzymanie to miało trwać tak długo, póki walka na przedpolu Niemna nie rozstrzygnie się. Brak wiadomości o zmianie sytuacji na odcinku 3-ej dywizji legjonów, oraz wiadomości napływające z 4-ej armji o niepowodzeniu jej północnego skrzydła, spowodowały rozkaz Naczelnego Wodza L. 64/III z dnia 25 września przed południem:

„I. Ciężkie walki w rejonie Grodno — Wołkowysk nie pozwalają na przeprowadzenie operacji w tempie, projektowanem w rozkazie 1/III. Nieprzyjaciel wprowadza do boju rezerwy.

II. Wobec tego zarządzam:

4-a armja, w myśl rozkazu L. 52/III przesunie swe siły ku północy tak, aby wspomóc wydatnie akcję 15 dyw. piechoty.....

2-a dywizja legjonów, narazie bez dwuch bataljonów 5-go pułku piechoty legjonów i jednej baterji, podporządkuje się dowództwu 4-ej armji z tem, że ma być użyta na lewem skrzydle armji.

III. Linja rozgraniczenia między 4-ą i 2-ą armjami: Meńki — Maćkowce — Daniłowce na torze kolejowym Podworna — Hołynka (wszystkie miejscowości po stronie 2-ej armji).

IV. 2-a armja.

1) Wobec walki o Grodno i na południe od Niemna przekroczenie przez grupę obchodzącą toru kolejowego Grodno — Orany musi być wstrzymane aż do czasu osiągnięcia wyników tych walk...

2) Reszta 2-ej armji ma na celu przeprowadzenie manewru z frontem narazie na wschód...

3) Przy posunięciu się 21-ej dywizji piechoty ku północy powstaje luka między 3-ą dywizją Legjonów a 21-ą dywizją piechoty, co wobec aktywności nieprzyjaciela, może wytworzyć tam poważną sytuację; dlatego jeszcze raz podkreśla się konieczność wzmocnienia wewnętrznych skrzydeł tych dywizyj, jak w rozkazie 52/III pkt. 2. Jednocześnie dla zabezpieczenia tego kierunku podporządkuje się dowódcy 3-ej dywizji legjonów 15-y pułk uł., który pod wieczór 25 września przybędzie do Sokółki. Nadto, jako rezerwa Głównej Kwatery, — dwa bataljony 5-go pułku piechoty legjonów z jedną baterją staną w ciągu tego samego dnia w Sokółce...“.

Dopiero rano i w nocy dnia 25 września napływały stopniowo wiadomości, które pozwoliły osądzić, że bitwa na przedpolu Niemna przyjęła na całym froncie obrót korzystny. W meldunku

do Naczelnego Wodza z dnia 25 września g. 10 m. 30 dowódca 2-ej armji podaje między innemi:

„Dywizja Górska dziś o świcie przeszła między fortem V i VI, przełamała fortyfikacje i stoi teraz w walce pod Kiełbasinem. Jest to 1 pułk strzelców podhalańskich, poparty artylerją ciężką..... 2 brygada podhalańska idzie z Indury na Komatowo..... 3 dywizja legjonów nocnym atakiem ruszyła naprzód i o godzinie 6-ej była na linji Ejsymonty Wielkie — Repla*), skąd idzie dalej.

Odnosi się wrażenie, że ogólny kryzys minął. Należałoby z całą siłą robić wywiad lotniczy i uzupełnić przyszły obraz....."

Wywiad lotniczy zostaje rzeczywiście uruchomiony. Na odcinku 3-ej dywizji legjonów przeprowadza go lotnictwo podporządkowane bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi. Do południa dnia 25 września wywiad lotniczy stwierdza:

„Bolszewicy cofają się w kierunku na Łunno Wolę i Dubno. Most pod Dubnem jest w ogniu, pod Łunno Wolą jeszcze cały. Własne oddziały obserwowano o godzinie 10-ej na wysokości Kniaziewicz. Była to kawalerja w marszu na północ i pozatem duża kolumna piechoty i taborów na południowy wschód**) od Repli".

Po południu sytuacja wyjaśnia się już na tyle, że Naczelny Wódz wydaje krótki rozkaz Hughesem:

„Wobec odwrotu z przed frontu 3-ej dywizji legjonów grupa skrzydłowa ma maszerować według zasadniczego rozkazu na wschód, z tem jednakże, że musi się liczyć z naporem wojsk bolszewickich, cofających się od Łunnej Woli i Dubna w kierunku wschodnim".

Wstrzymanie więc ruchu grupy skrzydłowej, które w znacznej mierze nastąpiło z powodu sytuacji na odcinku 3-ej dywizji legjonów w dniach od 22-go do 24-go rano, nie trwało długo. Następnego dnia, to jest 26 września grupa skrzydłowa rozpoczęła dalszy ruch naprzód w kierunku na Skrzybowce i Lidę.

---

*) W rzeczywistości tylko patrole i oddział wypadowy 9 pp. pod Burniewem.

**) Prawdopodobnie błąd, powinno być na południowy zachód, o ile chodziło o 5-ą brygadę piech. O ile kolumna ta była rzeczywiście na południowy wschód, to mogła to być jedynie kolumna przeciwnika w odwrocie (11 dyw. sowiecka).

Bezpośrednio na styku z 3-ą dywizją, 2-a brygada górska w dniu 25 września, odrzuciwszy przeciwnika z południowego brzegu Niemna, dotarła do rzeki pod Komatowem. Wciągu nocy z 25 na 26 września pułk 4-y strzelców podhalańskich, odrzucając przeciwnika z północnego brzegu, przeprawił się przez rzekę na pontonach i pomaszerował pod Obuchowicze, celem przecięcia szosy Grodno — Lida. W rejonie Obuchowicz doszło rano dnia 26 września do walki 4-go pułku strzelców podhalańskich z dywizjami sowieckiemi, cofającemi się z pod Grodna (56-a i części 6-ej). Po zawziętym i bohaterskim oporze pułk, straciwszy około 200 ludzi rannych, zabitych i zaginionych, musiał się wycofać na Komatowo.

Wciągu popołudnia, po nadejściu 3-go pułku strzelców 2-ga brygada górska rozpoczęła pościg wzdłuż szosy na Lidę i wciągu dnia dotarła do rzeki Kotry, na linji której zatrzymała się przez noc (patrz szkic Nr. 27). W tym czasie z 3-ej dywizji legjonów, jeden bataljon 5-ej brygady obsadzał już północny brzeg Niemna pod Zaniemeńskiem, jeden bataljon 6-ej brygady — pod Łunno Wolą. Jedna kompanja tego bataljonu była w marszu do miejscowości Strzelce (na wschód od Skidla).

Zobaczmy teraz, jak wyglądała sytuacja na południe od 3-ej dywizji.

Podobnie jak dowództwo 2-ej armji, również dowództwo 4-ej armji dowiedziało się o zmianie sytuacji na odcinku 3-ej dywizji z znacznem opóźnieniem. Wciągu nocy nadeszły wiadomości o opuszczeniu Wołkowyska, brak jednak widocznie wiadomości o ruchu naprzód 4-ej brygady legjonów, 3-ej dywizji i południowego skrzydła 21-ej dywizji Górskiej.

W związku z powyższem, dowódca armji, jeszcze wciągu nocy wydaje rozkaz, który grupie gen. Junga nie przydziela zadań ofensywnych.

> „Grupa gen. Junga, której podporządkowuje się całą 2-ą dywizję legjonów (dowództwo dywizji i 3-a brygada wyładuje się wciągu 25 b. m. w Gródku lub stacji więcej na wschód położonej), zatrzyma bezwzględnie linję dotychczas zajmowaną, przyczem 3-a brygada zasili swe północne skrzydło, koncentrując przez to całą dywizję w jednym rejonie, a 15 dywizję piechoty zgrupuje tak, by na prawem skrzydle pozostawić jak najsilniejszą rezerwę. Dowództwo dywizji — Świsłocz".

Grupa gen. Junga wciągu całego prawie dnia pozostawała na zajętych w nocy stanowiskach. Pomimo, że przeciwnik wyco-

fal gros sił z przed jej frontu poza rzekę Roś, północne skrzydło grupy nie zbliżyło się na tyle ku m. Rosi, aby kawalerja dywizyjna 3-ej dywizji wciągu dnia 25 września mogła z niem nawiązać łączność.

Wywiad lotniczy z dnia 25 września podaje *):

„O godzinie 17 m. 30 Wołkowysk opuszczony przez bolszewików, niezajęty przez nasze wojska. Godzina 17.40 od strony Grudy dojeżdżał patrol kawalerji, około 20 jezdnych. Na szosie koło Janysz piechota własna i baterja".

Jak wynikałoby z danych tego wywiadu, grupa gen. Junga znajdowała się już prawdopodobnie czołem nad Rosią, a jej zwiady przekroczyły rzekę. Niemożność nawiązania z nią kontaktu powstała prawdopodobnie dzięki temu, że w dniu 25 września 4-a brygada legjonów miała tendencję trzymania się więcej północnego skrzydła 15-ej dywizji, niż zwrócenia się w kierunku Piaski — Mosty. Dopiero po południu dnia 25 września, kiedy wyjaśniło się, że nieprzyjaciel wycofał się nietylko z przedpola Niemna, ale również i z przedpola 4-ej armji, dowódca armji wydał grupie gen. Junga rozkaz kontynuowania ruchu naprzód, przyczem 2-a dywizja legjonów miała wciągu dnia 26 września sforsować Niemen i opanować rejon Mosty.

Nakazany ruch nie odbył się jednak tak prędko, jak przewidywał to rozkaz armji. Czołowy pułk 2-ej dywizji legjonów dopiero o godzinie 23-ej dnia 26 września przybył do miejscowości Piaski, odległej o 7 kilometrów od miejscowości Mosty. Sforsowanie Niemna przez 2-gą dywizję legjonów w dniu 26 września było już niemożliwe, zresztą stało się ono również niepotrzebne, gdyż w tymże czasie 3-a dywizja legjonów posiadała już swe oddziały na północnym brzegu rzeki, w rejonie Zaniemeńska.

d) **Działania przeciwnika w dniu 25 i 26 września.**

Pomimo, że pod wieczór dnia 24 września 27-a dywizja sowiecka uzyskała lokalny sukces w rejonie Wołkowyska, rano dnia 25 września otrzymała ona rozkaz dowódcy XV-ej armji wycofania się poza linję rzeki Rosi. Dobrowolny ruch wsteczny na tym odcinku przypisać zdaje się należy zdecydowanemu ruchowi naprzód centrum 4-ej armji oraz nocnemu natarciu 3-ej dywizji i 4-ej brygady legjonów.

*) Pułk. Kutrzeba. „Bitwa pod Niemnem", str. 119.

Brak danych ze strony sowieckiej, któreby pozwoliły stwierdzić, jaka była sytuacja reszty oddziałów XV-ej armji w nocy z 24 na 25. Na podstawie danych, uzyskanych w dniu 25 września, przypuszczać należy, że wycofały się one (patrz szkic Nr. 24 — str. 202—203):

56-a samodzielna brygada do rejonu Kołłątaje — Zaniewce — Szewki,

11-a dywizja sowiecka — do rejonu Janowicze — Dziewiatkowce — Wrejki lub trochę dalej na wschód poza Wołpiankę,

16-a dywizja sowiecka — na linję Gudziewicze — Repla.

Od rana odziały 16-ej dywizji sowieckiej cofały się poza Niemen i wieczorem 16-a dywizja znalazła się na linji Niemna. Na froncie znajdowały się: 48-a brygada w rejonie folwarku Marynino i 47-a brygada na froncie Kniażewodce. Dubno, ujście rzeki Roś.

Wobec sytuacji, jaka wytworzyła się w dniu 24 i 25 rano na całym froncie sowieckim na północ od Polesia, Komandzap (dowódca frontu zachodniego) nakazuje III-ej armji sowieckiej odwrót za Niemen i dalej na Lidę, XV-ej armji na linję Gołdow — Orle — Daszkowce — rz. Szczara.

Dowódca XV-ej armji, w związku z powyższem, wydał rozkaz do ogólnego odwrotu. Treść rozkazu przytaczam na podstawie dziennika działań bojowych XV-ej armji (tłomaczenie dosłowne):

„1) Dowódca 16-ej dywizji sow. — rozpocząć odwrót dla zajęcia linji rzeki Niemna od Łunno (wł.) do ujścia rzeki Roś.

Dnia 27 września wieczorem, pozostawiając na swoim odcinku tylko słabe ubezpieczenia, aż do momentu podejścia głównych sił 3-ej armji do m. Skidel, głównemi siłami forsownym marszem wycofać się na linję rz. Lebioda od m. Gołdowo do ujścia rzeki. Do odwodu wydzielić niemniej niż połowę sił do rejonu m. Gonczary — m. Bielica — stacja Niemen.

2) Dowódca 11-ej dyw. sow. — zająć linję rzeki Roś od ujścia aż do m. Zarzeczyno wł. Wieczorem 27 września forsownym marszem przez Piaski — Wielka Wola skoncentrować się w odwodzie armji w rejonie Diatłowo *) — Wiązowiec — Dworzec.

---

*) Zdzięciol.

3) 27-a dyw. sow. cofa się na linję rz. Roś od m. Zarzeczyno do Wola (1 wiorsta na zachód od m. Wołowysk) i dalej na wzgórza do m. Pasutycze. Wieczorem 27 września dywizja ma zająć pozycję dla upartej obrony na linji rzeki Niemna od ujścia Lebiody do ujścia Szczary i dalej wzdłuż Szczary, aż do m. Dubrowka *) włącznie, mając w schodzie za lewem skrzydłem w rejonie Kozłowszczyzny jedną brygadę w odwodzie dywizji.

Znajdujące się w składzie armji: kub. konna dywizja, kombinowana brygada strzelców i poc. panc. Nr. 22 przechodziły do 3-ej armji — poc. panc. Nr. 42 do 16-ej armji. Dla obrony mostów na rzece Niemen z m. Lida na stację Niemen do dyspozycji Naczdiwa 16 został skierowany poc. panc. Nr. 49.

Granica:

a) między 3-ą armją i 16-ą d. s.: m. Łunno — m. Gołdow — st. Niemen — rzeka Niemen do Delatycz — Radoszkowicze (wszystkie punkty dla 15-ej armji),

b) między 16-ą i 27-ą d. s. ujście rzeki Lebioda — Pogiery — Boczkowicze — Nowogródek — Siniawka (wszystko dla 27-ej d. s.),

c) między 27-ą i 16-ą armją — Dubrowka — Dworzec — Walewka — Mir (wszystkie punkty dla 27-ej d. s. włącznie).

Dla odwrotu zakładów dywizji i taborów wyznaczone zostały następujące drogi:

a) 16-a d. s. — m. Łunno — Czerlona — Marusino i dalej trakt Kamionka — m. Lida,

b) 11-a d. s. — Mosty — Różanka — Łopaty — m. Żeludok — m. Bielica — Gończary,

c) 27-a d. s. — Wołkowysk — Piaski — Malkiewicze — Wk. Wola — Wiązowiec — Boczkowicze i droga Rekoty — Krzemianica — Podbołotje — Zołotcewo — m. Dereczyn — Wk. Wola.

Tyłowa droga dla armji: Wiązowiec — Nowogródek — Nalibok — Wołma — Izłotawl.

Miejsca przepraw dywizyj przez Niemen:

1) przy m. Orle — prom., gdzie do wieczora 29 września miał być skończony nowy most, 2) pod Bielicą most, 3) przy stacji Niemen — most kolejowy i dwa kołowe.

Dowództwo armji po wydzieleniu polowego sztabu przechodzi do Witebska".

W związku z cofnięciem się 16-ej dywizji, dywizja 11-a, 56-a samodzielna brygada i 27-a dywizja rozpoczęły stopniowy odwrót za Roś, jeszcze przed otrzymaniem rozkazu dowódcy XV-ej armji.

---

*) Dąbrówka.

Wieczorem 25 września sytuacja tych jednostek była następująca (z dziennika bojowego XV-ej armji):

„11-a d. s. — 31-a br. s. ujście rzeki Roś wyłącznie, Daniłowce, wyłącznie, mając w odwodzie brygady w urocz. Ostre 93-ci p. s.; 32-a br. sow. — Daniłowce — Zarzeczyno — (8 w. na płn. wsch. od Wołkowyska): 33-a bryg. sow. w odwodzie dywizji w rejonie Podworyna — folw. Soroki — dw. Zelwiany (wszystkie punkty 3 wiorsty na płd. od Mosty).

Na odcinku 79-ej i 80-ej brygad 27-ej d. s. przeciwnik około godz. 20-ej zajął folwark Borki (2 w. na płd. zach. od Wołkowyska) i, prowadząc energiczne natarcie, zmusił dywizję do cofnięcia się. Wieczorem dywizja zajmowała:

— 79-a bryg. Zarzeczyno — rz. Roś od Wola (1 wiorsta na zachód od Wołkowyska),
— 80-a bryg. Wola wyłącznie — wzg. 94, 4 — 89, 2 — 86, 5 folw. Jasienówka — Pasutycze,
— 81-a bryg. m. Chołotowo (4 w. na płd. zach. Żebry) — Górna Zelwianka.

Dziennik działań armji XV-ej nieściśle podaje sytuację 11-ej dywizji sowieckiej (patrz szkic Nr. 26) oraz nie podaje również, gdzie znajdowała się 56-a samodzielna brygada sowiecka. Była ona prawdopodobnie poza Rosią, gdzieś w rejonie Rekscie — Mojsiejewicze.

Dalej na północ w III-ej armji sowieckiej w dniu 25 września popołudniu, wobec wyraźnego zarysowania się ruchu oskrzydlającego od północy na Raduń, Wasiliszki i Jeziory, oraz po nieudaniu się przeciwnatarcia prawego skrzydła armji w kierunku na Szklary i Porzecze, dowódca armji zdecydował odwrót do rejonu na południowy-zachód od Lidy. W nocy z 25 na 26 i w dniu 26 września oddziały III-ej armji miały wycofać się z pod Grodna na linję rzeczki Kotry, aby w dniu następnym kontynuować dalej ruch odwrotowy.

Kiedy popołudniu 26 września oddziały 3-ej dywizji legjonów usadowiły się ostatecznie na północnym brzegu Niemna, w tym czasie gros III-ej armji sowieckiej wycofywało się przez Skidel szosą na Lidę (patrz szkic Nr. 27). W ciągu nocy z 26 na 27 września kompanja 23-go pułku, która dotarła do wsi Strzelce i nawiązała kontakt z przeciwnikiem, doszła prawdopodobnie do rejonu zakwaterowania oddziałów 5-ej dywizji sowieckiej. Ewentualny ruch silniejszych oddziałów 3-ej dywizji legjonów wciągu nocy w kierunku północnym mógł spowodować kompletną dezorganizację gros oddziałów III-ej armji sowieckiej; ich sytuacja jednak, w tym momencie, nawet w przybliżeniu, nie

była znana dowódcy 3-ej dywizji legjonów. Wiadomości z kompanji wysłanej do Strzelców nadeszły do dowództwa dywizji dopiero wciągu następnego dnia, 27 września popołudniu. W tym czasie oddziały III-ej armji sowieckiej były już w odwrocie przez Lebiodę, w kierunku na Lidę.

Niejasno tłomaczy się słabość oporu, jaki stawiała 16-a dywizja sowiecka próbom przeprawienia się przez Niemen w dniu 26 września. W dniu tym utrzymanie linji Niemna na odcinku Zaniemeńsk — Łunno Wola było przecież koniecznością ze względu na bezpieczeństwo cofających się oddziałów III-ej armji sowieckiej, mimo to, specjalnie w rejonie Łunno Woli opór ten był na tyle słaby, że jedna z kompanij 23 pułku mogła na promie w dzień przeprawić się przez rzekę. Ta słabość oporu tłomaczy się tem, że linja Niemna w rejonie Łunno Woli od 26 września była obsadzona prawdopodobnie jedynie przez tylne straże, a że gros 16-ej dywizji sowieckiej znajdowało się już wówczas na wschód od bagien, ciągnących się od Zaniemeńska do Skidla. Świadczyłoby to o pewnem nieuzgodnieniu ruchów południowego skrzydła III-ej armji, które w nocy z 26 na 27 miało trzymać linję rzeczki Kotry i północnego skrzydła XV-ej armji (patrz szkic Nr. 27). Wychodząc z rejonu Łunno Woli w kierunku północnym, wychodziło się wprost na tyły ugrupowania obronnego III-ej armji.

Dzień 26 września był dla XV-ej armji dniem dalszego odwrotu. O dniu tym dziennik działań armji podaje następujące dane:

„Jednostki armji kontynuowały odwrót, wypełniając rozkaz armji Nr. 946/K. o wyjściu na linję Gołdow — Orle — Daszkowce — rz. Szczara — Dubinka i wieczorem zajmowały front:

16-a d. s. — 46-a bryg. Dubiele — Wielikie Sioło.
48-a bryg. Trochimczyki — Mordasy.
47-a bryg. Rakewicze — Romanowicze.
(wszystkie punkty 30 w. pł. zach. od Lidy).

11-a d. s. — 32-a bryg. m. Szczara — Zadworze.
31-a bryg. Wk. Wola.
33-a bryg. Jaworska Ruda.

27-a d. s. — W ruchu dla zajęcia wieczorem 27 września odcinka rzeki Lebioda — rz. Szczara do m. Dubrowka".

W opisie tym brak jest również danych o 56-ej samodzielnej brygadzie.

XI. FUNKCJONOWANIE SŁUŻBY WCZASIE AKCJI.

a) Uwagi ogólne.

Wczasie wojny 1914 — 1918 zagadnienia zaopatrywania odgrywały nieraz dominującą rolę w prowadzeniu operacyj. Specjalnie dało się to odczuć na froncie niemiecko-francuskim. Ofensywy niemieckie w 1918 roku nie mogły być wykorzystane, dzięki trudnościom zaopatrywania, tempo wielkiej ofensywy koalicyjnej, uzależnione było od możliwości dowozu środków, niezbędnych dla kontynuowania walki.

W wojnie 1919 — 1920 zagadnienia zaopatrywania zeszły na plan dalszy. Mała gęstość wojsk pozwalała, w razie braku dowozu, na życie z zasobów kraju, przewaga w boju czynnika manewru nad czynnikiem siły umożliwiała przeprowadzenie operacji przy niewielkim ekspensie amunicji. Walki, których los wahałby się w zależności od możności dowozu amunicji, należały do rzadkości.

W boju 3-ej dywizji legjonów pod Brzostowicami były jednak momenty, kiedy zagadnienia zaopatrywania wysuwały się na czoło trosk dowództwa.

Sama organizacja zaopatrzenia 3-ej dywizji piechoty legjonów, również jak i innych naszych dywizyj wczasie tej wojny, nosiła zupełnie specjalny charakter, dzięki posiadaniu przez dywizję tyłów na szynach, oraz słabej dotacji w środki transportowe niekolejowe. Organizacja zaopatrzenia w ramach dywizji polegała więc:

z jednej strony, na umiejętności „przepchania“ tyłów na szynach jak najbliżej do miejsca postoju dywizji, z drugiej strony, na organizacji dowozu od „tyłów na szynach“ do oddziałów.

Tyły kolejowe (na szynach) były dość obficie zaopatrzone w materjał i odgrywały rolę „magazynów ruchomych“. Zaopatrywały się one co pewien okres czasu w magazynach armji, które często również nosiły charakter magazynów „na szynach“.

Ten magazynowo-kolejowy system zaopatrywania miał swe ogromne wady, jednak również i duże zalety. Wadami bezsprzecznie były: nieekonomiczne zdecentralizowanie i uwięzienie zapasów materjałowych i zaabsorbowanie znacznej ilości taboru kolejowego; zaletami — znaczne uniezależnienie się wojsk walczących od organów zaopatrzenia, związanych z terytorjum.

W 3-ej dywizji legjonów tyły kolejowe obejmowały:

— magazyny i zakłady służb, przewożone na szynach;
— czołówki.

„Czołówki kursowały od magazynów do stacji zaopatrywania dywizji, spełniając rolę „pociągów zaopatrywania“ przy systemie zaopatrywania codziennego.

Środki transportowe niekolejowe były w dywizji bardzo szczupłe. Wynosiły one jedynie 3-y kolumny taborowe i jedną kolumnę automobilową ciężarową, przydzieloną do dywizji. Jak na stosunkowo wysoki stan żywnościowy dywizji i dużą ilość artylerji było to wyposażenie szczupłe, tembardziej, że kolumna automobilowa mogła być używana jedynie na szosach i bardzo dobrych drogach polnych.

W związku z sytuacją dywizji, działalność służb wczasie operacji od Świsłoczy aż do Niemna, można podzielić na 3 okresy:

1) forsowanie Świsłoczy — odpowiada I-ej fazie operacji,

2) walki obronne w rejonie Brzostowicy Wielkiej i Murowanej — odpowiada fazie przejściowej,

3) marsz od Brzostowicy Wielkiej do Niemna i przejście Niemna — odpowiada II-ej fazie operacji.

Jako stacje zaopatrzenia dywizji funkcjonowały w okresach:

1-ym — Waliły (koło Gródka),

2-im — Zubki — na południe od Bobrownik,
3-im — stacja kolejowa Wielka Brzostowica.

Poniżej podaję uwagi o funkcjonowaniu poszczególnych służb.

b) **Służba uzbrojenia.**

Jako organami służby uzbrojenia dywizja dysponowała parkiem i warsztatem uzbrojenia. Park ten i warsztat były załadowane na wagony i tworzyły czołówkę amunicyjną kolejową Nr. 3 (27 wagonów). Czołówka ta przed rozpoczęciem akcji znajdowała się na dworcu kolejowym w Waliłach.

Organizacja przewidywała w tym okresie następujące wyposażenie amunicyjne:

Na:		kb.	ckm.	lkm.	rkm.	arm. pol.	hb.	arm. dal.	c. hb.
jeden dzień ognia		40	2000	500	200	60	40	40	24
przy oddziałach	dni ognia	4 dni				$2^1/_2$ dnia			2 dni
ilość	amunicji	160	8000	2000	800	150	100	100	48
w P. U. D.	dni ognia	2 dni				$2^1/_2$ dnia			$2^1/_2$ dnia
ilość	amunicji	80	4000	1000	400	150	100	100	60

Dotacja w oddziałach była kompletna, w P. U. D. (Parku uzbrojenia dywizji) znajdował się następujący zapas amunicji:

1.200.000 naboi do karabinów i ciężkich karabinów maszynowych,
5.000 pocisków 75 milimetrowych,
2.000 pocisków do 10 cm haubic,
210 pocisków do 15 cm haubic,
6.200 granatów ręcznych.

Jest to więcej, niż zapas przepisany.

Przewidując większe zużycie amunicji przy forsowaniu

Świsłoczy, natychmiast po bytności Naczelnego Wodza w dniu 17 września w Gródku, dowódca 3-ej brygady artylerji zarządził przesunięcie części amunicji z P. U. D. do bateryj, przyczem zapas P. U. D. został uzupełniony z zapasów armji (pociągu amunicyjnego).

Zostało przewiezione do dnia 20 września do południa:
— 600 pocisków 75 mm i 10 cm hb do 6-ej brygady piechoty, i zdeponowanych we dworze w Krynkach,
— po 300 pocisków na baterję 75 mm i po 200 pocisków na baterję haubic dla bateryj przy 5-ej brygadzie.

Wobec przewidywanego szybkiego marszu na Niemen, jedna z kolumn taborowych została oddana dowódcy brygady artylerji, celem stworzenia zapasu ruchomego. Na kolumnę tę załadowano:

600 pocisków 75 mm,
300 pocisków hb 10 cm.
100.000 am. kb. i ckm.

Wszystkie te przygotowania okazały się jednak niewystarczające. Walka, jaka wywiązała się w fazie przejściowej na linji Gorbacze — Brzostowica Wielka — Brzostowica Murowana, spowodowała tak silne zużycie amunicji, że dywizja z trudem tylko zdołała pokryć zapotrzebowanie oddziałów. Dla zaopatrywania w amunicję dowódca brygady artylerji otrzymał w dniu 22 września kolumnę automobilową Nr. 10 oraz jeszcze jedną kolumnę taborową, przeznaczoną specjalnie dla zaopatrywania 6-ej brygady. Dawało to już razem środki transportowe dla zabrania jednorazowo 75 — 80 tonn. I ten tonaż okazał się niewystarczający, tak, że dowódca brygady artylerji użył jeszcze do transportu amunicji zaprzęgów 5-ej baterji ciężkiej (105 mm), przeznaczonych poprzednio do przewozu niezaprzęgniętych pojazdów pontonowych. Trudności powstały głównie z powodu zniszczenia przez przeciwnika mostu na Świsłoczy pod Bobrownikami, to też kryzys amunicyjny dał się odczuć specjalnie w dniu 22 września, kiedy natężenie walki osiągnęło swój punkt kulminacyjny, a most nie był jeszcze gotów.

W dniu 22 września od rana czołówka amunicyjna (P. U. D.) wraz z warsztatem uzbrojenia dywizji znajdowały się już na stacji Zubki. Ze stacji do 5-ej brygady dowoziła amunicję jedna

z kolumn taborowych. Amunicję dla 6-ej brygady przeładowywano w Bobrownikach na wozy amunicyjne oddziałów.

Z momentem postawienia mostu, przez który mogły przejść samochody, sytuacja poprawiła się szybko, gdyż kolumna automobilowa Nr. 10 mogła uzyskać maximum rendement transportowego, przewożąc amunicję wprost do 5-ej brygady.

Wieczorem dnia 22 września, przy pomocy kolumny automobilowej Nr. 10, zorganizowany został wysunięty dywizyjny skład amunicji koło Lepies tak dla 5-ej, jak dla 6-ej brygady. Wobec tego jednak, że 6-a brygada nie mogła z niego w całej rozciągłości korzystać, z powodu sytuacji na odcinku 9-go pułku piechoty, tak w dniu 22, jak i w dniu 23 września, amunicję dowożono częściowo wozami amunicyjnemi z Bobrownik, częściowo kolumną taborową dywizyjną. O ile wysunięty skład amunicyjny w Lepiesach był w możności pokryć wszelkie zapotrzebowania oddziałów 5-ej brygady, o tyle na odcinku 6-ej brygady, aż do końca walki, istniały trudności z dowozem dostatecznej ilości amunicji. Krytyczna sytuacja pod tym względem zmusiła dowódcę grupy artylerji przy 6-ej brygadzie do użycia dla dowozu amunicji artyleryjskiej, nietylko wozów amunicyjnych, ale i wozów prowiantowych i furażowych oddziałów artylerji.

Trudno jest określić dokładnie zużycie amunicji wczasie walki od 20 do 24 września, gdyż brak ogólnych zestawień. Dowódca grupy artylerji przy 6-ej brygadzie oblicza go dla swojej grupy na 5 i pół dnia ognia (t. j. po 330 pocisków na działo 75 milimetrowe na 4 dni walki), cyfra ta nie jest jednak zupełnie ścisła. Baterje 5-ej brygady wystrzelały amunicji znacznie więcej. Dokładne dane zachowały się jedynie z I-go dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej. Dywizjon ten w składzie jednej baterji 75 mm i dwuch bateryj 10 cm haubic wystrzelał:

Dnia	poc. 75 mm.	poc. 10 cm.	Razem
20 września	320	495	815
21 „	56	154	210
22 „	675	770	1445
23 „	730	750	1480
24 „	476	547	1023
Razem:	2257	2716	4973

Jest to, jak na walkę w otwartem polu, zużycie bardzo poważne i wynosi po 2 dni ognia na baterję 75 mm i po 1,7 dnia ognia na baterję 10 cm haubic dziennie. Dywizjon ten, zdaje się, wziął jednak rekord w dywizji. Dywizjon III-ci artylerji polowej w baterjach 7-ej i 9-ej musiał mieć zużycie podobne, zato baterja 8-a wystrzelała prawdopodobnie znacznie mniej amunicji (baterja ta działała początkowo w grupie kapitana Dorobczyńskiego).

Dla całej dywizji dawałoby to zużycie około 10.000 pocisków 75 mm i 3500 poc. 10 cm hb. Ponadto pewna ilość pocisków 15 cm haubic.

Cyfry powyższe nie są jednak zupełnie pewne. Jak z ratortu bojowego 3-ej dywizji legjonów wynika, w dniach najintensywniejszej walki, a mianowicie: 22, 23 i 24 września, przetransportowano z Zubek na front 8000 pocisków artyleryjskich i 1 i pół miljona amunicji karabinowej, co daje łącznie około 160 tonn, przetransportowanej w tych dniach amunicji.

Kiedy w dniu 25 września dywizja doszła czołowemi oddziałami do Niemna, zaopatrywanie w amunicję musiało być zorganizowane na nowo. Czołówka amunicyjna została przesunięta do stacji Brzostowica, skąd amunicję dowoziła kolumna automobilowa Nr. 10 do Starego Dworca. W Starym Dworcu uzupełniała się kolumna taborowa dywizyjna, przewidziana poprzednio, jako ruchomy zapas amunicji (patrz strona 235).

W dniach 25 i 26 września zużycie amunicji było tak małe, w stosunku do dni poprzednich, że nie było żadnych trudności w jej uzupełnieniu.

W miarę jak czołówka amunicyjna kolejowa oddawała swą amunicję kolumnom taborowym dywizyjnym lub kolumnie automobilowej, uzupełniała ona swój zapas w armji. Pomimo znaczne ilości amunicji, przetransportowanej na front w dniu 22 i w dniu 23 września do południa, stan amunicji, posiadanej w P. U. D. (park uzbrojenia dywizji) dnia 23 września godz. 12 w południe na stacji Zubki wynosił:

około 2 miljonów naboi kb i ckm,
6000 granatów ręcznych,
ponad 4000 pocisków 75 mm,
3000 pocisków do 10 centymetrowych haubic,
500 pocisków 105 mm,
236 pocisków 15 cm hb,

a więc, w niektórych pozycjach (haubice 10 i amunicja karabi-

nowa) więcej niż przed rozpoczęciem akcji w dniu 20 września.

Nietylko jednak amunicja zużywała się w walce, również sprzęt ulegał nieuchronnemu zużyciu. Te kilka dni walki kosztowały artylerję dywizyjną:

1 armata polowa 75 mm zepsuta (20.IX),
1 armata polowa 75 mm pęknięta (23.IX),
1 haubica 10 cm rozdęta (23.IX),
1 haubica 10 cm pęknięta (24.IX).

Wyruszając nad Niemen, artylerja dywizyjna, wyruszyła pomniejszona o 4 działa.

c) **Zaopatrywanie w żywność.**

Przy wyruszeniu natarcia w dniu 20 oraz w dniu 21 września Urząd Gospodarczy dywizji (obecny park intendentury), oraz kolejowa czołówka żywnościowa (pociąg zaopatrywania) pozostawały na dworcu w Waliłach. Na tymże dworcu funkcjonowała zorganizowana przez dywizję stacja wyżywienia. Od dnia 22 września czołówka żywnościowa przeszła na stację kolejową Zubki.

Dowóz od stacji zaopatrywania odbywał się przy pomocy wozów prowiantowych oddziałów i jednej kolumny taborowej. Wobec znacznych odległości i słabych środków przewozowych niezawsze dowóz mógł być wystarczający, pomimo to żołnierz zawsze dostawał należną porcję żywności, gdyż braki uzupełniano drogą rekwizycji. Owies nie był dowożony. Zakupywano, lub rekwirowano go na miejscu.

Od dnia 26 września czołówka żywnościowa przeszła na stację Brzostowica Wielka. Wobec zwolnienia kolumny automobilowej Nr. 10 i jednej kolumny taborowej od dowozu amunicji, użyto je do dowozu żywności. Z dworca Brzostowica Wielka do Dworca Starego dowóz zapewniała kolumna automobilowa Nr. 10 (dowoziła ona nietylko żywność, ale wogóle wszystko), a z Dworca Starego do Raszewa 2 kolumny taborowe *).

Piekarnia polowa dywizji przez cały czas akcji pozostawała w Białymstoku, skąd czołówka żywnościowa dowoziła chleb. Wczasie posuwania się dywizji nie ruszano piekarni z miejsca, wobec tego, że była to piekarnia półstała i każde przesunięcie dawało przeciętnie stratę 3 dni pracy, co odbiłoby się na zaopa-

*) 25, 26 i 27.IX część koni tych kolumn została użyta dla podwiezienia do Raszewa 2 niezaprzężonych pojazdów pontonowych.

trzeniu dywizji. Wczasie dalszych operacyj piekarnia ta przeszła wprost z Białegostoku do Lidy.

d) **Ewakuacja sanitarna. Straty dywizji.**

Rozkaz operacyjny dywizji Nr. 84 przewidywał funkcjonowanie w Gródku szpitala polowego Nr. 602. Szpital ten odgrywał w pierwszej fazie operacji rolę głównego punktu opatrunkowego dywizji.

Od dnia 22 września dywizyjna kompanja sanitarna rozwinęła główny punkt opatrunkowy w Bobrownikach. Do tego punktu ewakuowały oddziały rannych przy pomocy swych wozów. Z Bobrownik wozy kompanji sanitarnej przewoziły rannych do Zubek. Z Zubek ewakuacja odbywała się przy pomocy pustych wagonów czołówek kolejowych i pociągu sanitarnego, przysłanego przez armję.

Kryzys w ewakuacji rannych dał się odczuć dnia 22 pod wieczór i dnia 23 września rano. Środki transportowe dywizji okazały się chwilowo niewystarczające dla zapewnienia ewakuacji. Sytuacja poprawiła się od 23 września od południa, kiedy przybyła przysłana przez armję automobilowa kolumna sanitarna. Objęła ona ewakuację rannych z rejonu Brzostowicy Wielkiej do szpitala Nr. 602 w Gródku, względnie wprost do Białegostoku.

W czasie walk od 20 do 24 września 3-a dywizja piechoty legjonów poniosła dość znaczne krwawe straty. Określenie dokładne ich wysokości jest niezmiernie trudne, gdyż poszczególne dane nie zgadzają się z sobą. Ewidencja, prowadzona przez służbę sanitarną 3-ej dywizji, objęła tylko tych, którzy przeszli przez kompanję sanitarną, względnie szpital w Gródku, wczasie jednak masowego napływu rannych zawsze znajdzie się znaczny procent takich, którzy ujdą ewidencji.

Raporty i dzienniki oddziałów, zestawione na gorąco, podają następujące straty w oddziałach piechoty:

	Oficerów		Szeregowych			Razem
	zabitych	rannych	zabitych	rannych	zaginionych	
7-y pułk piechoty	4	—	36	172	15	227
8-y pułk piechoty	1	9	14	141	2	167
9-y pułk piechoty	3	6	34	238	23	304
23-ci pułk piechoty	2	3	22	151	44	222
Razem:	10	18	106	702	84	920

Jeżelibyśmy dodali straty artylerji, kawalerji i innych jednostek, to przekroczą one 1000 ludzi.

Opracowanie dowództwa 3-ej dywizji legjonów, zestawione już po wojnie, a mianowicie w 1921 roku, wczasie pobytu dywizji w rejonie Święcian, podaje straty znacznie wyższe, a mianowicie:

oficerów — zabitych 10, rannych 19,
szeregowych — zabitych 213, rannych 1130.

Które z tych zestawień jest dokładniejsze, trudno jest dziś rozstrzygnąć, tak czy owak, jednak służba zdrowia dywizji została postawiona wczasie walki przed zadaniem dość trudnem— ewakuacji 700 — 1000 własnych rannych, nie licząc znacznej ilości rannych strony przeciwnej. Środki organiczne, jakie dywizja posiadała, nie były kalkulowane zbyt obficie. Już w dniu 21 września popołudniu szpital polowy Nr. 602 w Gródku był zapełniony, a w dniu 23 września rano ranni musieli „koczować" koło punktu opatrunkowego dowództwa dywizji w Bobrownikach i koło stacji Zubki. Przybycie kolumny sanitarnej automobilowej i pociągu sanitarnego wyrównało sytuację.

e) **Jeńcy.**

Wczasie walk ruchomych, zagadnienie ewakuacji jeńców i zdobyczy jest jednym z tych kłopotów, jakie obciążają i utrudniają ruchy dywizji. Specjalne trudności wywołują: dostarczenie eskort; wyżywienie jeńców; oraz odtransortowanie, względnie zabezpieczenie, zdobytego sprzętu.

W dniach 20 do 26 września zdobycz dywizji wynosiła:

16 oficerów (wyższych dowódców),
około 2100 szeregowych,
7 dział (nie licząc dział pociągu pancernego),
ponad 40 ciężkich karabinów maszynowych,
około 2300 karabinów,
znaczna ilość wozów (około 150) i koni,
1 pociąg pancerny.

Pociąg pancerny wykolejony pozostał na stacji Mosty, nie sprawiając dalszych kłopotów dywizji, reszta zaś jeńców i zdobyczy musiała być wyewakuowana.

Aby uniknąć kłopotów, związanych z ewakuacją koni, dywizja, ruszając z miejsca, rozdała gros koni i wozów, za pokwitowaniem ludności cywilnej. Jedynie ewakuowano sprzęt i ludzi.

Ewakuacja jeńców odbywała się początkowo do dywizyjnego punktu wysyłkowego jeńców, zainstalowanego w Gródku. W dalszym ciągu akcji do punktu zbornego przy dowództwie dywizji w Bobrownikach. Dla obsady punktu wysyłkowego i punktu zbornego użyto dywizyjnej kompanji sztabowej i plutonu żandarmerji. Wyżywienie zapewniła nie bez trudności dywizyjna stacja wyżywienia, zorganizowana przez U. G. (urząd gospodarczy).

Ewakuację sprzętu ogranizował specjalny „oficer zdobyczy dywizji". Środki jego były jednak ograniczone, to też znaczna ilość zdobytej broni (nie licząc wyewakuowanych około 2300 karabinów i 7 dział) pozostała, porozrzucana w terenie.

XII. OGOLNE OMÓWIENIE OPERACJI.

a) **Bój pod Brzostowicami w ramach bitwy 2-ej armji nad Niemnem.**

Jakież były zamierzenia i jaka była ich realizacja?

W samem już założeniu bitwy nad Niemnem operacja 3-ej dywizji legjonów miała być operacją drugorzędną, która tylko wczasie bitwy urosła na znaczeniu. Główny wysiłek 2-ej armji skierowany został na kierunek Druskieniki — Lida, główny wysiłek 4-ej armji — na kierunek Prużana — Baranowicze. 3-a dywizja legjonów znalazła się mniej więcej w środku między temi dwoma kierunkami. Działania dywizji mogły mieć znaczenie dla natarcia głównego armji jedynie jako działania pomocnicze, a mianowicie:

przychwycenia przepraw na Niemnie, aby w ten sposób zapewnić komunikację na południo-zachód dla tych dywizyj, które wykonywują natarcie główne;

związania sił przeciwnika, znajdujących się nad rzeką Świsłoczą.

Dwa te zadania, przy bliższej ich analizie, zbiegają się w jedno w wykonaniu. Przychwycenie przepraw na Niemnie nie może pozostać obojętem dla przeciwnika, wywoła jego reakcję, a więc, zwiąże jego siły, zmuszając do skierowania ich przeciw 3-ej dywizji legjonów, a nie przeciw grupie oskrzydlającej (natarcie główne), czego najwięcej się obawiało dowództwo 2-ej armji.

Pomimo, że zadania powyższe teoretycznie się zbiegały w je-

dno, sposób ich wykonania, nakazany przez dowództwo 2-ej armji, spowodował, iż były trudności ich uzgodnienia z sobą.

Zgodnie z rozkazem 2-ej armji 3-a dywizja ma w dniu 20-go września wysunąć się przed linję rzeki Świsłoczy i tam czekać aż przyjdzie dzień X + 1, którego zgóry oznaczyć nie można, aby móc kontynuować dalej akcję. To zatrzymanie się po drodze, podyktowane względami na całość manewru armji, dając oczywiście przeciwnikowi czas na zorjentowanie się, a w rezultacie może doprowadzić do „związania" po drodze dywizji, uniemożliwiając „przychwycenie" przepraw.

Istnieje więc znaczna trudność, jeżeli nie niemożliwość uzgodnienia zadania „szybkiego przychwycenia mostów na Niemnie" z nakazanym sposobem posuwania się do rzeki, wymagającym zatrzymywania się po drodze w Brzostowicy Wielkiej.

Gdyby dywizja nie była zmuszona do zatrzymania swego ruchu w dniu 21 września, to, jak sądzić można, istniały w tym dniu szanse znacznie dalszego posunięcia się jednym skokiem, niż to miało miejsce w rzeczywistości. W dniu 21 września około południa 11-a dywizja sowiecka nie była zdolna do dalszej walki. 16-a dywizja sowiecka, oskrzydlona z południa, znajdowała się w pełnym odwrocie, a nieścigana zatrzymała się dopiero na froncie Podbogonniki — Ludwinów. Jakiby był rezultat dalszych walk w dniu 21 września po południu, trudno przewidzieć. Prawdopodobnie doszłoby do spotkania sił głównych 3-ej dywizji legjonów z samą 16-ą dywizją sowiecką, a wówczas nie jest nieprawdopodobne, że 16-a dywizja sowiecka, podobnie jak 11-a dywizja sowiecka, w dniu tym rano uległaby rozbiciu i cały front XV-ej armji zostałby wprawiony w ruch odwrotowy, trudny do zatrzymania. Wówczas byłoby dużo szans za tem, że 3-a dywizja zdołałaby pochwycić nakazane jej przeprawy na Niemnie.

W dniach od 21 do 24 września na froncie 3-ej dywizji legjonów toczy się bój obronny o wyjątkowo silnym, jak na stosunki 20-go roku, natężeniu. Jakież było jego miejsce w całokształcie operacji niemeńskiej?

W boju tym uwikłało się gros XV-ej armji, jedynej armji sowieckiej, jaka wówczas na froncie na północ od Polesia zdolna była do podjęcia działań zaczepnych. Armja ta dysponowała dywizjami już zrekonstruowanemi o stosunkowo wysokich stanach i wyposażeniu artyleryjskiem. Weszła ona we front około 17 września, a więc na parę dni przed bitwą i weszła cała w pasie działania 3-ej dywizji legjonów, z frontem zwróconym na Biały-

stok. Było to oczywiste przygotowanie się do działań zaczepnych. Nakazane przez Naczelnego Wodza uderzenie 2-ej i 4-ej armij polskich uprzedziło projektowaną ofensywę sowiecką. W szczególności — uderzenie 3-ej dywizji legjonow w dniach 21 i 22-go września związało całą armję XV-ą. Część jej odwodów, a mianowicie: 56-a samodzielna brygada została zaangażowana, a odwodowa 2-a dywizja sowiecka została podciągnięta z rejonu Lebioda — Miszczolno do rejonu na północ od Mosty, utrudniając w następstwie jej użycie przeciwko dywizjom grupy skrzydłowej 2-ej armji*).

W ten sposób w dniach 21 i 22 września dywizja 3-cia „wiązała" bezpośrednio (16-a i 11-a dywizje i 56-a samodzielna brygada sowieckie), albo pośrednio (2-ga dywizja sowiecka) znaczną część sił przeciwnika. Rola 3-ej dywizji nie kończyła się jednak tylko na „wiązaniu". XV-a armja sowiecka, w odpowiedzi na uderzenie 3-ej dywizji legjonów, nie ograniczyła się do obrony, ale przeszła sama do działań zaczepnych. Pierwszym jej przedmiotem było osiągnięcie zpowrotem linji rzeki Świsłoczy. Jakieby były jej działania dalsze, gdyby się ta akcja udała, trudno przewidzieć. Faktem jest, że Białystok znajduje się o 45 km od linji Świsłoczy, co przedstawia sobą niecałe dwa dni drogi. Gdyby w dniu 22 września dywizji 3-ej nie udało się utrzymać w zajętym rejonie, a równocześnie Dywizji Górskiej w rejonie Kuźnicy, to nie wiadomo, czy grupa oskrzydlająca 2-ej armji mogłaby wogóle ryzykować wyjście za Niemen.

W tej sytuacji zadanie „przychwycenia" mostów na Niemnie schodzi na plan dalszy, a na plan pierwszy wysuwa się utrzymanie w zajętym terenie przeciwko natarciom przeciwnika i związanie go. Tę zmianę zadań akcentuje zupełnie wyraźnie rozkaz Naczelnego Wodza Nr. 52/III z dnia 23 września, w którym nie mówi się już nic o przychwycaniu mostów, a poleca się „wiązać" nieprzyjaciela. Pomimo to jednak, zasadniczy cel, postawiony dywizji — mosty na Niemnie — nie zostaje anulowany, to też dywizja broni się cały czas, patrząc w kierunku Zelwian i Łunno Woli.

W dniach 23 i 24 września bitwa rozszerza się ku południowi. Ze strony polskiej wchodzą w akcję 4-a brygada legjonów i 15-a dywizja piechoty, ze strony XV-ej armji — 27-a dywizja sowiecka. W dniu 24 września bitwa toczy się na prawie ciąg-

*) W dniach 24, 25 i 26 września 20 r.

łym froncie od Izabelina przez Wołkowysk, Szydłowicze, Brzostowicę Wielką, aż do Brzostowicy Murowanej. Szkoda tylko, że z strony polskiej brak na tym froncie jednolitego dowództwa, odpowiadającego dowództwu XV-ej armji sowieckiej. Odbija się to na wyniku walk w dniach 23 i 24 września i na wykorzystaniu powodzenia w dniu 25 września.

Obserwując przebieg walki w dniu 24 września, a specjalnie działania w dniach 25 i 26 września, nasuwa się również pytanie, czy rendement 4-ej brygady legjonów nie byłoby znacznie większe, gdyby oddana ona została do dyspozycji dowódcy 2-ej armji. W tym ostatnim wypadku natarcie w dniu 23 września lub ewentualnie wykorzystanie powodzenia w nocy z 24 na 25 września byłoby znacznie ułatwione i 3-a dywizja legjonów sforsowałaby Niemen, jeżeli już nie 25 wieczorem, to z samego rana 26 września. Jeżeliby w dodatku zadysponowanie przez 2-ą armję nastąpiło na czas, to wówczas już w nocy z 26 na 27 lub 27 września rano silniejsze oddziały 3-ej dywizji legjonów, jeżeli nie cała dywizja, mogły być użyte łącznie z 21-ą dywizją piechoty przeciwko cofającym się z pod Grodna dywizjom III-ej armji sowieckiej. Oczywiście łatwo jest rozumować w ten sposób, znając rezultaty zamierzeń i sytuację obydwuch stron. Przykład jednak jest typowy dla angażowania odwodów. Przed podobnemi pytaniami staje często dowódca wczasie boju, gdy musi ważyć, na który numer, na który kierunek rzucić ostatnią stawkę.

b) **Działania 3-ej dywizji legjonów, jako przykład operacji ofensywnej dywizji w szerokim pasie działania.**

Natarcie 3-ej dywizji legjonów w dniu 20 września jest typowym przykładem jak, mając przed sobą silniejszego przeciwnika, ale rozstawionego w kordon, można go pobić, skupiając swe siły w miejscu uderzenia i wykorzystywując czynnik zaskoczenia. Dnia 20 września widzimy, jak 3-a dywizja ogołaca z wojsk cały swój front, aby uczynić się mocną tam, gdzie zamierzone jest natarcie. W dalszym ciągu widzimy, jak tam, gdzie to skupienie jest silniejsze, skutek jego jest druzgocący (5-a brygada), zaś tam, gdzie to skupienie jest słabsze, powodzenie uzyskane jest dopiero po ciężkiej walce (6-a brygada).

Zorganizowanie każdorazowe podobnej koncentracji do uderzenia wymaga posiadania przed akcją swobody działań,

któraby pozwoliła na zgrupowanie sił w miejscu wybranem. 3-a dywizja legjonów posiadała tę swobodę ruchów, chociaż pozostawała w bezpośrednim kontakcie z przeciwnikiem, gdy była przykryta stosunkowo poważną przeszkodą Świsłoczy.

Wychodząc w dniu 21 września do rejonu Brzostowica Wielka — Brzostowica Mała, dywizja stawała w terenie zupełnie otwartym, bez wyraźnych linij terenowych. Pozostawanie nieruchome przez czas dłuższy w takim terenie, po sprowokowaniu walki z przeciwnikiem, musi zawsze, prędzej czy później, doprowadzić do bezpośredniego kontaktu gros sił obu przeciwników, a więc, do wzajemnego związania się w walce. Przy zatrzymaniu się krótkotrwałem, o ile ma się jeszcze przed sobą wolną przestrzeń, można uniknąć związania, wysuwając daleko przed gros oddziały przesłaniające. Pod ich osłoną gros zdolne jest jeszcze przez jakiś czas do manewru, czas ten jednak jest ograniczony. Przy aktywnem zachowaniu się przeciwnika nieuchronnie nadejść musi moment, gdy oddziały przesłaniające zostaną odrzucone i związane. Takie związanie 3-ej dywizji legjonów, dzięki jej zatrzymaniu się w dniu 21 września, nastąpiło w dniu następnym, t. j. 22.

Jest to cecha charakterystyczna działań ruchowych na szerokich frontach. Stąd nasuwałby się wniosek, że przy takich działaniach, o ile akcja raz zostanie rozpoczęta i pierwszy sukces osiągnięty, działania nie powinny być przerywane, ale uderzenia muszą następować jedno po drugiem w możliwie najkrótszych odstępach czasu, przyczem, każde uderzenie winno być możliwie nowem zaskoczeniem. Póki te uderzenia się nie przerywają, ten, kto zachowuje inicjatywę, ma stale szanse sukcesu, nawet przy niekorzystnem ustosunkowaniu sił. Wszelkie przerwanie działań i zatrzymywanie się, pozwala przeciwnikowi zorjentować się w sytuacji, skupić w wybranem miejscu siły i przejść do przeciwakcji. Ta ciągłość działań jest warunkiem, niezmiernie ciężkim do zrealizowania, wymaga ona ogromnego zgrania i sprawności wojsk i dowództw, ich wytrzymałości, a nadewszystko szybkości poruszeń.

W dniu 22 września 3-cia dywizja legjonów, przerwawszy swój ruch, zostaje związana. Od tego momentu dywizja, unieruchomiona w miejscu, rozrzucona na dość szerokim froncie, bez większych możliwości manewru odwodami, staje się celem coraz to silniejszych uderzeń XV-ej armji sowieckiej. Stosunek

sił jest, jak jeden do dwuch. Jest to sytuacja w walce ruchowej bardzo ciężka, o ile nie ma się opartych o sąsiadów skrzydeł, żadnej przeszkody przed frontem i ma się wytrwać w miejscu przez czas dłuższy. Dywizja trwa w tej sytuacji przez długich i ciężkich 3 dni. Sytuacja przez cały czas jest, jak naciągnięta struna. Wszelka logika obliczeń wskazywałaby na to, że dywizja powinnaby być zgnieciona i zepchnięta w dolinę Świsłoczy, a jednak to nie nastąpiło. Powstaje pytanie, dlaczego?

Jest wiele momentów, które się na to złożyły i trudno odpowiedzieć, który był większej wagi:

— oddziały 3-ej dywizji biją się doskonale i dają z siebie wszystko, co mogą; wiedzą zresztą, że cała armja jest w ofensywie, wierzą w jej sukces i ufają, że zatrzymanie dywizji jest tylko chwilowe;
— oddziały przeciwnika są zachwiane moralnie niepowodzeniem w dniach 20 i 21 września, a zresztą z wyjątkiem dobrej 16-ej dywizji sowieckiej, nie przedstawiają tej samej wartości;

ale nadewszystko — natarcia przeciwnika są źle zorganizowane. Nie są one powiązane logicznie z sobą, a ponadto nie widać w nich żadnego „manewru" o szerszym rozmachu. Są one typowem biciem głową o mur prosto przed siebie i to w sytuacji, gdzie XV-a armja sowiecka ma, nietylko przestrzenie, wolne do manewrowania, ale i zupełną swobodę zorganizowania dowolnego manewru. 3-a dywizja legjonów jest naprawdę nietylko „związana" przez natarcia przeciwnika, ale prawie „przywiązana" do terenu. Nie może bowiem ona:

— ani cofnąć się za rz. Świsłocz, za którą mogłaby odzyskać swobodę manewru, boć przecie jest w ofensywie i rozkaz był wytrwać, ponadto cofnięcie mogłoby nadszarpnąć moral oddziałów;
— ani odbić na północ i zgnieść przeciwnika w rejonie Alekszyc, bo odsłoni się skrzydło grupy generała Junga i własną komunikację przez rzekę pod Bobrownikami;
— ani odbić na południe i „dołączyć" do grupy generała Junga, bo droga przez Krynki do Białegostoku stanie przed przeciwnikiem otworem.

Dywizja jest więc w jednej z najgorszych sytuacyj, w jakich znaleźć się można w wojnie ruchowej wobec przeważającego przeciwnika, — jest ona skazana na obronę prawie sztywną w terenie najzupełniej otwartym i z wiszącemi początkowo skrzydłami.

Przejście do działań zaczepnych z podobnej sytuacji nie należy do rzeczy łatwych. Ewentualne przegrupowanie bez walki mogłoby nastąpić jedynie podczas nocy, albo w dzień przy bardzo pokrytym terenie, pod warunkiem, że wczasie samego przegrupowania nie nastąpi uderzenie przeciwnika. W wszelkich innych wypadkach przegrupowanie do działań zaczepnych musi być dopiero „wywalczone".

O ileby była przewaga liczebna nad przeciwnikiem, wówczas zadanie to byłoby stosunkowo łatwiejsze, choć i tak pozostawałoby wiele trudności do pokonania. Przewaga liczebna pozwoliłaby w obronie na posiadanie względnie silnych odwodów, które mogłyby stać się ośrodkiem rozpoczynanej akcji i formowania „kułaka" uderzeniowego.

O ile przewaga opiera się tylko na *moral* i zdolności manewrowania, jak to było w boju pod Brzostowicami, zadanie jest bez porównania trudniejsze, o ile nieraz nie niewykonalne.

W naszym wypadku widzimy, jakie trudności miała do pokonania 3-a dywizja legjonów, aby po walkach obronnych w dniach 21 i 22 września przejść do dalszej akcji zaczepnej. Próba zwrotu zaczepnego w dniu 23 września nie udaje się i dopiero po poprawieniu się sytuacji na skrzydłach, akcja, przeprowadzona wieczorem i nocą z 24 na 25, doprowadza do ruszenia dywizji z miejsca.

c) Pas działania a front natarcia i obrony.

W dniu 20 września, zgodnie z rozkazem 2-ej armji Nr. 55, pas działania dywizji wynosi około 45 kilometrów (od Jałówki wyłącznie do Odelska włącznie). Rozkaz operacyjny Nr. 57 redukuje go do około 30 km (od Bobrownik wyłącznie do Odelska wyłącznie). Redukcja ta jednak początkowo była tylko teoretyczna. Rozkaz Nr. 57 doszedł do dywizji dopiero wówczas, gdy natarcie było już zorganizowane.

Dywizja ma więc nacierać początkowo w pasie działania 45 km. Z tego pasa działania dowódca dywizji nie brał zasadniczo pod uwagę rejonu Odelska, nie chcąc rozstrzeliwać sił, tak, że działania dywizji rozpoczynają się na froncie około 35 kilometrowym Jest to cyfra ogromna, jeżeli się ją porówna z frontem 2—3

km dywizyj, atakujących na froncie francusko-niemieckim w wielkiej wojnie. Licząc nawet, że dywizja polska z 20 roku miała organizacyjnie blisko dwukrotnie większy stan bagnetów (8000 zamiast 4000 francuskich), to, biorąc pod uwagę jedynie samą piechotę, otrzymalibyśmy front 4—6kilometrowy, jako front natarcia, odpowiadający w tych warunkach dywizji polskiej z 20 roku.

Kwestja frontu natarcia przedstawia się zupełnie inaczej w naszym wypadku. Poza stwierdzeniem, że dywizja znajduje się na „froncie wiążącym" w trakcie żywej wojny ruchowej, stwierdzić należy, że dywizja atakować ma nie 35 kilometrów zorganizowanego frontu, ale 2 dywizje sowieckie, coprawda przeważające liczebnie, ale rozrzucone zato na dużej przestrzeni. Posiadanie inicjatywy w ręku oraz możność wykorzystania Świsłoczy, jako zasłony, pozwala zredukować „front natarcia" do drobnej części „pasa działań". Ta cześć pasa działań, nie objęta frontem natarcia, jest osłonięta znikomemi siłami, albo tylko dozorowana. Jest to cecha charakterystyczna wojny, prowadzonej na rozległych frontach. W czasie wojny na frontach ścieśnionych, gdzie gęstość jednostek jest duża, „front natarcia" pokrywa się normalnie z „pasem działania" dywizji.

Jeżeli przyjrzeć się ugrupowaniu dywizji w dniach 20 i 21 września, to stwierdzić należy, że dywizja „nacierała" w granicach swego pasa działania, jedynie na froncie 7—9 km. Tak samo w nocy z 24 na 25 września czynny front natarcia nie przekracza 9 km (—7 km front 6-ej brygady i 3—2 km front 5-ej brygady).

Również w obronie „front obrony czynnej" był tylko ułamkiem pasa działań. Największym był w dniu 22 września, gdy obejmował ponad 20 kilometrów*). W dniu 23 września zmniejsza się on o około 2 i pół km na odcinku szosy wołkowyskiej (wejście w linję 4-ej brygady legjonów). Najsilniejsza redukcja następuje w dniu 24 września. W dniu tym odpada zupełnie front na zachód od Świsłoczy. Do południa dnia 24, dywizja „broni się" na froncie około 15 km, aby wieczorem skupić swe siły na froncie 9 kilometrowym (w dwuch grupach) dla ostatecznego natarcia.

Przez cały czas walki od 22 do 24 września dywizja ciągle stara się „skupić" swe siły do walki na jak najwęższym froncie. Walka toczy się na froncie przekraczającym możliwości dywizji, to też dywizja, pomimo wysiłków, nie może ruszyć z miejsca.

---

*) Front „obsadzony" przez wojska wczasie walki, ponadto reszta frontu była strzeżona.

Dopiero wieczorem dnia 24, gdy „gęstość" oddziałów staje się dostateczna, dywizja znajduje dość siły, aby po trzydniowem „związaniu" przez przeciwnika, ruszyć nareszcie naprzód.

Dążenie do skrócenia frontu dywizji jest zupełnie naturalne. Spowodowane ono jest:

— ograniczoną możnością zajmowania terenu, czy to w natarciu, czy też w obronie (głównie przez piechotę dywizji),
— względami na ułatwienie dowództwa przy słabych środkach łączności,
— dążnością do przeciwstawiania przeciwnikowi całych swych sił skupionych.

Front natarcia i obrony zależy od możliwości artylerji i piechoty dywizji. Zobaczmy jakie były te możliwości w roku 20-ym.

Przyjmując, że przy małej gęstości wojsk bataljon nacierać może w pasie działania 1000 m i że dywizja może mieć maximum 6—7 bataljonów w pierwszym rzucie: piechota dywizji mogła nacierać w roku 20-ym na maximum 6—7 km ciągłego frontu.

Możliwości artyleryjskie były znacznie słabsze. Dywizja miała 12 bateryj. Przyjmując, że jedna baterja może wspierać skutecznie natarcie na froncie około 200—300 m, wypadało, że artylerja może zapewnić wyparcie jedynie na froncie około 3 km. W rzeczywistości jednak, odpowiednio manewrując artylerją, dywizja w roku 1920 posiadała środki dla zorganizowania nocnego natarcia na froncie około 6 kilometrowym.

d) **Dowodzenie i łączność.**

Dywizja z roku 1920, o ile chodzi o dowodzenie nią, nie była pod każdym względem odpowiednikiem dywizji z czasów wielkiej wojny.

W naszym wypadku, tak jak zresztą normalnie, działo się zawsze w roku 20-ym, wobec szerokości pasa działania dywizji, dowódca dywizji:

— nie organizuje normalnie współdziałania broni,
— organizuje manewr, dowodząc grupami zorganizowanemi dorywczo ze wszystkich rodzajów broni, a więc, dowodzi nie wyłącznie taktycznie, ale i operacyjnie.

Rola organizowania współdziałania broni przechodzi przeważnie do wzmiankowanych grup (najczęściej brygad), stają-

cych się przez to rodzajem „poddywizyj". Każda taka grupa naciera i broni się zwykle samodzielnie, bardzo często w takiej odległości od dowództwa dywizji, że ingerencja tegoż w detale walki nie jest możliwa.

Dowodzenie dywizją polegało więc na organizowaniu manewru, wyznaczając kierunki uderzeń i przydzieleniu na każdy kierunek odpowiednich sił. Wczasie samej walki — polegało na koordynacji działań utworzonych „poddywizyj". — Manewr ogniem artylerji, jaki należy normalnie do zasadniczych zadań dowódcy artylerji, przeważnie nie był możliwy i ograniczał się do manewru „materjałem artyleryjskim". Nawet „koordynacja" ognia artylerji poszczególnych grup należała często do zadań niewykonalnych, ze względu na brak łączności i brak na czas danych o sytuacji na odcinkach.

Brak na czas danych o sytuacji był zjawiskiem bardzo częstem w roku 20-ym. Miał on miejsce i podczas omawianych walk 3-ej dywizji legjonów. Dowódcom oddziałów linjowych trudno było wytłumaczyć, aby dostatecznie często, a przedewszystkiem na czas meldowali o tem, co się dzieje u nich na odcinkach. Mogłoby się zdawać, że istniał jakby rodzaj „wstrętu" do meldowania.

Poza tym wstrętem do meldowania wogóle istniała nieumiejętność meldowania. Rzadkiemi były meldunki, zawierające właśnie te dane, które potrzebne były dowódcom przełożonym. Najszybciej nadchodziły meldunki o „przewagach" odniesionych, a więc taka i taka miejscowość, tyle i tyle karabinów maszynowych i jeńców wziętych, rzadziej już z których pułków, a jeszcze rzadziej, jaka jest w danym momencie sytuacja własnych oddziałów i co one robią dalej. Jeżeli było źle, to często nie meldowano o tem wcale, starając się „wyrównać sytuację w własnym zakresie", aby czasem „zła sława" nie spadła na oddział. Meldunki nie zawsze ujmowały sytuację krytycznie. Ta krytyczność meldunków spowodowała, że w pewnym momencie nawet same Naczelne Dowództwo było zaniepokojone meldunkami o numerach pułków, z jakich pochodzą jeńcy brani przez dywizję. Meldunki brygad i pułków podają jeńców z oddziałów 16-ej, 11-ej, 19-ej, 5-ej, 4-ej, 8-ej, 17-ej dywizyj sowieckich. Świadczyłoby to o kolosalnem zgrupowaniu przed frontem dywizji. Zgrupowanie to było jednak nie tak silne, tem niemniej meldunki o niem wpływały w pewnych momentach nawet na decyzje Naczelnego Wodza. Na podstawie danych, posiadanych dotychczas

o działaniach strony sowieckiej, sądzić można, że na froncie 3-ej dywizji legjonów występowały jedynie

— 11-a dywizja,
— 16-a dywizja,
— jedna brygada 19-ej dywizji (56-a),
— oddział 5-ej dywizji (cała, albo znaczna część, 15-ej brygady).

Co do 4-ej, 8-ej i 17-ej dywizyj sowieckich, to meldunki o jeńcach z tych dywizyj zostały prawdopodobnie spowodowane tem, że w trakcie walki dywizje XV-ej armji otrzymały uzupełnienia. W dniach 23 i 24 września brano jeńców, którzy poprzedniego dnia przyszli z uzupełnieniami na front. Uzupełnienia te składały się częściowo z rozbitków, względnie z dezerterów jeszcze z bitwy warszawskiej z najprzeróżniejszych dywizyj, którzy, przyszedłszy na front i dostawszy się odrazu do niewoli, może nawet niezawsze dobrze wiedzieli do jakiego pułku ich przydzielono, podawali więc, jako macierzyste, swoje dawne oddziały. Meldunki podawały numery pułków jeńców bez zweryfikowania, czy pułki te były w rzeczywistości na froncie. Nie jest też wykluczone, że, obok jednostek podanych powyżej, były na froncie 3-ej dywizji legjonów jeszcze i inne jednostki, sprawdzić jednak to można będzie dopiero po ukazaniu się opracowań sowieckich.

Przy tak słabo funkcjonującej służbie meldunkowej, rola dowódcy dywizji, który ma kierować walką na szerszym froncie jest nie do pozazdroszczenia. Jeżeli jeszcze telefon funkcjonuje, to można się zapytać, co i jak jest, a jeżeli go niema, to dowódca, albo jest skrępowany w powzięciu decyzji wogóle, bo nie chce przecież być nierealny, albo musi pobierać decyzję, jedynie „wyczuwając" sytuację z tych drobnych okruchów wiadomości, jakie uda się zebrać. Wczasie walki od 22 rano do 24 września wieczorem dowództwo dywizji więcej zebrało danych o sytuacji przez „dojeżdżanie" do frontu, niż z meldunków.

Nietylko samo otrzymywanie meldunków jest potrzebne. Potrzeba jeszcze, aby dochodziły one na czas. Przy tak rozległym froncie, na jakim działała dywizja, czas, potrzebny na przekazanie meldunku był dość znaczny, gdyż łączność, specjalnie z 6-ą brygadą opierała się głównie na łącznikach konnych. W dniu 20 września od dowództwa dywizji do dowództwa 6-ej brygady odległość wynosiła 23 kilometry, w dniach następnych, aż do końca

walki, około 20 kilometrów. Na drogę w jedną stronę trzeba więc liczyć około $2^1/_2$ godziny, a tam i z powrotem 5 — 6 godzin. O ile więc meldunek wychodził bezzwłocznie po zarysowaniu się jakiejś sytuacji, to dowódca dywizji decyzję w tej sprawie może podać najwcześniej w 5 godzin. Jest to prawie zawsze zbyt późno, aby móc ingerować.

Warunki łączności z 5-ą brygadą były znacznie lepsze, gdyż prawie cały czas funkcjonowały telefoniczne połączenia.

W tych ciężkich warunkach łączności dowódca dywizji po wydaniu wszystkich rozkazów, jakie wogóle mógł wydać, nie chciał pozostawać godzinami bezczynny w miejscach postoju dowództwa dywizji, ale korzystając z samochodu, jaki posiadał, jeździł sam na ten odcinek, na którym wydawało mu się, że obecność jego będzie najwięcej potrzebna, względnie wysyłał na front szefa sztabu. Jest to metoda niezawsze dobra, ale często jedyna, aby móc wpłynąć na przebieg walki.

Zobaczmy, co w czasie akcji robiła dywizyjna kompanja telegraficzna.

Przygotowanie połączeń do akcji ofensywnej rozpoczyna się w dniu 19 września. Jeden pluton telegraficzny remontował 5 przewody wzdłuż linji kolejowej od stacji Waliły do stacji Zubki. Dnia 20 września, zgodnie z rozkazem operacyjnym dywizji Nr. 84, została zainstalowana na stacji Zubki centrala telefoniczna dla wysuniętej składnicy meldunkowej dywizji.

Dnia 21 września od świtu, postępując za posuwającemi się oddziałami 5-ej brygady, kompanja telegraficzna remontowała przewody do stacji kolejowej Brzostowica Wielka *). Tegoż dnia jeszcze zostaje dociągnięte połączenie kablowe do miejscowości Brzostowicy Wielkiej. Od wyruszenia natarcia (20 września godzina 18) zremontowano do wieczora 21 około 12 kilometrów połączeń stałych po linji kolejowej i przeciągnięto około 10 kilometrów połączenia kablowego.

Dnia 22 września, wobec zatrzymania się dowództwa dywizji w Bobrownikach, a nie w Gobiatach, założono stację pośrednią w Gobiatach, skąd przeciągnięto połączenie kablowe dla Hughes'a do Bobrownik. Stację Hughes'a zainstalowano przy dowództwie dywizji w Bobrownikach. Tegoż dnia wieczorem dociągnięto połączenie telefoniczne do Kruszenian, dokąd ze swej

---

*) Kompanja funkcjonowała prawie na froncie i bierze po drodze w lesie 93 jeńców.

strony dociągnął z Krynek linję pluton telegraficzny, przydzielony do 6-ej brygady.

W dniach 23 i 24 września jeden pluton telegraficzny zremontował przewody stałe ze stacji Brzostowica do miejscowości Wielka Brzostowica. Dnia 24 września wieczorem stację Hughes'a przeniesiono z Bobrownik do Ciecierówki. Połączenia z Gobiat do Bobrownik i z Bobrownik do Kruszenian zostają zwinięte.

Dnia 25 września centrala Hughes'a zostaje zainstalowana w Brzostowicy Wielkiej, a z miejscowości Brzostowica Wielka do miejscowości Repla zostaje przeciągnięte 18 kilometrów kabla.

Dnia 26 września linja kablowa zostaje dociągnięta do Wołpy (około 15 km) i kompanja przystępuje do restauracji przewodów wzdłuż toru kolejowego, z jednej strony w stronę Mostów, z drugiej — w stronę Wołkowyska.

W czasie od 20 do 26 września, pomimo posunięcia się dowództwa dywizji ponad 60 kilometrów naprzód i pomimo 4-ro krotnej zmiany miejsc jego postoju (Bobrowniki, Ciecierówka, Małafiejowce, Wołpa) połączenie z armją jest stale z małemi tylko przerwami utrzymywane.

Jak z powyższego zestawienia prac 3-ej kompanji telegraficznej wynika, cały jej wysiłek był skierowany na utrzymanie połączenia z armją, dzięki czemu brakło dostatecznych sił i środków na organizację łączności wewnątrz dywizji.

Jest to sytuacja trochę nienormalna, gdyż nawet w roku 20-ym przewidywano, iż połączenia od armji do dywizji ma ciągnąć armja. Było to również przewidziane w rozkazie operacyjnym armji Nr. 55, tylko kompanja telegraficzna armji, która tą łączność miała dociągnąć, nie nadążała w swej pracy za dywizją.

Wczasie operacji brakuje dywizji tych szybkich środków łączności, które w wojnie ruchowej największe mogą oddać usługi, a mianowicie radia i motocykli oraz samochodów. Gdyby dowództwo dywizji i dowództwa brygad były w te środki obficie dotowane, wówczas wyniki walki, jakie się wywiązały na froncie dywizji byłyby mniej zdane na los szczęścia i inicjatywę podwładnych, a operacja mogłaby być skuteczniej kierowana przez dowódcę dywizji. Byłby on znacznie mniej skrępowany w swych decyzjach i decyzje te nie rozbijałyby się o brak znajomości sytuacji na odcinkach.

Obfitsze dotowanie w środki łączności pozwoliłoby również

na ściślejsze utrzymanie łączności z dywizjami sąsiedniemi, co dałoby możność lepszego skoordynowania ich działań i przyczyniłoby się do przyśpieszenia tempa posuwania się całości natarcia.

Brak środków dla utrzymania skutecznego łączności z dowództwami podwładnemi wpływał ogromnie na sam system rozkazodawstwa w ramach dywizji. Nie mogąc dysponować dostatecznie szybko meldunkami o sytuacji na poszczególnych odcinkach i nie mając gwarancji, że rozkazy wydane ewentualnie wczasie akcji dojdą na czas do rąk wykonawców, dowódca dywizji musiał wydawać rozkazy odrazu na dłuższy okres czasu (rozkaz operacyjny dywizji Nr. 84 obejmuje działania dywizji od Świsłoczy aż do Niemna). Nie mogły one wobec tego wchodzić zanadto w szczegóły wykonania, a musiały w rezultacie ograniczać się do sprecyzowania zadań dla brygad i ogólnych ram manewru dywizji. Kierownictwo walką na poszczególnych kierunkach uderzenia przechodziło całkowicie do kompetencji dowódców poszczególnych zgrupowań. Nawet koordynacja ruchów poszczególnych zgrupowań w znacznej mierze uzależniona była od inicjatywy ich dowódców, gdyż dowódca dywizji nie posiadał fizycznych możliwości wystąpienia na czas ze swemi decyzjami. Braki łączności technicznej musiały być zastąpione znajomością intencji dowódcy dywizji na dłuższy okres czasu oraz łącznością moralną wewnątrz dywizji. Nie są to oczywiście idealne warunki dla dowodzenia. Łączność w roku 20-ym, oparta była głównie na telefonie i gońcach konnych. Telefon zbyt często zawodził, a łącznie: telefon i goniec konny są środkami zanadto wolno posuwającemi się, aby mogły nadążyć szybkim ruchom jednostek.

Naziemne środki łączności mogły były być skutecznie uzupełnione środkami powietrznemi. Balon jest w stanie dać w dobrych warunkach „obserwację“ na kilkanaście kilometrów. Odpowiednio wykorzystany może być dobrym środkiem dla udoskonalenia „łączności wzrokowej“. Doskonalsze jeszcze rezultaty mógł dać lotnik, pracujący dla dowództwa dywizji. Tego lotnika zabrakło w działaniach 3-ej dywizji, gdyż wysiłek całego lotnictwa 2-ej armji (4-ej eskadry) został skierowany na pas działań „wysiłku głównego“ armji, a mianowicie na korzyść „grupy skrzydłowej“.

e) **Użycie saperów — komunikacje.**

Szybkość posuwania się natarcia w wojnie ruchowej

w znacznej mierze uzależniona jest od możności szybkiej naprawy dróg, zniszczonych przez cofającego się nieprzyjaciela. Naprawa komunikacyj, ewentualnie zakładanie nowych — jest w tych warunkach głównem. a częstokroć i jedynem zadaniem wojsk saperskich. Zadania fortyfikacyjne schodzą na plan dalszy, to też w walkach roku 1920 wojska saperskie nie były to „wojska fortyfikacyjne", ale „wojska drogowe".

W dniu 20 września dywizja dysponowała 3 kompanjami saperskiemi (razem 6 ofic. i niewiele ponad 300 szer.) oraz 3 pojazdami pontonowemi, z których tylko jeden zaprzężony.

W dniu 21 września, o świcie, 3-ci bataljon sap. buduje most pontonowy na Świsłoczy koło Bobrownik i przystępuje odrazu do budowy mostu szosowego. Wczasie, od rana 21 do wieczora 22 września (36 godzin), zostaje postawiony most 66 m długi, 6 m wysoki i 4 m szeroki. Jedynie dzięki postawieniu tegoż mostu mogła dywizja na czas zaopatrzyć oddziały 3-ej brygady legjonów w niezbędną amunicję.

W dniach 23 i 24 września bataljon sap. pozostaje przy dowództwie dywizji najpierw w Bobrownikach, następnie w Ciecierówce.

W dniu 25 września przechodzi wraz z dowództwem dywizji do Repli.

W dniu 26 września, wraz z jednym pojazdem pontonowym, przybywa do Wołpy. Tegoż dnia jedna kompanja saperska zostaje skierowana do Łunno Woli, 2-a kompanja z pojazdem pontonowym do Zelwian. Od rana 27 września przystępują one do budowy mostów na Niemnie.

Dla budowy mostu na Niemnie dywizja otrzymała z 2-ej armji 3 pojazdy pontnowe, z których jeden tylko zaprzężony. Użycie pojazdu zaprzężonego nie napotkało na trudności, pojazdy zaś niezaprzężone sprawiły ogromny kłopot dywizji. Rozkaz 2-ej armji przewidywał, że dywizja zaprzęgnie te dwa pojazdy, wyprzęgając część artylerji. W tym celu początkowo była przeznaczona baterja 3-a 3-go pułku artylerji ciężkiej (105 mm). W czasie walki, która się wywiązała, konie baterji 3-ej musiały być zaangażowane do przewozu amunicji i w rezultacie, ruszając dnia 25 września rano, dywizja ruszała bez 2 pojazdów pontonowych. Po wyjaśnieniu się, że nieprzyjaciel cofa się za Niemen, dowódca taborów otrzymał rozkaz podciągnięcia pojazdów pontonowych swemi końmi do Raszewa. Pojazdy te doszły do Raszewa dopiero w dniu 28 września, skąd, tegoż dnia, zostały pod-

ciągnięte do Zelwian przy pomocy zaprzęgów artyleryjskich. W rezultacie znalazły się one nad Niemnem dopiero na drugi dzień po przekroczeniu rzeki przez czołowe oddziały 5-ej brygady legjonów *).

BIBLIOTEKA OFICERSKA

f) **Uwagi o działaniach poszczególnych broni.**

Walki pod Brzostowicami, pomimo stosunkowo małej gęstości wojsk w terenie, nosiły charakter krwawy i zacięty. Większość natarć dochodziła aż do starcia na bagnety, a nieraz i do użycia granatów ręcznych, co raczej należy do rzadkości w walce ruchowej.

Natarcia piechoty niezawsze były skoordynowane dostatecznie dobrze z ogniem artylerji. Przykład wyjątkowo starannego przygotowania współdziałania widzimy w natarciu 7-go pułku piechoty w dniu 20 września wieczorem. W innych wypadkach „koordynacja" polegała głównie na przydzieleniu artylerji pasów działania, odpowiadających pasom działań nacierających jednostek piechoty. Brak dokładniejszego zorganizowania akcji spowodowany był najczęściej brakiem potrzebnego na to czasu.

O ile wszystkie możliwości artylerji nie zawsze są wyzyskane przez piechotę, o tyle ta ostatnia bardzo umiejętnie wykorzystuje w natarciu ogień własnych karabinów maszynowych.

Jak widzimy z przebiegu działań, dywizja bardzo chętnie ucieka się do natarć nocnych, lub przeprowadzanych już o zmroku (20, 23, 24 września). Decyzja przeprowadzenia tego rodzaju natarć wywołana jest: raz chęcią uniknięcia strat, z drugiej strony, przekonaniem, że w nocnem zetknięciu się z przeciwnikiem piechota dywizji będzie miała bezwzględnie przewagę nad nim. W rzeczywistości natarcia nocne dają bardzo dobre rezultaty. Natarcie w nocy z 20 na 21 i z 24 na 25 września wykazują ponadto jak trudne jest przeprowadzenie natarcia nocnego w ten sposób, aby uzyskać dostatecznie głębokie posunięcie się wgłąb ugrupowania przeciwnika. O ile takie posunięcie da się jednak uzyskać, to daje ono plus ogromny w postaci zdezorganizowania dowodzenia strony przeciwnej.

Walki 3-ej dywizji pod Brzostowicami dają jeszcze raz dowód tego, że w spotkaniach nocnych nie technika, ani nie liczba decydują, ale wartość użytych do walki oddziałów, a nadewszy-

---

*) Czołowe oddziały przeszły rzekę w dniu 26.IX. Most budowany przez 1-ą kompanję saperską pod Łunno Wolą był gotów dnia 28.IX wieczorem.

stko zdecydowanie dowódców. Najśmielsze rzeczy są wówczas możliwe.

O ile w natarciu piechota dywizji wykazała swe ogromne walory, o tyle zarzucić można, że w obronie nie zawsze potrafiła wykorzystać posiadane do dyspozycji środki, a nadewszystko własne ciężkie karabiny maszynowe. Ognie tych ostatnich nie zawsze były tak „zorganizowane", aby mogły dać maximum rendement. Przykład 9-go pułku piechoty w dniach 22 i 23 września. Broniąc się dwoma bataljonami w pierwszej linji na froncie niecałych 5 kilometrów, pułk jest dwukrotnie spychany z zajętej pozycji, pomimo, że jest dość bogato wyposażony w ciężkie i lekkie karabiny maszynowe. Gdyby ich ognie zostały odpowiednio skrzyżowane i skupione na jednej zaporze ogniowej, wówczas front zajmowany byłby znacznie trudniejszy do zachwiania.

Utrzymanie zajmowanej przez oddziały pozycji odbywa się często jedynie za pomocą natychmiastowych przeciwuderzeń i szybko organizowanych przeciwnatarć. Przeciwuderzenia te, przyznać trzeba, prowadzone są zawsze bardzo szybko i ze znacznym impetem i przyprawiają przeciwnika o znaczne straty. Wyruszają one często automatycznie, bez żadnych specjalnych rozkazów zgóry.

Przeciwnik, po przełamaniu pozycji głównego oporu, zostaje przeważnie zawsze zatrzymany na linji stanowisk własnej artylerji. Linja tych stanowisk, broniona ogniem bezpośrednim baterji i ich c. k. m., oraz odwodami piechoty, rozlokowanemi w pobliżu, tworzy zaporę dostatecznie silną, aby powstrzymać przeciwnika do momentu wyruszenia własnego przeciwnatarcia. Zarysowuje ona w terenie jakby drugą pozycję, zajmowaną przez piechotę 3-ej dywizji legjonów w dniach od 21 do 24 września wieczorem. Pozycja pierwsza (głównego oporu) nie tworzy ciągłej linji obronnej w terenie. Obrona tej pozycji polega na obsadzeniu stosunkowo słabemi siłami najważniejszych objektów terenowych w ten sposób, aby one mogły się ewentualnie trzymać po opanowaniu objektów sąsiednich. Za tą zasłoną z punktów, względnie ośrodków oporu, manewrują odwody lokalne, względnie odwody brygad.

Trzymane objekty terenowe nie są również równomiernie rozrzucone wzdłuż frontu. Grupują się one po kilka razem, tworząc jakby węzły oporu (rejon Brzostowicy Wielkiej, rejon Karpowce — Żebry, rejon wieś Kowale — Brzostowica Murowana), pomiędzy któremi są znaczne nieraz luki, bardzo słabo obsadzone,

albo jedynie dozorowane. (Tak naprzykład, na froncie blisko 4 kilometrowym, od Brzostowicy Wielkiej do Leśniewicz znajduje się tylko punkt oporu w folwarku Stanisławów na jedną kompanję piechoty).

Artylerja, pomimo swej stosunkowo słabości liczebnej, odgrywa znaczną rolę. Jest ona w liczebnej niższości wobec przeciwnika*), góruje jednak nad nim znacznie użyciem swego ognia, a przedewszystkiem umiejętnością strzelania. Cechą charakterystyczną jej działania jest częste użycie ognia bezpośredniego tak w natarciu jak i w obronie. Specjalnie widzimy to w 6-ej brygadzie piechoty.

Metoda użycia artylerji w natarciu i jak w obronie jest różna w obu brygadach.

Dowódca 5-ej brygady używa swej artylerji zawsze skupionej. Wczasie natarcia w dniu 20 września 5 bateryj grupy artylerji 5-ej brygady działa razem pod wspólnem dowództwem na froncie około 3 kilometrowym, a jedna tylko baterja jest detaszowana na odcinek wiążący. Wczasie walk obronnych 5-ej brygady mamy sytuację podobną. W rejonie Brzostowicy bardzo blisko siebie rozlokowanych jest 5 bateryj, które przerzucają swój ogień na każdorazowo atakowany odcinek. W dalszej fazie walki widzimy te same 5 bateryj, a wkońcu nawet 6 bateryj, działających w ten sam sposób z rejonu Iwaszkowice — Szelepki. Skutek tego zmasowanego ognia jest nadzwyczajny; są wypadki, gdy natarcie przeciwnika załamuje się w samym ogniu artylerji.

W brygadzie 6-ej artylerja jest zdecentralizowana. Wczasie natarcia w dniu 21 września o świcie maksymalna koncentracja ognia są to 3 baterje na odcinku 23-go pułku piechoty. W tym samym czasie jedna baterja wspiera 9-y pułk piechoty, a jedna (ciężka) nie zostaje wogóle wykorzystana. W dalszych walkach obronnych każdy z pułków 6-ej brygady dysponuje 2-ma baterjami, a jedna baterja pozostaje w dyspozycji dowódcy brygady.

Wskutek tego znaczniejszego rozproszkowania artylerji a także słabego dowozu amunicji do 6-ej brygady, efekty działania artylerji są tu znacznie słabsze, niż w 5-ej brygadzie.

Wczasie całej walki nie doszło ani razu do koncentracji ognia całej artylerji dywizyjnej. Maksymalne koncentracje osiągnięto w dniach 22 i 23 września wczasie przeciwnatarć na odcinku 9-go pułku piechoty (8 bateryj).

*) 36—40 dział na 56.

W pierwszej fazie akcji nie została wykorzystana wogóle baterja artylerji dalekonośnej (105 mm). „Wyprzągnięta“ w dniu 20 września wieczorem, celem wysłania koni dla przewozu pojazdów pontonowych, a następnie, celem dowozu amunicji, przez cały czas walki nie mogła być podciągnięta do frontu na taką odległość, aby móc skutecznie działać. Do jej zaangażowania doszło dopiero dnia 26 września przy forsowaniu przejścia przez Niemen.

Wczasie walk od 21 do 24 września, widzimy na odcinku 3-ej dywizji legjonów szereg przykładów, tak w natarciu jak w obronie, użycia artylerji, jako artylerji bezpośrednio towarzyszącej piechocie. W warunkach tych artylerja osiągała efekty bardzo piękne. Były one jednak możliwe tylko dzięki słabemu wyszkoleniu artylerji przeciwnika, tak, że artylerja dywizji mogła sobie pozwalać momentami na strzelanie z otwartych pozycyj. Nie zawsze to będzie możliwe, nawet w wojnie ruchowej, o ile naprzeciwko będzie się znajdowała artylerja dobrze wyszkolona.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

BIBL. WOJSK. 2 p.s.p.

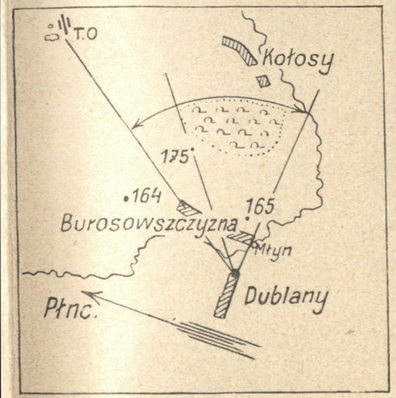
OMYŁKI W DRUKU

Str.	Wiersz	Ma być
9	15 od dołu	X + 1
9	19 od dołu	1. dyw. leg. i dyw. lit.-biał.
10	4 od góry	do rejonu Skrzybowce
11	8 od dołu	codziennie
15	4 od dołu	21.000
23	1 od góry	Przekroje
23	16 od dołu	własne
23	1 od dołu	211 i 217
24	4 od góry	Gorbacze
25	19 od góry	13.000
26	1 od góry	111
27	17 od dołu	wysunięcia
38	2 od dołu	wspominają, że uzu-
42	5 od dołu	osłoni
46	5 od dołu	napierane
47	11 od góry	Bursowszczyzny
48	3 od góry	markuje
49	13 od góry	Dowódca I-go bataljonu
50	12 od dołu	Mostowlan
56	7 od góry	z kierunku
61	1 od dołu	patrolami
62	16 od góry	Grupa
62	19 od góry	8/3 pap.
69	13 od góry	do
69	21 od góry	92-go
91	19 od góry	przez kawalerję
94	3 od dołu	5-ej
104	18 od dołu	Brzostowiczanami
107	2 od dołu	Kwatery Zachodnie
113	6 od dołu	się nie pojawiła
127	11 od dołu	artylerją 5-ej brygady
129	2 od dołu	silne wsparcie
130	5 od dołu	14 kompanij
131	6 od dołu	8
137	7 od góry	Nr. 13 na str. 117
142	15 od góry	11-a i 16-a
153	18 od dołu	195, 163 i 167
158	10 od góry	baterja 8-a
159	14 od góry	doszła
179	2 od dołu	16 ckm.
186	17 od dołu	217 i w Wierchowlanach
199	3 od góry	dowódca 6-ej brygady
203	17 od góry	6-ą brygadę
227	1 od dołu	„Bitwa nad Niemnem“
232	w tytule	Służb

PANORAMA NR. I.

Pozycje 33-ej brygady sowieckiej, widziane z podstawy wyjściowej natarcia I/7 p. p. leg. (wschodni skraj wsi Dublany) w dniu 20 września 1920 r. wieczorem.

Szkic panoramy.



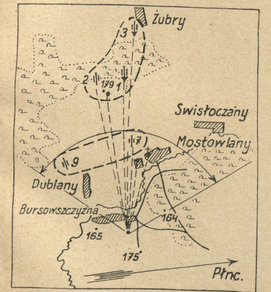
Podziałka 1 : 100,000.



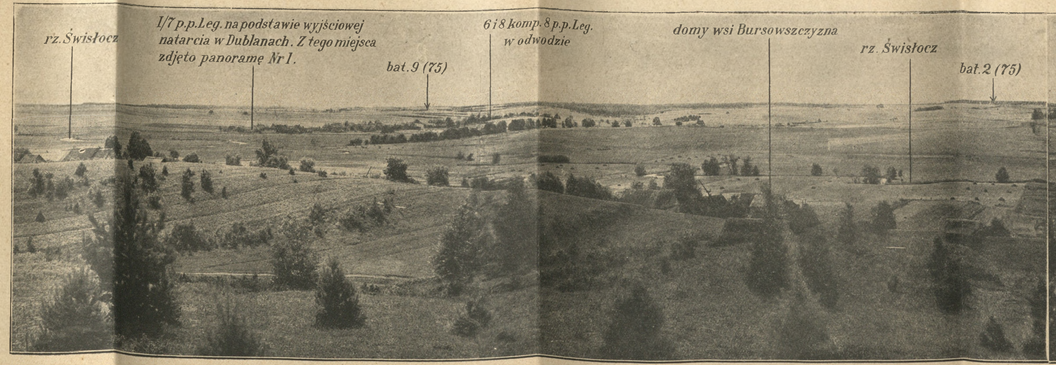
PANORAMA NR. II.

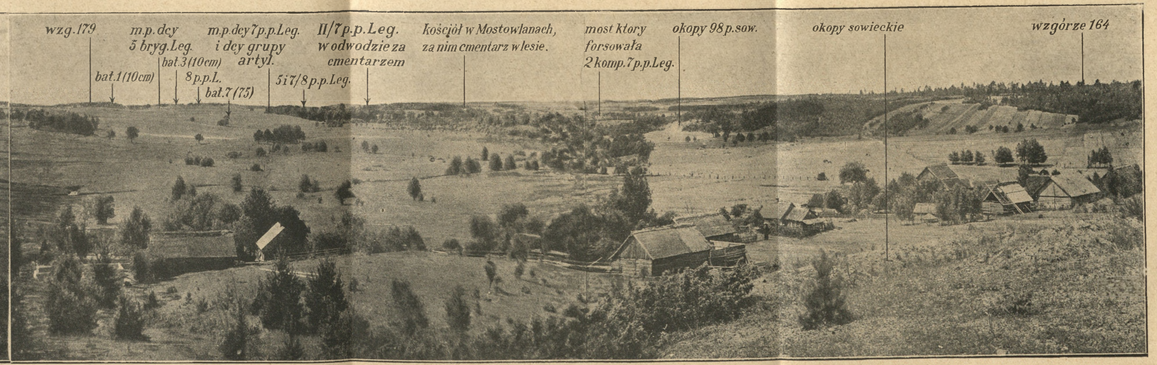
Teren ugrupowania 3-ej brygady leg. do natarcia w dniu 20 września 1920 r. wieczorem, widziany z okopów sowieckich na wzgórzu 600 m. na płd.-zach. od wzgórza 175 koło Bursowszczyzny.

Szkic panoramy.



Podziałka 1 : 100.000.

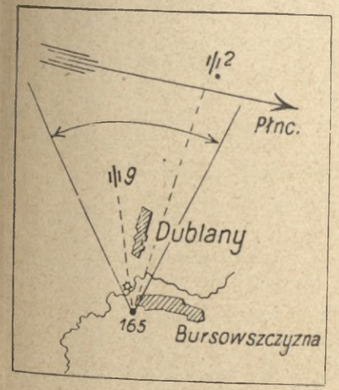




PANORAMA NR. III.

Podstawa wyjściowa natarcia I/7 p. p. leg. w dniu 20 września 1920 r. wieczorem, widziana z okopów sowieckich na wzgórzu 163 koło młyna Bursowszczyzna

Szkic panoramy.



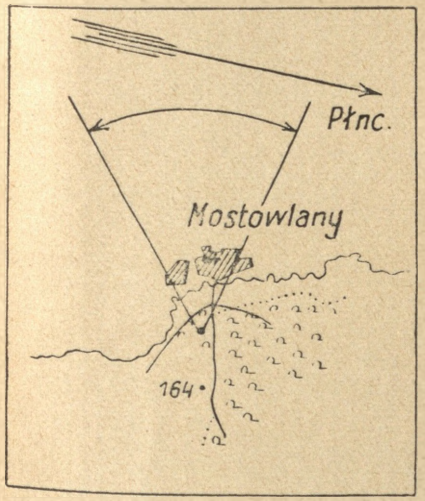
Podziałka 1 : 100,000



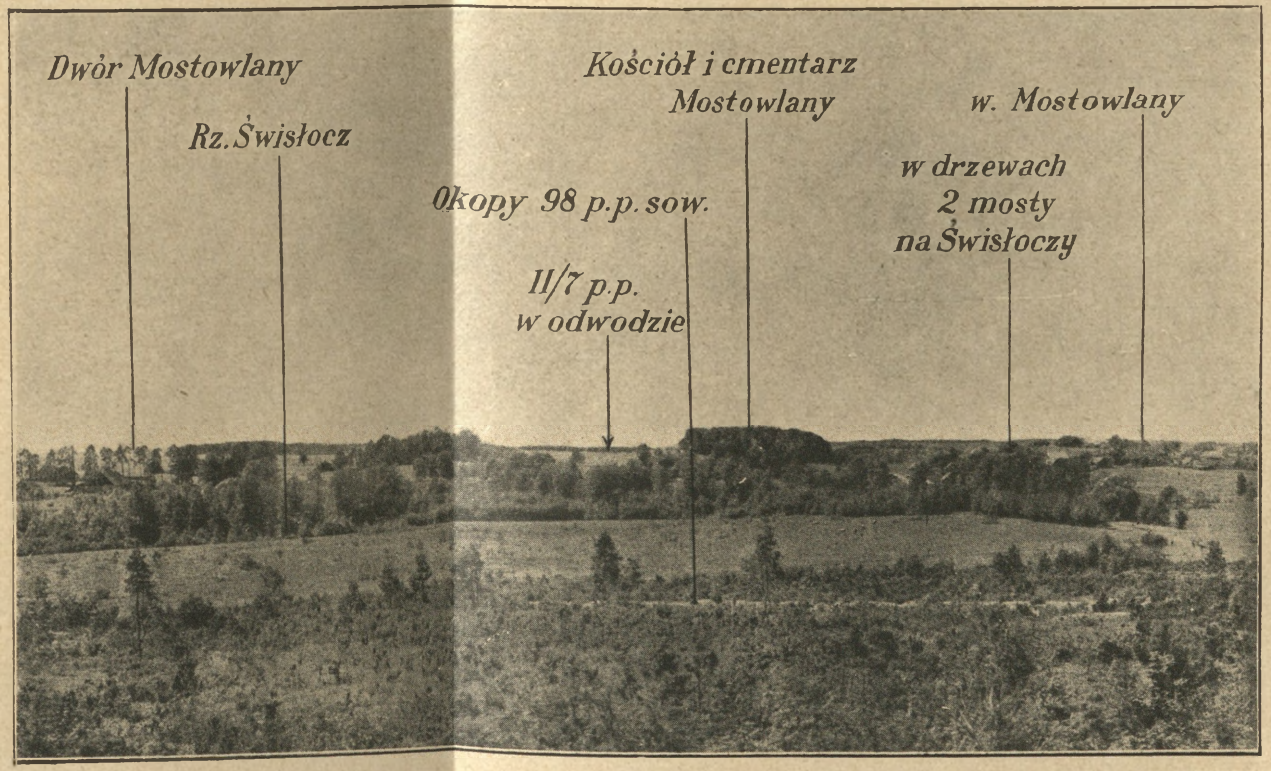
PANORAMA NR. IV.

Widok na podstawę wyjściową natarcia 2-ej komp. 7-go p. p. leg. w dniu 20 września 1920 r. wieczorem ze wzgórza 600 m. na zach. od koty 164 na wschód od Mostowlan.

Szkic panoramy.



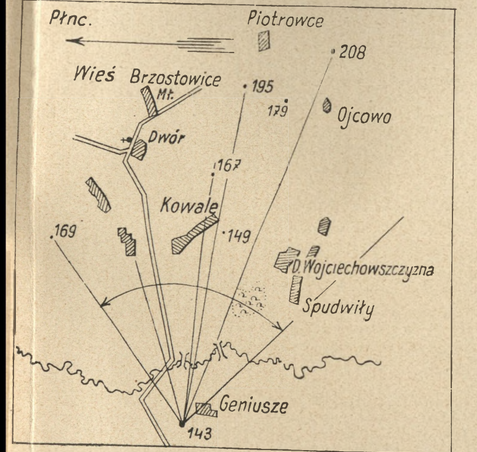
Podziałka 1 : 000,00



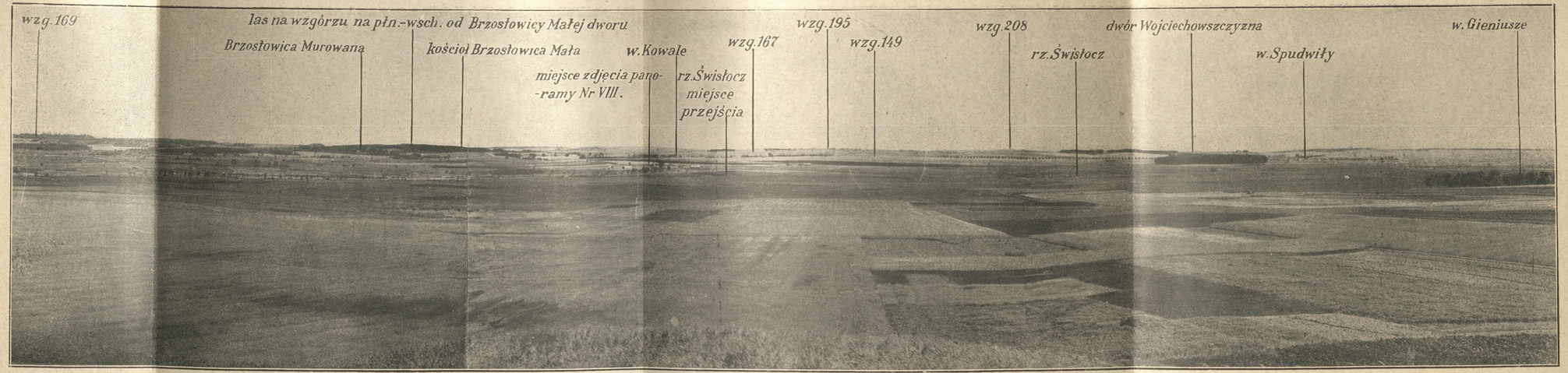
PANORAMA NR. V.

Panorama terenu natarcia 23-go p. p. w dniu 21 września 1920 r. o świcie, widziana ze wzgórza 143. 400 m. na półn.-zach. od wsi Gieniusze.

Szkic panoramy.



Podziałka 1 : 100,000.

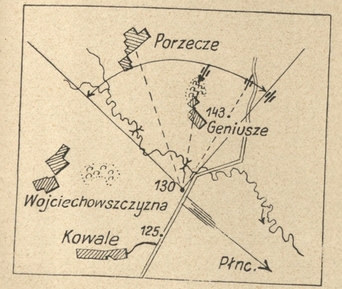


UWAGA: Patrz mapa 1 : 100,000 oraz szkice Nr. 8a do 8d.

PANORAMA NR. VI.

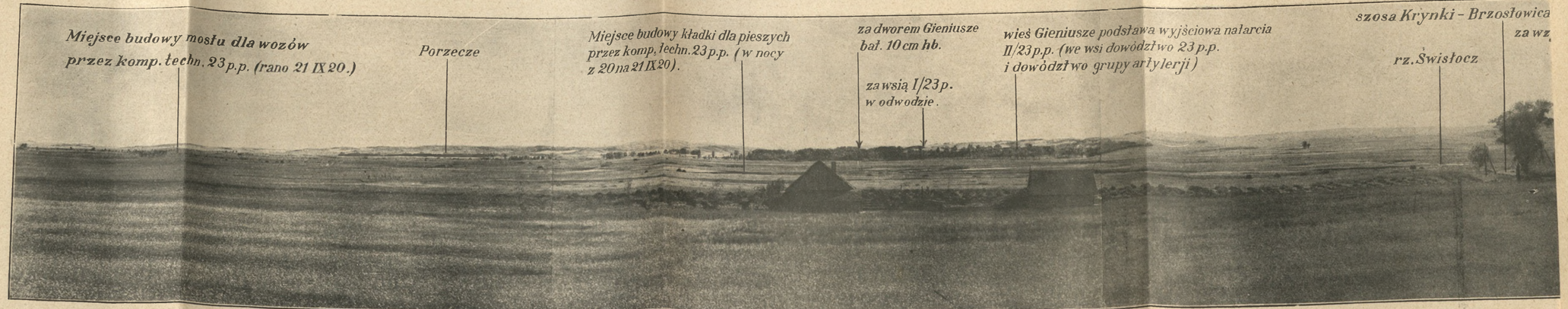
Widok na podstawę wyjściową natarcia 23 p. p. w dniu 21 września 1920 r. z pozycji sowieckiej w rejonie koty 130 na północny zachód od wsi Kowale.

Szkic panoramy.



Podziałka 1 : 100.000.

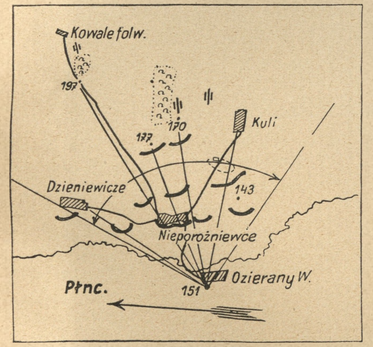
UWAGA: Ze wzgórza 143 była zdejmowana panorama Nr. VII.



PANORAMA NR. VII.

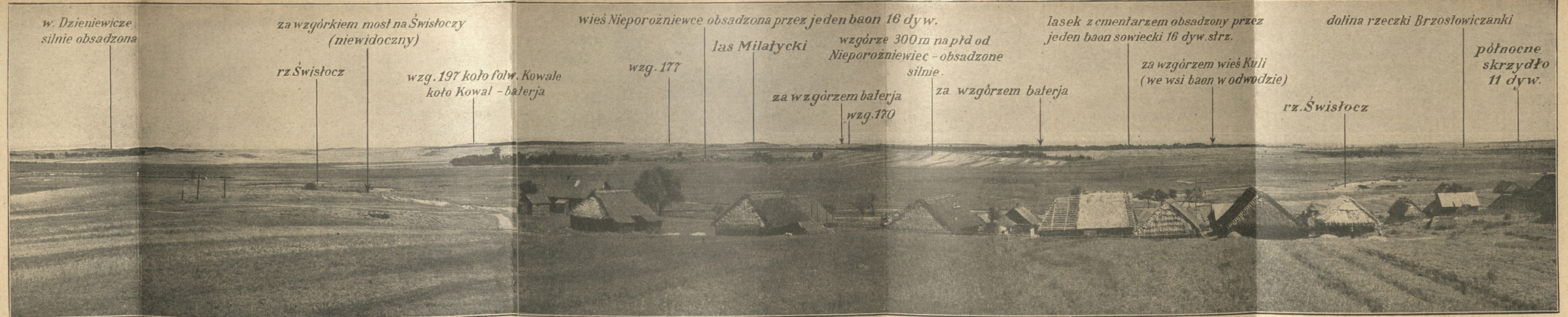
Panorama terenu natarcia 9 p. p. leg. w dniu 21-go września 1920 r. ze wzgórza 151 na zach. od wsi Ozierany Wielkie.

Szkic panoramy.



Podziałka 1 : 100,000.

Patrz mapa 1 : 100,000 i załącznik Nr. 9 oraz szkice w tekście N-ry od 9a do 9d.

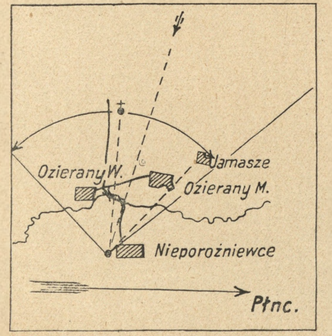


UWAGA: Lasy na płd. (prawo) od 197 nieoznaczone na mapie. Las Milatycki częściowo wycięty. Na pierwszym planie panoramy — domy wsi Ozierany Wielkie. Panorama Nr. VI zdjęta jest ze wzgórza 500 m na płd. od Nieporożniewiec (punkt a).

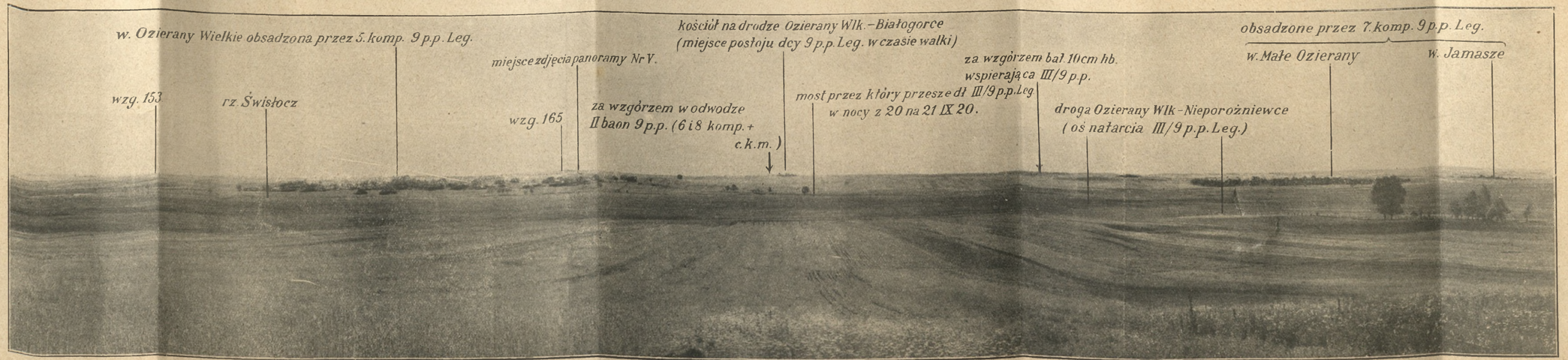
PANORAMA NR. VIII.

Widok z pozycji sowieckiej na wzgórku 300 m. na południe od wsi Nieporożniewce na podstawę wyjściową natarcia 9 p. p. leg. w dniu 21 września 1920 r. o świcie (patrz mapa 1:100,000 i załącznik Nr. 9).

Szkic panoramy.



Podziałka 1 : 100,000.



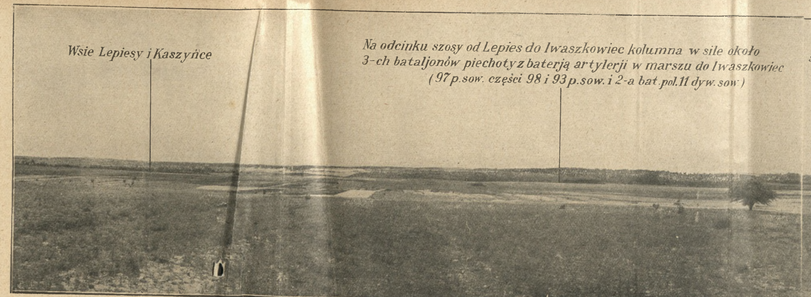
PANORAMA NR. IX.

Panorama, jaką ujrzał dowódca 7 p. p. leg. ze wzgórza 180 na wschód od Kaszyniec — o godzinie 6-ej rano dnia 21 września 1920 r. w trakcie posuwania się z Pawliszek na Brzostowicę Wielką.

Szkic panoramy.



Podziałka 1 : 100.000



Na odcinku szosy od Lepies do Iwaszkowiec kolumna w sile około 3-ch batalionów piechoty z baterją artylerji w marszu do Iwaszkowiec (97 p.sow. części 98 i 93 p.sow. i 2-a bat pol. 11 dyw. sow.)



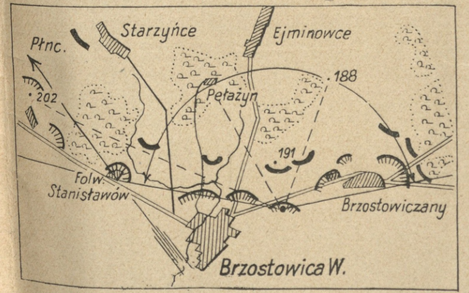


kolumna taborów sowieckich na szosie w marszu do Brzostowicy.

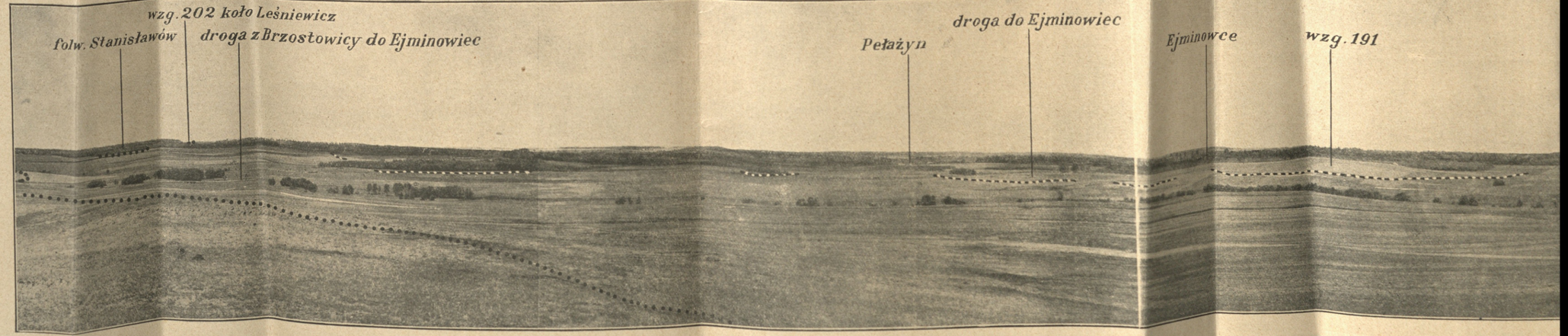
PANORAMA NR. X.

Panorama przedpola pozycji obronnej 7 p. p. leg. wczasie walk od 21 do 24 września 1920 r., widziana ze wzgórza 182 na płd. wschód od m. Brzostowica Wielka.

Szkic panoramy.



Podziałka 1 : 100,000.




dolina potoku Brzosłowiczanka
wzg. 188
droga z Brzosłowicy Wlk do Brzosłowiczan
las Siemionowka
Brzosłowiczany

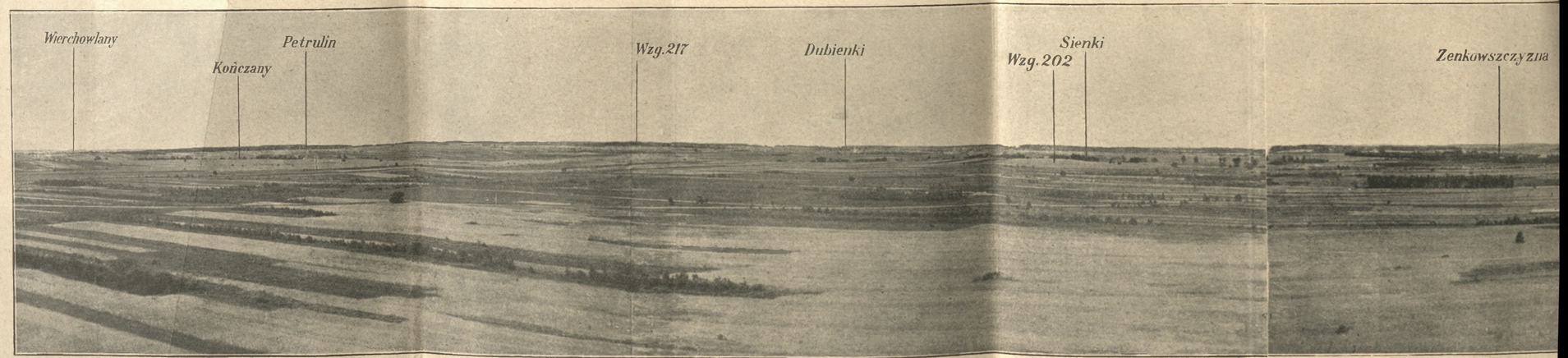
PANORAMA NR. XI.

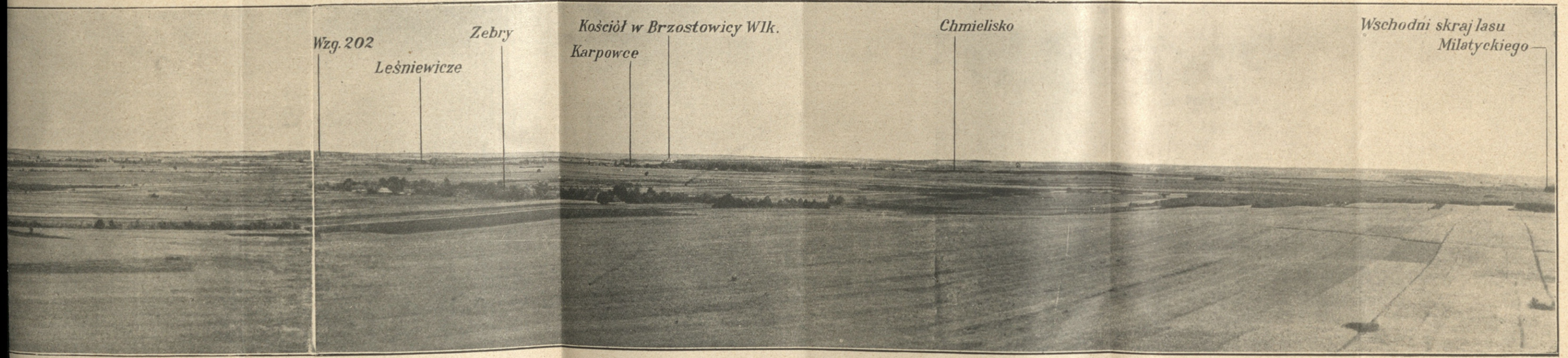
Panorama terenu walk 9 p. p. leg. w dniach od 21 do 24 września 1920 r, widziana ze wzgórza 208 na wschód od Ojcowa.

Szkic panoramy.



Podziałka 1 : 100,000.




Wzg. 202
Zebry
Leśniewicze
Kościół w Brzostowicy Wlk.
Karpowce
Chmielisko
Wschodni skraj lasu
Milatyckiego

3 Gen. bryg. Leon Berbecki
Szef sztabu: mjr. S.G. Sadowski

Komp. sztab. | Komp. tlgr. Nr. 3. | plut. tab. D-twa d.p. | plut. żand. | plut. łączników | poczta pol. Nr. 20 | sąd polowy

5. ppłk. Uzdowski
7. ppłk. Maćkowski | 8. kpt. Szafranowski

Komp. szturm.
6. płk. Wieczorkiewicz
9. ppłk. Ostrowski | 23. kpt. Niezabitowski

3. ppułk. Müller

3 p.a.p. mjr. Drozdowski
III 9. 8. 7. | II 5. 4. | I 3. 2. 1 bat.

3 p.a.c. mjr. Chmurowicz
z II-go dyonu 5. | I 3. 2. 1 bat.

I/2 p.s.k. rtm. Minoga

przydzielone:
por. Gołoński
13 | 3 | 1 | 2/8 | 2/1

3 baon sap. por. Arczyński
1/3 | kol. sap. Nr. 3.

Szef wet. rtm. Perenz

D-two tab. por. Jonasz
3 | 23 | 22 | 21 | Nr. 10

czołówka kolejowa (4 wagony) | 2 | 1

Szef san. mjr. Gross
602 | 3.

czołówka amun. Nr. 3 (20 wagonów) | warsztat uzbrojenia (7 wagonów)

Szef intend. por. Gawron
urząd gospodarczy (40 wagonów)
(w tym: stacja wyżywienia, pralnia, mag. mundurowy, mag. żywn.)
Piekarnia polowa (półstała, transport koleją 40 wagonów)
czołówka prowiant. (10-12 wagonów)

Ponadto przydzielone:
kantyna ruch. Białego Krzyża
kantyna stała Białego Krzyża
kantyna Wojennego Pog. Kobiet Polskich
sekcja propagandy i oświaty (S. p. O.)

Załącznik Nr. 2
Oleat do mapy: załącznik Nr. 18.

GRUPOWANIE 3 DYWIZJI LEGJONÓW D. 20 IX RANO.

ODELSK

umocnienia w budowie (meldunek z 19 IX)

Komp. z 4 p.s.p (21 d.p.)

5 d.s.

umocnienia w budowie (meldunek z 19 IX)

Świsłocz

203

214

205

Słoj

Słojka

143 (meldunek z 16 IX)

podobno 700 szabel

4

202

1c.

Pirożki

Szudziałowo

3 c.k.m.

1c.

gr. art. 23 p.p.

Ostrów

Krynki

5p.

16 d.s.

Porzecze

3c.

3c.

Ozierskie

I/9 9 p.p.

Nietupa

II/9

2c.

2 c.k.m.

2c.

Mafe

Ozierany

5

Wielkie

139 (meldunek z 15 IX)

2

2

III/9 Gurany 6

3 p.a.c.

Nowa Grzybowszczyna

Brzostowica Wielka

4

Świsłocz

9

Rudaki

Hołynka

2

III/3 p.ap.

III/7 Łużany

10

1

12

Chomontowce

Jaryłówka

11

Bobrowniki

11 d.s.

5

Grzybowce

3 p.a.p.

7 p.p.

Worobie

II/7

I/7

Zubki

I/3

1

2

2

98 p.s.
(rano 20 IX wzięty jeniec)

2

602

3

Gródek

1/3

8 p.p.

I/2 p.s.k.

Zubry

3p

3

2

Mostowlany

3/3 p.a.p.

99 p.s.
(rano 20 IX wzięto 7 jeńców)

Dublany

4

432 p.s.

z 15-ej d.p.

Uwaga:

z danych o przeciwniku wrysowane są te, które były w posiadaniu dowództwa dywizji rano 20 IX 20.

Załącznik Nr.3.
Oleat do mapy: załącznik Nr.18

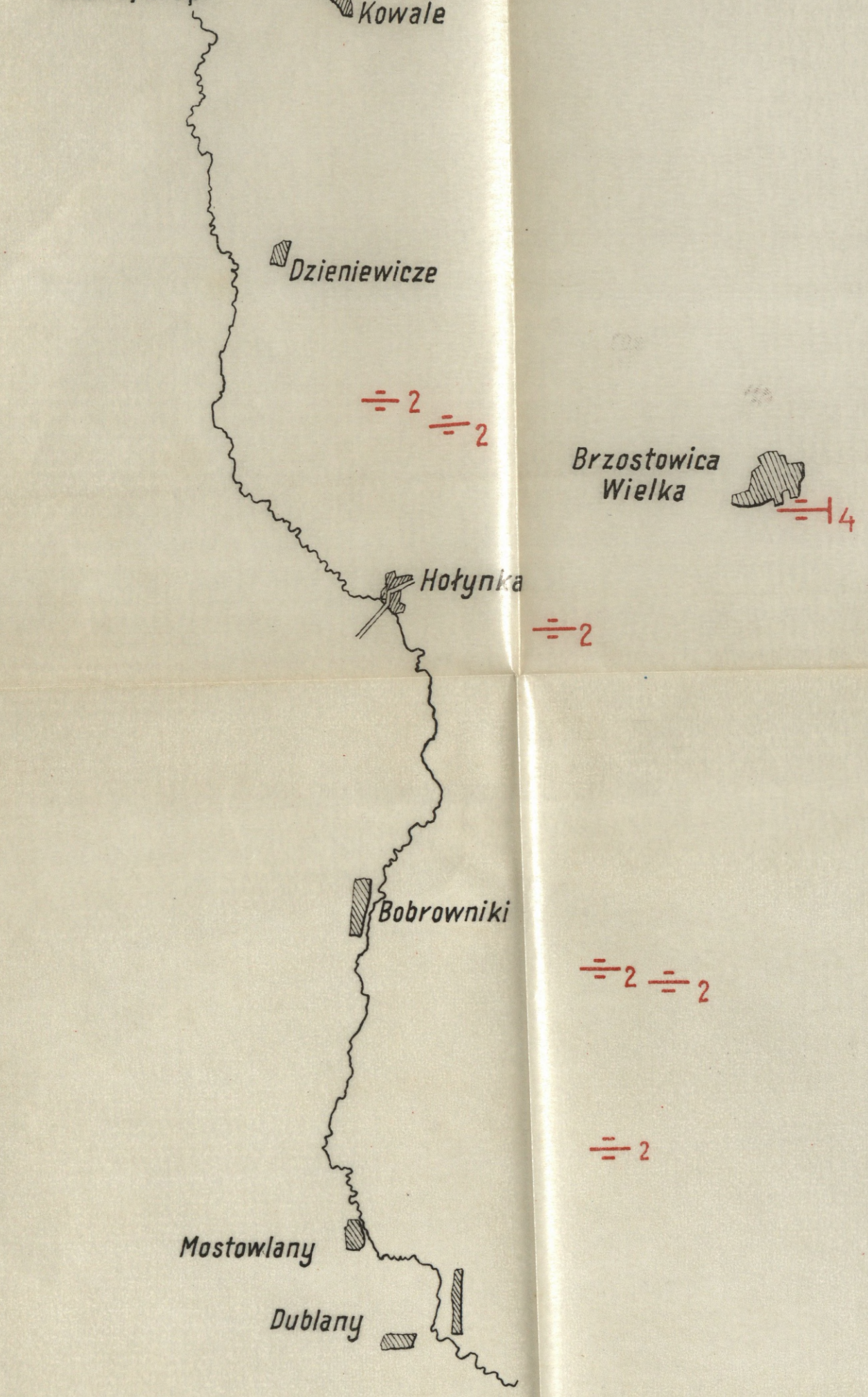
Studja taktyczne T.VIII. „Bój pod Brzostowicami"

Kopja kalki załączonej do rozkazu oper. 3 d.p.leg. Nr.84.

Objaśnienie: cyfry oznaczają ilość dział

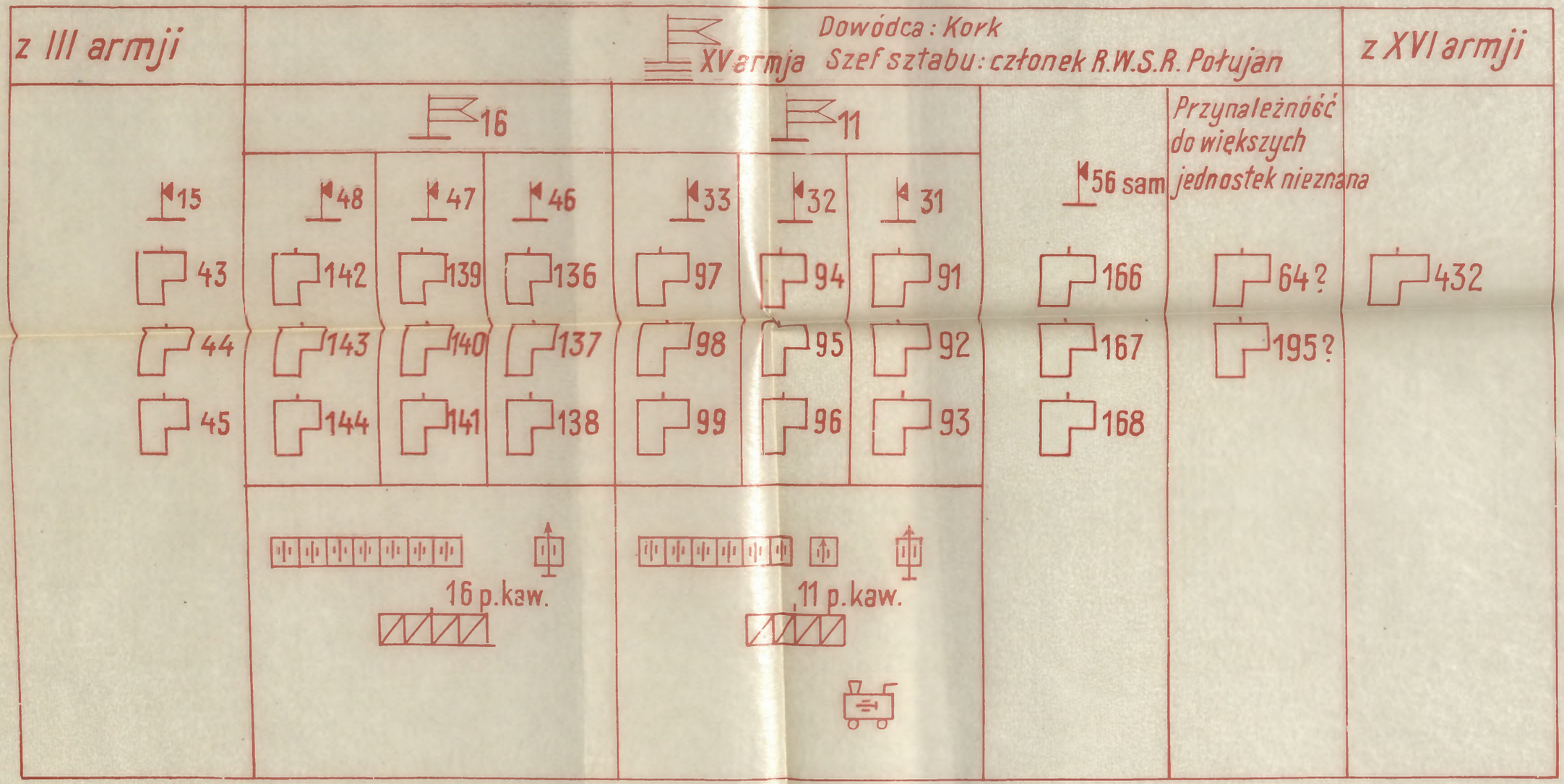
Dowództwo 3-ej d.leg.
L.920/2.op.

M.p. dnia 20 IX 20.



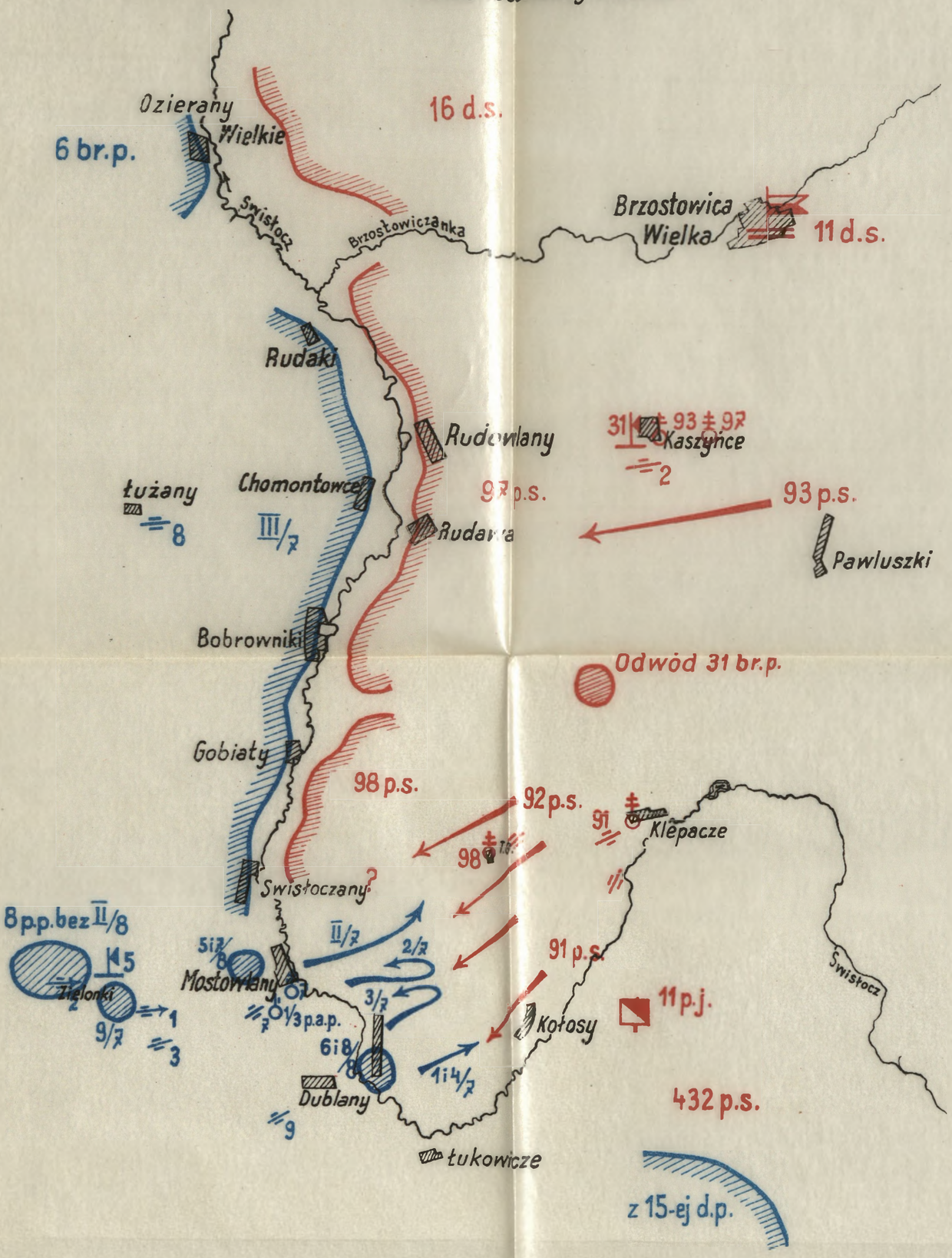
Załacznik Nr.4.

ORDRE DE BATAILLE JEDNOSTEK SOWIECKICH, KTÓRE BRAŁY UDZIAŁ W BOJU POD BRZOSTOWICAMI



Załącznik Nr. 5.
Oleat do mapy: załącznik Nr. 18

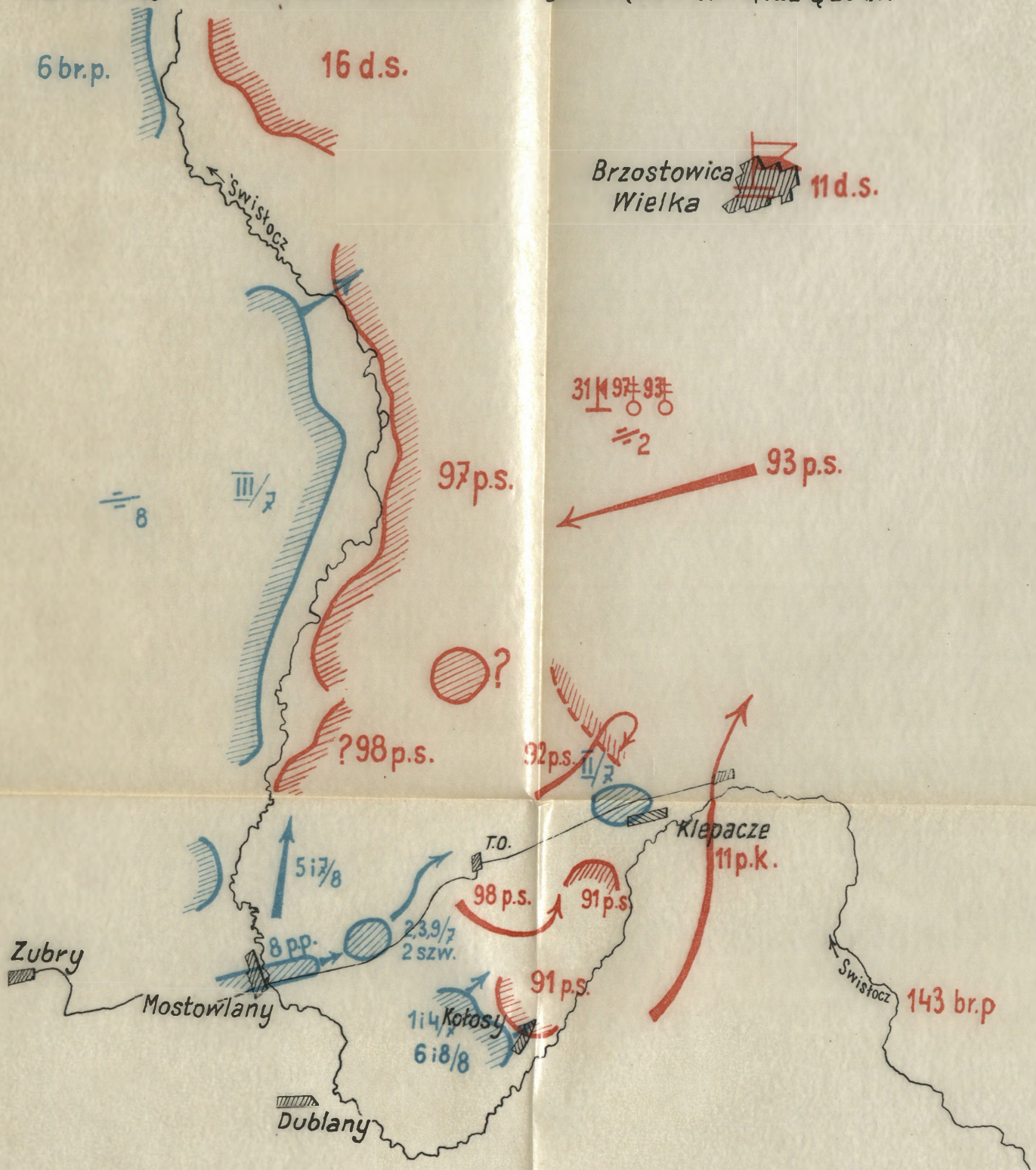
PRZECIWNATARCIE 31 BR. SOW. KOŁO GOZ. 20-ej D. 20 IX.



Załącznik Nr. 6
Oleat do mapy:
załącznik Nr. 18.

Studja taktyczne T. VIII.
„Bój pod Brzostowicami"

POŁOŻENIE NA ODCINKU 5 BR.P. MIĘDZY G. 21-ą i 22-ą 20 IX.



Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
25545/2 t.8
12-025545-008-0